



DO

o

o SKI

PRZY

o MO

GUL

Ku

S.

FIL

W

N. IV-8

Mr. Carl
Fr. Gallano, Catharina
Fr. C

ma
T. a

NAUKI DOGMATYCZNE Y MORALNE

o Czterech częściach Katechizmu
Chrześcijańskiego

TO JEST

o SKŁADZIE APOSTOLSKIM, SAKRAMENTACH,
PRZYKAZANIACH BOSKICH i KOŚCIELNYCH,
o MODLITWIE w POWSZECHNOŚCI, a w SZCZEGÓLNOŚCI MODLITWIE PAŃSKIEJ, i POZDROWIENIU ANIELSKIM.

Ku wygodzie Plebanów, oraz innego Dui-
wienstwa po Parafiach osiadłego

NAPISANE

OD

X. PIOTRA JOZEFA HENRY

S. TEOLOGII BACCAL: PLEBANA DE SURICE

z FRANCUŻKIEGO NA POLSKI JEZYK

(PRZETŁUMACZONE.

PRZEZ

X. TOM: DOM: WALUSZEWICZA

FILOZOFII DOKTORA, KAZN. KATEDR. ZMUDZ.

TOM III

EDYCJA TRZECIA



W WARSZAWIE

w Drukarni XX. Misyjonarzów

Roku 1792.

I.

Va mihi est, si non Evangelizavero.
1. Cor. 9.

Biada mnie, ieślibym Ewangelii nie-
przepowiadał.

II.

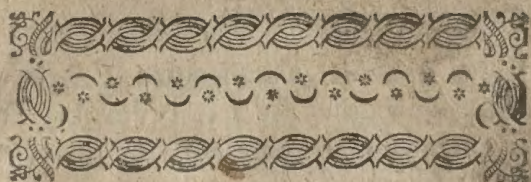
*Attende tibi & Doctrinae insta, in il-
lis: hoc enim faciens & te ipsum
salvum facies, & eos, qui te au-
diunt. 1. Tim. 4.*

Pilnuj samego siebie i Nauki; trwaj
w nich: bo te czyniąc i samego
siebie zbawisz, i tych, którzy cie
słuchają.

III.

*Prædica verbum: insta opportunè,
importunè Argue, obsecra, in-
crepa in omni patientia, & Do-
ctrina. 2. Tim. 4.*

Przepowiadaj słowo: nalegaj w czas,
nie w czas. Karz, proś, łaj z
wszelką cierpliwością, i Nauką.



o
DEKALOGU

albo

DZIESIĘCIORGU PRZYKAZAN
BOSKICH.

NAUKA I.

O PRZYKAZANIACH BOSKICH
W POWSZECHNOŚCI.

*Si vis ad vitam ingredi, serva man-
data.*

Jesli chcesz wnieść do żywota, cho-
way Przykania.

U S: Mateusza, w Roz: 19.

Dekalog, iest krótkim zbiorem
wszystkich Przykazań Boskich. Za-
A z wie-

wiera w sobie Dziesięcioro Przykazań naywალnieyszych, i dla tegoż nazywa się Dekalogiem, co znaczy *Dziesięcioro słów*, albo Prawo zawierające w sobie *Dziesięć Przykazań*. Poſpolicie tak się mówi po Polku: *Sam ieſt Pan Bóg twój, &c. Nie bądźieſz miał Bogów cudzych przedemną. Nie bądźieſz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno, &c.* Poſtanowiłem tu wam naymiłſi wykładać te przykazania. W powszechności nayprzód o nich będzie mowa, a ta poſłuży za fundament wſzytkim naſtępującym Naukom, które o każdym Przykazaniu w ſzczegulności będą mówione napotym.

Dziesięcioro Przykazania nic innego nie ſą, tylko pewne Prawa, i poſtanowienia, które Bóg nam podał, przepiſuiąc naywალnieyſze powinności człowieka ku Bogu i bliźniemu ſwemu.

To

Te Przykazania były z początku dane Zydom po wyjściu ich z Egiptu, w ten czas, gdy do góry Sinai przybyli. Na tey górze pokazał się Pan Bóg z Maieństwem bardzo wielkim, i całemu ludowi dał się słyszeć głosem strasliwym przy gromach i błyskawicach. Dał potem Dziesięćoro Przykazania na dwu kamiennych tablicach napisane. Na iedney wyryte były Przykazania wyrażające obowiązki nasze względem Boga. Jakoż rzecz nader słuszną była zacząć naprzód od nauczania nas tego, co powinniśmy temu Naywyższemu Maieństwowi. Druga tablica zawierała Przykazania, które nam przepisują powinności ku bliźniemu. *Exod: 19. & 20.*

Przykazania pierwszey tablicy w liczbie troje były. Pierwsze ściągają się do czci i chwały, którą P. Bogu iako Stworzycielowi, Panu i Rządzczy naszemu

szemu naywyższemu oddawać powin-
niśmy. Drugie wyraża cześć, i u-
szanowanie, które winniśmy Nay-
świętszemu Imieniowi Jego. Trze-
cie przykazuje święcić dzień Pański
albo Niedzielę ćwicząc się w pobo-
żnych uczynkach i nabożeństwie.

Przkazania drugiej Tablicy były
w liczbie siedmioro. Pierwsze. *Czczy
Oyca i Matkę twoię, &c.* które w
porządku Przykazań czwarte jest, o-
pisuje powinności nasze względem
tych, którzy nam są naybliższemi, a
od których mamy iestestwo i życie.
Piąte: *Niezabiiay*, ocala życie nasze.
Szóste ubespiecza Małżeństwa i dzia-
tek rodzenie. Siódme ochrania ma-
iątki nasze doczesne. Osme broni
honoru i sławy naszej, a szczerość
i rzetelność między ludźmi zaszcze-
pia. Nakoniec dwa ostatnie hamują
żądze nasze, które są źródłem i po-
czątkiem wszystkich grzechów. Ten
jest porządek Przykazań Boskich.
Gdzie

Gdzie mamy poznawać wielką wdzięcznością dobroć Pana Boga, który nie tylko nam zakazuje, abyśmy nie czynili krzywdy bliźniemu na duszy, na ciele, na dobrach, na honorze, i na sławie jego, ale nawet zakazuje każdemu, ktobykolwiek był, pod karą popadnięcia w nienawiść i gniew jego wieczny, aby też nam samym w tej mierze nie szkodził.

Lubo te Dziesięcioro Przykazania dane tylko były wyraźnie Żydom, iako się rzekło wyżej, jednak byłby to błąd mniemać, że sami tylko żydzi do zachowania ich obowiązani byli. Przykazania te obowiązywały ogółem wszystkie Narody na ziemi, ponieważ zawieraiały w sobie prawidła rozumu i prawa przyrodzonego, od których ludzie nigdy wyłamać się nie mogą. Z drugiej strony Przykazania te zawierały na kochaniu Boga, i bliźniego, iako sam Zbawiciel naucza w Ewangelii: *In his duobus man-*

datis universa lex pendet. & Pro-
pheta. Math. 22. I dla tego S. Pa-
wel, rzekł, że wypełnieniem Zako-
nu jest miłość. Plenitudo legis est
dilectio. Rom 13. I znowu: Kto mi-
łuje bliźniego, Zakon wypełni, Qui
diligat proximum, legem implevit.
Ibid. Wszyscy zaś ludzie byli, i
 będą zawsze obowiązani do kochania
 Boga i bliźniego, a tym samym do
 zachowania tych dziesięciorgo Przy-
 kazań, które nie co innego, iedno
 tę miłość przykazują.

Przykazania te potwierdził i obja-
 śnił sposobem zacnieyszym i dosko-
 nalszym w Ewangellii Zbawiciel nasz
 Zakonodawca Naywyższy, i kazał o-
 ne opowiadać wszystkim na świecie
 Narodom: *Idęc, rzekł do Aposto-*
łów: Nauczajcie wszystkie Narody
... Uczęc ie chować to wszystko, com-
kolwiek wam przykazał. Euntes
docete omnes gentes... docentes eos

fer.

Dogmatyczne i Moralne.

servare omnia, quaecunque mandavi vobis, Math. 28.

Trzeba zachować Przykazania Boskie: *Jeśli chcesz wnieść do żywota chowaj Przykazania.* Taką dał odpowiedź Syn Boży owemu młodzieńczkowi, który pobudzony naukami iego cale Boskimi, przytknął i spytał się go: *Panie co mam czynić aby dostąpił żywota wiecznego? Jeśli chcesz wnieść do żywota, odpowiedział Zbawiciel, chowaj Przykazania.* Czy może co być nadto wyraźniejszego dla pokazania potrzeby i powinności zachowania Przykazań Boskich?

Nie dosyć zaś nie które tylko zachować Przykazania, które są mniej uciążliwe i przykre naturze, a te przestępować, z których się wyłamuje własna zła wola; lecz trzeba wszystkie te zachować, które tylo Bóg postanowił; ani potrzeba więcej do wiecznego potępienia, jak tylko iedno

dno zgwałcić przez grzech iaki śmiertelny: *Ktobykolwiek zachowałwszy. Słak Zakon, a w iednymby upadł, stał się winien wśzystkiego, mowi S. Jakob Apostoł. Quicunque totam legem servaverit, offendat autem in uno, factus est omnium reus. c. 2.* Pełne piekło jest potępionych, którzy wiele przykazań Boskich zachowali. Ale nie dla czego innego są potępieni, jedno że niezachowali wśzystkich: *Przekłęci, którzy odstępuią od Przykazań Twoich, Boże mój,* powiada Ksiół Prorok. *Maledicti, qui declinant à mandatis tuis Psł. 118.*

Jeśli obowiązani jesteśmy chować Przykazania, toć iuż tym samym możemy. S. Zbór Trydeński wyraźnie to przyznał, albowiem idąc za zdaniem S. Augustyna, tak mówi: *Pan Bóg nieprzykazuje nic niepodobnego do uczynienia, lecz przykazując, upomina, i to czynić, co możesz, i to*

czego uiemożesz, oto prosić, i abys mógł, wspomaga cie. *Deus impossibilia non jubet, sed iubendo monet. & facere quod esips. & parere, quod non possis, & adjuvat ut possis. Sess: 6 c. 11.* Lecz iako Wiara nie ozwała nam trzymać że Przykazania Boskie do zachowania są niepodobne, tak niemiey błąd ten samemu sprzeciwia się rozumowi. Zaiście gdyby Przykazania Boskie niepodobne były do zachowania, tedyby darmo Bóg one postanowił, a zgoła niesłuszenieby tych karai, ktorzy one przestępuią. I toć to iest czego niemożna powiedzieć, ani pomyśleć bez szkaradnego bluźnierstwa na Boga nieskończenie mądrego i sprawiedliwego. Jako sprawiedliwy iest Bóg, mówi S. Augustyn, tak nie mógł przykazać nic niepodobnego do czynienia; a iako iest miłosierny, tak niepotępi człowieka za to, czego się uchronić żadną miarą nie mógł. *Nec impossibile aliquid potuit*

luit imperare, qui justus est, nec damnaturus est hominem pro eo, quod non potuit evitare, qui pius est. Serm: 61. de Temp: I znowu: Brzydziemy się, prawi, służnietwem owych, którzy powiadaia, że coś Pan Bóg niepodobnego do uczynienia człowiekowi przykazał. Execramur blasphemiam eorum, qui dicunt impossibile aliquid homini a Deo esse praeceptum. Serm: 191.

Nie tylko możemy zachować Przykazania Boskie, ale nawet łatwo i miło to możemy. S. Jan powiada, że Przykazania Boskie nie są ciężkie, bo nie mogą być ciężkie temu, kto je miłuje. Et mandata ejus gravia non sunt. 1. Ioan 5. A wprzód jeszcze sam Zbawiciel powiedział: iż iarzmo iego słodkie jest, a ciężar lekkij. A to jedna jest z pobudek, któremi pociąga nas do zachowania, Zakonu swego: pódźcie, prawi, do mnie wszyscy, którzy praciecie. i
ieście:

ieścieście obciążeni; a ja was ochłodzię: Weźmiycie iarzmo moje na się, a uczcie się odemnie, iżem iest cichy i pokornego serca; a naydziecie odpoczynek Duszom waszym. Albowiem iarzmo moje słodkie iest, a brzemień moje lekkie. Matt: 11.

Druga pobudka, która wzbudzić nas powinna do zachowania Przykazń Boskich, iest nadgródą obiecana tym, którzy strzedz one będą: albowiem lubo prawdziwy Chrześcianin powinien bardziey upatrować w tym chwałę, którą daie Bogu przez takowe poddanie się pod Naywietrze Prawa iego, aniżeli pożytek albo zysk ztąd wynikający; z tym wszystkim, Bóg który iak mówi Apostoł, *Boгатym iest w miłosierdzie*, (*Deus autem, qui dives est in misericordia Ephes 2.*) żeby pokazał hojność i dobroć swą, a tym samym aby nayniedbalszych do służby i chwały swojej pociągnął, postanowił niewypowie-

wiedzianie wielkie nadgrody tym, którzy zachowują Przykazania jego, co Dawid temi słowami wyraził. *In cunctis diebus illis retributio multa. Psalm: 118.* Jakoż Pan Bóg nie tylko obiecuje im żywot wieczny i odzierżenie Królestwa Niebieskiego po doczesnym życiu, ale i jeszcze w tym życiu obdarza onych, hojnemi darami swemi, i wszelakiemi dobrami napelnia. Postępuje z nimi iako z dziatkami swemi. *Tanquam Filiis offert se vobis. Hebr. 12.* Wyслуchiwa ich na modlitwie, w utrapieniach cieszy. W potrzebach na ratunek im przybywa. Wybawia w niebezpieczeństwie zoftaiących. Umacnia w pokusach i przeciwnościach. *Clamaverunt iusti, & Dominus exaudivit eos, & ex omnibus tribulationibus eorum liberavit eos Psalm: 35.* Nakon.ec daie im kósztować pokoiu wielkiego, który zadatkem iest owego pokoiu, którego w Niebie uży-

ży-

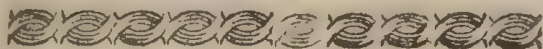
żywać będą. *Pax multa diligentibus legem tuam. Psalm: 118.*

Staraymy się, Najmilsi, ustawicznie rozważać Przykazania Boskie, które służyć nam powinny za prawo we wszystkich sprawach naszych. Zakochaymy się w onych. *Et meditabar in mandatis tuis, quae dilexi.* Stòsuymy do nich całe życie nasze nieśkażenie, albowiem zbawienie nasze zależy od nieśkażony wierności w zachowaniu onych. *Portio mea, Domine, dixi, custodire legem tuam.* Nieutyłkuymy nigdy na te powinności, które przez nie na nas wkładają się. Oślakuymy ślepotę grzeszników, którzy gwałcą Przykazania dla tego, aby żyli gwoźli namiętności swoich i zdań światowych, a ięczmy na to aż do młodości i ułychania. *Defectio tenuit me pro peccatoribus derelinqnentibus legem tuam.* Pałaiąc taką gorliwością staraymy się aby w uszanowaniu

i za:

i zachowaniu były u wszystkich, którzy pod władzą naszą zostają, a za których Bogu odpowiedzieć mamy. Takie były oświadczenia Dawida Króla, takie też nasze być powinny.

Ponieważ zaś nie możemy zachować tych SS. Praw sami przez się, i własnymi siłami, prosimy tedy Pana Boga pokornie o pomoc, wyznawiając swą niedołężność, a mówiąc z tymże S. Królem i Prorokiem. *Zmiłuj się nademną Panie, bom ci nie dołączny jest, Miserere mei, Domine, quoniam infirmus sum. Psalm 6.* Albo z S. Augustynem. *Rozkaż mi Panie, co chcesz, a daj łaskę do wykouania tego, co rozkazujeś. Domine, da, quod jubes, & jube quod vis. Lib. 10. Confess. c. 29.* Za pomocą łaski, której nieodmawia Bóg nigdy proszącym siebie należycie, zachowamy wiernie Przykazania jego, zasłużemy na osiągnięcie skutku obietnic jego w błogostawney wieczności. Amen,



N A U K A II.

O PIERWSZYM PRZYKAZANIU BOSKIM,
NIE BĘDZIESZ MIAŁ BOGOW
CUDZYCH PRZEDEMNĄ.

*Deliges Dominum Deum tuum ex
toto corde tuo, & ex tota ani-
ma tua, & ex tota fortitudine
tua.*

Będziesz miłował Pana Boga twego
ze wszystkiego serca twego, i ze
wszystkiej duszy twojej, i ze
wszystkiej siły twojej.

W Księgach 5. Mojżeszowych,
w Rozdziale 6.

Pierwsze Przykazanie, które dziś
wykladać przedsięwziąłem, może się
na dwa Rozdziały, albo Części po-
dzielić.

Tom III.

B

dzielić. Pierwszy przykazuje *kłaniać się Bogu tylko jednemu. A drugi, kochać go doskonale. Oboje to w tych się słowach zamyka: Nie będziesz miał cudzych Bogów przedemną. Porządkiem o każdej części powiemy.*

Jednemu Bogu tylko kłaniać się będziesz. Kłaniać się Bogu, jest to cześć mu oddawać powinna, to jest, honor i uszanowanie, które winniśmy iemu iako Stworzycielowi Panu i Monarsze naszemu Naywyższemu.

Czcic Boga można dwoiakiem sposobem, to jest, wewnątrznie, albo w duchu, i zewnątrznie albo ciałem. Czcic Boga wewnątrznie, i w duchu, jest to mieć się do Boga całym sercem. Jest wierzyć w Boga, i w nim całą nadzieję pokładać, i miłować go nade wszystko. Czcic zaś zewnątrznie i ciałem, jest oświadczyć jakim uczynkiem, albo powierzchownym ułożeniem i porużeniem ciała naszego, cześć

cześć, i ufzanowanie, które ku Bogu mamy: iako gdy głowę odkrywamy na wspomnienie S. Imienia iego: gdy na twarz upadamy przed Naywyższym iego Maieftatem dla oddania mu należytego hołdu i pokłonu, dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów: kiedy śpiewamy pieśni nabożne ku czci iego: kiedy bywamy na nabożeństwach publicznych, które od Kościoła postanowione są na pomnożenie czci Boskiej &c.

Powinniśmy czcić Boga tym dwoiakim sposobem, ponieważ dusza i ciało nasze równie do Boga należą, i od niego zarówno pochodzą; a przeto słuszną jest rzecz, czcić go, i kłaniać się mu tym oboym. *Cor meum & caro mea exultaverunt in Deum vivum. Psalm. 58.* Z drugiej strony potrzeba, iżby też ludzie wiedzieli o tym, że cześć oddajemy Bogu, która mu od nas przynależy; a
tym

tym samym, aby się budowali z tego i wzbudzali do naśladowania przykładu naszego.

Lubo nie należy zaniechać czci i pokłonu zewnętrznego, wszakże cześć wewnętrzna i w duchu jest nayprzyemniejszy Bogu, i tey od nas wyciąga naybardziej; bo iako duch nayszlachetniejszy i nayzaczniejszy jest częścią człowieka, tak też prawdziwie Boga czcimy w ten czas, gdy mu cześć oddawamy w duchu i sercem. Ta prawda dowodzi się z wiadomey owey rozmowy, którą miał Zbawiciel z niewiaścą Samarytanką, a która opisana jest w Ewangelii od S. Jana w Rozdz: 4. *Niewiaśc, prawi, wierz mi... przychodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Oycę w duchu, i w prawdzie. Bo Oyciec i takowych szuka, którzyby go chwalili. Mulier crede mihi... venit hora, & nunc est, quando veri adoratores adorabunt Patrem*

trem in spiritu, & veritate: nam & tales Pater querit qui adorent eum. I znowu: Duch jest Bóg: a ci, którzy go chwala, potrzeba, aby go chwalili w Duchu i prawdzie. Spiritus est Deus, & eos, qui adorant eum, in spiritu & veritate oportet adorare. Otóż Chrześcijanie prawdziwy sposób czenia i chwalenia Boga. Oto jakich Bóg szuka chwalców swoich. Oto jakie chce w nich sposobności znaleźć. Chce takich chwalców, którzy go czczą i chwala w duchu i prawdzie, a wszelki inny rodzaj czei i chwały odmiata. Tym sposobem Dawid czcił Boga. S. Kiedl ten nie miał dosyć tylko na twarz upadać przed obliczem Boga, ale uniżał się także wewnątrz przed jego Najsświętszym Maieństwem: Duszo moja, mawiał, wielbi Pana i wszystko co we mnie jest Imieniu jego Świętemu. Benedic anima mea Domino, & quae omnia, intra me sunt

sunt, Nomini Sancto ejus. Psalm: 102. Nie kontentuiąc się ieszcze tym, że oddawał Bogu tak sprawiedliwy hołd czci i pokłonu, miłością zachwycony wzywa wszystkie stworzenia do dania wspólnej czci i chwały Bogu. *Póďtecie, prawi, pokłoniemy się, i upadamy, płaczmy przed Panem, który nas stworzył. Albowiem on jest Panem, Bogiem naszym. Venite adoremus & proci-damus ante Deum, ploremus coram Domino, qui fecit nos, quia ipse est Dominus Deus noster. Psalm. 94.*

Z tego wszystkiego, co się dotąd mówiło, wnosić trzeba, że pokłon zewnętrzny, albo powierzchowny w tedy Bogu jest obrzydły, kiedy z wewnętrznym nie jest złączony, a ci, którzy zewnętrzną tylko cześć Bogu oddawali, nie zaś wewnątrz i sercem czcżą go, są obłudnikami, i kłamcami. Przyczyna tego ta jest, że pokłon zewnętrzny znakiem tylko i dowodem jest

wnę-

wnętrznego. Jest to tedy żartować z Pana Boga swawolnie, postępować z nim obłudnie, i zdradziecko, gdy pokazujemy się powierzchownie, iakoby cześć i ufzanie iemu oddaemy, a w rzeczy samey bynsymniej tego w sercu niemamy. Takowym Chrześcianom można wbrew przytósować ono straszliwe strofowanie, którym niegdys Zbawiciel żydów pogromił, iako świadczy S. Ewangelia: *Ten lud czeći mię wargami, a serce ich daleko iest odemnie. Populus hic labiis me honorat, cor autem eorum longe est á me. Math: 15.*

Pokłon albo cześć wnętrzna w duchu i prawdzie, którą Bogu oddawać mamy, powinna koniecznie złączona być z miłością Boga, który według S. Augustyna nie może być inaczej czczony, i wielbiony, iako tylko samą miłością naywyższą. *Pietas cultus Dei est, nec colitur ille, nisi amando. Epist: 120. Z tey przy-*
czy.

czyny słowa i znaczenie pierwszego przykazania zamknęliśmy w tych dwu powinnościach, czcić i kochać Boga. Co się tycze pierwszey powinności, jużśmy przełożyli. Teraz pocznemy wykladać to, co się ściąga do drugiej.

Kochać będziez Boga doskonale. Powinniśmy kochać Boga iest to naypierzwa i niedbita ze wśzech powinność: Kochać tę naywiększą piękność, tę dobroć, mądrość, wśzechmocność, wszystkie nakoniec doskonałości, które się w Bogu znaydują w stopniu nieskończonym; tę miłość, która nas tak dalece umiłowała, iż dla nas Syna swego iedynego na śmierć wydała: te łaski, dary, dobrodziejstwa, któremi nas codzien obdarza: owę niepojętą i niewymowną chwałę, którą nam w niebie przygotował. Króreż serce choćby iak dyament, ba i tyśiac razy twardsze! może bydź nieczute na tak potężne pobudki, i powaby; ktò.

które nas wiodą i z niewolaia do kochania Boga? *Niebo i ziemia, o Boże mój! i wszystko co na nich jest, wołaia na mnie ustawicznie, mówi S. Augustyn, abym kochał cie. Caelum & terra, & omnia, quae in eis sunt, ecce undique mihi dicunt, ut amem te, Libr. 10. Confess. c. 6.*

Obowiązek ten kochania Boga tak ścisły jest, iż nic nas od onego uwolnić nie może; a tak jest sprawiedliwy i powinny, że nas nic niemoże wymówić i załonić, ieśli onego nie wypełniemy: *Toć jest, mówi Chrystus, naypiwrsze i naywieksze Przykazanie. Hoc est primum & maximum mandatum. Math. 22.*

Lecz nie dosyć jest kachać Boga, trzeba żebyśmy go tak kochali, iako sam przykazał siebie miłować, i iako chce bydz od nas miłowany, to jest, *doskonale*, iako się rzekło wyżej, iak napisano w Pismie S. z całego serca naszego, z całej duszy, i z ca-

z całych sił naszych. Powinniśmy
 ieszcze kochać Boga przez całe ży-
 cie swoje. *Omni vita tua dilige De-
 um, Eccl. 13.* Nadto powinniśmy ko-
 chać Boga nad wszystkie rzeczy, wię-
 cej niż wszystkie stworzenia, by nie-
 wiem iak święte i doskonałe, albo-
 wiem tym samym, że są stworze-
 nia, są w niekończoney podłości
 względem Boga, a zatym mniej nie-
 stoić z miłości godne, niżli Bóg.
*To miłuję, mówi Chrystus Pan,
 Ojca albo Matkę bardziej niż mię,
 nie jest mnie godzien. I kto miłuje
 syna, albo córkę więcej niż mię, nie
 jest mnie godzien. Qui amat patrem,
 aut matrem plus quàm me, non est
 me dignus; & qui amat filium aut
 filiam super me, non est me dignus.
 Math. 10.* A tym czasem musiałby
 poczwara i wyrodkiem być natury,
 ktoby nie kochał, a nawet z osobliw-
 szym nie był przywiązaniem ku tym,
 z któ-

z którymi w tak ścisłych związkach
zostaie.

Idzie zatem, że miłość, którą win-
niśmy Bogu, zależy na tym, abyśmy
go przenaślali i przekładali wyżej
nad wszystkie ziemskie rzeczy, to jest
nad majątki, nad roskoszy, honory,
nad przyjaciół, nad rodziców, i nad
samo życie, tak dalece, iżbyśmy w
tym szczerym usposobieniu duszy by-
li, nigdy nie kochać tych rzeczy z
uszczerbkiem i naruszeniem miłości
Boskiej, oraz abyśmy mocne u siebie
postanowienie mieli raczy wszystko
tylając razy utracić, aniżeli cokolwiek
uczynić przeciwnego woli Boskiej, a
wylamać się z posłuszeństwa tego, któ-
reśmy winni przykazaniom jego.
Człowiek prawdziwie kochający Bo-
ga, powinien być gotów nie tylko
utracić wszystkie dobra swe raczy,
niż miłość Boską, ale nawet wszy-
stkie ucierpieć przykrości i boleści.
Po.

Powinien się odzywać z S. Pawłem:
*Kłóż nas odłączy od miłości Chry-
 stusowej? Ultrapienia? czyli ucisk?
 czyli głód? czy nagość? czyli niebe-
 spieczestwo? czyli prześladowanie?
 czyli moc... Albowiem pewien ie-
 stem, iż ani śmierć, ani żywot, ani
 Aniołowie, ani Xięstwa, ani Mo-
 carstwa, ani teraznieysze rzeczy,
 ani przyszłe, ani moc, ani wyso-
 kość, ani głębokość, ani inrze stwo-
 rzenie nie będzie mogło nas odłączyć
 od miłości Boga, która jest w Chry-
 stusie Jezusie Panu naszym. Rom: 8.
 Taka powinna być gotowość duszy
 w Człowieku kochającym Boga na-
 dewszystko; w takiej powinien być
 każdy Chrześcianin. Na tym to za-
 leży punkt istotny miłości Boga, prze-
 naszać go nadewszystko; bez tey prze-
 wyższającej miłości niepodobna rzecz
 kochać Boga, i iemu się podobać,
 a tym samym być na drodze zbawie-
 nia.*

Lecz

Lecz niestety! iako taka miłość Boga rzadka jest. Iako jest mało Chrześcian, którzyby kochali Boga nadewszystko, bez wydziału iakiey części w sercu dla rzeczy ziemskich, bez iakiego affektu do stworzenia! Więcej ich jest, którzy dzielą serce swe między Bogiem a światem, i chcą razem kochać Stworzyciela i stworzenie. A to jest przestępowyć przykazanie, którym każe nam Bóg kochać siebie z całego serca, z całej duszy, i z całych sił naszych. Jest to chcieć dwom Panom służyć sobie. cale przeciwnym co być nie może. *Nemo potest duobus Dominis servire. Matth. 6.* Jest to chcieć pogodzić światło z ciemnościami, i Jezusa Chrystusa z Belialem. Co się stać żadną miarą nie może. *Quæ societas luci ad tenebras? Quæ autem conventio Christi ad Belial? 2. Cor. 6* Wiedź mówi S. Augustyn, że Chrystus Pan chce sam to posiadać
ieđen

ieden, co mu przynależy, że cię bardzo kupił drogo, aby miał ciebie całego, że nigdy nie przeżywa w tym sercu, nad którym tylko ma panowanie określone; że takowym podziałem serca rozgniewany, odchodzi z niego w zapalczywość, a zostawia czartu do opanowania go, i staie się zły duch iedynem Panem takiego serca. *Non vult Christus communionem, sed totum vult possidere, quod emit Ec. Tract. 7. in Ioan.*

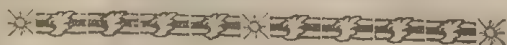
A jeżeli Pan Bóg nie może cierpieć takiego podziału serca ludzkiego między nim a stworzeniem, dalekoż bardziey nienawidzi tych, którzy odstąpiwszy go biegają za stworzeniem. Zaprawdę co za szkarada i zbrodnia porzucić kochać Boga, iedynę i naywyższe dobro, aby tym czasem bawić serce miłością rzeczy znikomey. Wygnać Boga z serca swego, a wprowadzić do niego czarta
głó-

wnego nieprzyjaciela swego! A nie także bywa! a nie także się dzieie, z temi wszystkimi Chrześcianami, którzy częstokroć przenaszają momentalną roskosz, podług doczesność, nikczemny punkt honoru nad miłość Boga i posłuszeństwo, które mu winni są w zachowaniu przykazań iego.

Obrzydźmy sobie, nazymlsi, to tak nieśluszne i obrzydłe przenaszanie rzeczy stworzonych nad Boga, którym się Bóg z tak wielu miar brzydzi. Bądźmy w sobie zupełnie przekonani o ścisłym a nieuchronnym obowiązku, mocą, którego powinniśmy kochać Boga, *z całego serca, z całej duszy, i z całych sił naszych*, nade wszystko, nie dzieląc, ani zostawiając w sobie affektu do żadnego stworzenia. Żałujemy tego drogiego czasu marnie utraconego, w którym oddaliśmy serce nasze stworzeniom, a nie Stworzycielowi samemu. Strofujemy samych siebie tak iako S. Au-

gustyn sobie wymiatał na oczy. Późnom cię umiłował o piękności tak dawna i tak nowa! Późnom cię umiłował! Serò te amavi! pulchritudo tam antiqua, & tam nova ferò te amavi! *Libr. 10. Confess. c. 27.* Miewmy się odtąd całym sercem do Boga przez mocną i siateczną miłość. Myślmy, żeśmy nie na inny koniec na ten świat przyszli, iedno żebyśmy kochali Boga nieskończenie godnego miłości naszej; a zatym, żeśmy niegodni żyć na świecie, ieżeli go niekochamy. Pokażmy tę miłość naszą w wiernym i nieskażonym zachowaniu Przykazań Boskich: bo iako mówi Zbawiciel w Ewangelii: *Jeśli kto mię miłuje, będzie chował moję mowę.* *Si quis diligit me, sermonem meum servabit. Ioan. 14.* Także: *kto ma Przykazania moje i zachowywa je, ten jest, który mię miłuje. Qui habet mandata mea, & servat ea, ille est, qui diligit me. Ibid.* A tak
mi.

miłując Boga tu na ziemi, kochać
go wiecznie będziemy w przybytku
chwały jego. Amen.



N A U K A III.

O CZCI SWIĘTYCH, OBRAZÓW I RELIKWII.

*Si quis mihi ministraverit, honori-
ficabit eum Pater meus.*

Jeśli mi kto będzie służył, uczci go
Ojciec mój.

U Świętego Jana, w Rozdziale 12.

Cześć Świętych Pańskich nie jest
przeciwko pierwszemu przykazaniu.
Jest to raczy porządek naturalny i
nie oddzielny honora i czci, którą
same.

Tom III.

samemu Bogu, mocą tego przykazania, oddawać powinniśmy. Można tedy czcić Świętych. Owszem byłoby to grzechem nie oddawać tey czci, którą im Kościół S. oddaie. Można także czcić Obrazy i Relikwie Świętych, które przed oczy nam wystawiają. A w całej tey czci nie ma nic, coby mogło usprawiedliwić dziełszych Heretyków nikczemny zarzut omylnie przyganiający Kościołowi Katolickiemu, iakoby bałwochwalstwo popełniał, kiedy czci SS. Pańskich, ich Relikwie i Obrazy. Nauka ninieysza na oko to pokaże.

A naprzód poczynam od *Czci Świętych*. Cześć, którą im Kościół S. wyrządza z podania wżyskich wieków, funduje się na Piśmie S. *Jeśli mi kto będzie służył, mówi Chrystus, uczci go Ojciec mój. Si quis mihi ministraverit Ec.* S. Dawid o tey czci powiadając, śmie do Boga mówić, że *przyjaciele twoi Boże, są*
we wiel.

w wielkiej u mnie uczciwości. Nimis honorati sunt amici tui Deus. Psalm: 138. Przyjaciółmi zaś Boskiemi nie inni są tylko Święci, którzy to wszystko wypełnili na ziemi, co przykazał im, i których nazywa Przyjaciółmi swemi. *Vos amici mei estis, si feceritis, quae praecepit vobis. Ioan. 15.* Zatym idzie, że jeśli Bóg tak ogromny, tak Maiestatu pełen, tak iako jest Bogiem, czci SS. wątpić nie trzeba, że też my czcić onych powinniśmy.

Jak zaś ich czciemy? Czciemy Najświętszą Pannę iako Matkę Boską, która mocą tego wszystkiego dostojenstwa ściśle z Bogiem ziednoczona będąc najściślej spowinowacana jest z nim przez Wcielenie, to jest ziednoczenie drugiej Osoby Boskiej z naturą ludzką. A jeśliż tak blisko Marya Panna z Bogiem spokrewniona jest, idzie zatem, że iako powin-
niemy

niśmy czcić Boga, tak też czcić mamy i Nayświętszą Matkę iego, która to cześć iey czyniona spływa na samego Boga. Czczymy zaś drugich Świętych dla tego, że są slugami i przyjaciółami Bożemi, uwielbieni chwałą i na wieki z Bogiem złączeni. Co nic innego nie jest iedno czcić samego Boga w Świętych iego, albowiem tym sposobem wyznawamy, że od samego Pana Boga Święci otrzymali wszystkie łaski, i cnoty, które w nich czcimy, *Szanuiemy*, mówi S. Hieronim, *Relikwie Męczenników, dla uczczenia tego, którego są Męczennikami. Szanuiemy slug, a-żeby cześć onym wyrządzona spływała też na samego ich Pana. Honoramus autem reliquias Martyrum, ut eum, cuius sunt Martyres, adoremus. Honoramus Seruos, ut honor fervorum redundet ad Dominum. Epist: 53. ad Riperium Presbyt. Jest to tedy błąd i zawo-
dnie.*

mniewać, iako to czynią dzisieyſi Heretycy, że ſie Bóg obraża czią takową, którą Świętym iego dajemy: bo iako Król nie uraża ſię bynajmniej gdy ſzanuią tych, którym udziela ſwey powagi i zwierzchności, tak też Pan Bóg nieobraża ſię tym, że Świętych iego czciemy; albowiem to czynimy dla względu na Pana Boga, który onych umieſcił w liczbie Błogoſławionych w Królestwie chwały ſwoiey.

Z tym wſzytkim wielka zachodzi bardzo różnica, między tą czią, którą Bogu dajemy, a tą, która ſię czyni Nayświętſzey Pannie, oraz innym Świętym. Cześć, która ſię oddaie Bogu, zależy na tym, że go uznawamy i czciemy, iako Twórcę, Pana, i Naywyżſzego Rządzcę całego ſwiata, i nazywa ſię, *Latria*, Cześć zaś która ſię daie Nayświętſzey Pannie, nazywa ſię, *Hyperdulia*, i ieſt tym wyżſza od czci Świętych innych, im
wyżey

wyżey nad wszystkich SS. wyniesiona jest Najsświętsza Panna, dla wyśokiego dostojenstwa Macierzyństwa Boskiego, i łask ośobliwszych, któremi obdarzona była. Cześć, która się czyni Świętym, sługom iako i przyjacielom Boskim, nazywa się *Dulia*. Dwa te ostatnie rodzaje czci są niższe, i na Boga spływające, i dla tego też jest samo czcić Boga, co i Świętym jego cześć oddawać.

Postąpmy teraz do czci, która się w Kościele oddaje Obrazom Świętym. Z tego, że obowiązani jesteśmy czcić SS. Pańskich, wynika i to, że też mamy obowiązek czcić Obrazy, które nam onych przed oczy wystawiają. Zbór Trydentycki wyraźnie to osądził, gdy powiedział, że należy oddawać cześć i uszanowanie przyzwoite Obrazom Świętym. *Eisque (imaginibus) debitum honorem & venerationem impertiendam &c. Sess. 25. de Invoc Sanct.* Lecz iakąkolwiek cześć wyrządza się Obrazom; nie dla

tego jednak wierzymy, żeby iakie w nich bóstwo, albo moc zawierała się, dla którabyby czcić ie mieli. Nie prosimy od nich ani łaski, ani daru iakiego; Nie pokładamy w nich swey ufności, iako bałwochwalcy nadzieię swą pokładali w bałwanach swoich. Tak na przykład, gdy czcimy Obraz iakiego S. Apostoła, lub Męczennika, nie tak chcemy uczcić ten Obraz, iako raczey tego *Apostoła lub Męczennika, którego wyraża Obraz*. Tak opiewa Pontyfik. i Rzymiki. *Tit: de Bened.* Toż samo też Zbór Trydentski wyraża, gdy mówi: *Cześć, którą wyrządzamy Obrazom Świętych, tak się ma do oryginałów, iż przez te Obrazy; które całujemy, i przed któremi przyklekamy, kłaniamy się samemu tylko Jezusowi i czcimy Świętych, których one wyobrażają. Ibid: sup.* Cześć tedy, która się wyrządza Obrazom, sięga się do Chrystusa Panna, Matki iego Najswiętszey, oraz
innnych

Świątych, których te Obrazy nam przed oczy wystawiają; tak dalece to nie tak Obrazom cześć oddawamy, iako raczey Panu Jezusowi, Najsświętzey Matce i Świętym iego, którzy się wyobrażają na tych Obrazach, a których nie na inny koniec używać chcemy, iedno aby się duch nasz ku Niebu podnosił, a tam uczył Zbawiciela swego, Najsświętszą Matkę, i Świętych iego, a w nich samego Boga, który dawcą jest wszelkiey łaski i świętobliwości.

Trzebaż teraz przełożyć, iaki jest pożytek z Obrazów Świątych. Wizerunki Pana Jezusa przywodzą nam na pamięć Zbawiciela naszego. Ta-
iemnice i Mękę iego podjętą dla zbawienia naszego, a zapalają nas do pobożnych uwag i świętobliwych uczynków, do których wiodą, sprawy iego i boleści. Jakoż łatwo poymuemy, co za męka była, którą udręczony był Zbawiciel nasz, gdy oglądamy

my na Obraz ukrzyżowanego, na którego patrząc pobożnie, wznieca się w nas żywiej pamięć tego, który, iako mówi Apostoł: *Ułmował nas tak dalece, iż samego siebie za nas wydał. Dilexit me, & tradidit semet ipsum pro me Galat: 2.* A póki Obraz oczom naszym obecny, wraża w duszach naszych tak drogą pamiątkę, póty gotowi jesteśmy pokazać po sobie znakami iakimi powierzchownymi, iak daleko zachodzi wdzięczność nasza; a składając głowę przed Obrazem na pamiątkę tego, który za nas był ukrzyżowany, daliśmy z siebie dowód prośty, i naturalny wewnętrznego nabożeństwa, które ten pobożny widok w sercach naszych wzbudza.

Obrazy Świętych przywodzą nam na pamięć cuda, które Pan Bóg przez Świętych uczynił, tudzież świętobliwość życia i uczynków ich. Pociągają jeszcze nas do wielbienia i uczczenia *Pana Boga w Świętych swoich*
prze-

przedziwnego; iako mówi Król i Pro-
rok. *Mirabilis Deus in Sandis ju-
is. Psalm 67.* Tudzież do naślado-
wania chót, których przykłady w ży-
ciu swoim zostawili dla nas. *Ut quo-
rum gaudemus meritis, instruamur
exemplis. Offic. Eccl.* Tak naprzykład
Obraz S. Piotra, i S. Magdaleny o-
płakujących grzechy swoje, pobudza-
ją nas do żalu i płaczu za grzechy
nasze, i do czynienia pokuty. Obraz
S. Marcina, i S. Elżbiety iakmużny
dających zachęcają też nas do wspo-
możenia ubogich w ich niedzach i nie-
dostatku. I tak o ianym.

Pójdziemy nakoniec do czci, któ-
rą czyni Kościół Katolicki *Zwłokom
albo Relikwiom Świętych.* Wiadomo
wszystkim, że przez Relikwie ma się
rozumieć ciało iakiego Świętego al-
bo iakie części ciała, iako to głó-
wa, język, ręce, kości, szaty nawet,
i to wszystko, co z śmiertelnych zwłok
swoich zostawili.

Cześć,

Cześć, która się czyni Relikwiom Świętych, naydawnieysza iest, i z różnych miar onym przynależy, i. Dla tego: że ciała Świętych stały się ofiarą Bogu przez Męczeństwo, albo pokutę i że im służyły do czynienia wiela dobrych uczynków. 2. Dla tego, że ciała ich czasu swego łączą się z Duchami swymi błogosławionami, i wespół odbierają zapłatę prac i dobrych uczynków, które pod rządem duszy sprawowały, i jako narzędzia iey. 3. Dla tego, że Relikwie Świętych są drogie ostatki, albo zwłoki ciał tych, które były członkami żywemi Jezusa Chrystusa, i Kościołem Ducha Świętego, którego też w sobie czciły i nosiły, iako mówi S. Paweł. *Glorificate & portate Deum in corpore vestro. 1. Tim: 6.*

Naostatek trzeba czcić Relikwie Świętych; albowiem sam Bóg one uczcił, gdy dla upoważnienia i ugodnienia onych, rozmaite cuda czynił.

Za.

Zaprawdę któż niewie, że umarli powstali z martwych za dotknięciem się kości Ciała Elizeusza Proroka? *5. Reg. 15.* Ze niewiaśta chora od lat 12. na krwi plynienie, wnet uzdrowioną została, skoro się dotknęła tylko krau szaty Zbawiciela? *Math: 19.* Ze cień S. Piotra wiele chorób uleczył i uzdrowił niezmierną liczbę ludzi, których na ulice dla tego wynalzano? *Act: 5.* Ze chustki, które się dotknęły ciała S. Pawła, na chorych włożone, uzdrawiały onych, i złych duchów wyganiały? *Ibid: 19.* Do tych wżyskich cudów z Pisma S. wyiętych, a tym samym prawdziwych, i żadney wątpliwości niepodległych, przydaymy ieszcze te, które SS. Oycowie opisują, że się działały za ich życia przez dotykane się Relikwii Świętych. Dostyc jest wevrzeć w Księgę S. Augustyna 22. *O mieście Bożym Rozd: 8.* tam widzieć iako Relikwie S. Stefana pierwszego Męczen-
nika

nika za życia tego S. Doktora niezliczoną moc cudów sprawowały. Świadczy on, że iedna niewiaśia ślepa będąc, otrzymała wzrok przez ocieranie oczu swoich kwiatkami, które się dotknęły Relikwii tego prześlawnego Męczennika. Wspomina o iednym Heretyku, że się nawrócił, widząc moc nadprzyrodzoną w kwiatach które się dotknęły tychże Relikwii. Mianuie iednego Biskupa, który od dawnego czasu na wrzód chorując, gdy czekał na cerulika, aby mu dał incyzę, tym czasem za dotknięciem się Relikwii tegoż Świętego, doskonale był uzdrowiony. *W Księdze zaś 9. swoich Spowiedzi w Rozd. 7. powiada o iednym ślepym, który wzrok otrzymał w oczach wszystkich Obywatelów Miasta Medyolanu, gdy S. Ambroży Arcy Biskup tegoż Miasta znalazł Ciała SS. Gerwazego i Protazego Męczenników. Te wszystkie cuda czytając, izaliż nieśluszną jest*

rzecz

rzecz z Prorokiem zawołać, że *cu-
downy jest Bóg w Świętych swoich?*
Izaliż nienależy przekonany być
w sobie, że Pan Bóg tym samym
cześć i uszanowanie Relikwii stwier-
dza i usprawiedliwia, kiedy tak wiel-
kie cuda uczynił, i czyni mocą tych
drogich składów? Płoch więc, i nie-
stuslnie ganią Heretycy cześć tę, którą
sam Bóg tak częstemi cudami potwier-
dził, a o których nie można mówić,
że zmyślane są; ponieważ fundują się
na świadectwach naysławniejszych,
którym nie można nie wierzyć.

Mieymyż naymilszą wielką cześć ku
Relikwiom Świętych. Odwiedzaymy
często te święte ciała. Czciymy groby
ich. Dotykaymy się z usłuszną Świę-
tych ich kości, abyśmy otrzymali od
nich jakie łaski, i dary. Takowe na-
bożeństwa bardzo chwalebne są, i Bóg
je częstokroć - uwieńcza dobrodziey-
stwami osobliwżemi. Dla tego to
Kościoł S. powszytkie czasy pochwa-

lił pielgrzymowania i nadzwyczajne zgromadzenia się ludu do tych miejsc, gdzie złożone bywały Relikwie Świętych. Lecz gdy się na takowe pobożności udawamy, strzeżmy się pilnie, abyśmy nie zaniechali powinności swoich nieodbitych, które nam Wiara S. przepisuje. Nadewszystko zaś wystrzegamy się pilnie swawoli, pijactwa i nieczystości, które się tak często dzieją przy odwiedzaniu miejsc Świętych: jest to bowiem gniewać raczej, nie zaś błagać SS. przez takowe zbrodnie. Czcimy tedy SS. Szanujemy Oorazy onych dla tych samych, których one nam wyobrażają. Wszakże czcząc ich staraymy się oraz naśladować onych: ta jest bowiem cześć największa, której po nas wyciągają, a bez której wszelka inna mało na co się przyda. W owych albowiem są to owe wzory i modele cnoty i świętobliwości, które nam Pan Bóg wystawia, abyśmy życie swe układali według życia ich i przykładów. *Sab-*

atorum vita ceteris est vivendi forma S. Ambr: libr. de Ioseph: Patriarcha Day Boże! abyśmy przykładem Świętych pobudzeni, postanowili mocne a skuteczne przedsięwzięcie, naśladować onych w tym życiu; a w przyszłym mieli szczęście, odziedziczyć wespół z niemi Boga w chwale jego wiekuiſtey. Amen.



N A U K A IV.

O Z A B O B O N A C H.

Nolo vos Socios fieri demoniorum.

Nie chcę abyście byli towarzyszami
czartów.

*W Liście 1. do Koryntczyków,
w Rozdziale 10.*

Ze wszystkich grzechów przeciwnych temu Przykazaniu, ieden iest
z nay-

z nayobrzydleyfzych zabobonność o
którey teraz mamy mówić.

Zabobonność iest nabożeństwo zdro-
żne, niepraktykowane, fałszywe. Jest
to wypełniać i mieć za Akt Religii
to, co nie iest Aktem, i czego Ko-
ściół Boży ani pochwała, ani przy-
muie. Albo raczey iest to cześć,
która się daie Bogu, ale przyłączo-
na i przywiązana do okoliczności pró-
żnych, fałszywych, niepotrzebnych,
zbytecznych, które nie pomagają, a-
ni do ziednoczenia z Bogiem duszy,
ani do poskromienia namiętności cia-
ła, i które nie są, ani od Boga posta-
nowione, ani od Kościoła S. przyka-
zane lub potwierdzone. Takie są na-
przykład pewne nabożeństwa śmieszne
i płochę; iako chcieć pewną nazna-
czoną liczbę świeczek spalić przy O-
fierze Mszy S. albo przed Obrazami
Świętych, a sobie roić, że bez ta-
kiey liczby mnieysza cześć Bogu, al-
bo

bo Świętym dzieie się. Odprawić pewną liczbę modlitek, albo Pacierzy dla uproszenia czegokolwiek i rozumieć, że skoroby się tylko jedna z nich opuściła, iużby się tym samym skutek żądany nie otrzymał, &c. Wszystkie takowe nabożeństwa i tym podobne są istotne zabobony, zgoda niepotrzebne, i wykraczające w czczeniu Boga.

Nabożeństwa z rozkazu Kościoła S. postanowione, a od Kapłanów używane, te tylko służą do czci Boga i oddania mu pokłonu należytego, iako gdy używa Kościół S. Ornatów, i świec pewnego koloru, albo pewney liczby. Gdy pewną liczbę modlitw odmawia, gdy się modli częścią klęcząc, częścią stojąc: kiedy Wierni odmawiają 5. Pacierzy na pamiątkę pięciu Ran Jezusowych. Kiedy ofiarują Najświętszey Pannie świecę białą, albo iarzącą dla uczczenia naczystszego iey Dziewictwa: kiedy Kapłan:

plani całuią Ewangelią, albo gdy wszyscy Wierni na Ewangelią powstawiają, i tak stoją pòki się przeczyta, &c. We wszystkich tych sprawach nie ma zabobonnego, bo się one nie dla czego innego zachowują i pełnią, iedno iż postanowione i uchwalone są od Kościoła Świętego.

Drugi jest rodzaj zabobonów, gdy się cześć wyrządza temu, komu nie należy. Takowa zabobonność zawiera w sobie bałwochwalstwo i czarnoksięstwo, wróżki, wieszczby, czyli bałwochwalne obserwacye albo prognostyki.

Bałwochwalstwo zawisło na oddawaniu czci Boskiej stworzeniu iakiegomu, iako na przykład Słońcu, Księżycowi, ludziom żyjącym; albo zmarłym, bestyom lub bałwanom &c. Grzech ten jest w sobie nayobrzydlivszy, bo ile z niego jest, oznacza sobie na tym świecie innego Boga, innego Pana,
a tar-

a targając się na Maieſtat Boſki, uſi-
łuie B gu wydrzeć naywy ſzą moc i
władzą. Naypierwſzym wynależcą
bałwochwaltwa ieſt cza.t. który
ch ąc przywłaſzczyć ſobie honory
Boſkie, kazał ſiebie czoić w bałwa-
nach, które wyroki wydawały, i przy-
ſzłe rzeczy kłamliwie lub oboję-
tnie opowiadały, a które częſto-
kroć w obecności SS. Męczenników o-
niemiały albo zdruzgotane na ziemię
upadały. Dla tegoż rzeczono w *Pſal-*
mie 95. że wszyscy Bożkowie Pogań-
ſcy diablami są Omnes Dii gentium
daemonia.

Czarnokſieſtwo w powſzechności
ieſt ſtuka czynienia rzeczy dawnych,
i nad znai me ſily wſzytkim przyro-
dzenia. Jeſli z jakiey naturalney dzie-
ie ſię przyzyny, ieſt czarnokſieſtwem
naturalnym, które lubo ſame przez
ſię złe nie ieſt, iednak nieprzeſtaie
bydź niebezpieczne, iż ſacno prowa-
dzi do czarnokſieſtwa zabobonnego,
prze

przeżyć i takowego chronić się pilnie trzeba.

Czarnoksięstwo zaś *bonne* jest sztuka wyprowadzenia albo uczynienia rzeczy osobliwszych i nadzwyczajnych za pomocą zarta, którego używają przynajmniej tajemnie i nieznacznie, używając na to znaków od niego postanowionych, i uznawając go za Nauczyciela i wynalazcę tej tak wielkiej nauki, czyją to albo *dla chwały i pokazania się za coś wielkiego. Ostendens se esse aliquem magnum, Act. 8.* albo dla wprowadzenia jakiego skutku dobrego w sobie lub w innych, iako uleczyć chorobę, albo, co najczęściej bywa, dla uczynienia co szkodliwego bliźniemu, na przykład dla zageśszenia chorób między ludźmi, albo bydłem, dla zarażenia obor i trzód &c. To czarnoksięstwo ostatnie nazywa się czaro-
dzieństwem, albo czarami.

Czar-

Czarneksięstwo zabo'onne jest to jeden grzech największy, nie tylko z tej miary, że pierwszym Przykazaniem jest zakazane; ale też dla tego, że częstokroć bywa złączone z rozmaitemi rodzajami grzechów, iakie są zapisywanie siebie diabłu, wyrzeczenie się Chrztu S. i Wiary, bezecne znieważenie Nays: Sakramentu, i dopuszczenie się nayszkaradnieyszich uczynków z samym diabłem.

Uważyć tu należy, iż zły bardzo, a pospolity zwyczaj u pospólstwa posądzać albo zadawać czarodzieystwo niektórym niewiaſtom, dla tego iedynie, że są stare, ubogie, albo szpetne, przez co bardzo często grzeszą płocho i nierozsądnie posądzając w materyi tak ciężkiej, a tym samym stawiają się przed Bogiem winnymi ciężkiego grzechu. Sprawy czarodzieyskie, które im zadawają, nie ubywają pospolicie, tylko samym uroieniem, albo naturalnemi skutkami, które z natury.

turalnych przyczyn pochodzą, wiadome lekarzom i innym oświeconym ludziom. A to bywa naybardziej w chorobach dzieci, które nie mogą odpowiedzieć, co ich dolega, w takim razie należy koniecznie udawać się do Lekarzy, nie zaś do Exorcyzmów Kościelnych, których lekkowierni nader Kapłani, a czasem iako mówi S. Karól, chciwi, i swego zysku szukający, częstokroć używali, lecz to słusznie po niektórych mieyscach Biskupi zakazali, przykazując, aby tego nie wprzód czynili, aż gdy się ściśle roztząśnie rzecz przed Plebanami i Lekarzami.

Wieliczbiarstwo jest to sztuka poznawania rzeczy zakrytych, albo przyśzłych przez pewne środki, które nie mogą naturalnie tey wiadomości podawać; i które nie są postanowione ani od Boga, ani od Kościoła S. Idzie zatym, że takowey wiadomości szukają u czarta, którego na pomoc
wzy-

wzywają, albo wyraźnie, co się w ten czas dzieje, kiedy używają na to pewnych sposobów, tym umysłem, aby się do tego czart przyłożył, albo tajemnie, co w ten czas bywa, gdy używają tychże samych środków, bez tak wyraźnego umysłu, lecz wiedząc, albo powinni będąc wiedzieć, że takowe środki żadney mocy nie mają do sprawowania urojonego skutku, ani z natury, ani z post nowienia Boskiego, i Kościelnego, choćby kto twierdził, że w tym nie ma żadney intencji wezwania czartowikiey pomocy, ponieważ uczynek sam przeciwi się tym słowom. Grzech ten osobliwie ci popełniają, którzy każą przewracać rzefzoto dla poznania tego, który kradzież popełnił; którzy każą wróżyć sobie i przepowiadać przyszłe złe lub dobre przypadki o wym włóczęgom i powłóczęgom (pospolicie ich zowią Cyganami) którzy prowadzą życie nędzne, a nie żyją
 tak

jak tylko z kradzieży, oszukania, i z tych przeklętych wrózek: choćby nawet nie dawano tym wrótkom wiary, grzech jednak jest owych słuchać i wzywać, bo tym samym już jest wpływanie niby do przymierza ich z czartem zawartego. Grzech ten bywa jeszcze popełniony od owych, którzy jeżdżą r. dzić się czarnoksiężników, albo czarowników, na ten koniec, aby się dowiedzieli, kto ich okradł. *Miseri a miserioribus consuluntur. S. Aug.* Wł. yfkie te zabobonności surowie zakazane są na różnych miejscach Pisma S. : *Levit: 19. Ibid: 20. &c.* i są wielką szkaradą i obrzydliwością przed Bogiem; albowiem jest to chcieć usunąć od Opatrzności Boskiej; co chcieć wiedzieć o rzeczach skrytych, albo przyszłych, których wiadomość samemu sobie Bóg zostawił. A jeżeli, kiedy dopuszcza Pan Bóg, że co się przepowiedziało od takich wieszczbiarzów, w samym skutku

skutku zyiściło, tedy to dopuszcza Bóg na zaślepienie i ukaranie nasze. Z resztą takowe przepowiadania, albo raczej zgadywania nikczemne są, i śmiechu godne, które nie mogą mieć mieysca, tylko u pospółstwa grubego i zabobonnego; ani temu wierzyć można bez grzechu i bez zaprzeczenia się rozumu, ponieważ czort za którego sprawą one dzieią się. *Kłamcą jest i Oycem kłamstwa, Mendacz jest, & pater ejus. Ioan: 8.*

Próżne obserwacye, trzeci to rodzaj zabobonności jest, gdy przez zażywanie nikczemnych i nieużytecznych środków, które nie mają ani od Boga, ani od Kościoła żadney sobie nadaney mocy, kto się spodziewa iakiego dobra, lub uniknienia iakiego złego. Takie zabobony popełniają, którzy leczą, albo każą leczyć ludzi, albo bydłeta, przez nieiakie słowa, albo piśma, przez karteczki, albo modlitewki, chociaż święte, aby ie iako
 nay-

naypilniey odmawiali, nad sobą zawieszali, albo nosili na sobie, przez Relikwie Świętych, przez krzyżyki, przez Ewangelią Świętego Jana; Tacy mówię brzydkiey zabobonności są winnemi. Jeśli zakładają moc jaką w tych słowach, w tych pismach, modlitewkach, karteczkach &c. albo jeśli onych używają iako nieomylnych środków do uleczenia lub zachowania ludzi, albo bydła, od chorób, kalectwa śmierci nagłej. &c. Tey że winie podpadają, którzy podobnych używają guśłów przy połogu niewiaśc: iako też, którzy za rzecz pewną trzymają, że nie umrą bez pokuty, i SS. Sakramentów: jeśli ołobliwsze mają nabożeństwo do Najsświętszey Panny, albo do tego, a tego Świętego. Co Synod Kameraceński za Maxymiliana Biskupa potępia, iako płochą rzecz, i obrzydły zabobon, i iako daleko różniących się od tych, którzy usiłują zachować się w łasce

sce Bożey, albo szczerze poczynszy pokutować, mają ufność, że przez modlitwy, które do Świętych odprawiają, pomoc ich sobie ziedniają. Naostatkiem ci, którzy zbierają zioła w pewne dni, pewney godziny, w pewny sposób, a używają ich na odwrócenie zwyczajnych i powszechnych przypadków i niebezpieczeństw, stać się także winnemi zabobonności.

Jeść jeszcze inny rodzaj *próżney obserwacyi*, którą pospolicie zowią, *prognostykami*, albo *wróczeniem przyszlých rzeczy*: kiedy kro wróży sobie, że go szczęście lub nieszczęście spotka, dla nagłego i ni przewidzianego napotkania rzeczy iakiey, albo dla iakiego innego cale niespodzianego trafunku, iakoby Pan Bóg do tych rzeczy przywiązał szczęście iego, lub nieszczęcie, albo iakoby te środki były, których Pan Bóg używa na ostrzeżenie go o tym, co
ma

ma nastąpić. Naprzykład: ieśli wy-
szedłszy rano z domu, wnet powra-
ca, dla tego, że spotkał psa, lub
kota, albo jaką ołobę tey a tey
postaci. Jeśli kto mocno u siebie trzy-
ma, i za rzecz pewną ma, iż gdy 13
Osób u stołu siedzi, iedna z nich pe-
wnie umrze przed końcem roku te-
go. Jeśli którzy dla znalezienia rze-
czy w ziemi zakrętych, albo skarbów,
używają różgi *wieszczyarskiej* iak
ją nazywają, rzeczą iest nieodpraw-
dy, że wpadają w grzech teyże za-
bobonności. A ieśli się zdarzy, że cza-
sem co prawdziwego doświadczone
przez takowe środki, to niepowin-
no się przypisać, tylko samemu
trafunkowi, lub zdradzie czarta, któ-
ry chętnie w pływa w podobne rze-
czy, aby coraz bardziej gruntował
w uroioney potrzebie zabobonów.

Przyczyna powszechna, dla czego
te rzeczy wzwyż namienione, powin-
ne byđ poczytane za zabobony, ta
iest,

ieſt, że każdy skutek muſi pochodzić z przyczyny albo naturalney i nale-
 życie po wyprowadzenia skutku tego
 użytey, albo z przyczyny nad przy-
 rodzoney (iako gdy ſię ſpodziewamy
 skutku z rzeczy od Boga na to poſta-
 nowionej, na przykład z SS. Sakra-
 mentów) od Kościoła używaney, i
 pochwaloney. Inaczej zaś nie mó-
 żna ſpodziewać ſię skutku, chyba od
 czarta, któremu tym ſamym wyrzą-
 dzaią wyraźnie lub tajemnie cześć ſa-
 memu tylko Bogu należąca.

Strzeżmy ſię Naymilſi wſzyſtkich
 tych zabobonów, któreſmy tu w tey
 Nauce wytkneli; ponieważ naywiękſza
 liczba ich, iako ſię już pokazało, ſą
 naywiękſzemi grzechami, i że ſławać
 ſię nie mogą, chyba za ſprawą sza-
 tana, który tym ſposobem rozmnaża
 i powiękſza złoſci w ludziach. A prze-
 to niezażywamy. Jedno tych ſzród-
 ków i obrządków, które ſię w Koście-
 le używaią, a tak onych używamy,
 iako

iako ich używa, albo uchwała Kościół
Święty. Bóymy się P. Boga i strzeż-
my Przykazania iego. *Deum time*
& mandata ejus observa, Eccl. 12.
Oto takie są obserwacye, które do-
bre nigdy nie będą próżne, bo nam
wysłużą nadgodę, którą Bóg przyo-
biecał Wiernym Sługom swoim w bło-
gostawioney wieczności.

A M E N.



N A U K A V.

O DRUGIM PRZYKAZANIU BOSKIM,
NIE BĘDZIESZ BRAŁ IMIENIA
PANA BOGA TWEGO NADA-
REMNO.

O PRZYSIĘGACH.

*Surabis: vivit Dominus, in verita-
te, & in iudicio, & in iustitia.*

Będziez przysięgać: żyje Pan w pra-
wdzie, w sądzie, i w sprawiedli-
wości.

Zł Jeremiafza Proroka, w Roz: 4:

Zakończyliśmy pierwsze Przykaza-
nie Boskie. Poczniemy dzisiaj wy-
kładać drugie, które tak się ma: *Nie
będziez brał Imienia Pana Boga
twego*

twego nadaremno. To Przykazanie przykazuje nam czcić S. Imie Boskie, wzywając go, należytą mu chwałę oddawając, i wypełniając śluby i obietnice nasze &c. A zakazuje wszelkiej nieuczciwości ku temu Świętemu Imieniu przez przysięgania bez uwagi i potrzeby czynione, przez krzywoprzysięstwa i bluźnierstwa, o których grzechach mamy tu mówić.

Przysięgać, iako tu ma się rozumieć, jest to samo, co przysięgę wykonywać. Jest to tedy wzywać Pana Boga na świadectwo tego, co się twierdzi za rzecz pewną i prawdziwą, albo co się obiecuje komu: może zaś być Bóg wzywany na świadectwo iakiej rzeczy, albo w sobie samym, iako, gdy kto na S. Imie iego, i na doskonałości iego Boskie przysięga, albo w tych rzeczach, które są iemu poświęcone, iako kiedy kto przysięga na Ewangelią, na Krucyfix, na SS. Sa.

SS. Sakramenta, na Chrzest, lub też co tym podobnego; albo nakoniec w stworzeniach, których iest Twórcą i w których wszechmocność iego, świątobliwość, i prawda, osobliwiey wydaie się i pokazuje, iako gdy mówią: Przyśięgam na niebo, na ziemię, na duszę własną, albo nawet na kamień, że to tak, a nie inaczey iest: bo iako wszystkie stworzenia do Boga należą, tak gdy kto przyśięga na stworzenia, iuż nie iako tym samym przyśięga na samego Pana Boga. *Lui per lapidem falsum jurat, perjurus est. S. August: Serm: 28. de verb: Apost.*

Przyśięga z natury swoiey nie iest zła, ani Prawem Boskim zakazana, iako sądzili niektórzy Heretycy, nazwani Nowo chrzczeńcy, których Kościół S. potępił. Na dowód tey prawdy dosyć iest czytać tylko Pismo S. gdzie każdy znajdzie rozmaite rodzaje przyśięgania, i przyśięgi czy-
nio;

nione od Proroków, Apostołów, i samego Zbawiciela; Dawid Prorok przysiągł na Boga Pana swego, że Salomon syn jego, będzie po nim królował, i siedzieć będzie na Stolicy jego. Nonne tu Domine mi, iurasti mihi ancilla tua dicens: Salomon filius tuus regnabit post me, & ipse sedebit in folio meo? 3. Reg. 1. Święty Paweł powiada w iednym Liście swoim. Boga biorę za świadka, iż w tym wszystkim, co wam piszę, nie kłamię. *Que autem scribo vobis, ecce coram Deo, quia non mentior. Galat. 1.* Nakoniec Sam Pan przysiągł, mówi Król i Prorok; a nie będzie mu żal. *Iuravit Dominus, & non penitebit eum. Psalm: 109.* Godzi się tedy przysięgać.

Owszem przysięga kiedy z pewnemi kondycjami złączona iest, daje cześć Panu Bogu, i iest Aktem Wiary;

ry iako gdy zwierzchność Duhowna lub Świecka tego wyciąga, na ten koniec, aby upewnioną została o rzeczy iakiey, którey wiadomość potrzebna iest dobru publicznemu, albo zgromadzeniu iakiemu, gdy Monarchowie poprzyśięgają traktaty, przymierza, które z sobą zawierają: gdy Urzędnicy przyśięgę wykonywają przy postąpieniu swoim na urząd iaki. We wszystkich tych przypadkach przyśięgać iest to czcić Boga, bo przez takowe przyśięgi wyznawają, że Bóg wie o wszystkim, że iest nieskończenie prawdziwy i źródłem wszelkiey prawdy, że iest wszechmocny, i że tego sobie życzą, aby to Bóg wszystkim na oko pokazał, co za rzecz prawdziwą twierdzą, lub obiecują, kiedy mu się upodoba, bądź w teraźniejszym, bądź w przyszłym życiu; co za prawdę z chwałą iest Pana Boga, i godne iego. *Laudabuntur omnes, qui jurant in eo: Psalm. 62.*

Lecz

Lecz nie może być dobra i godziwa przysięga, chyba gdy ma te trzy kondycye, albo własności; to jest, prawdę, rozsądek, i sprawiedliwość, iako mówi S. Hieronim. *Animadvertendum quod iuramentum hoc habeat comites, veritatem, iudicium, & iustitiam.* Te trzy kondycye dobrej i godziwej przysięgi wytknione są oczywiście w tych słowach Jeremiasza Proroka. *Będziez przysięgać: żyje Pan w prawdzie, i w sądzie, i w sprawiedliwości. Iurabis: vivit Dominus in veritate & in iudicio, & in iustitia.* Pierwsza tedy kondycya dobrej przysięgi jest *Prawda*. To jest, że to, co się twierdzi pod przysięgą, ma być rzeczą prawdziwą, i aby ten, kto przysięga, mocno u siebie trzymał, że tak się ma rzecz, a nie inaczej, iako powiada, nadto trzeba, aby ten, który co pod przysięgą obiecuje, postanowił u siebie wierne obietnicy swej dotrzymanie w czasie, **któ-**

który sobie naznacza. Inaczey przyśięga iego będzie krzywoprzyśięstwem które, iako się wnet powie, grzechem jest nawlekarnieyszym.

Druza kondycya przyśięgi jest *Rozsądek*, albo *rozexnane*, *in iudicio*. To jest, że nie należy przyśięgnąć płocho, nie potrzebnie. i bez uwagi, ale uważnie i roztropnie, i wprzód dobrze rzecz rozważywszy. Dla tego nadewszysto powinien ten, który się zabiera do przyśięgi, wprzód uważać pilnie, iesli go do tego potrzeba iaka obowiązanie, i iesli ta rzecz tak wielkiey wagi jest, ażeby godna była przyśięgą bydź stwierdzona? Z niedostatku tey kondycyi bywa przyśięga płocho i nieroztropna. Trzecia jest kondycya, *sprawiedliwość*, *in iustitia*. To jest, że rzecz zaprzyśiężona, albo pod przyśięgą obiecana, powinna bydź sprawiedliwa, z rozumem zgadzająca się, uczciwa i słuszną. Bez czego przyśięga będzie

nie słuszną i niesprawiedliwą. Te są potrzebne kondycye do przysięgi sprawiedliwej i godziwej.

Dopiero uważamy, jakie są grzechy które popełniać się mogą przez niedostatek tych kondycyi. Jako troiakię są kondycye istotne przysięgi, tak też troiakię jest źródło grzechów, które popełniać się zwykły przez niedostatek tychże kondycyi: iedne grzechy pochodzą z niedostatku prawdy, drugie z niedostatku rozsądku, a trzecie z niedostatku sprawiedliwości.

Grzeszą przeciwko prawdzie 1. Ci, którzy pod przysięgą zeznawali za rzecz pewną i prawdziwą to, co za fałszywą sami u siebie trzymali, albo co bardzo płócho, i bez dowodów twierdzą za rzecz prawdziwą, albo o czym wątpią, czy jest fałszem, albo nie, choćby to, co pod przysięgą twierdzą, rzecz była w sobie prawdziwa. 2. Którzy obiecują, co pod
przy-

przyśięgą, a niechęcią tego dotrzymać, albo niedotrzymaliby, gdyby nawet mogli to uczynić. Takowe przyśięgi są bardzo ciężkimi grzechami. Nazywają się krzywoprzyśięstwem. *Gravissimum est peccatum falsum jurare. S. Aug. Epist. 59.*

Dla lepszego poznania złości i szkarady krzywoprzyśięstwa, nie trzeba więcej, tylko uważać, czego żąda, który krzywoprzyśięga. Nie tylko, że on na prawdę następuje. Nie tylko że kłamstwo popełnia, ale używa S. Imienia Boskiego do kłamstwa, i chciałby, iż tak rzekę, ile z niego jest uczynić Pana Boga sprawcą, uczestnikiem, i obrońcą fałszu, niewiadomym, i niemożnym ukarania jego, w czym bezecznie znieważa iędnę z najistotniejszych doskonałości Boskich, która jest prawda.

A jeżeli krzywoprzyśięstwo same w sobie wielkim jest grzechem dla szkaradney złości, którą Bogu wyrzą-

rzadza, więkſzey za prawdę ſzkarady nabywa, gdy ſię popełnia u ſądu na pokrzywdzenie bliźniego; do tego bowiem ſędziego zdradliwie nakłania, aby przeciwko ſprawiedliwości, aby wyrok dawał na ſtronę nieſprawiedliwości, fałsz za prawdę, niewinnego za winowaycę, a winowaycę za niewinnego oſądził. Przykład naſtępujący iſnieny to pokaże. Pewna niewinna oſoba, pozwana ieſt do ſądu, i według zwyczaju pytan a od ſędziego prawego, i przyzwoitego, o taką rzecz, z którą idzie utrata dóbr, honoru, a nawet życia właſnego, Sędzia dla doſcignienia prawdy, której ſam przez ſię zgadnąć nie może, maſi udać ſię do iakiego ſwiadka, któremu każe przyſięgać na potwierdzenie prawdy zadaney zbrodni. Świadek fałszywie wyznawa. Używa ſwiadectwa ſamego Pana Boga na potwierdzenie fałſzu ſwego: . Bierze ſamą prawdę na udanie kłamſtwa ſwego, i ſamą ſwiątoſtliwość na utrzymanie ſwey nie-

sprawiedliwości; i po tey fałszywey przyśędze wydzierają dobra, honor, albo też życie niewinnemu, gdyż Sędzia według ustaw sobie prawami przepisanych, musi wyrokować stosując się do oskarżenia lub żałoby, która przed nim zanieśiona była. Co za przewrotność, co za nierzęd! Któż tego przyczyną jest? krzywoprzysięzca!

Krzywoprzysięstwo u sądu popełnione, grzechem tak obrzydłym jest, że wszystkie narody, acz najgrubsze nasyłurówiey karały tych, którzy o to przekonani byli. U Egipcyanów śmiercią takowych karano. U Indyanów, takowym ręce i nogi odcinali (u nas przynajmniej aby tak z językiem postępowano) w Starym Zakonie skazał Bóg takich na równą karę, iako i fałszywych oskarżycieli. Prawo świeckie gardłem onych karsze. Prawo zaś Kościelne uznawa ich, za wywołanych zbrodniów.

Na.

Naznaczają im pofty o chlebie i wo-
dzi, na zgładzenie tak szkaradney
złośli.

Lecz iakiekolwiek niech będą ka-
ry ludzkie na krzywoprzysięców u-
chwalone, małe są nader w poro-
wnaniu do tych, które sprawiedliwość
Boska mściwa i czuyna do ukarania
szkaradnych zbrodni na krzywoprzy-
siężce wywiera. Jakoż grzech ten spro-
wadza na tych, którzy się go dopu-
szczaią nie tylko przeklęstwo od lu-
dzi, od Sędziów, od Monarchów ziem-
skich, ale też Boskie, a z nim oraz wżet-
kie nieszczęśliwości tak na tym świe-
cie, iako też na drugim, według wy-
roku samego Boga przez Proroka
ogłoszonego w te słowa: *Przeklętwo
przyidzie do domu przysięgającego
na: Imię moje kłamliwie: i będzie
mieszkac w pośrodku domu jego,
i zniszczy go, i drzewa jego, i ka-
mienię jego. Maledictio veniet ad
domum jurantis in nomine meo men-
daci.*

paciter & commorabitur in medio domus ejus, & consumet eam, & ligna ejus, & lapides ejus. Zachari; 5. Zaprawdę czy można o tym pomyśleć, aby tak obmierzły, grzech Boga, a bliźniemu tak szkodliwy, nie miał zasługiwać na przeklęstwo Boskie? Jeżeli ludzie patzą na krzywoprzysięcę, iako na człeka, który nie wart życia: dalekoż bardziey godzien jest, aby zostawał w nienawiści i ochydzie u Boga. *Sex sunt, quæ odit Dominus, & septimum detestatur anima... testem fallacem. Prov. 6.*

A jednak występki ten tak straszny, nie przestaie teraz bardzo pospolitym być między kupcami. Ten towar tyle mnie kosztuje; mówi jeden. Drugi powiada: niechciałem go za tyle oddać: Trzeci zaś twierdzi, że w nim żadney wady nie ma. Wszyscy zaś to pod przysięgą, i przeklęstwem zeznawają, lubo inaczej u siebie

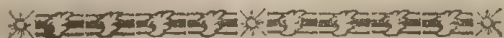
bie sądzą, Co za bezbożność! Czyż można temu wierzyć, aby Chrzęścianin dla tak nikczemney rzeczy, dla tak podłego zysku, ważył się popełniać tak szkaradny występki, iako jest krzywoprzysięstwo!

Oddawamy, naymilsi Bogu i Prawdzie iego naywyższej cześć powinna. Nie twierdźmy nic pod przysięgą, przynajmniej kiedy nas konieczna potrzeba do tego nie przyciska, iaka jest, gdy na świadectwo bywamy pozwani od Sędziego, zwierzchność prawą i porządną mającego. Wszakże i w ten czas nie twierdźmy nic takiego za prawdę, oczym sami pawaie nie wiemy. Jeżeli zaś prawdy doysć nie możemy, albo w czymkolwiek powątpiewamy, powinniśmy odpowiadać, że dobrze o tym nie wiemy, o co się nas pytaią, ani gotowi jesteśmy do przysięgi przystępować, niech nas do tego na potym nie naglą, a my odtąd zakochaymy się w prawdzie

dzie, i obieraymy śmierć raczey pod-
nieść, aniżeli podawać siebie na nie-
bezpieczeństwo krzywoprzyśięstwa.
Boże day! abyśmy za łaską ie-
go umieli szanować S. Imię Boskie,
nigdy nie mówiąc, coby przeciw świą-
tobliwości jego było, nigdy go nie
wspominając iedno dla uczczenia i u-
wielbienia! Tym sposobem czcząc
Imię Boskie tu na ziemi, wielbić
je i wyśławiać będziemy wespół z
Błogosławionemi w Niebie.

A M E N.





NAUKA VI.
DAŁSZY WYKŁAD
O PRZYSIĘGaniu.

Iurabis vivit Dominus, in veritate, & in iudicio, & in iustitia.

Będiesz przysięgać: Żyje Pan w prawdzie, i w sądzie, i w sprawiedliwości.

U Jeremiasza Proroka
w Rozdziale 4.

Mowiliśmy, najmilszy, o grzechach, które się popełniać zwykły w przysięgach przeciwko Prawdzie, pierwszej kondycyi potrzebney do godziwej, a dobrej przysięgi; z teyż okoliczności pokazaliśmy szkaradę krzywoprzysięzcy, który śmie bezbożnie

żnie i zuchwałe wzywać Boga, samą prawdę na świadectwo kłamstwa i fałszu swego. Dopiero powiemy o tych grzechach, które popełnić się mogą przeciwko innym kondycyom istotnie do przysięgi należącym, ażebyśmy tym większą ku onym powzięli ohydę i nienawiść, im tego bardziej godne są.

Druga kondycya, która koniecznie do dobrej przysięgi wchodzić powinna, jest *Rozsądek*, albo rozeznanie; to jest, że nie należy przysięgać, tylko z uwagą i roztropnością, dobrze pierwej o tym pomyśliwszy, ieśli rzecz ta jest godna, iżby przysięgą stwierdzona była. Grzeszą przeciwko tej kondycyi. 1. Kupcy, którzy aby towary swe drożey przedali, albo taniey kupili, szacują, albo ganią pod przysięgą te towary, które chcą nabydź, albo sprzedać. 2. Owi rozwięzłych ust i wolnieyszego zda-

nia mędrkowie, którzy rozumieją, że przyśięganie się iakowas jest ozdobą języka, i dodaie iakieysy okraszy rozmowom, a przeto cokolwiek mówią nawet nikczemne bagatele, wszystko to stwierdzają przyśięgą, niedbając bynajmniej, ieśli to prawdą, czy fałszem jest, na co przyśięgają, będąc przyzwyczajeni do czynienia przyśięgi zarówno na rzecz kłamliwą, iako i na prawdziwą, co iednak straszliwą bezbożność w sobie zawiera, i każdy Chrześcianin iako naybardziej tym się brzydzić powinien. Zaprawdę ieśli Żydzi tak wielką mieli cześć i ufzanie ku Imieniowi Boskiemu, że go nawet wymawiać nieśmieli: iakieyże są bezbożności Chrześcianie, którzy na to Święte Imię bez potrzeby przyśięgają dla potwierdzenia rzeczy próżnych i nikczemnych?

Druga przyczyna, która w nas pilną uwagę sprawić powinna o tym rodzaju przyśięgania w lekkiey ma-

teryi, ta jest, iż oprócz wzgardy, i zelżywości, która się Bogu wyrządza, gdy go na świadectwo wzywają w rzeczach nikczemnych, i małej wagi; przez takowy przyśięgania nałóg, popadają w oczewiste niebezpieczeństwo krzywoprzyśięgi popełnienia. I to to jest, co nauczają SS. Oycowie, że dla tego tak wyraźnie Chrystus Pan przyśięgać zakazał temi słowy: *Ja zaś powiadam wam, abyście zgola nie przyśięgali... N niechay mowa wasza będzie. Jest, jest, nie, nie. Ego autem dico vobis nolite jurare omnino... Sit autem sermo vester, est, est, non, non. Math. 5.* Jakoż ten, kto się nieprzyzwyczaił przyśięgać, nigdy krzywoprzyśięstwa nie popełni. Przeciwnie zaś kto zwykł przyśięgać we wszystkich okolicznościach, stanie się też częstokroć krzywoprzyśięcą, bo każdy człowiek kłamliwy jest *Multum jurantem, & perjurum esse necesse est. S. Chris: Homr.*

4. Chce;

4. Chceszli, abyś niekrzywoprzyśięgał? Oto masz wyborny środek, nieprzyśiegay nigdy.

Ale rzeczesz, nie wierzą mi drudzy, przeto muszę użyć przyśięgi, a by słowom moim uwierzyli. Na toć odpowiadam, że nie lepiej też uwierzą tobie, gdy poprzyśiężesz; bo alboś jest poczciwy człowiek, i wiary godzien, a w ten czas uwierzą ci na gołe słowo twoie; alboś inakżym jest, a w ten czas nie uwierzą, ani tobie samemu, ani przyśiędze twoiej, więc darmo i nie potrzebnie używałz tego sposobu. Ale znowu rzeczesz, iż przyśięgą daię świadectwo rzeczy prawdziwey. Niech tak będzie! Wszakże iakom ci pokazał, jest to grzech używać przyśięgi na potwierdzenie prawdy w rzeczy nikczemney i niegodney poprzyśiężenia. Lecz nakoniec rzeczesz; muszę użyć przyśięgi; bo inaczey intereś mój źle póydzie, nic nie zbędę, nic niesprzedam, a tak i

F a siebie

siebie, i swe domostwo zubożę. Ale
 już powiedział, że twe przysięgania
 zgoła są niepożyteczne, boć dla nich
 nie wierzą. Przydaię i to ieszcze, że
 ci powszechnie i zawsze mniej wie-
 rzyć będą dla tego samego, że przy-
 sięgasz. Albowiem nikomu bardziej
 nie wierzą, iako tym, którzy z Pro-
 fessyi swojej i postanowienia przysię-
 gać zwykli, ponieważ przez częste
 przysięgi, pokazują sami, że nie są
 tego warci, aby gołemu słowu ich u-
 wierzano. Z drugiej strony, to co
 mówisz na zasłonę i usprawiedliwienie
 nałogu twego przysięgania, fałszem
 jest oczewistym. Kupczący, którzy nie
 zwykli do targu łączyć przysięgi, nie
 przeto iednak na majątku upadają,
 ale sprzedawają towary swe, zysku-
 ją, i utrzymują handel. Lecz choć-
 by i tego nie było, czyż nie powi-
 nien Chrześcianin gotowszym raczey
 bydź na utratę wszystkiego, niżeli na
 obrazę Boga? Takali to ma bydź re-
 zolu.

zolucya twoia, abyś dla nikczemnego zysku tak często Boga obrażał? Abyś tak łatwo i często przysięgał? Co pomoże człowiekowi, mówi Chrystus Pan, jeśli cały świat pozyszcze, a duszę własną utraci. *Quid prodest homini, si universum mundum lucretur, anima verò sua detrimentum patiatur. Matth. 16.*

Trzecia i ostatnia kondycya konieczna do przysięgi potrzebna, jest *Sprawiedliwość*, to jest, że rzecz poprzysiężona czyli obiecana pod przysięgą, ma być sprawiedliwa, dobra i uczciwa. Z niedostatku tej kondycyi grzech jest przysięgać na czynienie iakiegokolwiek złego, iako na przykład, że się zemścisz nad nieprzyjacielem swoim, że go do sądu pociągniesz, że go przyprowadzisz o upadek i ruinę &c. Nie może Pan Bóg takiey przysięgi przyimować i potwierdzać: albowiem przysięgą się na iaką zbrodnią obowiązać toż jest,
iako-

iakoby onę skutkiem dopełnić; Mamy tego wiele przykładów w Piśmie S. ktore zdolne są do utworzenia w nas ohydy przeciwko tey niegodziwości. Herod nierostropnie pod przysięgą się obowiązał; dać Herodiadzie tanczniczicy spodobaney to wszystko, o co by tylko prosić go chciała, by też i połowę i Królestwa swego. Dla dotrzymania tey przysięgi, musiał iey wydać głowę Świętego Jana Chrzciciela, o którą z namowy Matki swey niecnotliwa upraszała. Nieszety! Gdyby poznawał Król, iako zła iest rzecz przysięgać, i iakie w tym zachodzić mają warunki i obowiązki! Oto dla dopełnienia tak niesłuszney a zdrowemu rozumowi przeciwney przysięgi, stał się mordercą naywiększego z ludzi, to iest Jana S. *Marc: 6.* Dawid zelżony od Nabala złośliwego i nierozumnego człowieka, przysięgł, że go prześladować będzie, i zabije. Lecz Abigail żona tego Nabala, nie-

poró,

porównana niewiaſta, a tak mądra i roſtropna, iako mąż iej był nieba-
czny, i ni drozumny, błaga zapaleczy-
wość Dawida ſwemi proźbami, i da-
rami gniew uſmierza, życie mężowi
ſwemu ocala, a Dawidowi ten poży-
tak czyni, że go wſtrzymuie od do-
pełnienia przyſięgi, którą w nagłym
gniewu ſwego uczynił zapale. *1. Reg:*
25.

Niech te przykłady pobudzą was
do ſkromności i nieporywczości, a o
tej prawdzie przekonają, którąſmy
do tych czas dowodzili, to ieſt, że
nie można obowiązać ſię pod przy-
ſięgą do uczynienia czego złego, da-
lekoż bardziey wykonywać to, cho-
ciażby ſię pod przyſięgą obiecało. *Iu-*
ramentum vinculum perfectionis,
non poteſt eſſe vinculum iniquitatis.
Zatym niepełnić tego złego, które ſię
poprzyſięgło i ſlubowało, nie ieſt złä-
maniem przyſięgi lub krzywoprzyſię-
ſtwem, a zatym ani grzechem. Ow-
szem

szem pełnić to złe, jest grzechem i obrazą Boga. Ztąd człowiek, który tak poprzyściągł, błagać powinien Boga o odpuszczenie błędu swego, a nie czynić tego złego, które poprzyściągł.

Z tego wszystkiego co się rzekło do tych czas, łącznie wnieść można, że przyśięganie bardzo rzadko jest godziwe, ponieważ te trzy kondycye konieczne do przyśięgi dobrej i godziwej potrzebne, nigdy prawie nie znaydują się wszystkie, a mianowicie druga, to jest *Rozsądek*, albo *Rostropność*.

Cóż więc mówić o przyśięganiu dopiero tak pospolitym, w którym nadaremno biorą Święte Imię Boskie w najmnieyszey cholerze, i w najpierwszey niecierpliwości; albo nawet bez takowey popędliwości, iedynie z nałogu od dawnego czasu zaciągniętego? Występki ten bez wątpienia ieden jest z nayniebezpiecznieyszych nałogów, które się nabydź mogą; bo

naprzód jest zniewagą i nieufszanowaniem Świętego Imienia Boskiego; które czczą wszystkie stworzenia, a światobliwość jego samych Aniołów przeraża, i nebawia trwogą. *Sanctum & terribile Nomen ejus. Ps. 110.* Powtóre jest oczywistym przestępstwem Przykazania Boskiego, które zakazuje nadaremno brać Imienia tego. *Non assumes Nomen Domini Dei tui in vanum. Exod. 20.* Potrzecie ponieważ grzechy prawe nigdy nie są same pojedyncze, że *Przepaść*, nieprawości ciągnie za sobą inne przepaści, iako mówi *Prorok (Abysus abyssum invocat. Ps. 41.)* i że przez niefortunne ogniwo albo związek, za jednym nierządem co raz innych więcej a więcej następuje, tedy toż się samo dzieie i z przyśleganiem, kiedy w nałóg pódzie. Grzech ten ciągnie za sobą tyśiąc innych grzechów, według wyroku Pisma Świętego. *Mąż często przy-
sięga.*

*sięgający będzie pełen nieprawości a
niedługo z domu jego karanie. Vir
in litum jurans replebitur iniquita-
te, & non recedet à domo ejus pla-
ga. Eccl. 23.*

Naostatek nieszczęśliwy ten wy-
stępek nieznacznie, i w krótkim cza-
sie, tak się bardzo wzmaga, że pra-
wie rzecz jest niepodobna wstrzymać
się od niego. Bo choć mało co w ko-
rzoniony, wzrasta i wzmacnia się co-
dzień tak dalece, że nakoniec staie
się niewyrzniętym, i bez sposobu,
co samo doświadczenie na tych, któ-
rzy leżą w tym nałogu, dostatecznie
pokazuje.

*Do przyśięgania tedy niech nie
przywykają usta wasze, mówi Mę-
drzec do was Naymilsi. Juratione non
asueſcat os tuum. Eccl. 23. Toż sa-
mo mówi do was S. Jakub Apostoł
w te słowa, które są godne całej u-
wagi naszej. Nade wszystko, bracia
moi; nieprzyśiegajcie, ani na Nie-
bo,*

bo, ani na ziemię, ani na żadną inną rzecz iakąkolwiek. Ale wasza mowa niech będzie: Jest, jest, Nie, nie, abyście pód sąd nie wpadli. c. 5. *Nadewszystko nieprzyśiegajcie:* Albowiem to pierwsze jest Przykazanie, które Pan Bóg postanowił zakazawszy nam pierwej nieuznawać innego Boga, prócz siebie samego. *Non habetis deos alienos coram me, Non assumes Nomen Domini Dei tui in vanum. Exod: 20. Nadewszystko nieprzyśiegajcie zgola:* bo to iedno tylko jest Przykazanie, do którego Bóg przyłączył pogroźkę, dla pokazania że chce tego, abyśmy je zachowywali, i że karać nas będzie, ieśli przestapiemy. *Nec enim habebit infonem Dominus eum, qui asumpserit nomen Domini Dei sui frustra. Ibid: Nadewszystko nieprzyśiegajcie:* bo to jest najpierwsza rzecz, o którą prosimy Boga w Pa-cierzu, którego Zbawiciel nas nau-
czył

czył: *Święć się Imię twoje, i nie tak przeciwnego nie jest świątobliwości tego Imienia, nie takowego, coby z większą z nieuczciwością było, iako przeklęty nałóg przyśięgania. Nadewszystko nieprzyśięgajcie, albowiem ięśli ta przeklęta skłonność ludzka do przyśięgania nie będzie wstrzymana, i z ufilnością ufkromniona, przyprowadzi nas do wielkiej łacności przyśięgania. Ta zaś łacność uczyni nałóg. A nałóg nieznacznie przyprowadzi nas o krzywoprzyśięstwo. Falsa juratio vitiosa est, vera juratio periculosa, nulla juratio secura est. S. Aug: Ser: 28. de verb: Apost: Nakoniec nadewszystko nieprzyśięgajcie, ale wasza mowa niech będzie; Jest, jest, nie, nie, abyście, mówi daley Święty Jakub, nad Sąd i potępienie niepopadli.*

Chcecież, Chrześcianie, uniknąć potępienia i przeklęstwa Boskiego, któ-

którym ten Apostoł wam grozi, idźcież za przestrogą jego, którą wam daie; to jest, nie przyłączajcie nigdy. Owszem zamiast częstego przysięgania się, które jest obrazą Pana Boga, staraycie się z gorliwością świętą i ochotą, czcić go i wielbić. Bądźcie pełni uszanowania ku temu Świętemu Imieniu Boskiemu, które czacie macie. *Błogosławcie Pana każdego czasu, i na każdym miejscu. Benedicite Dominum in omni tempore. Psalm. 55.* Błogosławcie go w Kościele jego Świętym. Błogosławcie go w domach waszych. Błogosławcie go w trudach i pracach waszych, a on pobłogosławi was, i dzieci wasze; pobłogosławi majątki wasze, domy wasze. A tak doznawając w tym życiu błogosławieństwa Boskiego, osiągniecie potem błogosławieństwo i chwałę wieczną wespół ze wszystkimi Świętymi w Niebie, czego wam życzę. Amen.



N A U K A VII.

O BLUZNIERSTWIE.

*Qui blasphemaverit nomen Domini,
morte morietur.*

Ktoby bluźnił Imię Pańskie, śmiercią
niech umrze.

*W Księgach 3. Mocyśszowych,
w Rozdziale 24.*

Bluźnierstwo jest drugi grzech zakazany przez wtóre przykazanie, a jeden z największych i nayszkaradniejszych grzechów, które się mogą popełnić. Dowiodę to w terażniejszey mowie.

Słowo to Greckie *Blasphemia* znaczy w ięzyku naszym złorzeczenie i bluźnienie. A według powizechnego wzięcia jest to słowo iżące i krzywdzące Boga lub Świętych jego. Powie-

wiedziałem, *Słowo łączące i krzywdzące Boga*, to jest słowo takie, przez które śmieją głupie i nierozsądne to przywłaszczają Panu Bogu, co służyć iemu nie może dla doskonałości jego niekończoney, albo nieprzyznawać Bogu tego, co iemu istotnie służy. Naprzykład, bluźnierstwo jest mówić po desperacku: Bóg jest okrutny, niesprawiedliwy, że tak ze mną postępuje. Albo też Bóg przyczyną jest grzechu, że niepodobne rzeczy do zachowania przykazał. Albo że Bóg nie wie o wszystkim, nie widzi grzechów naszych, &c. Inne bluźnierstwa rodzaje dosyć wiadome są: a daby to Pan Bog, aby onych nieznano.

Słowa uwłaczające Świętym liczą się między bluźnierstwami, bo iako cześć i chwała, która się daje Świętym, iako przyjacielom Boskim, służy na Boga, tak równie obelgi Świętym wyrządzone, spadają na samego Pana

Pana Boga. *Qui tetigerit vos, tangit pupillam oculi mei. Zachar. 2.*

Wątpić nie można, żeby bluźnierstwo nie było grzechem jednym z największych i nayszkaradniejszych. Albowiem choćby kto mało miał bojaźni i miłości Pana Boga, nie może jednak bez strachu i zdarzenia słuchać bluźniercę Imienia B. skiego, wzdrygać się i lękać musi; co dowodem jest oczywistym obrzydliwości grzechu tego.

Ciężkość tego grzechu poznać jeszcze można z straszliwych kar, któremi Pan Bóg bluźnierców swoich chłostał. W Starym Zakonie bluźniercę śmiercią karano bez żadnego miłosierdzia. Prawo jest wyraźne Boskie w Księgach 3. Mojżeszowych w Rozdziale 24. *Ktoby bluźnił Imię Pańskie, śmiercią niech umrze, wpyśleć lud go ukaminuje. Taka zaś te go Prawa okoliczność była. Dwav I.*

zraelitowie gdy się z sobą zwadzili, ieden z nich gniewem zapalony bluźnił Święte Imię Boskie. Wszystkich uszy na te słowa bezbożne zwiędniały. Wzięli tedy bluźniercę tego i przyprowadzili do Moyżesza, który nie chciał nic pierwej czynić, ażby się Pana Boga poradził; kazał tedy mu Pan Bóg tego bezbożnego za obóz wyprowadzić, i aby tam wszyscy, którzy słyszeli bluźnierstwa jego, wkładali ręce swe na głowę jego, a potem aby go wszystek lud ukaminował, co się stało natychmiast z taką surowością, iaka powinnyaby wszystkich przerazić, którzy się odważają na tak szkaradne bluźnierstwa, a zawstydzili owych, którzy ono słyszą i znaszają z tak oziębłą obojętnością. Postanowił potym Pan Bóg, prawo, mocą którego wszyscy bluźniercy mają być od całego ludu kamienowani, iako się teraz powiedziało. Z taką surowością bluźnierstwo karane było w Sta-

rym Zakonie po wszystkie czasy. Tak 127,000. Syryczyków Pan Bóg trupem położył na ukaranie bluźniercy Benadab, Króla Syryjskiego. 3. *Reg.* 20. bluźnierstwo takż wyrzeczone przez Sennacheryba, Króla Asyryjskiego, przyczyną było, że jedney nocy 185,000. ludzi legło pobitych od Anioła, i sam Król od własnych Synów był zabity, 4. *Reg.* 19. Nikanor że bluźnił S. Imię Boskie zbity na głowę i zabity poległ wespół ze 55,000 woyska swego na bitwie, którą wydał był Ludowi Bożemu. Żydzi zaś wnieśli trupa iego; odcięli głowę i rękę prawą, którą zuchwale był podniósł na Kościół Jerozolimski, i na wałach mieyskich zawiesili. Posiekali także język iego na drobne sztuki i wystawili ptaśtu na pożarcie. 1. *Machab.* 9. W Nowym Zakonie S. Paweł odął w moc szatanowi Hymeneu, i Alexandra, to jest wyklął onych

nych, za to że bluźnili Boga, *1^o Tim: 1.*

Szkaradność bluźnierstwa pokazuje się bardziey ieszcze z tego, co SS. Oycowie o tym piszą, a czego nie można czytać bez zadrżenia: *Nie masz większego grzechu nad bluźnierstwo, mówi S. Chryzostom. Blasphemiam pejus nihil. Hom: 1.* Język bluźniercy, powiada S. Bernardyn Seneski; *staie się pugiuałem serce Boskie przeszywającym i mieczem wsząd Boga rozcinającym. Lingua blasphemantis gladius efficitur cor Dei penetrans, & ensis undique Deum scindens. Serm: 41.* Bluźnierstwo, powiada S. Jeronim, złe szkaradnieysze iest, niż zaprzeczenie się Chrystusa. *Hoc malum pejus est, quam Christum negare. Epist: 149.* Ci, którzy bluźnią Bogu uwielbionego w Niebie, bardziey grzeszą, aniżeli którzy zamordowali go na ziemi, mówi Święty Augustyn. *Ma-*

gis peccant blasphemantes Deum triumphantem in Calis, quam qui crucifixerunt ambulantem in terris Super illud. Math. 25. Blasphemavit.

Przyczyna, dla czego bluźnierstwo tak wielkim jest grzechem, że jest, że bluźnierca jako pies wściekły wywiera swą zaiadłość na własnego Pana, i nań się oczewiście targa tymże samym językiem, który mu dany jest na to, aby Boga chwalił. W innych po większey części grzechach Pan Bóg nieznacznie bywa obrażony, gdy go znieważają, albo w stworzeniach, albo w darach iego, na złe używając łask iego, krzywdę bliźniemu wyrządzając &c. Przeciwnie zaś którzy śmieją bluźnić Imię Boskie, oczewiście i w brew targają się na Maiestat Boski, i lżą to Imię, które Pismo nazywa *Święte, i straszliwe Imię. Sanctum & terribile Nomen ejus. Psalm: 110.* Co za obelga, co za bezbożność! Miotać się na Boga!

Lżyć

Lżyć Twórcę całego świata, Króla nad Królmi, Pana nad Pany! Słudzy Monarchów i Królów, nie tylko strzegą się obrazić onych, ale nawet nie cierpią, gdy w oczach ich iaka dzieje się Panom acz naymnieysza krzywda, żeby się iej nie pomścili. Abizai ieden z pierwszych Wodźów Dawida, gdyby nie był wstrzymany od tegoż Króla, chciał zabić Semei, za nieroztropne iego natrząsanie się i naygrawanie z Króla. 2. Reg. 6. Poganie nigdy nie lżą fałszywych Bożków swoich, a ieśliby to, który z nich uczynił, byłby surowie karany. A Chęścianie oświeceni znajomością prawego Boga, śmieją go bezbożnie bluźnić! Ah! Dobroci Boska, iakoś łaskawa ieść! gdzież są pioruny, i gromy twoie? Czemu niezetrzesz Boże tych bezbożnych? Czemu nieotworzysz przepaści swoich na ich pożarcie? Czemuż nieroskażesz czartom, wykonawcom zemsty twoiędzy, porwać ich.

zy

żywych do piekła? Ah! Nieszczęśliwi! Cóż wam złego uczynił Bóg pełen chwały i Majestatu, że go tak haniebnie lżycie? Co, mówię, złego wam uczynił Bóg? A bo raczey czego wam dobrego nie uczynił o y za to, że was stworzył, czy za to, lżycie go, i znieważacie, że was odkupił Krwią naydroższą i Naysświętszą? Czy za to, że was obdarzył, i obdarza codziennie wszelakiemi dobrodziejstwami swemi, lżycie go, bluźnicie słowy bezbożnem? *Popule meus, quid feci tibi, aut quid molestus fui? responde mihi, Mich: 6.*

Dzieje Kościelne, opisują, że gdy Świętemu Polkarpowi groził Starosta Smyrny żywo spalaniem, jeśli nie będzie bluźnił Jezusa Chrystusa odważnie odpowiedział: *Ośm-dziesiąt i sześć lat służyłem Chrystusowi Panu, a nigdy mi złego, nic nieuczynił, iakże więc mam mu złorzeczyć? Odoginta & sex Annos servivi Christo, & nihil me laesit un-*

quam, quomodo ergo ei maledicam?
 I tak chwając i błogosławiąc Boga,
 żywo spalonym został. *Euzeb: lib: 4.*
Hist: Eccl: c. 15. Święty Ludwik
 Król Francuzki oświadczał się cęsto-
 kroć przed Bogiem, że chętnie wo-
 lałby nosić na czele swym haniebne
 piątno, gdyby tym sposobem wyko-
 rzenie mógł z Państwa swego blu-
 źnierstwa. Tak się to brzydzili oba
 ci Święci ludzie bluźnierstwem, tak
 powinien każdy Chrześcianin brzydzić
 się. Powinien patrzeć na ten grzech,
 iako na największy i ze wszech naj-
 szkaradniejszy; iako na grzech, któ-
 ry bluźnierców czyni podobnych
 czartom i potępionym, których ca-
 ła obrzydliwa mowa jest lżyć i blu-
 źnić Najświętsze Imię Boskie w pie-
 kle, kędy sprawiedliwość jego mści-
 wa dręczy onych; nakoniec iako na
 grzech, który nawet bluźnierców czy-
 ni bezbożniejszy nad wielu potę-
 pieńców; albowiem artykuł to jest
 wiary,

wiary, że nie wszyscy w piekło Bo-
ga bluźnią, iako przyznają Święci Oj-
cowie i Namieśtnicy Kościoła Boże-
go. (*Vide Prop: 49. Inter Bajan-
nas.*)

Strzeżcie się Naymilsi szkaradnego
tego grzechu, który tak krzywdzący
jest straszliwy Maieſtat Boſki. *Blas-
phemia tollatur a vobis. Ephes. 4.*
Używajcie iak naypilniey potrze-
bnych ſrzedków do uchronienia ſię
tego, iako też niegodziwego przy-
ſięgania, które lubo nie taką iest
ſzkaradnoſcią, iako bluźnierſtwo, ie-
dnak nieprzeſtaie żyć S. Imienia Bo-
ſkiego, które godne iest, aby od A-
niołowi wſzech ludzi wielbione było.
Na ten koniec chrońcie ſię okazyi do
tych grzechów; iakie ſą cholera, gry
hażardowne, pijaństwo, złe towarzy-
ſtwo, &c. Poſtańdźcie mocne a ſzcze-
re przedſięwzięcie zrana, że nie bę-
dziecie bluźnić, ani przyſięgać przez
cały dzień. Naznaczcie ſobie iaką po-
kutę

kutę na każdy raz skoro nieszczęśliwie upadniecie w te grzechy; iako na przykład, wnet prosić Pana Boga o odpuszczenie tych grzechów, dać iaką iakmużnę ubogim, odprawić kilka Pacierzy tegóż dnia, poſty iakie sobie naznaczyć, &c. Niecierpcie, ile możności, tego nigdy, aby wprzytomności waszey drudzy przyſięgali, albo bluźnili. A nadgradzając przeſzłe bluźnierſtwa, i przyſięgania dawniejszego życia ſwego, nieużywajcie języka i *głosu* wam od Pana Boga danego, tylko na błogoſławienie i wielbienie Świętego Imienia iego, abyście chwalać go, i błogoſławiąc tu na ziemi, nieprzeſtali go potym wielbić i wyſławiać na wieki w Niebie.

A M E N.



N A U K A VIII.

O TRZECIM PRZYKAZANIU, O ŚWIĘCENIU ŚWIĄT I NIEDZIEL.

Memento ut diem Sabbati sanctifica-
res.

Pamiętaj abyś dzień Święty święcił.

W Księgach 2 Mojżeszowych,
w Rozdziale 10.

Trzecie Przykazanie: *Pamiętaj*
abyś Dzień Święty święcił: Obowią-
zuje nas, abyśmy święcili dzień jeden
w tygodniu na cześć Boską, tak iako
zachowywano zawsze od początku
świata.

Dzień ten w Starym Zakonie, to
jest przed przyściem Jezusa Chrystu-

sa był siódmy w tygodniu Sobota, którą nazywano dniem *Szabbatu* albo *odpoczynku*, którą ieszcze i dopiero święcą Żydzi. *Pamiętaj*, mówi Pan Bóg do ludu Żydowskiego, *abyś dzień Szabbatu święcił. Memento &c.* Naznaczył Pan Bóg wyrażnie ten dzień do święcenia, na tę pamiątkę, że tworzył świat przez sześć dni, a siódmego odpoczął od wszystkich dzieł swoich, to jest przestał tworzyć nowe rzeczy. Nad to aby zawsze pamiętali Żydzi, że tworzył Pan Bóg świat w sześciu dniach, by snąć nie rozumieli, że świat od wieków był, albo że sam przez się stał, iako potym wielu Filozofów trzymało.

W nowym Zakonie czyli po przyięściu na świat Jezusa Chrystusa, święcą pierwszy dzień w tygodniu, który zowią, *Niedzielą, Dies Domini-
ca*, albo *Dies Domini, dniem Pań-
skim*, to jest dniem, który osobli-
wym

wszym sposobem poświęcony jest na służbę Boską.

Odmiana siódmego dnia w tygodniu na pierwszy, albo Soboty na Niedzielę, stała się od Apostołów, dla różnicy nas Chrześcian od Żydów, którzy Sobotę święcą; tudzież abyśmy czcząc pamiątkę odpoczynienia Boskiego, razem też obchodzili uroczystość naywiększych Tajemnic Wiary Chrześciańskiej: to jest Zmartwychwstania Pańskiego, które stało się w Niedzielę, i Zesłania Ducha Świętego które się także w Niedzielę spełniło.

Dopiero tedy jest istotna i nieodbita powinność święcić dzień Niedzielny. Prawda, że powinniśmy wszytkie dni święcić, bo powinniśmy czcić, kochać Boga, i służyć mu we wszytkie dni tygodnia, we wszytkie dni życia naszego, w każdej godzinie dnia każdego. *Omni vita tua dilige Deum. Eccl. 13.* Osobliwszym jednak spo-

spůsobem obowiązani jesteśmy to czynić w Niedzielę, która w porównaniu do innych dni jest *Dniem Pańskim*, a którą P. Bóg szczególniey ku czci i chwale swojej poświęcił.

Dla zrozumienia tego, trzeba uważać, że mógł Pan Bóg by iedno chciał, sobie zachować wszystkie dni w tygodniu ku służbie swojej. Tego nieuczynił. Nie zostawił sobie, iedno dzień ieden. Lecz też chciał, abyśmy ten dzień iemu zupełnie poświęcali, i na to wyraźnie dał Przykazanie w te słowa; *Pamiętaj abyś dzień Niedzielnny święcił*; iakoby rzekł: Podzieliłem dni na tygodnie. Z tych sześć dni tobie pozwoliłem na staranie około potrzeb ciała i życia twego. Ale siódmy cały mnie przynależy, i tobie się nie godzi onym rozrządzać. Ten ci jest dzień, którym sobie obrał, i poświęcił ku czci moiej. *Pamiętajże tedy abyś go święcił: pamiętaj, a nigdy nie zapomniy, dzień Niedziel-*

ny jest dzień Pański. Cóż nad to jest
 słusznieszego, co sprawiedliwszego
 nad takowe Przykazanie? Daie nam
 Pan Bóg sześć dni w tygodniu na o-
 patrzenie własnych potrzeb. Zachowu-
 wie tylko ieden dzień na chwałę i
 służbę swoją: i myż go iemu nie po-
 święcimy? Polituujemyż tak małego
 czasu temu, który Panem jest całego
 czasu; i który nam niedziela
 czasu iedno na pożytek i dobro na-
 sze, aby nas łaskami i dobrodziej-
 stwami swemi obdarzył, i siebie sa-
 mego bardziej nam udziela?

Kościół Święty przydał do Nie-
 dzieli pewne dni Święte, które każe
 święcić mocą tego Przykazania swe-
 go: *Dni Święte święć* Nadał tę moc
 Chrystus Pan Kościołowi swemu, a-
 by stanowił i obchodził uroczyscie
 Święta. Od pierwszych wieków uży-
 wał tej mocy Kościół, a przeto
 Święte dni powinny być święcone
 zarówno iako i Niedziela.

Zeby:

Zebyśmy zaś wiedzieli co trzeba
czynić, abyśmy te Święte dni świę-
cili, dasyć będzie rozważyć tylko sło-
wa trzeciego tego przykazania, iako
jest napisane w Księgach 2. Mojze-
szowych w Rozdziale 20. *Sześć dni
robić będziesz mówi Pan Bóg, ale
dnia siódmego Szabat jest Pana Bo-
ga twego: nie będziesz czynił żadney
roboty weń... bo go Bóg błogosła-
wił, i poświęcił.* Pobożne uczynki
i nabożeństwo należą istotnie do świę-
cenia Niedziel, Świąt, odpoczynek
ciała, i wstrzymanie się od prac, i ro-
bot ciężkich albo niewolniczych, jest
tylko środkiem pomagającym do te-
go końca; to jest, że Pan Bóg nie
na inny koniec przykazuje nam prze-
rwać roboty tygodniowe, tylko dla
tego, aby nas nic już nieodrywało od
ćwiczenia się w dobrych uczynkach,
i nabożeństwie, do których naybar-
dziey we dni Święte przykładać się
mamy.

Każdy

Każdy Katolik obowiązany jest pod grzechem śmiertelnym w Niedzielę i w Święta słuchać Mszy Świętej. To nakazuje Kościół Święty drugim Przykazaniem swoim: *Mszy Świętej we dni Święte i Niedzielne z uczciwością słuchaj.* A jeśli jest obowiązek słuchania Mszy Świętej, trzeba z tego naturalnie wnosić, że należy słuchać Mszy nabożnie, skromnie z zebraniem ducha i przyłożeniem się do rzeczy świętych, iako się to szerzej na innym miejscu pokazało.

Błąd tedy bardzo gruby jest rozumieć o sobie, że ten święcił już, tym samym Niedzielę lub Święto, który słuchał Mszy Świętej; albowiem, ponieważ Kościół Święty dwa różne o tym nadał Przykazania, iedne: święcić Niedzielę i Święta, drugie: słuchać w te dni Mszy Świętej, więc oczywista rzecz jest, że to są
dwie

dwie między sobą różne powinności. Z drugiey strony chcąc prawdziwie i należycie dni Święte i Niedziele święcić, trzeba przepędzać one na uczynkach pobożnych, i od Wiary Świętey zaleconych, iako się niedawno rzekło. Wyssłuchałeś tedy Mszy Świętey, więc rzecześ, iż obróciłeś ten dzień na pobożne i świątobliwe uczynki? Mówmy dalej. Wieleć czasu trzeba by'ło do wysłuchania Mszy? Ledwie pułgodziny: bo często zwykłeś obierać sobie Mszę naykrótszą, a zaś Sama albo Msza śpiewana, którey każdy dobry Chrześcianin ma sobie za prawo i powinność słuchać, pospolicie nie dla ciebie odprawia się, bo jest nader długa, i bardzobyś na niey śleknął. Jakżś tedy resztę tych dni Świętych przepędzał? Mając dosyć na tym, żeś wysłuchał iedney czytanej Mszy, i bardzo krótkiey zrana, a jeszcze byle

byle iak (bo pospolicie iakże zwykli Mszy Świętey słuchać?) Rozumiesz tedy, że już wolno ci oddać się intereßom swoim, a nie zabawiać się, iak tylko uciechami, przechadzkami, i innemi pròżnościami. Czy to nazywasz święceniem dni Świętych i przepędzeniem na pobożnych uczynkach? Zaprawdę nie tak u siebie sądzisz o tym, ani się odważysz, tak mówić. Nie dosyć tedy jest do należytego święcenia Świąt i Niedzieli, Mszy tylko wysłuchać: bo to przykazanie nie obowiązuje święcić część iaką tylko dnia Niedzielnego. naprzykład przez krótką półgodzinkę Mszy Świętey czytanej, ale cały dzień Niedzielnny albo Święty świątobliwie przepędzić. Zaiße jeżeli Gospodarz niebardzo byłby kontent z czeladnika, lub robotnika swego, gdyby ten część tylko dnia robił na jego pożytek, będąc powinien cały dzień, według umowy, robić, Pan Bóg naywyższy
bę-

będzieli kontent z tych, którzy tylko część iaką dni Świętych obracają na chwałę iego, któreby powinni całe Bogu poświęcić według Przykazania iego. Wnośmy więc ztąd, że się nie dopełnia zupełny obowiązek tego przykazania, które święcić Niedziele i Święta rozkaznie, iedno w ten czas, gdy kto wiele w ten dzień dobrego i świątobliwego uczyni, aby mógł powiedzieć prawdziwie, że dni Święte święcił, albo przynajmniey większą część dni strawił na pobożnych i od Wiary S. zaleconych uczynkach. A ponieważ tak iest, iako wątpić o tym nie można, co iuż mam mówić o tych Chrześcianach, którzy tak często gwałcą Niedziele i Święta wszelkiemi robotami? Co mówić o tych, którzy prawie całe te dni trawiają na zabawach światowych? Którzy iezeli iaką podróż mają przed sobą, tedy obierają na to dni Święte, mniey na to dbając, że się wdaią w niebezpieczeństw

H a

albo

albo słuchania niezupełnie Mszy Świętey, alboliteż zgoła oney nieśłuchania? Lecz daymy, że i będą na Mszy Świętey, czy tym samym już uczynią zadosyć powinnościom swoim? Niedziela i Święta izali są postanowione na roboty, na podróż na zabawy światowe? Spytałbym się ciekawie takowych Chrześcian, którzy tak lekce ważą Niedziele i Święta, co za pożytek odnaszają z prac swoich, które w te dni odbywają? Czy tym się zbogacają? Domostwo ich czy się pomnaża? interesia ich czy lepszym są stanie? Owszem przeciwnie utrata majątku, zaraza na bydła, nieszczęścia, przy padki, uciski, któremi są codzień obarczeni, nie sąli to skutki oczywiste przekłęcia Boskiego na tych Chrześcian, którzy gwałcą te dni, któreby powinni zupełnie Bogu na służbę poświęcać? A ieśli w tym życiu takie cierpią kary i plagi, za niewier-

ność

ność swą ku Bogu, iakież czekaia ich w wieczności?

•Drudzy trawia Niedziele i Święta na obrzydłym próżnowaniu i gnuśności, nie inaczej iedno iakoby próżniackiego Pan Bog po nich żądał odpoczynku. Takowy odpoczynek pomaga ciału, prawda, ale żadney czci Bogu nie czyni, i dufza z niego żadnego pożytku nieodbiera. Często owszem bywa większey winy, niż robota. Wielu bardzo Chrześcian iest, dla których odpoczynek we dni Święte ku czci Boskiej wyznaczony, staie się okazyą większey obrazy Boga, niż w inne dni. Drudzy Święta przepędzaią na ro rywkach, swawolach, obżarstwie i opilstwie &c. iakoby na to tylko Święta postanowione były, nie iestże to iedna z naygrubszych z nayniezczęśliwszych ślepot, kiedy to nieszczęśny rzemieślnik, który ledwie mając z czego żyć, śmiało

ło to przepiia w Niedzielę, co przez cały tydzień zarobił. Wesoł, śmieie się, śpiewa, bankietuie z rówieśnikami swemi, gdy tym czasem biedna żona łązy toczy, dzieci iego schną z głodu, cały dom upada z nieopatrzenia.

Naostatek widzieć teraz Chrześcian (*co z płaczem mówić mi przychodzi. Et flens dico*) którzy Święte dni i Niedzielne przepędzają na złorzeczeństwach, przeklęctwach, na szkalowaniu każdego, na obmawianiu owego, na oczernieniu tamtey osoby, na myśleniu o zemście, na skargach, i swarach, na szyderkich i kuglarskich obcowaniach, na rozmowach nieprzyzwoitych, na pieśniach nieuczciwych; na schadzkach podeyrzanych, na grach, tańcach, gdzie się popełniają straszli, we występki, które mi wyliczyć, i opowiadać wstręt ięzyka, i boiaźń obrażenia uszu niewinnych niedozwalaia. Słowem nigdy Święte dni nie były tak gwałcone iak teraz. Nie są

one teraz chyba tylko dni rozpuſty, rozwiąſzłości, pijańſtwa, wſzeteczeńſtwa, ſwarów, przyſięgania, bluźnierſtw, i tyſiąc innych zbrodni, wiecey grzechów w te dni popełniaią, aniżeli w całym tygodniu. *Heu! miseranda cecitas Chriſtianorum, quia plura peccata faciunt & graviora diebus feſtis, quam per totam Hebdomadam! nam cum aliis diebus oporteat eos diverſis exercitiis laborare, ut poſſint vivere, diebus Feſtivis, quando deberent laborare pro anima, & Deo vacare, implicant ſe in multis vitiis. S. Antoninus 2. Part. tit. 9. cap. 7. paragr. 3.*

Chrzeſzczanie, co tu mię ſłuchacie, chcecież naleſzyć ſwięcić Niedziele i Święta? Przepędzaycież te dni w naſtępujący ſpoſób. *Naprzód: wſtrzymuycie ſię w te dni od wſzelkiego grzechu, albowiem lubo každy powinien ſtrzedz ſię grzechu po wſzyſtkie dni życia ſwego, z więkſzą dale.*

daleko iefzcze ufilnością należy chro-
nić się onego we dni Święte: bo iako
mądrze mówi Orygines, kto grzeſzy,
obchodzi uroczyſkość grzechu, i nie
może w ten czas Świętego dnia świę-
cić. *Certum eſt: quia qui peccat,
& agit diei peccati, non poſſe age-
gere diem feſtum: Hom: In Libr:
Num.* Jeſli grzech tego, który tro-
chę drew zebrał na pułczy w Sza-
bat, za tak ciężki oſądzony był, że
z rozkazu ſamego Boga, za on uka-
mienowany zoſtał, iakiż będzie wyſtę-
pek gwałcić grzechem iakim ſmiertel-
nym Niedziel i dni Świętych ſwią-
tość, względem których to Święto
Zydowskie Szabat cieniem tylko i fi-
gurą było? ieſliż ta robota ręczna,
która w ſobie niebyła zła, i niego-
dziwa, z tak wielką ſurowością uka-
rana była, iakże nie będą karane grze-
chy ſmiertelne, które Boga obraża-
ją? *Powtóre, Oczyszczajcie dufze
waſze przez wyznanie grzechów ſwych*

na Spowiedzi, któreście popełnili w całym tygodniu, a nadewszystko jeżeliście Boga obrazili grzechem śmiertelnym. Ta rada tym zbawiennieysza jest, im bardziey doświadczenie pokazuje, iż grzech przez pokutę wraz niezgładzony pospolicie za sobą wiele innych do duszy wprowadza. *Peccatum peccavit Ierusalem, propterea instabilis facta est Thren. 1.*

Naostatek staraycie się pilnie bywać w Kościele waszym Parafialnym na całym Nabożeństwie, na Summie, na Nieszporach, iako też na Naukach i Katechizmach. Nadto odłóżcie ieszcze część iaką dnia na Modlitwę, na czytanie książki Duchowney, na rozważanie prawd, któreście slyszeli z ust Plebana i Pasterza waszego, na nauczanie dzieci i czeladki swoiey &c. Tym sposobem święcąc dni Święte tu na ziemi, przez miłosierdzie Boskie trafićcie do wiecznego mieszkania Błogosławionch w Niebie. Amen.



N A U K A IX.

O POWINNOSCI BYWANIA W KOSCIELE PARAFIALNYM ALBO FARNYM NA NABOZEN- STWIE.

*Ubi sunt duo vel tres congregati in
nomine meo, ubi sum in medio
eorum.*

Gdzie są dway abo trzy zgromadzeni
w Imię moje, tam jestem, w po-
środku ich.

U Świętego Mateusza w Roz: 18.

Pokazałem wam Naymilsi, że ma-
jąc święcić Niedziele i Święta, trze-
ba pilnie bywać na publicznym Na-
bożeństwie w Kościele, a nadewszy-
stko na Nabożeństwie w Parafialnym
Ko-

Kościele. Mówmy dalej o tej materji, i obszerniey rozważmy obowiązek, mocą którego powinni wszyscy wierni ujęszczać we dni Święte do swego Kościoła Farnego albo Parafialnego. Takowa powinność dowodzi się nie zbitemi racyami następującemi.

Pierwsza tego przyczyna bierze się od dawnego postanowienia Kościołów Parafialnych, które nie na inny koniec wystawione i ufundowane zostały, iedno dla zwoływania i zgromadzenia do niego wiernych na wypełnienie wszystkich powinności, do których święcenie dni Niedzielných i świątecznych prawdziwych Chrześcian obowiązuje.

Druga bierze się od postanowienia samych Plebanów, którzy niebyliby obowiązani siedzieć przy Farnym Kościele, gdyby też lud nie powinien był zgromadzać się do niego, ani mógłby znać iako Pasterz owieczek
swq.

swoich, gdyby się te od trzody od-
łączaly, i do owczarni nieprzybywały.

Trzecia przyczyna bierze się z
tych słów Syna Bożego w Ewangeli;
Gdzie są owcy albo trzedy zgromadzeni w Imię moje, tam ja jestem w pośrodku ich. Zatem idzie
że Pan Jezus znajduje się w tym zgromadzeniu, które w Imię jego zebrane
bywa, i gdzie Pasterze są na czele
owieczek swoich. Chrześcianie pierw-
wiałkowego Kościoła tak byli w so-
bie przeświadczeni o tej prawdzie,
że mimo zachodzących na ten czas
wielkich przeszkód i trudności schad-
dzali się do Kościołów swoich, iako
mogli najczęściej, będąc pewni tego,
że im więcej złączonych osób jest do
błagania Boga o też same łaski, tym
pewniey one otrzymują. Zgroma-
dzamy się wszyscy na iedno miej-
sce, mowi Tertulian, modlić się do
Boga i wymódlz nie iako powsze-
dnym, iakoby naleganiem to, o co
przez

przez modlitwy Boga sługamy: takowa zaś gwałtowność bardzo Panu Bogu jest miła. *Coimus in catum & congregationem, ut a Deum. quasi manu f. da preceationibus ambimus orantes. Hac vi Deo gratia est.* Apol: c. 59. Pan Bóg, mówi Święty Chryzostom uważa z niejaką bo-
 iażnią zgodne i iednomyślne zgroma-
 dzenie modlących się, że, jakoby
 wstydem przymuszony, nieśmie im
 odmawiać. *Reveretur Deus multi-
 tudinem unanimem, & consentielem
 in precando ut veluti pudore vi-
 ctus, non aufit illis negare.* Horn: 2.
 in 2. ad Cor: Nie można tedy wą-
 pić, aby modlitwy czynione od zgro-
 madzonych wiernych, kiedy serca
 wszyscy razem ziednoczone zdają się
 nie mówić, tylko przez iedne usta,
 żeby mówię, dal ko nie były skute-
 cznievsze, i dzielnievsze, aniżeli te
 modlitwy, które się prywatnie odpra-
 wiają, a zatym żeby nie miały wię-
 kszej

kiej mocy do otrzymania tego, o co Boga prosimy: nie może bowiem Pan Bóg odmówić tak wielu głosom, i sercom; które się jednoczą razem do błagania miłosierdzia jego.

Czwarta tego przyczyna bierze się z wielkich pożytków, które odbieramy w Kościele Farnym. Jakoż wtym to Kościele na nowo się odradzamy przez Chrześc Chrystusowi. Tam bywamy ćwiczeni w Duchu Chrześcijańskim, oświeceni w prawdach Wiary Świętej przez nauki, które w nim się dają. Tam słyszymy i uczymy się z ust Pasterzów naszych tego co nam Kościół Święty przykazuje lub zakazuje. Tam ogłaszają się Uroczystości Święt, posty, prawa i ustawy Kościelne, i to wszystko, co do służby Bożej przynależy. Tam powstawamy z grzechów naszych przez Sakrament pokuty. Tam przyjmujemy pokarm Boski w Najświętszym Sakramencie, a osobliwie przy pierwszej Komunii i Wiatyku, którego szafu-

wanie, iako też ostatniego Pomazania, zostaje przy Plebanach i Kapłanach, Farnych. Tam naostatek zwłoki nasze śmiertelne spoczywać mają aż do dnia sądnego. Te to są dowody, które przekonywają nas o powinności ugęszczania do Kościołów Parafialnych.

Do tych wszystkich przyczyn, przydaymy i tę ieszcze, że od Narodzenia Chrystusa Pana, aż do naszych wieków, nieprzeftawał Kościół Święty obwieszczać i zalecać synom swoim ten obowiązek, tak delecte, że wiele Konciliów postanowiło karę klątwy na tych, którzyby przez trzy Niedziele wciąż następujące nie byli na Mszy w Farze, kara zaiste straszliwa, którey Kościół nigdy na swe dziatki niewywiera, chyba za ciężkie grzechy. Krótkość mowy niedobwala, a jasność rzeczy niewyciąga, abym wam obszerniey te przyczyny rozkładał i rozwodził. Dość jest przy-
to-

—toczyć tu jeszcze to, co Kościół S. w tey mierze przepisał, i przykazał Biskupom na ostatnim Concilium, to jest na Zborze Trydentckim. *Niechay Biskupi, mówią Oycowie tego Zboru, upominają lud, aby często, a przynajmniej w Niedziele i większe Święta, do Kościołów swoich Farnych przybywali. Moneant Episcopi populum, ut frequenter ad suas Parochias, saltem Diebus Dominicis, & Majoribus Festis, accedant. Sess. 22. A jeszcze wyraźniej, Niech Biskup dobrze upomni i przyprze lud, iako każdy powinien być w Kościele swym Farnym, gdzie to łatwo być może na słuchanie słowa Bożego. Moneat Episcopus populum diligenter teneri unumquemque Parochia sua interesse, ubi id commode fieri potest, ad audiendum verbum Dei. Sess. 24.*

Nie mógł Kościół S. stworzyć w tey się mierze wytłumaczyć.
Przy-

Przykazuie wszystkim wiernym bywać
w Kościołach swoich Farnych, nie
czasami tylko, ale *często. Frequenter.*
A przynajmniej w *Niedziele i Świę-*
ta znaczniejszye. Diebus Dominicis &
majoribus Festis. Więc opuścić swój
Kościół w te dni Święte, jest to pogar-
dzać przykazaniem Kościoła, jest to
podeptać najsświętsze ustawy jego,
jest to naygrawać się z upominania, i
przełrog jego nayzbawienniejszych.

Z tym wszystkim wziąłszy kilku
starców i niewiast Szpitalnych, którzy
pilnie strzegą w tey mierze powinno-
ści swoich, Kościoły Farne miało te-
go, coby powinny w Niedziele i Święta
być ludem napelnione, są częstokroć
iako głuche pułkownie próżne i opu-
szczone, na co słusznie wołać muszę
rozżalony z Jeremiaszem Prorokiem.
Quomodo sedet sola civitas plena po-
pulo? Facta est quasi vidua. Iako sie-
dzi samo miasto pełne ludu? Stało
się iako wdowa. Thren. 1. Ztąd po-

chodzi, że nader wielka liczba iest Chrześcian nawet z liczby godnie-
 fzych i według świata ćwiczonych,
 ktòrzy w takiej zostaią niewiomo-
 ści Wiary Świętey, że nawet nie umie-
 ią naypierwszych Wiary początkow.
 Biada Plebanom, którzy nie nauczaią
 swych Parafianow tego, co powinni u-
 mieć. *Pa mihi est, si non evangeliza-*
vero, 1. Cor: 9. Ale też biada tym,
 którzy nieugęszczaią tam, gdzieby się
 mogli nauczyć tego, czego nieumieia.

N iest tedy próżna i naciągniona
 exaggeracya zalecać ustawnie i pilnie
 bywanie na Naukach publicznych, któ-
 re się miewaią po Kościołach Farnych.
 A iako tam większe bywa błogosła-
 wieństwo i pożytek z modlitwy społe-
 czney, tak też niemniejszy bywa po-
 żytek i błogosławieństwo Boskie z usta-
 wicznego tam słuchania Nauk powsze-
 chnych. A przeto Nauki, które się
 mawiać zwykły przy Summie nie tyl-
 ko niepowinne wstrętu czynić Wier-
 nym

nym od słuchania onych, ale owszem
powinno by zachęcać tych, którzy zna-
ją iak wielka jest potrzeba duszę swą
zaśilać słowem Boskim.

Prawda, że bywają Nauki i Kaza-
nia winnych Kościołach oprócz Para-
fialnych, ale Nauka Plebana własnego
Bogu jest przyjemniejsza dla wielu ro-
zmaitych okoliczności. (1.) Dla tego,
że to jest nauka tego, którego Bóg
nad nami przełożył, który ma osobliw-
szy obowiązek strzeżenia dusz na-
szych, i oddać musi Bogu za nie ra-
chunek. *Obedite praepositis vestris, &
subiacete eis: ipsi enim pervigilant,
quasi rationem pro animabus vestris
reddituri.* Heb: 13. (2.) Dla tego, że
takowe Nauki Kościół S. postanowił, i
one naybardziej wiernym zaleca. (3.)
Dla tego, że Słowo Bóże ma osobliw-
szą moc i powagę w uszach Paster-
zów, albo Plebanów, i że Pan Bóg do
ich słów przywiązuje osobliwszą łaskę
i błogosławieństwo swoje, umiając na

ki ich słosować do pojęcia i potrzeby Parafianow, którzy są im naylepiey znaiomi. O czym pewny sławny. Autor bardzo dobrze powiedział.

*Gorliwego Plebana prostey słowa
mowy*

*Więcey błogosławieństwa mają, niż
wymowy.*

Naoftatek co nas przekonać o tey prawdzie powinno, iest to, że Syn Boży powiedział w Ewangeli; iż wielkim być związek między Pasterzem a owieczkami; że iako Pasterz powinien znać owieczki swoje: *Cognosco oves meas*: tak też owieczki powinne z weselem słuchać głosu Pasterza swego. *Oves vocem ejus audiunt. Ioan: 10.*

Lecz abyśmy odnaszali pożytek z Nauk, które słyszemy w Kościele, trzeba słuchać one w duchu pobożności, i Wiary, z uwagą, i skromnością z uszanowaniem i powolnością, a oraz z prawdziwą żądzą odebrania zonych pożytku, mając to z Wiary za rzecz pewną,

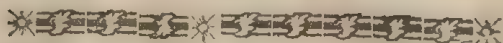
wną, że sam Chrystus do nas przez ich usta mówi, ponieważ Plebani nic nam innego nie mówią, jedno to, czego nauczał pierwey sam Zbawiciel, a słuchając ich, słuchamy samego Pana. *Lui vos audit, me audit Luc: 10.* Nie trzeba uważać, jeśli mówią wytwornie i w ozdobie Krasomówstwa szkolnego, albo inaczej. Bo co za potrzeba jest używać Krasomówstwa, w przełożeniu dzieciom Testamentu Ojcowskiego, i dla ułamania chleba Słowa Bożego dzieciom? *Thren: 4.* A przeto gdy się odstręczamy od nauk ich, dla tego, że się nam zdawają być bardzo pośpolite i proste, naszego to złego uprzedzenia i pieśkliwości winą i przygana, bo gdybyśmy z taką, iakąś tu ukazali, gotowością i sposobnością przychodzili na nauki, bardzo byśmy wiele znaydowali w onych do nauczania się zbudowania. *Et ego cum venissem ad vos, fratres, veni non in sublimitate sermonis, aut sapien-*

piencia, annuntians vobis testimonium Christi. Non enim iudicavi me scire aliquid inter vos, nisi Iesum Christum, & hunc Crucifixum. 1. Cor: 2.

Ku dokończeniu tego wszystkiego, mówię do was, Najmilsi, i upominam, abyście bywali ustawicznie w Kościele swoim Parafialnym, a nieomieszkiwajcie tego naybardziej w Niedzielę i Święta, dla iakiegokolwiek bądź przyczyny, nawet ani dla nabożeństwa iakiego prywatnego, któregoobyście po innych Kościołach mieli do odprawienia. Bo iakiegokolwiek bądź nabożeństwo wasze, które sobie obierzecie, bądźcie iednak pewni, że żadnego takiego nie macz, któreby wyrównywało cenę i załugom Summy albo Mszy Parafialney innym nabożeństwu i naukom, które się dają w Kościele waszym Farnym, za staraniem i przewodnictwem waszego przyzwoitego Plebana. Przetoż poglądajcie na Farę
iako

jako na swą Matkę, która was porodziła przez Chrześc. S. Panu Jezusowi, i was karmi chlebem żywota w Najświętszym Sakramencie &c. Kochajcie Pasterza czyli Plebana swego jako Oycę, jako tego, który ma być pośrednikiem waszym do Boga, i powinien was nauczać Prawa i Przykazań jego. Szanujcie go. Bądźcie mu posłuszni. Bierzcie od niego pokarm duchowny. A idźcie bezpiecznie za jego przewodnictwem. On obowiązany jest strzedz dusze wasze, i z nich oddać Bogu rachunek. On powinien was prowadzić drogą zbawienia w tym życiu, i przybyć do was w godzinę skończenia waszego, aby doprowadził was do świętej a błogosławionej wieczności, Amen.





NA U K A X.

O CZWARTYM PRZYKAZANIU.

CZCIY OYCA TWEGO I MATKĘ
TWOJĄ.

O powinnościach dziatku ku swoim
Rodzicom.

Qui timet Deum, honorat Parentes

Kto się boi Boga, ten czci Rodzice.

U Ekklezyastyka, w Rozdziale 3.

Dotąd wykładaliśmy Przykazania
pierwszey Tablicy Dziesięciorga,
które nas uczą tego, cośmy względem
Boga powinni. Przystępujemy teraz
do wykładu Przykazań drugiey Tabli-
cy abo części, które zawierają w sobie
to, cośmy względem bliźniego winni.
Między temi Przykazaniami naypier-
wey,

wey, iakoby na czele innych, iest po-
łożone to, *Czci Oycy i Matkę*, aby-
śmy. znali iak wielkicy wagi iest to
Przykazanie, i że iedno iest z owych,
których się naysilniey nauczyć trze-
ba, i zachować naysciśley.

Dla lepszego zrozumienia co się
tyczy tego Przykazania, trzeba uwa-
żać z S. Tomaszem, że pod imieniem
Oycy biorą się wszyscy ci, których Pan
Bóg nad nami przełożył, iako są Bi-
skupi, i Kaptani, a mianowicie Plebani,
przez których otrzymaliśmy ducho-
wne na Chrzcie S. odrodzenie, oraz
pokarm Słowa Bożego, i udzielenie
innych Sakramentow, którzy też czu-
ią nad nami, iako liczbę oddać Bogu
mający za dusze nasze. *Ipsi enim
pervigilant, quasi rationem pro ani-
mabus vestris reddaturi. Hebr: 13.*
Powinniśmy także mieć iakoby za Oy-
cow naszych, Królów, Xiążąt, Przeło-
żonych, i tych wszystkich, którzy ma-
ią nad nami zwierzchność świecką.

Trze-

Trzeba ich szanować i Słuchać nietylko dla uniknienia kary, ale też dla obowiązku sumnienia, iako mówi Święty Paweł. *Ideo necessitate subditi estote, non solum propter iram, sed etiam propter conscientiam.* Rom: 13. Taż sama powinność jest, Sług ku Panom, i domowników ku Gospodarzom swoim.

A jeżeli poddani obowiązani zachować powinności swe ku Panom swoim, i Przełożonym, niemniej też Panowie i Przełożeni z strony swojej mają pewne obowiązki ku poddanym swoim zachować, a te powinności wzajemne iednych ku drugim wypływają z czwartego Przykazania: *Czciy Oycę twego i Matkę twoję*, abyś był długowiecznym. Zatym to Przykazanie daleko się rozciąga, i tak obliżerną do mówienia materją zawiera, że nie może być opowiedziane, iedno w kilku Naukach. Pocznijmy dzisiaj od wykładania powinności dziątek ku Rodzi-

dzicom swoim. Te powinności zależą na czterech rzeczach; to jest na miłości, na poszanowaniu, na pomocy i posłuszeństwie.

Mówię tedy naprzód, że dzieci powinni kochać Rodziców swoich. Pan Jezus przykazuje nam w Ewangelii, abyśmy wzajem się kochali. *Hoc est praeceptum meum, ut diligatis invicem. Ioan: 15.* Rozciąga nawet tę powinność aż do samych nieprzyjaciół naszych. *Diligite inimicos vestros. Math: 5.* Dalekoż słuszniej jest kochać Rodziców swoich, którzy są nam bliższymi niż drudzy ludzie.

Miłość, którą dzieci Rodzicom swoim są winni, powinna być synowska, gorąca, szczerą, i stateczną, słowem doskonałą miłość, którą im powinni oświadczać swą obyczajnością i ufilnością przypodobańia się pokrywając ich wady: ciesząc się wespół z niemi, lub bolejąc; oddalając od nich wszelką do smaku przyczynę: a oddawając im
wszel-

wszelkie usługi, nawet nieczekaiąc ich rozkazu: albowiem o Rodzicach ma się to naybardziej rozumieć, co nam Święty Jan Apostoł przykazuje: Synaczkowie, nie miłuyemy słowem tylko, ani językiem, ale uczynkiem, i prawdą. *Filioli non diligamus verbo, neq; lingua, sed opere & veritate.* 1. Ioan: 3.

Druga powinność dziatek ku Rodzicom swoim jest cześć i poszanowanie. Nie bardziej nie zagrzewa do tego ani skłania, iako ta pobudka, którey używa Duch Święty, aby pobudził dziatek do oddania tey powinności Rodzicom swoim. *Czciy Oyca twego, a niezapominay szękania Matki twoiej. & omniy żebyś się był nie narodził, by nie przez nie: i oddauay im, iako oni tobie. Honora Patrem tuum, & gemitus Matris tuae nè obliviscaris. Memento quoniam nisi per illos natus non fuisses, & retribue illis, quomodo & illi tibi. Eccl: 7.* A ieszcze wyraźniej: *miej w uczciwości Matkę twoię*

twoię po wszystkie dni żywota iey: bo pamiętać masz, które i iako wielkie niebezpieczeństwa cierpiała dla ciebie w swym żywocie. Honorem habebis Matri tuę omnibus diebus vitę ejus: memor enim esse debes, quę & quanta pericula passa fit propter te in utero suo. Tob: 4.

Zeby zaś wykonali dzieci swój obowiązek w szanowaniu Rodziców swoich, powinni szanować ich myślą, słowem, uczynkiem, i cierpliwością. *In opere & sermone, & omni patientia honora Patrem tuum. Eccl: 2. In toto corde tuo honora Patrem tuum. Ibid: 7.* Cześć, którą im oddawać powinni myślą, zależy na tym, ażeby nigdy onemi nie pogardzali w najmniejszej rzeczy, ani wewnątrz, ani powierzchnie, lecz aby zawsze mieli ku nim cześć i poszanowanie chociażby już postarzeli, chociażby chorowali, choćby też przykremi i niedogodnemi byli. *Si defuerit sensu, veniam da,*

da, *Ibid*: 3. Cześć, którą dawać im powinni w słowach, zawsta na tym, ażeby zawsze mówili do nich takimi słowy, i w takim ułożeniu ciała, któreby pokazywało uszanowanie i miłość, którą mają ku nim, nigdy się im nie sprzeciwiając, a dalekoż bardziey nie lżąc onych. Cześć, która dawać się powinna uczynkiem, zależy natym, ażeby nigdzie niechodzili, i nic nierobili, a osobliwie w rzeczach większey wagi, wprzód onych się nie poradziwszy, a nawet nieotrzymawszy na to wyraźnego pozwolenia: co się ma zachować naybardziey, gdy dzieci wstępują w stan Małżeński, iako się rzekło, mówiąc o tym Sakramencie. Nakoniec cześć, którą im dawać należy w poszanowaniu i cierpliwości, zależy na tym, ażeby nie znaszali ich przygany i srofiowania, wymawiali przywary niedoskonałości ich, i z serca pokrywali, uważając, że iak oni zasłaniali i znaszali nasze niedoskonałości w dzieci-

cin.

ciństwie, tak słuszną rzecz, abyśmy wzajemnie znaszali krewkości wieku ich szędziwego, który jest powtórny dzieciństwem. *Retribue illis, quomodo Et illi tibi.*

Jakich źródeł łaski i błogosławieństwa Boskiego nieściągnęliby dla siebie dzieci na doczesne i wieczne życie, gdyby tak szanowali Rodziców swoich. To prawda, że synowie bogobojni to zachowują. Lecz nie równie wielka liczba jest owych, którzy przestępują, tak istotne i tak ważne powinności: zaprawdę mało jest takich, którzy zamiast tego, coby mieli cześć i uszanowanie ku swym Rodzicom, o nim gardzą. z nich się naśmiewają, nie mówią do nich tylko w sposób rozkazow, z wyniosłością, dumą i szczeniścią? Mało takich wyrodków, którzy lżą i łają swych Rodziców? Mało takich, którzy do tej złości przycho-
dzą, że życzą śmierci prędkiej swym Rodzicom, nie mogąc zność tego, że
nie

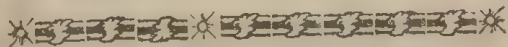
nie władaiają dobrami Rodzicielskiemi, aby one przemarnotrawić mogli, złorzeczą im, przeklinaiają ich, grożą, a nawet (ktoby temu wierzyć mógł?) ręce swe na nich podnaszaią, biją, i kaleczą? Grzechy te są szkaradne, grzechy potworne i obrzydłe, które nie omylnie sprowadzą przeklęstwo Boskie częstokroć nawet w tym życiu, które w Starym Zakonie były śmiercią karane. *ViDe Deutoron. cap: 21. & 27.* Słowem przykazanie, które każe czcić Oycę i Matkę, w naszym bardzo już jest zachowaniu. Porządek przyrodzenia wspan się wywrócił. Miałto tego, coby mieli synowie uniżać się Rodzicom swoim, muszą się teraz Rodzice uniżać dzieciom swoim. A którzy mieliby trzymać pierwszeństwo w domach, i rozkazywać, nieśmieią częstokroć słowa przemówić wzgardzeni zawsze i nieśluchani, i przez jakieś zamieszanie i nierząd rzeczy równie rozumowi iako słuszności przeciwny, boiają się tych, którzy.

którzyby mieli sami drzeć w oczach ich, gdyby ieszcze w sercach ich nie-
wygaśły święte prawa natury i Religii.

Dziatki strzeżcie się tak szkaradnych występku. Oddawaycie Rodzicom swoim cześć i poszanowanie powinne. Upatruycie Pana Boga w Osobie ich; Pamiętaycie, że to Bóg przykazał, abyście onych czcili, sam Bóg uczynił ich godnych tey miłości i poszanowania, kiedy onych nad wami postanowił, i w rządy oddał. Pamiętaycie i na to ieszcze, że chciał Pan Bóg przywiązać nadgodę do tego Przykazania: *Czcij, mówi Apostoł, Ojca twego i Matkę twoją, które jest pierwsze Przykazanie z obietnicą. Honora Patrem tuum & Matrem tuam quod est mandatum primum in promissione. Ephes. 6* Ta zaś nadgodę da jest: *abyć się dobrze działo. i abyś był długowieczny na ziemi. Ut bene sit tibi. & sis longævus super terram. Ibid.* A ta ziemia jest figurą i zadaniem

tkiem życia błogosławionego, które się nazywa w P śnie S. *Ziemią żyjących. Terra viventium, Psalm: 26.* Boże day! abyście wiernie zachowywali tak wielkiey wagi powinności! Day, abyście oddawali swym Rodzicom miłość i poszanowanie, które im powinniście, iako tym którzy tu na ziemi są na miejscu Pana B: ga, i mają nad wami: świętą i porządną powagę i zwierzchność. Przez tych to wierne zachowanie, i pełnienie powinności zasłużyście i na długo wieczne tu na ziemi szczęście i na wieczne błogosławieństwo w Niebie, Amen.





N A U K A XI.

DALSZY WYKŁAD POWINNOŚCI DZIAŁEK KU RODZICOM SWOIM.

Filii obedite Parentibus per omnia:
Synowie posłuszni bądźcie Rodzicom
we wszystkim.

w Liście do Kolossan, w Rozdziale 3.

Powinni nie tylko Rodziców czcić i kochać, iako to w Nauce poprzedzającej pokazałem, ale i jeszcze wspomagać, i słuchać onych, dwa te wielkie obowiązki do przelżenia mi zostają.

Powinni dawać Rodzicom swoim dać pomoc, tak co do duszy, iako też co do ciała naley. Co do duszy gdy widzą Rodziców swoich z drgi zbawienia występujących, występnych, złych,

K. 2 511

śliwych, przysięgających, rozwiązłych, w pijaństwie lub innej rozpuście na ów czas zatopionych, dzieci powinni mieć nad nimi pełne miłości uzalenie, przestrzegać ich z uszanowaniem, wady ich poprawiać z łagodnością, a prosić Boga o ich nawrócenie, przez ustawiczne a gorące modlitwy. *Seniorem nē increpaveris, sed obsecra ut Patrem. 1. Tim: 5.* Kiedy chorują Rodzice, powinni dzieci prowadzić ich, i namawiać do zaspokoienia interesów i smnienia własnego, do pojednania się z nieprzyjaciółmi swymi jeśli jakich mają; do przywrócenia dóbr i majątkow, jeżeli jakie niegodziwie nabyli. Powinni starać się, aby wcześniej Świętymi Sakramentami opatrzeni byli, które każdy Chrześcianin przed śmiercią przyjąć powinien: ażeby zeszedł z tego świata śmiercią sprawiedliwych i w miłości Boga. *Beati mortui, qui in Domino moriuntur. Apoc: 14.* Po śmierci ich powinni się modlić

modlić i o modlitwy Kościoła starać
za dusze ich. Sprawić uczciwy dla nich
pogrzeb, iako czytamy w Piśmie S. o
wielu Patryarchach, którzy to czyni-
li. Wiernie wykonać i do skutku przy-
wieść ich ostatnią wolą albo Testa-
ment. Opłacić długi od nich pozosta-
łe, gdyż nie mogą używać dóbr i dzie-
dziectwa, póki dłużników nieuspokoją.
To co do duszy powinni Rodzicom.

Co zaś do ciała należy; jeśli Ro-
dzice są w ubóstwie, powinni potrzeby
ich opatrywać, i dodawać im wyży-
wienia, i przystojnego odzienia we-
dług stanu ich. Jeśli chorują, powinni
odwiedzać ich, cieszyć w boleściach,
dostarczać im wszelkiej żywności, i
lekarstw potrzebnych. A iako w sta-
rości naybardziej Rodzice wspomóże-
n'a potrzebują, bo w ten czas niemo-
gą sobie zapracować na swe pożywie-
nie; tak naybardziej w tym czasie po-
winni dzieci natężyć swą około onych
pieczołowitość i z większą pilnością
wszystkie ich potrzeby opatrywać.

Tym czasem iako wielu znayduie się synow takich, którzy nie tylko potrzeb Rodzicow co do życia nie opatruią, ani wspierają, iako po nich miłość, wdzięczność, i Religia wyciąga, ale nawet opuszczają ich w starości, i w chorobie? Żadną miarą Święte Imiona Rodzicielskie nie miękczą ich serc nie ubłaganych i skamieniałych, znają się tylko być dziećmi co do obięcia dziedzictwa i spadkow Rodzicielskich, nie zaś co do dania im z dóbr ichże własnych pomocy i opatrzienia. W ten czas nawet, gdy innego niema, i sposobu do wyżywienia się, tylko w pomocy synowk ey. Co za niewdzięczność! Co za okrucieństwo? Możliwi o tym pomyśleć bez wzdryga na? Synowie tacy są strasznydłem natury, nie gośni życia, i światła tego, a Duch S. nazywa takich przeklętymi, grożąc, że prędko czy późno nie ujdą sprawiedliwej pomsty Boskiej. *Ojako złą sławę ma, który opuszcza Ojca! a prze-*

przeklęty jest od Boga, który drażni
Matkę! *Quam mala fama est, qui
derelinquit Patrem! Et est maledi-
ctus à Deo, qui exasperat Matrem.*
Eccl: 3.

Czwarta i ostatnia powinność
dzieci ku Rodzicom. jest Posłuszeń-
stwo, Synowie, mówi Święty Paweł
posłuszni bądźcie Rodzicom waszym
w Panu: bo to jest sprawiedliwa. *Fi-
lii obedite Parentibus vestris in Do-
mino: hoc enim justum est. Ephes: 6.*
I znowu: Synowie bądźcie posłuszni
Rodzicom we wszystkim: albowiem
się to podoba w Panu. *Filii obedite
Parentibus per omnia: hoc enim pla-
citum est in Domino. Colos: 3.* Te są
pobudki, których Apostoł używa do
zalecenia dzieciom, aby Rodzicom
swym posłuszni byli. Takowe posłu-
szentwo mówi, *Sprawiedliwe jest. Za-
iste co słuszniejszego, i sprawiedliw-
szego, iako być posłusznym tym, któ-
rzy po Bogu, są początkiem naszego
iście.*

ieftestwa, i dawcami życia. Cóż gdy takowe posłuszeństwo wielce się ie-
szcze podoba Bogu; albowiem on to
przykazuje, abyśmy powolni byli Ro-
dzicom swoim. A z tym słuchając o-
nych, słuchajmy Pana Boga; iako
przeciwie sprzeciwiając się onym,
samemu Bogu posłuszeństwo wypowia-
damy.

Zeby zaś to posłuszeństwo zupeł-
ne i doskonałe było, trzeba nie tylko
być posłusznym Ojcu, ale też i Matce
swojej. Bywają dzieci, którzy chę-
tnie rozkazy Ojcowskie pełnią, ale nie-
chęć słuchać Matek swoich. A jednak
przykazanie Boskie każe zarówno o-
boyga słuchać, i którego nie można
ina. zey wypełnić, chyba oboygu bez
różnicy będąc posłusznym. Trzeba
nadto słuchać Rodziców chętnie z o-
chotą, prędko i bez omieszkania; od-
kładać bowiem to, czego słusznie po
nas domagają się, i przedłużać ich o-
czekiwanie, nie jest to być im zupeł-
nie

nie posłusznym. Sam Zbawiciel nie-
inaczej był posłuszny Maryi Pannie
i Świętemu Józefowi, iako wyraża E-
wangelia. *Et erat subditus illis Luc: 2.*

Nie masz iak tylko iedna okoli-
czność, w którey można wolnym być
od posłuszeństwa powinno Rodzi-
com. A to w ten czas, kiedy są tak
bardzo zaślepieni i złośliwi, że rozka-
zuia to, co się przeciwi Prawu Boskie-
mu, i obowiązkom sumnienia, iako
naprzykład, gdyby kazali kraść, mścić
się, robić w Niedzielę i Święta, ciężkie
roboty, albo co innego niegodziwego
czynić! We wszystkich tych razach
trzeba im przekładać z uszanowaniem,
że więcej należy słuchać Boga, niż
ludzi. *Obedire oportet magis Deo*
quam hominibus Act: 5. A ieśli nie
przeistnia naglć do złego, trzeba się
opierać, nigdy iednak niewystępując
z gruncie uczciwości i poszanowania,
opierać się mowie, mężnie, i niedbać
na ich pogróżki, a raczej cierpieć od
nich

nich bicia i katowania, niż na popełnienie grzechu przyzwolić. *Pietabis genus est hac in re esse crudelem, S. Hieron: Epist. 1. ad Heliod.*

Lubo zaś powinni dzieci słuchać Rodziców swych we wszystkim, skoro nieprzykazują im nie przeciwnego Prawu Boskiemu, słuszności i dobremu rozumowi, osobiście iednak mają być posłuszni w rzeczach do zbawienia ściągający h się. Nigdy nie posłuszeństwo występnieysze nie bywa, iako gdy Rodzice gorliwi, pobożni, i bogobojni, używają swey powagi, prowadząc dzieci swe do cnoty, a od występku oduczając. Rodzice twoi każą tobie uggłszczać do SS. Sakramentow w czasie przyzwoitym, bywać na nabożeństwie w Kościele, święcić Niedziele i Święta. Zakazują zaś tobie chodzić do domow gorzących, uczęszczać do złych kompanii, przyśięgać się, śpiewać nieuczone pieśni. Im więcey oni to przykazują i o to cię strasują, tym

bar.

bardziej im oporem idziesz i rokasz podnosić. Któż poctafi wymówić szkaradę podobnych niesformości? Jest to wzgardzić, jest to poceptać zwierzchność i prawa najsświętsze, boskie i ludzkie. Rzadko bywa, żeby Bóg nieprzyspieszył surowey zemsty swojej na pokaranie tak dzikiego nieposłuszeństwa, częstokroć nieczekając śmierci tych krnąbrnych synów, śmiertelnie dotyka ich mściwą ręką swą. Nie są rzadkie ani nie wiadome tey prawdy okropne widoki, Absalomie! Ah! nieszczęśliwy Absalomie! Ty sam żałośnym tey prawdy iestieś przykładem! Czytamy w Księgach 2. Królewskich w Rozdziale 2. że Absalon uknowawszy rokasz na Dawida Króla i Ojca swego, tak się zawziął, że go tą bronią, którą nań podnieśli, przy musili do ucieczki z Jasiast Jeruzalem, i prześladował, z potężnym wojskiem, chcąc mu wydrzeć Królestwo i Koronę. Dawid wiaząc się być od własnego syna

ściśnionym, musiał się z nim potkać, i dać odpor w kroku. Ufżykował tedy garstkę ludzi, których miał przy sobie, i do bitwy się przysposobił; a gdy oba woyska na się wzajem uderzyły, woysko Absalona lubo nierównie większe było, na głowę zbite zostało i rozproszone. Tak wielka rzeź na ten czas była, że 20.000. ludzi iego na placu legło. Sam Absalon szukający w ucieczce swego ocalenia, gdy uciekał, i swe życie przed pogonią woyska Oycowskiego na mule mimo gałęzistej dębiny unosił, uwiązał i zawisł na gałęziach nieszczęśliwie, tak go bowiem włosy, które miał bardzo wielkie uplątały i wsiadły, w gałęziach, że król u daley mimo wszelkie usiłowanie posunąć nie mógł. Woysko Dawida postrzegłszy go tak wiszącego, dało znać Joabowi Hetmanowi, która go dopadłszy trzema dzidami przebodł i przebił serce iego, lubo Dawid z dobroci swej niewymówny przykazał był wy-

wyraźnie przed bitwą, aby go żywego zachowano. Ten to był koniec nie-
szczęśliwego Absalona.

Jest jeszcze drugi przykład straszliwy, który lubo nie jest wyięty z Pisma Świętego, bardzo jest jednak pewny, bo ma za świadka Świętego Augustyna, który to sam opisuie; co na swe oczy widział. Była, mówi ten Święty Ojciec w *Księdze 21. o Mieście Bożym w Rozdziale 8. w Prowincyi Kappadocyi* Wdowa jedna, ktorey u-
mierając mąż dzieścioro dzieci zostawił, troje córek, a siedmioro synów. Starszy między niemi dnia jednego wpadłszy w złość na swą Matkę, wiele na nią złości i obelg wyrzekłszy, nawet do tego stopnia zapalczywości postąpił, iż śmiał rękę na nią podnieść, i uderzyć. Bracia jego i siostry bynajmniej nieprzeszkadzali temu tak obrzydłemu zbrodniowi, jako powinni byli. Matka tedy żalością zdęta, że widziała siebie tak bezecnie
od

od syna ze żoną, a od drugich zięci
własnych opuszczoną, poszła do Ko-
ścioła, i upadłszy na kolana podniosła
ręce ku Niebu, prosząc Boga, aby
dzieci tey tak zgromił, i ukarał, iżby
się na świat cały głośnym stali przy-
kładem dla wszystkich niesfornych i
na swe się Matki targających dzieci.
Jakoż pomsta Boska wkrótkim czasie
za przekłętą nieszczęśliwą Matkę
na nich padła. Starszego bowiem por-
wała drzączka straszliwa na całym
ciele, która przerażała bojaźnią wszy-
stkich, co nań patrzali, i w takiej nie-
mocy uszedł z domu. W kilka potym
dni takżę drzączka porwała resztę
dzieciorga dzieci, którzy także wy-
szli z domu, i rozeszli się na różne
strony, aby nosili na sobie okropne
piątno przeklętego Macierzyńskiego.
Widząc Matka tak żałosne skutki gnie-
wu swego, wpadła w szaleństwo, i ro-
spacz, i samę się udusiła. Z tych dwoie
dzieci, syn i córeczka w 15. dni przed
Wiel-

Wielkonocą przyszli do miasta. Hipony
którego Biskupem był w ten czas S.
Augustyn; Naprzód syn przyszedł do
tego Świętego, którego widząc na
wszystkich członkach drżącego strwo-
żył się, i radził mu, aby szedł ucto-
wać Relikwie Świętego Szczepana w
tamecznym Kościele złożone; co gdy
ten nieszczęsny uczynił Matki nieuczci-
ciel, natychmiast uzdrowiony został.
Nazajutrz przyszła także cór-czka
cała drżąca równie iako i brat iey był,
poradził iey toż samo, i także była
uzdrowiona. Święty Augustyn wypro-
wadził oboje te dzieci na widok ludo-
wi swemu, i wyborne powiedział Ka-
zanie z okoliczności tak dziwnego u-
karania Boskiego. Te oczewiste poka-
rania znakiem są i zadarkiem surow-
szych jeszcze kar, które nie omylnie
czekaia dzieci niesfornych, i nieposlu-
snych, w dzień straszliwy gniewu i
sądu Boskiego.

Młodzie-

Młodzieniaszkowie, którzy to słyszycie, mieycie sobie częstokroć przed oczema te tak straszliwe przykłady ukarania, które Pan Bóg ściga na dzieci Rodzicom swym nie posłuszne. Z drugiey strony pogładaycie często na przykład Chrystusa Pana, który nie tylko posłusznym był Oycu swemu aż do śmierci, a śmierci krzyżowey, iako mówi Święty Paweł. *Factus obediens usq; ad mortem. mortem autem crucis.* *Philip: 2.* Ale chciał nawet poddanym i posłusznym być Najswiętszey Matce swoiey, i S. Józefowi, aby dał naukę wszystkim dzieciom Chrześcijańskiem przykładem swoim, a do tego ich przywiódł, żeby nawet kochali się w samym posłuszeństwie, które winni są Rodzicom swoim. Wstępuycie w te ślady Nauczyciela waszego, szanuycie i upatruycie Boga w osobach waszych Oycow, waszych Matek, bądźcie onym posłusznemi: oddawaycie Rodzicom waszym wszelkie usługi, wszelką pomoc,

ty.
ed
dy
na
ne.
sto
nie
aż
ko
ens
cis.
ym
tce
nke
m
ich
ę w
i są
y te
cie
ych
ym
om
po-
i,

moc, ile tylko możecie. Natura sama
to wam dyktuje. Bóg wam to przyka-
zuje. Dobry przykład do tego was
pociąga. Przez ten sposób ściągniecie
na siebie błogosławieństwo Boskie, któ-
rego to ten drogi i kosztowny udział
będzie wam zadatkiem miłosierdzia
Boskiego, i wiekuistego w Niebie bło-
gosławieństwa dla wybranych jego
zgotowanego, Amen.



N A U K A XII.

O POWINNOŚCIACH RODZICÓW
KU DZIECIOM.

*Si quis suorum & maxime domesti-
corum curam non habet fidem ne-
gavit, & est infideli deterior.*

Jeśli kto o swych, a naywięcey o do-
mowych pieczy nie ma, zaprzął się
wiary, i jest gorszy, niżli niewierny.

*w Liście 1. do Tymoteusza, w Ro-
zdziale 5.*

Dotąd mówiliśmy do dzieci, i wy-
kładaliśmy powinności ich ku
Rodzicom swoim. Trzeba teraz mō-
wić do samych Rodziców, i nauczać
ich też powinności ku dzieciom swo-
im. M. to jest takich osob, którzyinby
ta materya do pożytku nieśluzła;
Po większey części, którzy słuchają
tey

tey nauki, albo już są w Świętym
stanie Matżeńskim, albo postanowili u
siebie kiedyżkolwiek do niego wstąpić.
Też zaś nauki, którem tu mówić przed-
sięwziął, przestrzegają ich o powinno-
ściach ku dzieciom, które albo już
mają, albo mieć potym będą za bło-
gosławieństwem Bożkim, i będą pobu-
dką do pilnego zachowania obowiąz-
ków tego stanu.

Dla lepszego zrozumienia tych
powinności, trzeba nadewszystko wie-
dzieć, że dzieci mają duszę i ciało.
Idzie zatym, że Rodzice powinności
mają ku swym dzieciom, tak co się
tyczy duszy, iako też ich ciała. A lu-
bo powinności co do ciała mniejszey
wagi, i pospolite nie tak bardzo w tym
Rodzice wykraczają, z tym wszystkim
i to dopiero krótko przełożemy. W
następujących zaś Naukach obszer-
niey powiemy o obowiązkach co do
duszy, które są na potrzebniejsze i
naywiększey wagi. Poczniemy tedy!

L. 1

Pierw.

Pierwsza powinność Rodziców ku
dziatkom co do ich ciała, jest zachowa-
wać ich przy życiu, które im dali. Dla
dopełnienia obowiązku tego, powinni
osobliwszą pilność mieć w oddaleniu
tego wszystkiego, co by mogło prze-
szkodą być do szczęśliwego ich wy-
dania na świat. Nadewszystko zaś
Matki ostróżne być powinny w ten
czas, gdy bywają w ciąży, i bliskie
czasów ich rozwiązania, aby iak mogą
najlepiej dochowali ten owoc, który
w żywocie swoim noszą. Wczym wy-
kraczają te Matki które w ciąży bę-
dąc nie mają sobie za szkrupuł tań-
cować, ciężko robić, dzwigać rozmaite
ciężary nawet naje cięższe, wyda-
wać się naniegodziwe rokoszy, iakoby
w stanie Małżeńskim wszelka wolność
była, i nic już nie miały do wystrze-
gania się: przez te wszystkie zdrożno-
ści częstokroć bywają przyczyną te-
go, że dziatki w żywocie ich umierają
wprzód, nim na świat wyjdą a tym
samym

Samym przypawiają ich do tey nie-
 szczęśliwości, że Boga nigdy nie wi-
 dzą bez Chrztu Świętego umierając.
 Jest to taka niegodziwość, którey do-
 szyć ani opłakać, ani ukarać nie można;
 z tym wszystkim nie tak rzadka bywa
 iako pospolicie mniemają. Taż sama
 powinność Rodziców w zachowaniu
 przy życiu dzieci swoich, obowiąz-
 ie onych do wielkiej pilności, aby
 dzieci ich nie uronęły; albo nie zgorza-
 ły, lub iakimkolwiek przypadkiem nie
 były zatracone. Nadto obowiązue
 ich, aby nie kładli przy sobie do łóżka,
 ieśli ieżcze roku nie mają, ponieważ
 w tak śzczupłym i słabym wieku będąc
 łą w niebezpieczeństwie bliskim, aby
 co się bardzo często przytrafia od
 śpiących Matek zaciśnione i uduszone
 nie zostały. Czytay o tym *Rozdział*
5. Księga 3. Królewskich. Po wielu
 Diecezyach (między innemi zaś w
 Leodyjskiej) tak się to surowie zaka-
 zuie, że samemu Biskupowi rozgrze-
 szenie

szenie tey winy zachowane iest, to iest, że tylko sam Biskup, albo którzy mają na to szczególną moc daną sobie, mogą rozgrzeźzyć, co znakiem iest nie małego grzechu.

A ponieważ do tey wpadliśmy materyi, rzecz słuszną iest przestrziedz, że źle bardzo Rodzice czynią, gdy dorodne już dzieci przy sobie do łóżka kładną, albo gdy dopuszczają dzieciom różney płci razem leżeć; bo ztąd biorą zgorzienie, o którym powiedział Zbawiciel, że tym, którzy dają zgorzienie, lepieyby było, żeby kamień młyński uwiązano u szyi ich, a zatopiono ie w głębokości morłkiey. *Qui scandalizaverit... expedit ut suspendatur mola asinaria in collo ejus, & demergatur in profundum maris. Math: 18.* Ubóstwo, którym składają się, w tym niestoi za wymówkę, ani Bóg ią przyimuie. Powinni raczey wszelkich sposobow szukać, aniżeli dzieci swe wystawiać na bliskie niebieś-
pie-

spieczęństwo obrazu Boskiego. Wszakże to nie nasza rzecz jest, dawać im o tym przepisy.

Przystąpimy teraz do drugiej powinności Rodziców ku dziatkom swym względem ich ciała. Ta zaś jest wyżywienie: to jest, że Rodzice powinni dzieciom swoim dawać żywność i pokarm według stanu swego i kondycyi, odzienie, mieszkanie, i to wszystko, czego potrzebują do życia naturalnego. Natura, rozum i ludzkość obowiązują ich do tej powinności. *Lui dat esse, dat consequentia adesse. Adag. Philos.* Można śmiało mówić o tych, którzy nie czynią zadość temu obowiązkowi, że gorszymi są za niewiernych, że są wyrodni nieludczy bardziej nad tygrysy, niedźwiedzie, lwy i węże, każdy bowiem z tych żywiołów nie odmawia pokarmu dzieciom swoim. *Si quis fuorum &c.*

Czworakiego rodzaju są ludzie, którzy wykroczyć mogą przeciwko temu

temu obowiązкови. Pierwsi są, którzy przez gnuśne próżnowanie dzieci swe o nędzę ostatnią przyprawiają. Dru-dzy, co rospalają dobra i majątki swoje na gry, krotosile, rospuły, i pijatki, mało tego, coby miały być obrócone na wyżywianie dzieci, a to się zdarza bardzo często u rzemieślni-ków, którzy zamiast święcenia Nie-dziel, i dni Świętych; pokarczmach przepilią, tę trochę pieniędzy, co za-robili przez cały tydzień, a tym spo-sobem łamyh siebie i domostwo swe z dziećmi do ostatniej nędzy i ubó-stwa przyprowadzają. Trzeci są, któ-rzy zbierają dobra dla dzieci swych przez nieśluszne i niegodziwe sposoby.

Czwartego rodzaju są ci, którzy do iednych dzieci większą miłość ma-ją, niż do drugich, i to iawnie poka-zują, tak dalece, że czasem iednemu wszystko, a drugiemu nic nie dają. Ta-kowa miłość bardzo jest szkodliwa. Bywa ona nieszczęśliwym źródłem
zawi-

zawiści, rosterk, zazdrości, swarów między bracią i częstokroć do żalonych końców prowadzi. Przykład Jakóba Patryarchy, powinien dobrze przekonać o tym Rodziców, iak gorzkie owoce takowa miłość rodzi. Piśmo S. o. iświe nam, że ten Ociec z innych miar wielce roztropny, miłował Józefa bardziej nad inne wszystkie syny swoje, przeto że go w starości spłodził, a na dowód tej miłości, uczynił mu suknią wzorzystą, albo z różnych kolorów. Daley wytawia nam zły skutek, który z tak nierównego kochania wyniknął. Widząc bracia jego, że go miłował Ociec nad wszystkie syny: nienawidzili go i nie mogli nic takawie z nim mówić; Do tej naostatek złości przyszli, że go zabić umyślili. Gen. 37. Nakoniec zaprzędali go cułaczom Poganom, ażeby nie mieli już przed oczema swemi celu swey nie ubłaganey nienawiści: oczewisty przykład dla Rodziców że
zabie-

zabiegając roztępkom, i niezgodom braterskim, niepowinni więcej miłości pokazywać ku jednemu, niżli ku drugim dzieciom, ale wszystkich zarówno mi-ia kochać, bo są wszyscy dziećmi ich, i mają równe prawo do miłości Rodzicielskiej.

Trzecia powinność Rodziców ku dziatkom swym co do ciała, jest opatrzyć ich, i dać im sposob do dalszego życia: to jest, że powinni wcześniej na nich zarabiać, i o tym myśleć, aby mieli z czego żyć, bawiąc się jakim rzemieślnem, lub uczciwą profesyą według kondycyi, i powołania swego, w którymby mogli Bogu służyć; co aby łatwiej sprawili, rzec się pod czas i ustąpić należy iakieś części mienia swego dla dzieci na ich obchod potrzebny, rzekłem *Części iakieś*, bo nie rozumieycie Rodzice, abym chciał was obowiązywać do ustąpienia wszystkich dóbr dzieciom waszym wprzódym dokończycie dni życia swego.

Była-

Byłaby nierostropność tak czynić. Małoli takich ieſt, którzyby potym nieżałowali tego. Bardzo wiele przykła-
dów o tym nas prz konywa. *Filio, mulieri, & fratri tuo non des pote-
statem in vita tua, & non dederis
alii poſſeſſionem, nè forte paniteat
te. Eccles: 5.* Skoro bowiem oddacie
wſzytko dzieciom, bęą oni rozumieć,
że już nic wam niepowinni, ani miło-
ſci, ani uſzanowania, ani poſtuſzeń-
ſtwa, ani wſpomżenia. A gdy ręce
wasze próżne będą, i poczną, że nie
mają czego ſię od was ſpodziewać. bę-
dą wami gardzić, z was ſię natrząſać,
a przytomność wasza będzie im om erz-
ła i nieznoſna. Miłość poſpolicie za-
wſze od Rodziców ku dzieciom z ſię-
puie, ale rzadko widzieć, aby od dzie-
ci ſamych ku Rodzicom podnizła ſię.
Amor deſcendit, non aſcendet.

Niezbogacaycie tedy dzieci swo-
ich tak, iżby na to nie było baczoſci,
z czegoby ſami potym bez nich żyć
mieli

mieli uczeiwie; Niedawacie się uiąć
ani prozbami, ani obietnicami waszych
dzieci: aby was złudzonych przy-
wiodłszy do odstąpienia woli i postano-
wienia waszego, nieprzywiedli do za-
łożowania na potym waszey powolno-
ści: bo lepiej iest widzieć synów wa-
szych spuszczaiących się na dobroć
wasze, aniżeli was czekaiących wdzię-
czności od nich, i sprawiedliwości.
Tak czyńcie, ażeby oni bez was obeyść
się nie mogli, ieśli chcecie, aby oni was
kocnali, i szanowali. Otóż Rodzice
macie powinności wasze ku dziatkom
z tego względu, że są ludźmi, i że z
ciała złożonemi. Day Boże, abyście
to pilnie zachowali! A naybardziej
abyście opatrując onych, mieli sobie
za naypierwszy i naywiększy cel, u-
czynić ich dobrymi Chrześcianinami i
prawdziwemi slugami Boskiemi, syna-
mi godnymi Oycy Niebieskiego, w tym
życiu a nakoniec ażebyście dla nich,
i dla siebie zgottowali Królestwo chwa-
ły Boskiej, Amen. NA-



NAUKA XIII.

DALSZY WYKŁAD POWINNO- SCI RODZICOW KU SWYM DZIATKOM.

*Et vos Patres nolite ad iracundiam
provocare filios vestros, sed educa-
te illos in disciplina & correptione
Domini.*

A wy Oycowie, nie pobudzajcie ku
gniewowi synów waszych: ale je
wychowajcie w karności i grozie
Pańskiey.

w Liście do Efezów, w Rozdziale 6.

Przelożyłem naymilsz, powinności
Rodziców ku dziatkom własnym
co do ciała ich. przystepuje teraz do
zacieyszych i potrzebnieyszych po-
winności, to jest do powinności wzglę-
dem duszy. Te zaś obowiązki mogą
się

się zamknąć we trzech największych, to jest w nauczaniu dzieci, w karaniu onych i dawaniu im dobrego z siebie przykładu.

Pocznę nam od powinności nauczania. Można krom wszelkiej wątpliwości twierdzić, że ta jest najpierwsza, i najistotniejsza powinność Rodziców. Tak i Apostoł kładzie tę powinność na początku przed innemi wszystkiemi, iako z tychże słów jego można oczewiście dostrzedz, któremu tu na początku przywiodł. *Et vos patres, &c.*

Zaby zaś dobrze wykonali Rodzice tę tak wielce potrzebną powinność, o to jest, co mają zachować. Nagrzód skoro dziatki ich poczynają mówić, trzeba nauczać czynienia znaku Krzyża S. i wymawiania Najświętszych Imion *Jezus i Marya*. Trzeba im ustawicznie w głowę wbijać, że jest Pan Bóg w Niebie, że nas stworzył na to, abyśmy go kochali, jemu
na tym

na tym świecie służyli, a potem w Niebie z nim na wieki królowali. Im bardziej podrażniają, i sposobnieyszymi się stawiają do spamiętania, tym potrzebniej ich nauczać *Oycze nasz*, albo *Modlitwy Pańskiej*, *Zdrowaś Marya*, czyli *Pozdrowienia Anielskiego*. *Wierzę w Boga*, albo *Stądu Apostolskiego*, naypierwey po Polku, albo rodowitym językiem, potym zaś po Łacinie według tego iako pamięć ich ogarnąć może, aby wcześniej przywykali do języka Kościelnego &c. Trzeba im zadawać pytania z Katechizmu i nauczać odpowiedzi porządnie iedne po drugich, ile spamiętać mogą nie nagląc ich, ani się frasując czy rozumieją, lub nie, bo Pan Bóg da im swego czasu to rozumienie.

Powtórę powinni nauczać pryncypalnych powinności Chrześcijańskich; iako to modlić się do Pana Boga rano i w wieczor, przed i po obiedzie, w Kościele słuchać Mszy S. w Niedzielę,

łę, i Święta być na Naukach i Katechizmach, i powiadać się w czasie przyzwoitym &c.

Nakoniec trzeba przytładem Tobiasza, który, iako mówi Pismo S. Syna swego nauczył od dzieciństwa bać się Pana Boga, i wstrzymywać się od wszelkiego grzechu. *Quem ab infantia timere Deum docuit, & adstinere ab omni peccato. Tob: 1.* Zeby onym od niemowlęcych lat, i że tak rzekę, od kolebki samey wrażli w serce bojaźń Bożą, zamilowanie cnoty, ohydę grzechu, a ośobliwie kłamstwa, kradzieży, przysięgania, i wszelkich słów, i uczynków niuciecznych.

Tym bardziej trzeba tego ich nauczać, póki są jeszcze młodzi, lub bardziej codziennie doświadczenie pokazuje, że gdy w lata podrosną, nie czas już onych uczyć. Niepamiętają nie, ani czynią, iedno to, czego ich w młodości nauczano. Trzeba tedy wcześniej uczynić, i rychło, aby te poznali

znali prawdy, bez których nie mogą zbawienia dostąpić. Dzieci są jako wosk miękki, który przyjmuje na się wszelakie postaci albo figury, albo jako wosk biały, który gdy się poczerini, nie może już powrócić do pierwotnej białości; albo jako drzewka młode, nowo wiczeplone, które iednakowo zawždy podraſtaią, iako raz nachylone są. Wielkiey tedy rzecz ieſt wagi wrazić wcześnie w dzieciach pobożne zdania, i wprawić nych do ćwiczenia ſię w cnocie i wyſtrzegania ſię wyſtepku od ſamey młodoſci, ieſli ołcemy aby zachowały te tak ſwięte zakłady w całym biegu życia ſwego: *Młodzienszek, mówi Duch S. przez u Mędrca, u edle drogi ſwoiey, nawet gdy ſię ſtarczyſz nie odſłapi ieſy. Adoleſcens juxta viam ſuam, etiam cum ſenuerit non recedet ab ea, Prov. 20. Quo ſemel eſt imbuta recens ſervabit odorem teſta diu.*

Czyż trzeba ieſzcze iakiemi przykładami tę prawdę objaſniać? Spy-

taycie się tych wszystkich, którzy w nałogu grzechowym leżą wyuzdani na wszelkie najszkaradnieysze rozpusty, od którego czasu w tym sposobie życia sobie zasmakowali! Odpowiedzą to samo, co ów Ociec, którego syn od czarta, był opętany, odpowiedział Zbawicielowi, gdy się go pytał, iak dawno na syna iego to złe przyszło: *że się to już od dzieciństwa poczęło. Ab infantia. Marc: 9.* Spytałyśmy się naprzykład owego Młodzieńca rozwiązanego: powiedź nam przyjacielu, od iak dawnego czasu przywykłeś być zapalczywym, przysięgaczem, bluźniercą, niewstydlwym? *Ab infantia.* Oycze mój *od dzieciństwa* samego. Ledwie co gadać umiałem, a słysząc przysięgania, bluźnierstwa, przeklęstwa, wżeteczne rozmowy Oycy mego, złorzeczenia, złości Matki moiej nauczyłem się powoli tak piękney pobożności, nic mi ieszcze nie mówili byli o Bogu, ieszcze nie

spo-

Spособili mię do mówienia Pacierza z rana i w wieczor, a już nauczyli mię przysięgania, kłamstwa i słów nieuczciwych. A ty niebogo córko, iak dawno już strzelaś oczema i weyrzeniem niełkromnym, które nieci zapal wżeteczney miłości we wszystkich, którzy na cię poglądają? Jak dawno nauczyłaś się już owego piękrenia się i szukania pożyczonych wdzięków dla twarzy z próżnością światową niknących? Od dzieciństwa samego. *Ab infantia*. Skorom tylko doszła wieku rozeznania, co by mię miano pierwey nauczyć Katechizmu, rachunku sumnienia, nabożnego słuchania Mszy S. nauczono mię sztuki miłości, podobania się młodym kawalerom, i iednania ich sobie tyłaczynemi powaby w dowodach przyjaźni często nawet nie bardzo Chrześcijańskich. Miałam k. chaną Matkę, która to miała za pociechę dawać mi nauki o miłości świata, i widzieć w tym pojętną,

pięknie stroić się, miłośnie przymilać się, tak dalece, że nawet mi pozwoliła niektóre nagości odkrywać, do czego aż dotąd przyzwyczajona jestem. Porachujemy się Naymilli, porachujemy z własnym sumnizaniem. Nie ztądże to pochodzi, co się daie widzieć codzienn prawie, praktykującego w tym nieszczęsnym wieku, w którym żyjemy?

Czytamy w Historji, że Królowa Blanka, Matka Świętego Ludwika Króla Francuskiego, wpaiała najpierwsze Rodowczy pobożności razem z mlekiem, którym go karmiła. Między wszystkimi naukami mądrości i pobożności pełnemi, które jemu codzienn dawała, ta była, jako chleb codzienny, najpospolitsza. Synu mój, mój synu miły, luboś jest dziedzicem Królestwa na świecie najwyższego, to jednak śmiem mówić, że wolalabym ciebie na marach umarłego widzieć, aniżeli grzech taki ciężki popoła sięcego.

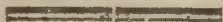
cego. Tym sposobem wraziła mu tak wielką nienawiść grzechu, że żadnego nigdy nie popełnił, lubo był w pośród największych niebezpieczeństw na dworze królewskim.

Tak piękny przykład powinien Rodziców nauczyć, że cała ich pilność i staranie dążyć ma do tego celu, aby od dzieciństwa wrażli dziaćkom swoim wielką nienawiść grzechu, niezmąsłoną skromność w obyczajach, aby onych uczynili doskonałemi Chrześcianami, słowem aby nauczili ich bać się Boga, czcić, kochać go, i jemu służyć. Biada Rodzicom, którzy mają tego, coby mieli dziaćki swe prowadzić do nabożeństwa, i zamilowania cnoty, nabijają im głowę miłością światową i złemi maksymami. Biada Rodzicom, którzy tylko wychowują dzieci swe w dumie, ambicyi, w zbytkach, i marnościach. Biada tym Rodzicom, którzy są tak źli i występni, że dzieci swoje do o-
brazy

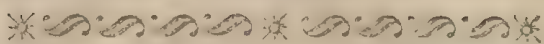
brazy Boskiey prowadzą do kradzieży, do zemsty i do wielu innych grzechow! Lepiejby dla nich było, aby dzieci zgoła nie mieli i nieznali, niżeli aby ie na to mieli, iżby onych nieprzyjaciółmi Boskimi czynili w tym życiu, a przyszłym o wieczne potępienie przyprawowali, i z niemi oraz sobie samych na wieki zatracali.

Dla unikniania tey nieszczęśliwości przykładajcie się Rodzice z pilnością do dobrego i Chrześcijańskiego wychowania dzieci waszych. Nieprzeistawajcie ich nauczać według potrzeby wieku i lat ich. *Qui diligit filium, instanter erudit. Eccl: 30.* Dobre wychowanie i nauka, tak bardzo potrzebne są, że ku temu końcowi powinniście żadnych nieopuszczać sposobow i usilności, a nawet naytrudniejszy, i prawie niepodobnych zażyć środków, abyście dzieciom swym dali dobre wychowanie. Toć to jest naylepsza fortuna i naydroższe dzie-

dziedzictwo, które im zostawić macie. Więcej to nierównie waży, niż wszystkie skarby ziemskie, iako naucza Król i Prorok temi słowy: *Lepszy mi jest Zakon ust twoich, niżli tysiące złota i srebra. Bonum mihi lex oris tui super millia auri, & argenti, Psalm. 118.* A ponieważ nie możecie częstokroć sami nauczać dzieciaków swoich, wszystkiego, czego potrzeba, więc posyłajcie ich na nauki do Szkół, na Katechizmy do Kościołów. Postrzegajcie też pilnie, czy pełnią tę wolę waszą. A gdy powracają ze szkoły z Kościoła, pytajcie się czego się tam nauczyli. Tym sposobem dzieciaki wasze świątobliwie wychowane, przyzwyczajone, i wprawione do cnoty i pobożności za waszym pełnym miłości staraniem, będą w tym życiu pociechą waszą, a w przyszłym chwałą i koroną waszą, Amen.



NA.



NAUKA XIV.

DALSZY WYKŁAD POWINNOŚCI RODZICÓW KU DZIECIOM SWOIM.

Qui parcat virga, odit filium suum.

Kto srogie ródzi nienawidzi syna swego.

w Księgach Przypowieści, w Rozdziale 13.

Drużą powinność leż Rodziców ku dziecku własnemu, co się tyje ich duszy, groza i karność. Ten obowiązek na tychże fundamentach za-
fałza się, na których i pierwszy, to jest: na wychowaniu, które Rodzice dawać dzieciom powinni, gdyż nie mogą ich świątobliwie wychowywać, ieśli onych nie gromią. Dla tego S. Paweł razem te dwie powinności po-
łączył

łączył, mówiąc do Rodziców: Cwicząc
działki swe w karności i grozie Pań-
skiej. *Educate illos in disciplina &
correctione Domini.*

Dwa są prawidła karności i gro-
zy, którą czasem Rodzice powinni
dać dzieciom uczuć, aby skuteczną
była. Pierwsze jest, nigdy nie karać
dzieci z zapalczywością i pasją. Wi-
dziemy nie których Rodziców, którzy
gdy karzą działki swe z tych występki,
nie doskonałości, pełni są złości, i o-
krucieństwa, iakoby rozumu postra-
dawszy, zganiętu tyfiąc na nich mło-
dą złośczeniść, a przekleństw i la-
ianiem swoim je okrywają. Co za po-
żytek z takiej grozy? Nie jestże to
widocznie gnić na zgubę ich, chcąc
ich wady tak poprawić? Iście jest to
stawiać się im zibóycą mialto lekarza!
Prawda, że napomnienie ku poprawie
bardzo pomocne jest na rozpustę i roz-
wieszłość młodości by naygorszey, a
zgola dobrej nadziei nie czyniącey,
ale

ale złość i gniew do tego lekarstwa przydany w truciznę ono zamienia i obraca. Nie o tym to mówi Święty Paweł, gdy naucza: Cwiczcie działości swe w grozie albo w Duchu Pańskim, który duch jest duchem łagodności. *In correptione Domini.* Trzeba tak dobrze umieć łagodność z surowością połączyć; żeby jednak miłość Oycowska ośladzała to, co karność i groza ma w sobie zawsze przykrego i gorzkiego.

Drugie prawidło albo reguła jest, że kara ma być według miary wykroczenia. Wiele rzeczy jest, które częstokroć trzeba w dzieciach przebaczać i mimo uszu puścić, wiele małych przywar, które zamawiać trzeba, co potępia owych Rodziców, którzy zawsze w złościach są na dzieci swoje, a chcąc poprawić je ukaraniem, czynią z czasem nieczułymi i niedbałymi na karę. Lecz jeśli są istotne i jakie przywary, iako gdy dzieci przy-
sięga.

sięgaia, kłamią, kradną, gdy się sprawaia w Kościele nieuczciwie albo widzą w nich (czego bardzo postrzegać maia) iakie uczynki przeciwne wstydowi i skromności Chrześciańskiej, w ten czas dopiero, ieżeli łagodnością i dobrymi sposobami (których to środków, pierwey używać potrzeba) nie się niepoprawiaia, i żadnego w nich skutku takowy krok niesprawia, trzeba przystąpić do karności i chłosty zbawienney: *Bo kto folguie rozdzę, nienawidzi syna swego. Qui parcit virga &c.*

Która to chłosta tym potrzebniejsza iest, im bardziey bywać zwykło, że dziecię w swobodzie i wolności wychowane nie czuiąc nigdy grozy ni kary, staie się potym zaciętym i nie podobnym do naprawy na wzór konia według Pisma S. którego, gdy wczśnie nieuczają, zostaię potym twar doustym i nieuskromionym. *Equus indomitus evadit durus & filius remissus.*

fus evadit praeceptis. Eccl: 50. Dla czego w takowych okolicznościach nie trzeba ugdy onym w plan puścić ich przewinienia, ani odwlekać przykładne ukaranie, póki na co gorzszego niewynidą, i w zbrodnię większe niezabną.

Lecz iak mało dbają Rodzice i pamiętają na ten tak wielki swój obowiązek! Żał nie więcej tych jest, którzy tak ślepo dzieci swe kochają, że nawet niewidzą jawnych ich szkarał, i nie czują tyle w sobie odwagi, aby one przykładowie ukarali? Żal i bojaźń iakaś ich bierze, zaśmuchać dzieci poczynając zwłazcza odwozdić od złego przez roztropne upominania, albo przez zbawienną chłostę; przetoż wolą, dopuścić im, aby w nierządach żyli, aniżeli użyć śrzodkow pomierney surowości, aby ich z drogi nieprawości cofnąć. Nieszczęśliwi Rodzice! którzy tak bezbożnym pobłażaniem firacacie na łeb dzieci swe w

prze:

przepaść wszelkich nieszczęśliwości!
 Zasłepieni Rodzice, którzy niewidzi-
 cie, że ta wasza łagodność, którą ku
 dzieciom okazujecie, jest jedynym z naj-
 większych okrucieństw, jakiebyście
 tylko na nich mogli wyrzeć, Ojco-
 wie i Matki przyjdzie ów dzień, któ-
 rego dzieci wasze, za tak zbłędne
 pobożanie, powstaną na was, będą
 skarżyć was, i na oczy wam wymierzą,
 żeście nie Rodzicami, ale tyranami,
 zabójcami onych byli. *Nos nihil se-
 cimus perdidit nos aliena perfidia pa-
 rentes sensimus parricidas. S. Cypr:*
Trad: de laps. Przyjdzie czas ten,
 którego niegodziwa lekawość wasza,
 sprowadzi na was, przejęstwo Boskie,
 i na dzieci wasze; *na was*, boście za-
 niechali karać i poprawić onych gdy
 czas był potemu; *na dzieci wasze*;
 bo przez takowe pobożanie, rozpu-
 ściwszy wodze namiętności swoich na
 wszelkie się złe wyleli i rozpasali.
Neg; fuorum tantum peccatorum
pena

pana dabunt, sed & eorum, quae filii peccaverunt. S. Chrys: lib: 5. cont: vitup: vit: Mon: c. 4.

Historya o Arcy Kapłanie Helim powinna być dobrze Rodzicom wiadoma, żeby wiedzieć, iak wielka tego potrzeba jest, aby nie pobiłali dzieciom swoim ich złości, lecz aby wcześnie zbawienną chłostą onych gromili. Tak się ma w sobie ta Historya, iako ią Pismo S. opisał w Księgach 2. Królewskich w Rozdziale 3. i 4. Heli Arcy-Kapłan miał dwu synów imieniem Ophni i Phinees; byli używani do usług Kościelnych, które bardzo źle sprawowali popełniając wielkie nieuczciwości w Kościele, i nie małe przykrości i pokrzywdzenia wyrządzając wiernym, którzy do Kościoła przychodzili dla oddania Bogu ofiar swoich. Wiedzący Ociec o złych postępkach synów swoich, mniemał miłością omamiony, że dosyć czynił, gdy ich za to lekko strasował, miało

tego

tego coby powinien był użyć skuteczniejszych i ostrzejszych środków, aby ich zahamował. Przetoż Bóg rozgniewany, posłał Samuela Proroka do niego, aby Imieniem Boskim oznaymił mu, że już wydał wyrok pomsty straszliwej nań i na cały dom jego. Arcy-Kapłaństwo odbierze pokoleniu jego, a odda je drugiemu, większa część potomków jego niedoczeka lat szędziwych, i umrze w samej młodości; że ci sami synowie jego jednegoż dnia poginą, a całe ich pokolenie nosić będzie piątno wieczne zbrodni iey. Nie zaniechał Bóg spełnić tę pogroźkę zemsty swojej, na nową wzbudziąc wojnę przeciw Zydów Filistynów poprzyśięgłych na ten lud nieprzyjaciół. Gdy się wojska z sobą spotykały, wojsko ludu Bożego na głowę zostało porażone. Arka przymierza wzięta, oba synowie Helego zabici polegli, sam Heli Ociec niefortunliwych synów dowiedziawszy się
o tak

o tak żałosney porzecz. mając już lat około sta, s adła krzesła i tark złamał. Synowa jego, a żona Fineesa posty, żawszy o śmierci męża i o wzięciu Arki Pańskiej, wydała płód przed czałem niedożyty i na nietychu trupem została. Otoż pierwszą i naypryncypalnieszczą przyczyną tych nieszczęśliwości była nieszczęśliwa łagodność i polikżenie Halego w napomnieniu synow swoich o niegodziwe ich postęпки, jako to sam Bóg świadczy w tych słowach. *Opowiedziałem mu, że miał sądzić dom jego na wieki dla nieprawości, przeto iż wiedział, że nieprzyłownie czynili synowie jego, a nie karał ich. Eradixi quod iudicaturus essem domum Heli, propter iniquitatem, eo quod noverat iniqué agere filios, & non corripuerit eos, Loc: sup: cit:*

Zaprawdę powinoby to przerazić owych Rodziców, którzy mrużą oczy na zbrodnie dzieci swoich, iżby
onych

onych nie widzieli, a częstokroć nawet z zaślepienia wymawiają i pokrywają ich sakarady, mając dożyć na tym, że ich lekko za to upomną, gdy tym czasem powinni by użyć dotkliwszych i ostrzejszych bodźców na poprawę, niecierpią nawet, aby kto ich upominał. i gniew wywierają na tych, którzy by w tak wielkiej powinności onych zstąpić z miłości Chrześciańskiej obcieli. Jeśli Heli, jeśli Arcy-Ka lan on to mąż z ludu wybrany przed mśc wą nieufzedł ręką Boską, niech uważą nim doświadczą Rodzice wielczący dziatki swoje, czym się zastanę i jako się schronią przed nieubłagą zapalczywością Pańską w dzień straszliwy gniewu jego!

Necierpiecie tedy Rodzice ani przebaczyćcie dziatkom swoim ich przestępstw. Nieprzezwajajcie onym przeładać ich obowiązków upominajcie natychmiast skoro z nich wyboczą. Wszakże czyńcie to w duchu łagodno.

Tom III.

N. ści,

ści, iako żąda Święty Paweł. A ieśli uporczywie cale dzieci gardzą przestrogami waszemi, nie omieszkaście przytąpić do karania, i chłosty zbawienney, to ieść, któraby nie była ani bardzo sroga, ani bardzo łaskawa. Jeśli mimo tey miłościwey pieczy waszey dzieci wybaczaia z drogi zbawienney, i na łeb leca w nierządy, biada onym! prędko czyli późno doścignie ich kara Boska. Co się zaś tyczy was samych, iako w ten czas postąpić macie, udawaycie się ze łzami do Pana Boga, proście go iako możecie z całą ufilnością i z naywiększym natężeniem, aby nawrócił ich do siebie, i dał im serce według serca swego. Jeżeli opłakuiecie syna swego, gdy go wam śmierć wydrze, iakże daleko bardziey macie płakać nad nim w ten czas, gdy w oczach Boskich trupem ieść martwym dla grzechu, ponieważ śmierć duszy nad wszystkie śmierci ieść nayokropnieysza i nayżałośnieysza?

szu? Nieprzeftawaycie tedy oplaki-
wać, a Boga błagać. Święta Monika
uprosiła u Pańa Boga nawrócenie sy-
na swego Auguftyna nieprzeftaiąc
modlić fię przez lat dziefięć za łzami,
ani nawet mogła tego nieotrzymać,
iak śmiał powiedzieć Święty Ambro-
ży na pociechę tey ftropionej Matce:
*Fieri non potest, ut filius istarum
lacrymarum pereat. Confess. lib: 5.
c. 12.* Jeśli na wzór S. Moniki płakać
i modlić fię będziecie, zmiękerony Pan
Bóg łzami i modlitwami waszemi, da
wam na pociechę oglądać synów wa-
szych, którzy tak iako Auguftyn po-
wrócą do pełnienia powinności swo-
ich.

Có abyście pewniey dozwlekli
Oycowie i Matki, powinniście dawać
im zawżdy z fiebie dobry przykład,
(ta iest ostatnia powinność wasza
względem dzieci) albowiem nauka i
karność mało co pomoże, ieżeli do-
brym przykładem waszym nie będą

N a ftwier.

stwierdzone: dzieci też mało dbają na nauki i straszenia, kiedy samych Rodziców nie widzą tak czyniących, iako nauczają. Jeden zły przykład Ojca albo Matki, iedno słowo nieuczciwe więcej w nich sprawi wrażenia i pochopu do złego, niż naywyborniejsze nauki do dobrego prowadzące. Przeciwnie zaś dzieci mają sobie niby za powinność być mądrymi, kiedy widzą swych Rodziców mądrze sprawujących się a nie postrzegają w nich ani nierządności, ani niesprawiedliwości, ani skazonego zdania. Dawajcież tedy sami onym przykłady tych cnot, które w nich załzczepić macie; niech mądre i roztropne postępowanie będzie dla nich ustawiczną nauką mądrości, którey uczyć się powinni. Starajcie się nigdy nic takowego nieczynić, co by onych zgorzzyć, i do złego im podnieść dać mogło, w oczach ich, wszystkie wykonywajcie powinności Chrześcijańskie, a tak zaśluzycie pójść do

do Nieba po nadgrode z temiż działkami, ~~których~~ starać się będziecie do cnoty sposobić, i kształtować po nadgrode. Wiernym sługom Boskim przyobiecana. Tego wam życzę, Amen.



N A U K A XV.

O POWINNOŚCIACH SŁUG KU PANOM SWOIM.

Servi obedite Dominis carnalibus cum timore & tremore, in simplicitate cordis vestri, sicut Christo.

Słudzy posłuszni bądźcie Panom wedle ciała, z bojaźnią i ze drżeniem, w prostości serca waszego, iako Chrystusowi.

w Liście do Efezów, w Rozdziale 6.

Porządek rzeczy, które tu przekładam, wyciąga tego, abym teraz obró.

obrócił naukę moję do *Śług i Panów*. Poczynam dzisiaj od nauczania *Śług*, co powinni *Panom* *swęćm.* Powinności ich do dwóch się ściągaia *Rozdziałów*, to jest do posłuszeństwa, i do wierności, które będą materią terazniejszey *Nauki*.

Słowa Świętego Pawła na początku wzmiankowane, dosyć wyraźnie ukazują pierwiąż powinność, to jest posłuszeństwo, a oraz własności onego, jakie mieć powinno, ażeby posłuszeństwem Chrześcijańskim było. Słudzcy, prawi, bądźcie posłuszni Panom swoim wedle ciała, z boiaźnią i ze drżeniem, w prostości serca waszego, iako Chrystusowi Panu. Nie na oko służąc, iakoby ludziom się podobaiąc, ale iako słudzy Chrystusowi, czyniąc wolę Bożą, z serca, z dobrą wolą służąc, iako Panu, a nie ludziom, wiedząc, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana, choć niewolnik, choć wolny. Gdzie ile słów,
tyle

tyle jest nauk; rozbierzmy krótko te słowa.

Słudzy. Więc to do sług mówi Apostoł. Mianuje ich wyraźnie, żeby się śnać nie mylili, rozumiejąc, że do innych, a nie do nich to rzeczono. *Badźcie posłuszni Panom swoim według ciata.* Więc posłuszeństwo jest udziałem i dziedzictwem sług. Takci nieinaczej: jest to naysławniejsza i naysłotniejsza powinność ich; albowiem nieinaczej są sługami, iedno aby służyli, Panowie też dosyć to w pamięć im pilnie wrażają, gdy sobie posłusznymi być każą. Ta powinność dostatecznie wyrażona jest nawet przez samo imie sługi, które noszą na sobie, aby ustwiczną im pamiętką było i pobudką do pełnienia obowiązków swoich. Święty Paweł ukazuje potym sługom sposob, iak mają być posłuszni. *Badźcie, prawi, posłuszni Panom swoim z boiaźnią i z drżeniem, w prostości serca waszego, iako*

*iako Panu Jezusowi. Być posłusznym z bojaźnią, i ze drzeniem, iest to pamiętać na posłuszeństwo; iako-
 na nayistotniejszy swój obowiązek, iest to pilnie strzedz się, aby niepopa-
 dli w niełaske u Panow swoich, aby
 onych niezaśmucali, nieczyniąc te-
 go, czego słusznie po nich wyciąga-
 ją. Być posłusznym w prostoci ser-
 ca, iest to powolnym być bez obłu-
 dy i zmyślenia z przywiązaniem ser-
 decznym bez szukania pozornych wy-
 mowek i zasłony na wychylenie się
 z posłuszeństwa im pownnego. Być
 posłusznym, iako Chrystusowi Panu,
 iest to powolnym być dla przypodo-
 bania się P. Bogu, mniemając, że to
 samemu Bogu czynią, gdy Panom
 swoim są posłusni. Mówi daley ten-
 że Apostł: *Nie na oko służcie; iak
 by ludziom się podobać, ale iak
 służysz Chrystusowi, czyniąc wo-
 lę Bożą z serca, z dobrą wolą słu-
 żąc iako Panu a nie ludziom. Za-
 tym**

tym idzie, że słudzy, którzy nie słu-
żą Panom swoim, iak tylko w ten
czas, kiedy stała na ich oko Pano-
wie, nie służą im z *boiaźnią i ze strze-
niem, ani w prostości serca*
swego: ale ci tylko tak służą, którzy
pełnią ochoczo rozkazy Pańskie tym
umysłem, aby się przypodobali Panu
Bogu najpierwшему Panu, upatru-
jąc w osobie Panów swoich, Maie-
stat Boski, albowiem oni względem
ich mieysce Boskie trzymają na zie-
mi. Słowem, sługa Chrześcijański
wie, że tego chce Bóg, aby Panu
swemu był posłuszny. Wie o tym,
że Bóg widzi, i świadkiem jest wszy-
stkich spraw iego, a przeto mało
dba o to, jeśli go Pan widzi, albo nie.
Słuzi on zochotą i gorliwością ka-
żdego czasu, i na każdym mieyscu,
i tak dobrze w nieprzytomności Pa-
na swego, iako też w oczach iego,
bo iedynie na Boga pogląda w po-
winnościach swoich, które odbywa
Panu

Panu swemu, i nie szukać nic innego iedno czynić *wolę jego Boga we-
wszystkim.* Naostatek Święty. Pa-
weł kończy temi słowy: Wiedząc,
iż każdy cokolwiek uczyni dobrego,
to odniesie od Pana choć niewolnik,
choć wolny; iakoby rzekł, słudzy,
bądźcie posłuszni i poddani Panom
waszym w tę nadzieję, że otrymacie
nadgodę od najwyższego Pana, kto-
ry w dzień ostateczny życia odda ka-
żdemu według uczynków jego, bez
żadney różnicy stanu i kondycyi.

Otoż najmilsi, widzicie na czym
zależy posłuszeństwo, które słudzy
Panom swoim są winni, a oraz wła-
sności, iakie mieć powinno posłu-
szeństwo, aby Chrześcijańskie było.
Ztego wszystkiego wnosić trzeba,
że słudzy, którzy się opierają słusz-
nym rozkazom Panów swoich, *sprze-
ciwiają się postanowieniu Boskiemu*
iako tenże Apostoł mowi na innym
miejscu: *abowiem niemasz zwierz-
chno-*

chności icōno od Boga; *Non est potestas, nisi a Deo...* Itaq; *qui resistit potestati, Desordinationi resistit.* Rom: 13. A zatym lżey abo ciężey grzeźą według miary i stopnia nieposłuszeństwa swego. Wszakże naybardziej wykraczają ci, którzy nie tylko niechęć być posłuszni, ale też oczywiście buntują się i powstawaą na Pana, frogomu, zuchwale, i z pogardą odpowiadają; mówiąc tonem Pańskim raczey, niż ktoryna sługę przyśtoi, co się zdarza bardzo często nawet i w tych, którzy na-bożni być się pokazują.

Ztym wszystkim ten przykaz Boski posłuszeństwa Panom, nieobowiązuie sług, iak tylko wrzeczach godziwych i uczciwych, tak dalece, że gdyby Panowie co złego im rozkazowali, iako to krąść, robić w Niedzielę i Święta ciężkie roboty, wykonać zemstę nad kim, albo iakąinną niegodziwą sprawę popełnić, na ten czas słudzy powinni Panom swo

im posłuszeństwo wypowiedzieć, nie-
 słuchając ich tak nieposłusznych ro-
 kazów, z uczciwością jednak i usza-
 nowaniem osób ich, a raczy usta-
 pić z tego domu, aniżeli przyzwolić
 na popełnienie z ich rozkazu grze-
 chu iakiego, ponieważ bardziey trze-
 ba słuchać Pana Boga, niż ludzi.
Obedire magis oportet Deo, quam
hominibus. Act. 5.

Lecz oprócz posłuszeństwa po-
 winni ieszcze słudzy Panom swoim
 wierność. Święty Paweł wyklada
 tę powinność w następujące słowa, w
 Liście swoim do Tytusa w Rozdzia-
 le 2. Napominay aby słudzy służy-
 li Panom swoim *niezdradzając, ale*
we wszystkim dobrą wierność poka-
zując. Non fraudantes, sed in o-
mnibus, fidei bonam ostendentes.
 Ta zaś wierność zależy na tym, aby
 nic nie ukradali z rzeczy Pańskich,
 ani w sukniach, ani w chustach, ani
 w srebrze, ani też w żadney iakiey-
 kol.

kolwiek bądź małej rzeczy pod
żadnym z goła preptextem. Kra-
dzież zupełnie zakazana jest siódmym
Przykazaniem *Niekradniy*. Wła-
sność i charakter domownika jest ta-
ką okolicznością, która czyni kra-
dzież cięższą i niegodziwszą, bo, o-
szukiwa i zdradza ufność Pana swe-
go który się ubeśpiecza na wierno-
ści jego, ani się go wystrzega iako cu-
dzego. Ta wierność zależy ieszcze
na dochowaniu ze wszelką czułością,
pilnością, i ostrożnością tego wszy-
stkiego, co za ręce pod straż służy
polecono, gdyż inaczej od powie
Bogu za to wszystko, co zaginęło,
co się zepsuło z niedbałstwa jego.
Nad to zależy ieszcze na oszczędno-
ści około dobr i majątku Pańskiego
lub Gospodarskiego, i takiey pieczy
iako gdyby własny był ich majątek.
Idzie zatym, że się nie godzi czela-
dnikom dawać żadnych przysług, po-
darunkow, albo jałmużn, nikomu bez

wie-

wiedzy i wyraźnego dozwolenia Pańskiego, ani odbywać ~~swę~~ ~~per~~ ~~inno~~ ści przez drugich, nadgradzając ich pracę iakimi rzeczami Pańskimi, które nie są zostawione do ich woli i szafunku.

Ale powiecie mi, okazyi tego surowego zakazu tu położonego dla domowników, że nie mogą brać nic Pańskiego pod żadnym zgoła pretextem, prawda, rzeczysz, biorę cokolwiek z dobr Pana mego, ale ja tego niemam sobie za grzech, żebym przeciwko sprawiedliwości wykra-
czał. Robię wiele, i ciężko, płacę i nadgodę biorę małą, nie iestże rzecz słuszną czym innym sobie zato nadgradzać? Na toć odpowiadam naprzód, że nie twoja to rzecz iest sobie samemu sprawiedliwość czynić. Jeżeli Pan twoy nie daie tyle, ileby słuszniebył powinien dać tobie, iako sam powiadasz, zadney tobie w tym krzywdy nieczyni, boś ty się
sapi

śam dobrowolnie podjął służyć za tak mierną płatę. A skoro za tę płatę przyjąłeś służbę, masz natym prześtawać, coś sobie wymowił. *Sci enti & volenti non fit iniuria*. Odpowiadam powtore, że jeśli tobie nie nadgradza Pan dostatecznie, iako chcesz, wolno ci się od niego oddalić, a szukać sobie gdzie indziej lepszego mieysca. Ale nie godzi się tobie pod winą grzechu ciężkiego oceniać swą robotę, i nadgradzać onę kryjomym wziętkiem czegokolwiek z dobr Pańskich, pod iakimkolwiek bądź pozorem. *Vide Prov: 37. inter. 65. Innoc: XI.*

Nacstatek wierność, którą Panom swoim służy i domownicy powinni, obowiązue ich; aby roztro-
pnie zamilczali to wszystko, coby z krzywdą i niesławą było domu i imienia Pańskiego; aby honori Panow swoich bronili, sławę im dobrą czynili, a nigdy o nich nie mówili inaczey

czey, tylko z uczciwością i przychylnością; nadewszystko zaś aby przywary onych milczeniem pokrywali i ochraniali. Z tym wszystkim iako wielu jest niebacznych i nierostropnych domowników, a nawet śmiałem mówić, niewdzięcznych przewrotnych i zdradliwych, którzy więcej chleba Pańskiego zjadając, niż służąc im, nie wstydzą się wżędzie rozgłaszać i opowiadać wszystkim krewkości, wady i dziwactwa Panów swoich, tajemne niezgody między Małżonkami, trefunkowe poróżnienia między Rodzicami, swary i zwady między dziećmi, słowem wszystko to, co widzą w domu Panów, kłamliwie częstokroć przykładając i powiększając rzeczy, po okolicach sąsiedzkich zostawieniem, o czernieniu, i wzięciem ostatniey czci Panom swoim, roznoszą i powiadają. Dway czeladnicy jeśli są w domu jakim, są to częstokroć dway śpiegowie

gowie i zdraycy, którzy tego wśry
fikiego, postrzegają, co się kolwiek
czyni, albo mówi, aby po świecie
roznosili! Nie darmo rzekł Pro-
rok, że *Nieprzyjaciele człowieka*
są damownicy jego. Inimici ho-
minis domestici eius. Mich 7. Ta-
kowi domownicy zprawdę ciężko
grzeszą przed Bogiem, i czasu swe-
go, karę odniosą za czernienie
przez wszelki sposób niegodziwy sta-
wy Panów swoich, któreby bronić
z największą usilnością mieli.

Sludzy i Poddani zachowujcież
swe powinności ku Panom. Szanuj-
cie ich. Bądźcie z ochotą im poslu-
żni. Na wzor sługi Ewangeliczne-
go, bądźcie zawsze ochotni i geto-
wi bez uporu czynić to, czego po-
was wyciągają Panowie i Gospoda-
rze. *Et dico servo meo fac hoc,*
& facit. Math: 8. Służcie onym
wiernie. We wszystkim dobra ich
szukajcie. Nie bierze nic zrze-

czy ich, ale strzeżcie onych z pilnością i czułością naywiększą iako gdy by wazne to dobra były. Honor i sławę ich utrzymuycie. Wszystkie te powinności wypełniajcie tym umysłem abyście się przypodobali Panu Bogu, który iest naywyższym Panem, od ktorego też czasu swego zasłużycie usłyszeć te niewypowiedzianie radosne słowy. *Dobrzeć sługo dobry, i wierny: gdyżes nad matem był wierny, nad wielęm cię stanowią: w nidź do wesela Pana twego: Math: 25. Amen.*





• N A U K A XVI.

O POWINNOŚCIACH PANÓW
KU SŁUGOM.

*Domini, quod iustum est, & æquum,
servis præstate: scientes quod & vos
Dominum habetis in Cælo.*

Panowie, co sprawiedliwego, i słusznego jest, cz.ńcie sługom: wiedząc że i wy macie Pana w Niebie.

*w Liście do Kolossan, w Rozdzia-
le 4.*

Przelożywszy Naukę sługom o powinnościach ich ku Panom swoim, słuszną też jest przelożyć Panom to, co powinni sługom i domownikom swoim.

O a Błąd

Błąd to gruby jest, a jednak bardzo u Panow pospolity, mniemac, że sług mają na to tylko, aby służyli, że słudzy wszystko Panom, powinni a Panowie względem sług do czego nie są obowiązani, ztąd pochodzi, że to go ustawicznie przestrzegają, aby wszystkie ich zabawy były usługami. Lecz to zdanie zgoła przeciwne jest Nauce S. Pawła; oto bowiem iak ten Apostoł mowi do wszystkich Panow: *Oddawaycie, Panowie sługom, co słusznego i sprawiedliwego jest, wiedząc, że i wy macie Pana w Niebie.* Są tedy powinności, a te powinności wynikają z samey słuszności i sprawiedliwości, do których obowiązani są Panowie względem sług swoich, i jeśli onych niedopełnią odpowiedzą Panu; który jest w Niebie, i który jest powszechnym Panem wszystkich zarówno Panow, iako i sług na ziemi. Można te powinności we dwuch największych o-
bowią

bowiązkach zamknąć: obowiązek ma-
ią Panowie postępować z sługami
swemi po Chrześcijańsku i po ludzku,
to jest, że powinni mieć staranie o
sługach tak co się tycze ich duszy,
iako i ciała. Jaśniej się to z osobna
pokaże.

Sudzy są Chrześcijanami, a tym
samym sługami Boskiemi. Panowie
tedy obowiązani są mieć staranie o
nich, aby żyli iako Chrześcianie i
służą Bocy. Aby zaś służyć Bogu,
dwóch rzeczy koniecznie potrzeba:
zności i zachowania Prawa Bo-
skiego. Idzie zatym, że Panowie po-
winni mieć staranie, aby służą ich
i umieli i zachowywali Przykazania
Boskie.

S. Augustyn wykładając powin-
ności Panów ku sługom, powiada, że
Panowie, albo Gospodarze mają ro-
zumieć o sobie, że są Pasterzami al-
bo Plebanami domowemi, i że obo-
wiązani tak są do nauczania sług w
do-

domach swoich, iako Plebani, i Kapłani w Kościołach; jeżeliż więc domownicy grzesny popełniają dla tego, że ich nienauczono, albo nieu-
 filowano nauczyć, ciężko za to Bo-
 gu odpowiedzą Panowie. *In Psalm: 50.* Ową najpierwszą powinność i nie-
 odbita Panów, mają nauczać swych
 domowników albo sami przez się, al-
 bo przez drugich; prawd Religii i
 rzeczy do zbawienia potrzebnych;
 posyłając ich na ten koniec do Ple-
 banów, na Nauki, Katechizmy &c.
 Zczego łatwo wnosić, że zostawić
 ich w niewiadomości, gdy albo nie
 raczą ich nauczać, albo niedają im
 czasu aby chodzili na Nauki publi-
 czne do Kościoła, jest to główny
 grzech, a mówiąc z Apostołem, jest
 to zaprzeć się Wiary S. stać się
 gorszym za niewiernych. *Si quis
 autem suorum, & maxime domesti-
 corum curam non habet, fidem non
 gavit*

*gavit, & est infideli deterior. 1. Ti
mo. 5.*

Lecz nie dosyć na tym, że słudzy są nauczeni, trzeba nad to, aby zachowywali Prawa i Przykazania Boskie: celem bowiem nauki jest zachowanie przykazania, a na nic się nie przyda, że kto wyuczony jest, jeśli pilnie tego niezachowa, czego się nauczył. Panowie tedy powinni staranie mieć, i usiłować, aby pilnie i należycie słudzy, domownicy ich strzegli Prawa Bożego. Powinni wrazać w serca i coraz przypominać najważniejszy interes zbawienia własnego. Powinni zachęcać ich do wykonania powinności Chrześcianina, iakie są modlić się rano i w wieczor, bywać ustawicznie na Nabożeństwie w Kościele Farnym we dni Święte i Niedzielne, przystępować często do Świętych Sakramentów, a przynajmniej na Uroczystsze Święta w Roku, dając im do tych pobożnych uczynków

kow przykład własny. Nakoniec po-
 winni mieć oko na ich postępki i ży-
 cie, gdy postrzegą, którego z nich
 przybliżającego. S. Imię Boskie
 bluźniącego, cokolwiek nauczciwe-
 go mówiącego, sławę blźniącego czer-
 niącego, upiającego się &c. obowią-
 zani są zgromić onych, i oświadczyć
 się z mocnym postanowieniem, iż w
 domach swoich nieścierpią, chować
 nie będą ani przysięgaczów, ani blu-
 źnierców, ani wściecznych, ani zło-
 rzecznych, ani pijanić. Jeżeli zaś
 po zbawiennych przestroгах, po
 Chrześcijańskich upominkach do ich
 poprawy dążących, niezechęć po-
 przeistać swych obyczajów, lecz trwać
 będą w złych nałogach, na ten czas
 bez omieszkania mają ich odprawić,
 i precz oddalić iako zarazę domu;
 tacy bowiem złi domownicy nieprzy-
 muiący zbawienny h przestrog. mogą
 częstokroć skazić i zgorzzyć niewin-
 ne dziatki złemi przykładami swemi,

i na cały dom ściagnąć przeklęstwo Boskie. Przykłady czytłego świad-
czenia przekonują nas o tej smut-
ney przyszłości. Darnie wymawiasz
ich, że lubo są złemi Chrześcianami,
są jednak dobrimi sługami. Do-
brzyż to słudzy twoi, którzy są złe-
mi sługami Boskiemi, którzy w do-
mu twoim grzesząc i Boga obraża-
jąc tobież samemu szkodzą, których
ty nie możesz chować, chyba że esz
odpowiadać Bogu w dzień surowey
zemsty Jego.

Nie tak to trzeba się obchodzić
z sługami jako Chrześcianami, ale też
należy postąpić z niemi, jako z
ludźmi, to jest nie dosyć mieć sta-
ranie o duszy, lecz i o ciele ich trze-
ba mieć pieczę; bo jeżeli słudzy są
Chrześcianami, są też i ludźmi, a z
tey miary godni są, aby z niemi są-
godzie i poludzką się obchodzono.
Dwie są tego najpotężniejszye przy-
czyny, które o tej powinności prze-
konać

konie Panow powinno. Pierwsza
 ta i jest, że słudzy są im równi, co do
 ratuny i łaski powołania. Są to bra-
 ciach i cisko życia ich. *Frater
 enim est & caro nostra est. Genes.*
 37. Są synami Bożemi i Kościoła
 dla Chrztu S. zarówno iako i Pano-
 wie, odkupieni tą samą ceną, i tą
 Krwią Jezusową, iako i oni, powoła-
 ni także do jednakowego błogosła-
 wiństwa równie z onemi. Druga,
 że mają sprawę z jednym powsze-
 chnym Panem, w oczach którego wszy-
 sty jesteśmy *prochem i popiołem.*
Pulvis & cinis. Ibid. 18. Tę przy-
 czynę przywodzi Apostoł w Liście
 swoim do Efezow w Rozdziale 6. *Wy
 Panowie; toż im czynicie odpu-
 szczając grzechy; wiedząc, iż i ich,
 i wasz Pan jest w Niebieszech. a
 nie masz u niego względu na osoby;*
Przetoż łaskę swych domowników,
nie przemawiać do nich tylko zawsze
z hardością, z pogardą, i dzikością;
 nie:

nieotwierać uft tylko aby się prze-
greżać na nich, porzucać ich i opu-
szczać w chorobach, a co gorfsza wy-
ganiać ich z domow skoro zaniemogą,
nie przebaczać im naymnieyszego
wykroczenia, zwalſzcza gdy z innych
miar dosyć są chwalebni (które to
przywary bardzo poſpolite są w
tych nawet, ktorzy się zdawiają nay-
barzieszy być pobożnymi i bogoboyne-
mi) złość na nich wywierać, zapę-
dzając się aż za granice wſzelkiey
przyſtoyności, używać zelżywych
ſłow na ich ſtrofowanie, a nawet aż
do bicia i kaleczenia unosić się, mo-
gę śmiało twierdzić, że to nie ieſt
obchodzić się z demownikami ſwemi
iako z ludźmi, ale iako z beſtyami.

Nakoniec oſtania powinność
Panow ku ſługom ieſt, ſwiernie im i
rzetelnie zapłacić iurgiel i gażę, na
iakaą się zgodzili przyjmując ſłużbę.
Potrzebie iako mowi Piſmo S. o tey
powinności: *Niezmieſzka praca na*
iem

ziemnika twego u ciebie aż do zara-
 nia *Levit. 19* I znów: Tegoż dnia
 oddasz mu zapłatę prac jego przed
 zachodem słońca: bo ubogi jest, a
 złego żywi duszę swoją: aby nie wo-
 łał do Pana przeciw tobie, i byłoby
 by poczytano za grzech. *Deuter;*
24. Gdzie Duch Święty wyraża oso-
 bliwą pilność, z jaką najemnikowi
 ma być nadgrodzono. Niezmieszka
 prawi, praca najemnika twego aż
 do zarańia. Oddasz mu tegoż dnia
 zapłatę prac jego przed zachodem
 słońca. Patrz iako wszelką prze-
 wiokę odmiata, a tym samym potę-
 pia owych Panów, którzy ka-
 łą swym slugom lub rzemieślnikom dłu-
 go czekać zapłaty. Aby, mowi da-
 ley Duch Święty, nie wołał do Pa-
 na przeciw tobie. I toto jest, co
 pokazuje iak szkodliwa rzecz i nie-
 bezpieczna jest, przez zatrzymanie
 płacy, dawać przyczynę slugom i ro-
 botnikom swoim do skarg i wołania

o sprawiedliwość do Boga; albowiem Bóg, do którego się uciekną, weźmie na się sprawę ich, i zemści się za niesprawiedliwość im uczynioną w zatrzymaniu tego, co im słusznie przynależy.

Z tego Chrześcijanie sądzą o ciężkości grzechu owych Panów, którzy zgoła nie nie płacą robotnikom i sługom swoim, lubo ci służą im w nadzieję wyśłużenia sobie płaty, jednak częstokroć za chleb tylko muszą im służyć. Dochodźcie iako grzeszą ci Panowie, którzy umieją wynajdować różne pretexta do wytrącenia części zapłaty domownikom swoim, i każąc im za to płacić, co w domu albo zginęło, albo się zepsuło, lubo oni straszą się w stanie najlepszym wszystko zachować, cokolwiek do rąk ich powierzono, i pod straż dano, z taką wiernością i życzliwością, iako gdyby własne to ich dobra były &c.

Pa.

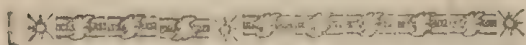
Panowie i Gospodarze oddawajcie, wypełniajcie to, coście ślęgom i poddanym waszym powinni. Nauczajcie ich sami, nauczajcie, i przez drugich Wiary i Przykazań Boskich. Pozwalajcie czasu do nauki, ktorey nie mają. Miejcie też oko na nich, aby pilnie zachowywali wszystkie powinności Chrześcijańskie, niechay się modlą rano, i w wieczor, czy to z osobna, czyli też razem z całą domową drużyną, iako to bogoboyni Panowie zachowują; niech słuchają Mszy Świętey w Niedziele i Święta; niechay ugęszczają do SS. Sakramentow; miejcie pilną baczność na ich obyczaje i postęпки. Nadewszystko zaś niezapominajcie tego, że z największych powinności waszych, ta iedna iest, abyście swym domownikom dobry z siebie przykład dawali, i że macie za nich oddać Bogu ścisły bardzo rachunek. Nakoniec obchodźcie się

z nie

z niemi w łagodności i dobroci: A.
wiernie im iurgielta wypłacaycie,
ieśli chcecie aby też wam oni wier-
nie służyli, &c. Tym sposobem pa-
nując tu na ziemi po Chrześcijaństwu,
otrzymacie szczęście czasu swego
panowania z Naywyższym Panem
w Niebie, Amen.



Opowinnościach Mężów ku Mał-
żonkom, i w zaiemnie Małżonek ku
Mężom swoim. o których tu przy-
padałoby mówić. obacz w Tomie
II. Naukę XXXI.



N A U K A. XVII

O PIĄTYM PRZYKAZANIU.

Non occides. Nie będziesz zabijał.

w *Księgach* 2. *Moyleszowych*, w
Rozdziale 20.

Pięte Przykazanie: niebędziesz Mę-
żoboycą, co do litery biorąc, mo-
wi tylko o mężobójstwie, o grzechu,
który popełnia ów, co zabija cze-
ka. Ztym wżyskim rzecz oczywi-
sta jest, że się daley rozciąga, i wie-
lu

le innych jest grzechow, które się zakazują tym Przykazaniem. Zakazuje to wszystko, cokolwiek dąży lub wiedzie do śmierci, albo iey przyczyną bywa, iako to. kaleczyć, ranić, albo uderzyć. Zakazuje nad to nienawiść (bo iako mówi Święty Jan, *Wszelki który brata swego nienawidzi, mężoboycą jest. Omnis qui odit fratrem suum, homicida est. 1. Ioan: 3.*) i gniewu i tego wszystkiego, co z nich wypływa, iako to zelżywości, łajania, niesnasek i swarow zawziętych. Jeśli Pan Bóg zda się tym przykazaniem więcej niezakazywać, tylko mężoboystwa, tedy to dla tego, że dożyć było wyrazić naywiększy grzech, który przeciw bliźniemu popełnić się może. Będziemy tylko tu mówić o mężoboystwie, i o gniewie, gdyż o inszych grzechach na innym mieysczurcz mamy.

Mężoboystwo w powszechności jest to zabić siebie samego, albo drn

giego nieślusznie, i bez powagi albo mocy przyzwoitey. Powiedziałem: *Nie ślusznie i bez mocy przyzwoitey*, bo przy takiej mocy godzi się zabijać. Tak naprzykład godzi się a co większa, nawet przykazano jest od Pana Boga Monarchom, i Urzędom potępiać na śmierć podług Prawa, tych, ktorzy wielkie zbrodnie popełnili, iako to zabójców, złodzieiow aby tym sposobem zuchwałość bezbożnych poskromiona była, a cnotliwym bezpieczeństwo opatrzone, tudzież aby powszechny pokoy był i spokojność utrzymana. *Maleficos non patieris vivere. Exod: 22.* Dla teyże przyczyny godzi się wojnę sprawiedliwą toczyć, zabijać nieprzyjaciół Ojczyzny z rozkazu Monarchy. Tak Abracham nie stałby się mężoboycą, gdyby niebył w zamachu wstrzymanym od Boga przez Anioła, a zabił syna swego Izaaka, o-wzmem przez tę pokazaną gotowość zabi-

żył się i miotasz na to wszystko, coć się nie podoba, czymże się różnisz od zwierząt i na coć się przydaie ci rozum twoy?

Powtore gniew odeytmuie rozum który iest istotą samą człowieka, i różni go od bestyi. Człowiek gniewem zapalony, nie zna już siebie samego. Rownie na siebie, iako i na bliźniego, na ktorego się rozgniewał, miotą słowa zelżywe. Agdy z gniewu i zapalczywości opłonie, i poczuie słuchać napomnienia mądrych osob, które śmiesznią iego postać, i nikczemną przyczynę gniewu opilzą, nie może nato nic innego powiedzieć, ani się czym innym zaślionić, jedno swą zapalczywością, i miłością rozumu, którą miał na ow czas. Nie byłem; prawi, przy sobie, rozum mię odbiegł, nikogo nieznałem. Jakoż człowiek w takim stanie będący nie iest panem samego siebie, niezna nikogo, ani siebie nawet, tak dalece

dalece, że nic nie ma w sobie człowieczego, oprócz powierzchowności i postaci ludzkiej. Co mówię? oprócz powierzchowności, i postaci ludzkiej, nie ma ani powierzchowności i postaci ludzkiej. Tak e to, frogosc ta bydlęca sprawuje skutki w człowieku, który oney wodze popuszcza. Spoyrzycie ieno (proszę was) naoczy gniewem zapalonego człowieka; iako się iskry i palają. Przysłuchaycie się wrzaskowi i wołaniu jego przeraźliwemu. Przypatrzcie się minie jego, iako się żyma i ieży, skapaniu jego osobliwemu, i tym podobnym grymasom i wrzuczeniom naturze ludzkiej niezwyčajnym. Takowy tedy człek w takim stanie iestże człowiekiem? Raczy izaliż nie widać w nim wszystkich własności rozjuszonego zwierza, albo iędzy i furyi piekielney? Ztąd pochodzi, że człowiek zapalczywy wszystkim iest ludziom obrzydły, i nieznosny. Każdy się jego chroni. Przyjaciele nawet od niego stronią, i odstępują. *Ducha do gniewu ta-*

nego kto. będzie mógł znosić? mo-
wi Duch Święty. *Spiritum ad irā
scendum facilem, quis poterit su-
stinere, Prov: 18.* Dobrze ieden
Starzec powiedział, że iaskinie i pie-
czary w ziemi i w skałach są to
przybytki od Stworcy udziałane na
mieszkania dla tych ludzi, którzy
się gniewowi i ślepej zapalczywo-
ści powodują. Nakoniec człowiek
tą nieszczęśliwą namiętnością za-
grzany, szuka sposobow zemście-
nia się nad bliznim, albo na honorze
przez obelgi i zelżywe słowa, albo na
sławie przez złośczenistwa, i potwa-
rzy, albo na ciele przez biście i okrutne
z nim postępowanie. Gniew prowadzi
nawet człowieka do powstania na samego
Boga przez bluźnierstwa, i przysię-
gi. Słowem, nienawiści, nieprzyja-
źni, zemsty, łajania, swary, zło-
śczenistwa, przekleństwa, przysięga-
nia, bluźnierstwa, i inne tyfiące grze-
chy, pospolicie są to nieszczęśliwe

owoce gniewu i zapalczywości. Nie-
darmo rzekł Duch S. przez Mędr-
ca: *Kto iest prędky do gniewu, bę-
dzie ku zgrzeżeniu skłonnieyszy.*
Lui est ad indignandum facilis, erit
ad peccata proclivior. Prov: 29.
Mówi także S. Grzegorz Papież,
że gniew iest bramą do wszystkich
wstępkow. *Omnium vitiorum ia-*
nua est iracundia, Lib: 51. *Moral.*
Dla tegoż kładzie się między głó-
wnemi grzechami, które są źró-
dłem wszystkich innych grzechow.
A to są przyczyny i pobudki dosyć
potężne do zabrania słuszney niena-
wści ku gniewowi, i do wrażania każ-
demu człowiekowi rozumnemu po-
trzeby, aby się iako najlepiej wy-
strzegł gniewu. Obaczmy teraz
spósoby jakich użyć trzeba dla
u hronienia się tego złego, które do
tak wielu innych złości daje pochop.

Ponieważ gniew iest nayprętsza
i nayżwawsza ze wszystkich namiętność,

można

można pewnie twierdzić, że już jest nie w czas chcieć, one w ten czas przytłumić; kiedy raz opanuje serce nasze; i że łacniej jest w początkach zapobiedz, aby to złe w nas zatlało, niżli uhamować: gdy już wybuchnie. Przyczyną gniewu bywają pospolicie prymówki, łajania, czyli obelgi na nas wyrzeczone. Te zaś albo są lekkie, albo ciężkie, i wielkie. Jeżeli są lekkie, nie iestże to pokazywać słabość rozumu gniewać się i dążyć się za bagatele, za frazki, za inkie słowa żartem wyrzeczonych, nie ze złym umysłem, tylko niewczesnie albo naprzytyład nierostropnie? Nie lepiejże byłoby za milczeć na takową obelgę, aniżeli iątrzyć i wżeczynać ią z zapamiętania żwawością, a tym samym dawać pochoop do tego wżyskiego, cokolwiek się potym zelżywego z iedney i z drugiey strony wynówić może? Jeżeli zaś ciężkie są, i wielkie obel-

Q a gi,

gi, muszą być albo prawdziwe, albo fałszywe. Jeżeli prawdziwe, coż za sposób gniewać się, i dąsać? alboż gniew nasz może to sprawić, aby co, co jest prawdą, fałszem zostało? Czyż nie lepiej i nie pożyteczniej upokorzyć się przed Bogiem, a przez takowe zawstyżenie, z dopuszczenia Boskiego nam zdarzone, starać się zasłużyć na łaskę u Boga i na łitość u ludzi, niż się gniewem zapalać, a sprowadzać na się gniew Boski, i wzgardę od ludzi przez tak nie słuszną zapalczywość? Jeżeli zaś fałszywe są, tedy gardźmy onemi, nie szukając zemsty, tylko w Bogu, który sobie zostawił zemstę, i wczasie wywrze ją, iako sam upewnia. *Mea est ultio, & ego retribuam in tempore, Dominus dicit. Deut: 32.* Uczmy się ktemu z przykładu Zbawiciela cierpieć skronie potwarzy, i obelgi od nieprzyjaciół, w cichości, i łagodności, iako on znośli, i cierpiał.

pieł. Macież zatem pierwszy sposób uniknięcia gniewu, to jest niedopuszczać i przeszkadzać, aby się w sercu naszym niezaymował.

Lecz jeśli ta niegodna ludzkiej natury namiętność już przewoźić i górować nad rozumem znacznie, trzeba ją przytłumić i wnet umorzyć, skoro się postrzeże, albowiem iako bardzo dobrze powiada Święty Jeronim, *gniewat się iest rzecz ludzka; ale usmierzyć gniew, iest powinność Chrześcijańska. Irasci hominis est, finem imponere iracundia Christiani. Epist: ad Demetr.* Święty Ambroży mając Kazanie na pogrzebie Teodozyusza Cesarza, rzekł na pochwałę tego Monarchy, że miał to sobie za dobrodziejstwo, gdy go proszono o wybaczenie, i że im większym gniewem pałał, tym, łatwiej było od niego dostąpić odpuszczenia; tak dalece, mówi daley ten S. Ociec, że żądano wnim tego, czego

czego się w drugich obawiano, to
 jest widzieć rozgniewanego *Benefi-*
cium se putabat accepisse augustæ
memoriæ Theodosius, cum rogaretur
ignoscere. & tunc propior erat ve-
niæ, cum fuisset commotio maior ira-
cundiæ Prærogativa ignoscendi
erat indignatum fuisse. Et petela-
tur in eo, quod in aliis timbatur,
ut irasceret. Concione de obitu
Theodosii Imp. Dwa są tedy spo-
 soby nayskutecznieysze, których użyć
 można do przytłumienia pierwszych
 zapędów zapalczywości, to jest trzy-
 mać język na wodzy, iako mówi S Ja-
 kub, a oraz chronić się okazyi do
 gniewu. A ieśli iakowym nieszczę-
 ściem damy się unieść tą namiętno-
 ścią. niechże tedy iako mówi Świę-
 ty Paweł, *Słońce niezapada nad*
gniewem naszym, to jest, trzeba
wnet go zachamować, a z bratem
swoim poiednać się. Sol non occi-
dat

dat super iracundiam vestram
Ephes: 4.

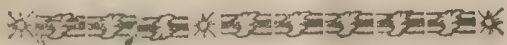
Do tych wszystkich środków przydaymy jeszcze modlitwę. Prośmy Pana Boga, aby nas całe zachował od tey namiętności, z której tak żałośnie wynikają skutki, a która zgoda się sprzeciwia Duchowi i Nauce Jezusa Chrystusa, którego duch jest duchem cichości, i pokory, iako nas tego sam naucza temi słowy: *Uczcie się odemnie, żem jest cichy, a pokornego serca. Discite à me, quia mitis sum & humilis corde. Matth: 23.* Pamiętajmy, że błogosławieni są cisy, i przeto że są cichemi, odziedziczą ziemię, nie tylko ziemię żyjących, gdzie są zupełnie od śmierci wolni, która ma być przybytkiem wieku tego szczęścia, ale nawet odziedziczą tę ziemię, i ten świat, na którym żyjemy; albowiem znosząc w cichości obelgi sobie wyrządzone, nie tylko bez zem-

zemsty, ale ani bez utyśkowania, i szemrania, posiadają serca; i umysły wszystkich ludzi. *Beati mites, quoniam ipsi possidebunt terram. Ibid.*

5. Prośmy tedy Pana Boga, aby dał nam ducha cichości, i pokoiu, który jest naywiększym, i naydoskonalszym szczęściem, iakiego na tym świecie używać można, na które oglądać mamy, iako na zadatek i początek owego błogosławieństwa, którego się spodziewamy w wieczności, Amen.



NA



N A U K A. XIX.

O SZOSTYM PRZYKAZANIU.

NIECUDZOŁOŹ.

*Neque fornicarii, neq; adulteri, neq;
molles, Regnum Dei possidebunt.
Ani porubnicy, ani cudzołożnicy,
ani psotliwi, nieosięgną Królestwa
Bożego.*

*w Liście 1. do Koryntyan, w Roz-
dziale 6.*

Porządek Przykazań Boskich, któ-
rem wykladać przedsięwziął, wycią-
ga teg. abym dzisiaj o nieczystości
mówił, którą Bóg zakazuje szóstym
Przykazaniem: *Niecudzołóż.*

Gdyby świątobliwość i czystość
pierwszych Chrześcian między nami
znay-

znaydowała się, nie trzeba by mówić do was o grzechu tak fromotnym, i tak bezecnym, że go Święty Paweł Apostoł zakazywał nawet wspominać Chrześcianaom swego wieku. *Niechaj prawy, porubstwo, i wszelka nieczystość nie będzie ani pomniona między wami, iako na Świętych przystoi; albo sprośność, albo głupia mowa, albo żartowanie, które do rzeczy nie należy, Ephes. 5.* Lecz dopiero iak barzo ten występpek nakłztałt bystrego wylewu wód całą prawie ziemię zatopił. *De vino fornicationis eius biberunt omnes gentes. Apoc. 18.* a między wszystkimi występkami najbardziej o potępienie ludzi przyprawuje: tak słuszną rzecz jest uderzyć nań, a tym samym słuszną ohydę jego wszczepić we wszystkich wiernych, aby się wawrowali tey nierządności. Mam tedy wolą zrawie następować na ten grzech niewstydlivy, ale oraz z taką

ką kłótnością i pomiarkowaniem, i którego wyciąga skromność Chrześcijańska.

Większa część światowych ludzi maia nieczystość za ułomność ludzką, i przez ślepotę za grzech lekki poczytują. Wszakże wątpić niemożna, żeby nie był grzechem bardzo ciężkim; uważając godność na którą ciała nasze wniesione są, a iako przez ten grzech zmazane bywają.

Mamy szczerze być członkami Jezusowemi, i Kościołem Ducha Świętego, azaż niewiecie, mówi Święty Paweł, że ciała wasze są członkami Chrystusa? . . . Niewiecie, że członki wasze są Kościołem Ducha S. który w was przebywa? 1. Cor: 6 Otoż Chrześcijanie dostojenstwo ciał naszych iasnie od Apostoła wyrażone. Są członkami Chrystusa, i Kościołem Ducha Świętego. Węc szanować ie powinniśmy, a strzedz się

się abyśmy onych niesplugawili, i nic nie czynić, co by wyznać ie mogło z tey godności, na którą Pan Bóg one wyniośł. Nie można zaś nic przeciwniejszego tey godności uczynić, iako zmazać się grzechem lubieżności. Jakoż która krzywda większa może wyrządzona być Panu Jezusowi, iako splugawić członki iego, i onych używać na psoty, na które sama się myśl wzdryga? Cóż obrzydliwzego widzieć można, iako wszeteczne i niewstydlive członki pod Głową tak świętą, i czystą? Jakaż dotkliwsza krzywda może być zadana Chrystusowi Panu, iako *wziąwszy członki Chrystusowe u czynić członkami nierządniczy? Nieday tego Boże! Tollens ergo membra Christi, faciam membra meretricis? Absit. Loc: cit.* Taką zaś krzywdę Chrystusowi wszeteczniczy wyrządzaia, gdy plugawia ciała swe, które członkami są iego.

Lecz

Necz aby do reszty złość swą dopełnili, plugawią najświętszy Kościół, który Bóg sobie poświęcił. Jako bowiem według Apostoła członkami jesteśmy Chrystusowemi, tak też Kościołem Ducha S. azaż nie wiecie, prawi, że członki wasze są Kościołem Ducha Świętego? Mówi zaś tu o Kościele żyjącym, o Kościele Świętym, i na drugim miejscu toż samo potwierdza, Kościół Boży Święty jest, którym wy jesteście. *Templum enim Dei Sanctum est, quod estis vos. 1. Cor: 3.* Ale jednak ten Kościół tak święty, tak czci godny, tak osobliwym sposobem Duchowi Świętemu poświęcony, bywa z gwałcony, i splugawiony przez grzech niecz. św. Z tych tedy fundamentów wywodzi Apostoł ciężkość tego grzechu.

Powtore, co bardziej złość i szkaradę grzechu tego wytyka, jest to, że nie masz tego grzechu, którego.

regoby P. Bóg nieodpuścił łacpiey, nad grzech męczył się, który zawady karał urowiey. Kary Bosk y wymierzone na ludzi, którzy się tym grzechem zmazali, rozciągała się częstość na całe miasta, na obłężne Prowincye, a czasem na cały Narod, dla zgładzenia s rosnęci niektórych osob. Izaliż nie dla lubieźności, którą cały świat pałał, pokarał Pan Bóg wszystkich ludzi powłzchaym potopem, nieprzepuszczając nikomu oprócz Noego, i rodziny jego, którzy jedni tylko byli się zachowali od tak powszechnego nierzędu? *Gen: 7.* Czyż nie na ukaranie tegoż grzechu przebrzydłego, spadł deszcz ognisty z Nieba, który nieszczęśliwe miasta Sodomę i Gommorę razem z mieszkańcami wszystkimi pochłonił? *Ibid: 19.* Całe pokolenie Beniamina wyjąwszy tylko 600. ludzi, czyliż niebyło wycięte na ukaranie obywatelów miasta

sta Gahaa tegoż pokolenia za ich
lubieżności? *Ibid: 19* Onan czy-
liż nie był skarany nagłą, i gwałto-
wną śmiercią za grzech, który na-
zywa Pismo S. *prebrzydłym. Quod*
rem detestabilem faceret? Gen: 38.
Niech e teraz światowi ludzie mimo
tego wszystkiego mianują sobie grzech
ten grzecznością, ułomnością; nie-
chay sążają, że to jest lekka niecno-
ta: jeżeli B g Sędzia naysprawie-
dliwszy karał ten grzech nawet w
tym życiu z tak wielką surowością,
i śrogiścią, dowodem to jest ocze-
wistem ciężkości iego. Lecz nie-
równiey straszliwsze, i surowsze są
kary za lubieżność w samey wie-
czności: *Straszność jest, mō vi Apo-*
frol, wpaść w ręce Boga żywego.
Horrendum est incidere in manus
Lei viventis. Heb: 10. A stra-
śliwsza rzecz jest wpaść w ręce iego,
będąc tego grzechu winnym, któ-
rym się tak bardzo brzydzi,

Nie-

Nietylko zaś ten grzech ciężki
 iest, ale nawet mówię to z Teolo-
 gami, że w nim nie maż nic lekkie-
 go, nic zgoła coby powszednim grze-
 chem było w tak sprosney niecnocie
 w tey materyi wżyszt o iest grze-
 chem śmiertelnym, cokolwiek bywa
 dobrowolnie, i rozmyślnie. Win-
 nych grzechach lekkość materyi, tu-
 dzież inne okoliczność i umnie sżają
 ciężkość grzechu. Mogą być maie
 kradzieży, maie kłamstwa, lekkie
 gniewy, ale nie maż lekkich nie-
 czyŃkości, lubo iedne nad drugie by-
 wają szkaradnieysze, bo wszelki ro-
 dzay lubieżności zakazany iest pod
 karą wiecznego potępienia, i że mo-
 gą nas pogrążyć w naywiększe szka-
 rady. Przetoż pospolicie czyŃność
 przyrównywią do żwierciadła, kto-
 re naymnievszy oddech zaprószy.
 Tak naprzykład samo dotykanie (o!
 sromoto!) samego siebie, albo dru-
 gich, samo weyrzenie z nieuczciwą
 my-

myślą, samo, czytanie Książek lubie-
żnych, iedna swawolna rozmowa, ie-
dna piosnka nieprzyzwoita, co mó-
wić? iedna tylko myśl wszeteczna,
skoro tylko iest dobrowolna, iedna
tylko sprosna chęć choćby do skut-
ku nieprzyzła, po polu cie w oczach
Boskich grzechami śmiertelnemi by-
wają, skoro tylko z zupełnym przy-
zwoleniem bywają. *Omnis, qui vi-
derit mulierem ad concupiscendam
eam, iam maciatus est eam in cor-
de suo. Math: 5. Momentaneum
quod del etat, aeternum quod cru-
ciat. S. Chrysoft:*

Dodamyż ieszcze, dla zabra-
nia większy ohydy ku temu szka-
radnemu grzechowi, że ze wszęch
grzechow naytrudniejszy iest dopo-
wstania z niego, i nawrzadzzy do po-
prawy doskonałej, skoro się nałog do
niego zaciągnie. Przyczyna tego
iest wielka skłonność, która zwykła
bywać do grzechu tego popełnie-

nia; że im więcej tego się dopu-
 fzczaia, tym większa do niego chęć
 i skłonność wzмага się: zaślepienie
 zaś rozumu, i zatwardziałość serca
 są tego nieszczęśliwe i najtrafali-
 wsze skutki. Ztąd pochodzi, że lu-
 bieźni prawie zawsze umierają bez
 pokuty; albowiem bardzo trudno jest
 doskonale i z całego serca grzech ten
 obrzydzić sobie przy śmierci, wktó-
 rym się kochało za życia. Dwa
 bezecni Starcowie, pałający spro-
 słą pożądliwością ku czystey Zu-
 zannie, którzy umyślili ją skazać, i
 namówić, aby się poddała ich spro-
 sności dowodem tego są nader oczy-
 wistym. *Czytaj o tym Rozdział*
15. U Daniela Proroka.

Brzydźmy się, najmili, a mię-
 my świętą nienawiść do grzechu nie-
 czyści, której S. Paweł niechce,
 aby nawet mianowana była między
 Chrześciany. Ciąta nasze Członka-
 mi są Chrystusowemi, więc nie lu-
 gaw.

gawicy onych obrzydłością. Są
nościotem Ducha S. niezgwałć-
 myż ich: *Bo jeśli kto zgwałci Ko-*
ścioł Boży, mówi tenże Apostoł,
zatraci go Bóg. Si quis Tem-
plum Dei violaverit; disperdet il-
lum Deus, 1. Cor: 5. Pamiętaj-
 my na tostateczną srogość, i soro-
 wość, z jaką Bóg zawsze karał grzech
 ten niewstydlivy. Uważaymy, że
 ostateczna zawtardziałość, i śmierć
 w grzechu, która ostatecznym sku-
 tkiem jest ukarania Boskiego, bardzo
 często bywa skutkiem, i ukaraniem
 grzechu tego, a tym samym którzy
 się dopuszczają tej płoły, będą pe-
 wnie oddaleni od Królestwa Niebie-
 skiego, a bez miłosierdzia na ogień
 wieczny stracen: *Niemylcie się, mo-*
wi tenże S. Paweł, ani po-ubnicy,
ani cudzołożnicy, ani psotliwi nie-
posięgną Królestwa Bożego. Ale,
iako powiada S. Jan Apostoł, dzie-
dzictwo ich będzie w iszterze gora-

R 2 iącym

iącym ogniem i siarką, co^t jest
 śmierć wtóra: *Pars illorum in
 stagni ardenti igne, et sulphure, quod
 est mors secunda. Apoc: 21.* Dla
 uniknienia tey nieszczęśliwości, strzeż
 my się, Naymilli, iako nayspilniey
 możemy, grzechu tego przeklętego.
Fugite fornicationem. 1. Cor: 6.
 Zachowuemy dusze i ciała nasze
 czyste, ażeby Duch Święty mieszka
 iąc w nich iako w Świętym Kościele
 swoim tu na ziemi, przebywał też
 w nich na wieki w niebie, dokąd nic
 zmazanego niewnidzie. *Non intra-
 bit in eam aliquid coinquinatum.*
Apoc: 21. Amen.



NA



N A U K A. XX.

O PIESNIACH Y ROZMOWACH
NIEUCZCIWYCH LUB OBOJĘ-
TNYCH.

*Noli seduci: corrumpunt mores bo-
nos colloquia prava.*

Niedaycie się zwodzić, złe rozmowy plują dobre obyczaje.

*w Liście 1. do Koryntyjan, w Roz-
dziale 15.*

Lubo grzech nieczyści nader
szkaradny jest, iako się to już poka-
zało, najmiłsi, barzo iednak pospo-
lity jest, i wielorakiemi sposobami
popelniony bywa. Próżno byłoby
one tu przekładać, bo aż nader bie-
gli

gli są wtey mierze; a szczęśliwi, którzy nieznają tego! Z drugiey zaś strony byłoby niebezpieczno, aby śnać głębiey mówiąc o tak delikatney materyi, nieprzyšlo się co takowego nieostróżnie powiedzieć, co by bardziey wzbudzić mogło, niż przytłumić namiętności ludzkie. Przetoż niewchodząc w tak niebezpieczne opisanie, uważmy tu tylko, że między grzechami, które tym szóstym Przykazaniem są zakazane, trzeba liczyć pieśni, i rozmowy nie-u z iwe, lub obojętne. Idzie za tym, że każdy Chrześcianin strzedz się onych usilnie powinien.

Jeśli oczy powinny być czyste, niemniej też język ma być czysty. A jeśli weyrzenia mogą być z grzechem; pieśni, i rozmowy daleko być mogą nie godziwsze, ponieważ nie łatwiej jest zahamować język niż oczy własne.

Pieś.

Pieśni nieuczciwe częstokroć by-
 wają szkodliwsze, niż rozmowy nie-
 czyste. Doświadczenie samo to poka-
 zuje, że nie bardziej nieprzywodzi
 do rozpusty, ani w sercu złych my-
 śli nabawia, ani prędkiej wzbudza,
 zapala, i wznieca namiętności, które
 się bardzo skłaniają na nieszczęśliwość
 ludzką. Pogotowiu też nie bardziej
 niesposobi do większych grzechów i
 zbrodni. Cóż? Naymilsz. Iżaliż tak
 wiele mają w sobie powab nieuczciwe
 pieśni? Mająż tak wielki smak w so-
 bie, i uciechę? Czemuż raczy
 nieśpiewać Hymnów Kościelnych,
 Pieśni Duchownych, albo Psalmów
 Dawidowych, któreby serca wafse
 do Boga podniosły, a które napęł-
 niały *czystymi delicyami* S. Augu-
 styńskiego, S. Grzegorza, i tak wiele in-
 nych Dusz pobożnych? *Bracia moi,*
 mówi Święty Paweł do Efeów,
 bądźcie napelnieni *Duchem Świę-
 tym, rozmawiając sobie w Psalmach*

miech, i w Pieśniach, Duchownych śpiewając, i grając w sercach waszych Panu dziękując zawsze za wszystko w Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu: Implamini Spiritu Sancto, loquentes vobismetipsis in Psalmis, & Hymnis, & Canticis Spiritualibus, cantantes, & psallentes in cordibus vestris Domino: gratias agentes semper pro omnibus in nomine Domini nostri Iesu Christi. Deo & Patri, Ephes: 5.

Ze nieuczciwe rozmowy zakazane są Chrześcianom, nie trzeba nic więcej tylko czytać Listy S. Pawła, żeby kto zupełnie o tym przekonany był. Pisząc ten Apostoł do Koryntyan, mówi do nich: Nie-
daćcie się zwodzić: złe rozmowy psują dobre obyczaje. Nolite seduci corrumpunt mores bonos colloquia prava 1. Cor: 15. Y do Koloosan: Łóżcie... prawi, szkaradną mowę z ust waszych. Deponite...

tur-

turpem sermonem de ore vestro, c. 3.
 Y do Efezow: *Wszelka mowa zła*
niech z ust waszych niepochodzi; ale
jeśli która dobra ku zbudowaniu
Wiary, aby i. skę z isdnąta słucha-
jącym. Omnis sermo malus ex ore
vestro non procedat, sed si quis bo-
nus ad adificationem Fidei, ut det
gratiam audientibus. c. 4. Y zno-
 wu: *A sprośność . . . albo głupia*
mowa, albo żartowanie, które do
rzeczy nie należy, niech nie będą ani
słuchane między wami, ale raczej
dziękowanie: bo to wieǳcie, mówi
daley Święty Paweł, rozumiejąc,
 iż wszelki porubca, albo nieczysty..
niema dziedzictwa w Królestwie
Chrystusowym a Bożym, c. 5. Nie
 mógł Apostoł bardziey uderzyć na
 nieuczciwe rozmowy, iako na tych
 wszystkich mieyscach uczynił, któ-
 reśmy tu przywiedli. Idzie zatym,
 że takowe rozmowy zawzdy są nie-
 godziwe, i niegodne nigdy żadnych
 wymò.

wymówek. Nie sędzę też aby kto przyść miał do tey ślepoty, a twierdził, że można niewinne i krom grzechu takie rozmowy miewać w obcowaniu, i kompaniach.

Lecz co na to mówią żartownicy, którzy częstoroć takich rozmow używają? my nic złego w tym nie upatruiemy, żadnego upodobania w tym niemamy, nawet najmnieyszey zley myśli z tego niemamy. *Zaden was niechay niezwodzi*, mowi Apostoł. *Nemo vos seducat. Ephes: 5.* Iżak jest tłumaczem myśli. *A z obfitości serca usta mówią*, iako sam Zbawiciel upewnia o tym w Ewangelii. *Ex abundantia cordis os loquitur, Math: 12.* Jeżeli więc nieuczciwe słowa są w ustach waszych, muszą też koniecznie być w sercu waszym; bo iako się już rzekło, usta z obfitości serca mówią.

Po-

Powiedźcież mi na to. Kiedy nieznosny swąd wychodzi z grobu albo sklepu otwartego, czyż można mówić, że nie masz tam ciał zmarłych, albo trupów? *Sepulchrum patens est guttur eorum, Psalm; 13.* Kiedy czarny a gęsty z kominu dym wychodzi, czyż można pomodlić, aby ognia niebyło? Niesłychać z ust waszych tylko słowa sprosne, rozmowy niewstydlive, pieśni nieuczciwe: a wy chcecie, abyśmy temu wierzyli, że nie macie w tym upodobania, że serce wasze nic złego nie myśli? Błąd to haniebny. *Z obfitości serca usta mówią.* Chrześcianin czyſty, mówi słowa czyſte, i uczciwe, nie wstydlivy zaś miota słowa niewstydlive: *Ex abundantia cordis os loquitur.*

Ale wy nic złego nie myślicie. Dałby to Pan Bóg, aby tak było. Lecz kto was upewnił o tym, że ci, którzy słuchają was nic złego nie
my,

myślą? A jeśli co złego myślą, jeśli co złego czynią z okazji nieuczciwych rozmów waszych, kto tego przyczyną jest, i komu to ma się przypisać? Oto, mówi Święty Jakob Apostoł, *iako mały ogień, a iak wielki las spala. Ecce quantus ignis quantam silvam incendit, c. 3.* Ten co spalił las, podobno złożył ogień pod iednym tylko drzewem, albo raczey pod iedną gałęzią: a iednak przyczyną jest, i musi opowiedzieć za cały pożar, bo z iednego drzewa zaiął się ogień na drugim, a od drugiego na trzecim, i tak daley. *Język też ogień jest*, mówi S. Jakub. *Et lingua ignis est.* Ow młodzienszecz do tych czas żył w wielkiej czyistości, i w świętey nieznajomości tego wszystkiego, coby słażyć mogło czyśćć iego. Tyś przed nim słowa nieuczciwe mówił: A otoż ogień, który spada, i wnet się zajmuie. Ma on żywą na to pamięć.
Przy-

Przychodzi mu na myśl częstokroć, co się znaczą owe słowa twoie. Po długim odrzucaniu nakoniec przyzwala, i upada w grzech iaki nieczysty. Uczy on daley tego samego przyjaciela swego, a przyjaciel brata swego, i tak daley porządkiem, iak ogień od iedney gałęzi na drugą przechodzi. Wszystkie te występki są nieszczęśliwym skutkiem rozmow twoich nieuczciwych. Zadržyi na to. Bo cię za to surowa kara czeka na sądzie Błskim: *Biada temu człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi, mói Zbawiciel. Pa homini illi, per quem scandalum venit Math: 18.*

A ieśli nakoniec powiada ie, że rozmowy wasze, nie są oczywiście nieuczciwe, ale tylko obojętne, to ieft, słowa ukróte, wątpliwe, a iako mówią, dwoiakiego znaczenia. Drugi to ieft błąd i oszukanie, anawet grubsze i gorsze. *Nemo vos seducat.*

Toż

Toż samo, to jest, co powiedzieć tak: podałem truciznę pewnemu, ale w rosole umoczoną, albo w pirogu, zakrytą, więc tym szkodliwiza była: bo gdybyś mu samą tylko truciznę poddał, i bez przyprawy, wnetby on to pstrzegł, i pewnieby odrzucił anżeli pożył. Łacno to samo przystosować do naszej materji. Kiedy iakie słowo wstyd rani oczywiście, dusze w czystości kochające się tym się brzydzą, i wnet z myśli swej odrzucają. Ale kiedy jest uwinione i ukryte słowo w iakiey obojętności i adowitey, nie tak rychło tego się pozbawia. Ale owszem bawia się dłużej szym rozmyślaniem około tego. Dochodzą myślą znaczenia póty, aż dociekną samey sprośności. Cóż więc bywa potym? Myśl tym się plugawi, rozum napełnia się nieuczciwemi wyobrażeniami, namiętności burzą się, pałają, i wzgmagają się, a ten, którego by słowa oczewiście

ście nieuczciwe do grzechu nieprzy-
wiodły, myśli nań przyzwolić, sło-
wami obojętnymi a sprośnością tchną-
cemi pobudzony.

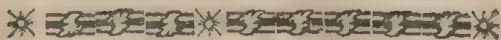
A oto druga przyczyna, która
niemniej iasnie dowodzi, iako wiel-
ce szkodliwa jest, i niebezpieczna rzecz
używać takowych słow obojętnych,
albo dwoiakiego znaczenia. Kiedy
mówisz nieuczciwe słowa, jeśli kto
jest w kompanii mający cokolwiek
gorliwości w obstawianiu za Boga,
pocznie o to cię strofować, albo przy-
namniej pokaże po sobie ohydę i
nieukontentowanie z dyskursu twego.
Ale jeżeli jest obojętne słowo, ukry-
te i wątpliwe, które nie ze wży-
stkim złością trąci, żaden cię oto
nie śmie strofować, ani wśretnu ja-
kiego po sobie pokazać. Czemu?
Bobyś natychmiast iemu powiedział,
że tam złość upatruie, gdzie nie
masz iev, a złośliwie to tłumaczy,
co ty powiadasz, żeś niewinnie, i
nie

nie ze złym umysłem wymówił; luboś chciał tego, abyś do zrozumienia, im podał to wzyftko, cokolwiek w tych słowach złego zawierało się, a czego nie mogłeś uczciwie wyrazić. Wno-
szę tedy a mówię, że słowa oboję-
tne, albo dwoiakiiego rozumienia,
częstokroć większe sprawują w in-
nych wrażenie i szkodliwsze, niż slo-
wa oczywiście nieuczciwe, i rozwią-
złe.

Wstrzymuywajcie się, Naymilsi,
zupełnie od wszelkich pieśni, i ro-
zmow nieuczciwych, lub obojętnych.
Niechay nigdy nieślyszą z ust wa-
szych takowych słów, ale raczey
niech wychodzą słowa czyfte, i przy-
stoyne. A ieśliby w obecności wa-
szey śmiał kto mówić nieuczciwie,
strzeżcie się pilnie, abyście mu w ia-
ki sposób niepomagali, i niechwali-
li, a tym samym abyście snąc ucze-
stnikami grzechu ich nie zostali. Za-
tykajcie, iż tak rzekę, uszy swoje,
abyś.

abyście tego nie słyszeli. Pokażcie po sobie, że taka mowa wam się nie podobą. Przerwiyście dykurs. *Sepi aures tuas spinis & linguam nequam noli audire, Eccl: 28.* Słowem, zachowaycie język, uszy swe, i ciało całe w czystości, chroniąc się wszelkiej sprośności. Zachowaycie duszę swą czystą, iednocząc się z Bogiem nierozrywaniem. Tém sposobem będziecie ziednoczeni z Bogiem nierozrywani e w tym życiu, i w błogostawioney wieczności, Amen.





N A U K A. XXI.

O SRZODKACH DO UCHRONIE
NIA SIĘ GRZECHEU NIECZYSTO
SCI.

Fugite fornicationem.

Uciekaycie przed porubstwem.

w Liście 1. do Koryntyan.

w ROZDZIALE 6.

Dla dokończenia tego, co się ty-
cze grzechu tego przekłętego nie-
czystości, zostaie poddać wam środ-
ki, którymi tey niecnoty, za po-
mocą łaski Bożej uchronić się mo-
żecie. Sześć iest środków tych
znaczniejszych. Pierwszy, uciekać
się do Pana Boga przez modlitwę.
Drugi,

Drugi, opierać się w początkach temu grzechowi sromotnemu. Trzeci, wystrzegać się próżnowania. Czwarty, strzedz się niewstrzemięźliwości, i zbytecznego jedzenia i picia. Piąty, mieć na straży cześć swoje. Szósty, chronić się z wielką pilnością z wszelkich okazji do tego grzechu. O tych wszystkich środkach, do uniknięcia grzechu nieczystego, będzie terazniejsza mowa.

Pierwszy środek jest uciekać się do Boga przez modlitwę. Ułomność nasza bardzo wielka jest, a ufać sobie nigdy niepowienimy. *Spiritus promptus est, caro autem infirma: Mat; 26.* Czym jesteśmy bez Boga, i gdy nas odstąpi? Jesteśmy samą ułomnością, słabością, i miseryą: *Przeklęty człowiek który ufność pokłada w człowieku.* mówi Jeremieśz Prorok, *Maledictus homo qui confidit in homine.* Przeciwnie zaś: *Błogosławiony mąż,*

S a który

który ufa w Panu. *Benedictus vir, qui confidit in Domino: Jerem: 17.* Bo, iako mówi Święty Paweł, *wszystko w nim możemy, który nas u-macnia Omnia possum in eo, qui me confortat. Philip: 4.* Do Boga tedy uciekać się powinniśmy po łaskę, i pomoc do zwyciężenia ducha nieczystości. Ponieważ wiedziałem, powiada Mędrzec o sobie, że nie mogłem być czystym, ieśliby Bóg mi nie dał czystości: przetoż udałem się do Pana i prosiłem o tę łaskę całym sercem, całą usilnością moją, iaką mieć gorąca żądza mogła. *Ut scivi quoniam aliter non possum esse continens nisi Deus det... adii Dominum, & deprecatus sum illum ex totis precordiis meis. Sap: 8.*

Drugi śrzodek jest opierać się pokusom w początkach, gdy do tego występku sromotnego wiodą. Sama to roztropność każe. Trzeba w
ten

ten czas nieprzyjaciela pozbyć się, gdy jeszcze słaby jest, a niedawać mu czasu do wzmocnienia się. *Dum parvus est hostis, interfice. S. Hieron: ad Eustochium.* Łatwo jest oprzeć się tej nikczemney namiętności w łamych początkach. Lecz bardzo trudno jest zwyciężyć ją i pokonać zupełnie w ten czas, kiedy się już raz do niego nałog przekłęty zaciągnął, iako się nie dawno rzekło, w *Nauce XIX.*

Principiis obsta, sero medicina paratur,

Dum mala per longas invaluere moras.

Wczesnie złemu zabiegay, bo daley nie tobie niepomozę lekarstwo wprzewlekley chorobie.

Trzeci jest chronić się próżnowania; albowiem czart zawždy czuający a krążący na pożarcie nasze, nieprzestaie w ten czas na nas szturmować, kiedy zna że jesteśmy słabszymi, imniey sposobnemi dodania

iemu odpóru. Dlatego szuka téy okazji, aby nas próżniących znalazł, a tak wprowadził do grzechu, a naybarziefy do nieczystości. Ta prawda, o któręy własne doświadczenie dobrze nas przekonać może, wiadoma nawet poganom była:

Olia si tollas, perière cupidinis arcus,

Contemplaque iacent, & finé luce faces.

Trzeba tedy ustawicznie mieć jaką zabawę, żebyśmy bawiąc się czymkolwiek zawždy, mogli uniknąć zasadzek, i natarczywości czarotwórkich. *Facito aliquid operis, ut te semper diabolus inveniat occupatum.* S. Hieron. Epist. ad Rust.

Czwarty órzodek iest chronić się obżarstwa i zbytku w napoia. *Do czwara to iest,* mówi Tertulian, *lubieżność bez obżarstwa. Monstrum libido sine gula.* De Iejun: c. 4. To iest, że rzadko to bywa, gdy.

gdyby człowiek pomiernie używający pokarmu i napoiu, na lubieżność rospasał się. A przeciwnie rzadko bywa, żeby ci, którzy brzuchowi służą, a w obżarstwie i opilstwie są zatopioni, aby, mówię, czystemi byli. Jakoż słusznie tak wnosić można: Człowiek ten a ten pijanica jest, więc musi też być niewstydlivy. *Nunquam ego ebriosum hominem castum putabo. S. Hieron: Nieupiciaycie się winem, w którym jest nieczystota, mówi Święty Paweł. Nolite inebriari vino, in quo est luxuria. Ephes. 5.*

Piąty środek jest mieć na straż oczy swoje, aby na żadną rzecz niepoglądały, któraby mogła dać pochop do złych pożądliwości: albowiem przez oczy naybardziej zła pożądliwość do serca wchodzi. *Si nescis, oculi sunt in amore duces.* Dawid nieinaczey cudzołóstwo, a oraz mężoboystwo popełnił, iedno,

że zbyt ciekawie poglądał na Bet-sabę niewiaścę w kąpieli będącą.

2. *Reg: 1.* Król Sychemski zwał-cił młodą Dinę córkę Jakoba Patryarchy, przeto, że się bardzo pilnie urodzie iey przypatrywał. *Gen: 34.*

A bezechni starcowie dla tego niegodziwe pożądliwości ku czystey Zuzannie powzięli, że niewstydlowie na nią weyrzeli. *Dan: 13.* *Nie patrz na Pannę, mówi Duch S. abyś się niezgorszył z iey pięknosci; Virginem ne conspicias, né forte scandalizeris in decore illius.* Y znowu: *Odwróć oblicze twoie od niewiastry pięknie ubraney, a nieprzypatruy się cudzey piękności. Averte faciem tuam a muliere compta, Et ne circumspicias speciem alienam.*

Eccle: 9. Zawienna to przestroga, która jeszcze bardziey służy owym niewiaścóm, których wymyślne stroje tak wiele złego weyrzenia sprawują, i tyle niegodziwych pożądli-
wości

wości wzniecaia. Dla tegoż mówi Święty Piotr Apostoł: *Niech niebędzie w niewiaściach powierzchowne trefienie włosów, i obłożenie się złotem, albo stroienie w ubiorze szat, ale który jest skryty serca człowiek. Quorum non sit extrinsecus capillatura... aut indumenti vestimentorum cultus, sed qui abscoditus est cordis homo. 1. Pet. 3.* Lecz w ubiorze ochędźnym, ze wstydem i miernością ubierając się, które są posągiem i przystoynością płci ich. *Similiter & mulieres in habitu ornato cum verecundia, & sobrietate ornantes se. 1. Tim 2.* Księgi, traktujące o amorach, albo Romanse, portrety i obrazy nieuczciwa są podniętą do grzechu nieczystości, a przeto strzedz się pilnie onych należy, chcąc skutecznie zachować się od grzechu tego.

Na ostatek szósty a ostatni śrzedek do uchronienia się grzechu tego sromotnego, jest wystrzegać się oż-

zyi do niego. Nie które grzechy są iako iacy nieprzyjaciele, z którymi mężnie walczyć trzeba, i potykać się odważnie, chcąc zwycięstwo otrzymać. Ale drugie są, których nie można inaczej zwyciężyć, chyba przez ucieczkę. Taki jest grzech nieczystości: *Uciekajcie od porubstwa. Fugite fornicationem*, mówi Święty Paweł. To jest uciekajcie od okazji do grzechu tego. Najniebezpieczniejsza rzecz jest, a tym samym z największą pilnością tego strzedz się mamy, obcować albo prześlawać z osobami różney płci, mianowicie kiedy obcowanie przychodzi do poufałości, do chęci przymilenia się, i przypodobania, do rozmów bardzo wolnych, do pieśczot, znaków przyjaźni, i tym podobnych osobliwości, które aż nad to pospolite są i zagęścily się w wieku teraźniejszy, a S. Jeronim bardzo dobrze nazywa je początkami ruiny i bliskiey utra.

utraty dziewictwa albo czystości.
Principia moritura Virginitatis.
In vita Hilarionis. Nie mamy
czego ufać sobie, albo siłom i mądro-
ści swojej: bo iako mówi S. Augu-
styn. „ Nie jesteś, ani za Dawida
„ mężnieyszy, ani za Salomona mę-
„ drszy. Jeżeli więc nieostrożna
„ poufałość ich z niewiastami, i pie-
„ szczoty iadowite zwyciężyły tak
„ Świętych mężów, w czymże więc
„ ufać mogą ci, którzy z cudzemi
„ niewiastami nie tylko prześlawiać,
„ ale nawet z nimi pod iednym da-
„ chem mieszkać; i na biesiadach u
„ nich albo częstokroć, albo zawždy
„ bywać, ani się boją, ani się wsty-
„ dzą? Takowym to możnaby po-
„ wiedzieć co Apostoł rzekł o wdo-
„ wie w roskoszach żyjącej: że lu-
„ bo zdają się być żywi, są iednak
„ już umarli. „ *Nec Davide for-*
tior, nec Salomone potes esse sapi-
entior. Si enim illos tam Sanctos
viros

viros incauta familiaritas mulierum, & perniciosa blandimenta vicerunt, quid de se cogitant illi, qui cum extraneis mulieribus non solum conversari, sed etiam in una domo manere, & convivio earum aut frequenter, aut semper interesse, nec metuunt, nec erubescunt? Talibus id potest dici, quod de Vidua deliciosa dixit Apostolus: quia vivens mortua est. Rom. 12. inter. 50.

Ztego, co się rzekło do tych czas, to wynika, że chcieć być czystym, niechcąc strzedz się poufałego i częstego obcowania z osobami in-szej płci, jest to chcieć rzeczy niepodobnych, spodziewać się tego, byłaby presumpcya, a oto prosić Boga, byłoby to albo kusić Boga, albo z niego żartować. Chronić się tedy okazać, iedyny to jest środek do zachowania czystości; a nigdy da remnie tego nieużyjemy. *Ergo contra*

*tra libidinis impetum apprehende
fugam, si vis habere victoriam. S.
Aug: Serm; 25. de Temp:* Niech-
że ta miłość, którą mieć ku tak ko-
sztowney cnocie powinniśmy, spra-
wi to w nas, abyśmy ufilnie śródka
tego tak zbawiennego uieili się
do zachowania czystości: abyśmy w
towarzystwie dusz czystych obcu-
jąc tu na ziemi, zaśluzyli wnieść do
Królestwa wiecznego, dokąd nigdy
nic zmazanego wnieść niemoże. Te-
go wam życzę. Amen.



N A U K A XXII.

O SIODMYM PRZYKAZANIU.

NIEKRADNYY. O ZŁODZIEY
STWIE.

Non furtum facies. Nie będziesz
kradł.

w Księgach 2. *Moyżeszowych*, w Roz
dziale 20.

Siódme Przykazanie na dwie czę-
ści dzielić się może. Pierwsza zaka-
zuje brać to, co jest cudzego. Dru-
ga przykazuje kradzione rzeczy przy-
wrócić. Przełożemy tu o iedney
po drugiej.

Pierwsza część zakazuje brać
cudze dobra. Kradzież jest to wzię-
cie albo porwanie kryjome i tajem-

ne dobra cudzego. *Furtum est occulte acceptio rei aliena. S. Thom: 2. 2. Quaest: 66.* Albo jest to uczynek, przez który bierze kto rzecz jaką cudzą niesłusznie, i kryjomo przeciwko woli Pana samego należytego. Powiedziałem: że jest uczynek tego, który cudzą rzecz kryjomo bierze; bo w tym się różni prosta kradzież od łupieństwa, że łupieństwo wydziera cudzą rzecz publicznie, i gwałtownie, co daleko jest rzecz niegodziwsza.

Wątpić nie można, żeby kradzież przez się sama, i z natury swojej nie była grzechem śmiertelnym, S. Paweł Apostoł wyraźnie to wytknął, gdy rozmaite grzechy wyliczając, które są pewnie śmiertelne, kładzie też między niemi złodziejstwo: *Nie mylcie się, prawi, ani porubnicy, ani cudzołożnicy ... ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczący, ani dra- pież.*

pieńce nie osiągną królestwa Bożego. *Nolite errare, neque fornicarii, neq. adulteri . . neq; fures. neq; avari, neq; ebriosi, neq, malefici, neq; rapaces, regnum Dei possidebunt. 1. Cor: 6.* Złodziejstwo tu kładzie Apostoł między temi grzechami, które bronią wstępu do Nieba. Więc jest grzechem śmiertelnym, bo grzechy śmiertelne tylko mogą nam zamknąć wrota do Królestwa Niebieskiego. Chyba tylko małość rzeczy może wymówić od grzechu śmiertelnego: iako gdy kto ukradnie rzecz małej wagi, która nie tak znaczna jest, iżby stała się materyą grzechu śmiertelnego.

Wiele jednak przypadków jest, w których kradzież sama przez się, i z natury swojej, będąc grzechem powszednim, zostaje śmiertelnym. Naiprzód kiedy przez tę małą kradzież wielka dzieje się krzywda bli-
[znia-

niemu. Tak naprzykład ktoby ukradł kilka groszy, albo za kilka groszy chleba ubogiemu, który więcej nie miał tylko tyle chleba do wyżywienia swego na cały dzień, grzeszyłby śmiertelnie, nie dla rzeczy ukradzionej, która jest tak mała, i szczupła, ale z przyczyny złości i zakamiałości ku ubogiemu wiedząc, że musiałby tak znaczną krzywdę ponosić. Powtore, kiedy kto ma chęć ukraść znaczną kwotę pieniędzy, naprzykład talar bity albo co innego tyleż wartego; bo przed Bogiem sama chęć za uczynek stoi. *Non enim id, quod furto ablatum est, sed mens furantis attenditur.* S. Hieron: in c. 2. Epist: ad Tit. Potrzebie, gdy przez małe kradzieży pokilkakroć ponowione chce kto zebrać z cudzego dobra tyle, abo więcej, ile trzeba dogrzechu śmiertelnego; abo wiem z tych wszyskich małych kradzieży złoży się znaczny zysk dosta-

teczny do grzechu śmiertelnego, i zakażdą kradzieżą ma zawżdy chęć zebrania tak znaczney kwoty; przetoż tak intencya, iako i sama kradzież każdo-krotna, która potym następuje, są grzechem śmiertelnym. Dla tegoż Krawcy, którzy mimo woli, i wiadomości Panow, kryiomo, i przeciwko ustawom kunsztu swego, zatrzymują przy sobie kawałki iakiey materyi, albo sukna; młynarze, którzy z iednego woru podwoyne miarki biorą, Kupcy, którzy przedawają na fałszywe wagi, albo miary, wszyscy ci grzeszą śmiertelnie, lubo rzecz iest mała, którą ukradawają zakażdym razem, albo każdey osobie, skoro tylko mają intencyą powoli tyle zebrać, wiele dosyć iest do grzechu śmiertelnego.

Lecz powróćmy do naszej mowy o tym Przykazaniu. To Przykazanie ze wśzech miar powszechnie iest. 1. Powszechnie iest, bo się róż-
ciaga

ciąga na wszelakie osoby, to jest, że wszystkim a wszystkim zakazana jest kradzież; bogatym i ubogim, małym i dorodnym. Bogacze za tym niepowinni na złe używać, ani wywierać swej mocy i potęgi na uciśnienie ubogich, których i sam Pan Bóg obiecał być opiekunem. *Titi derelictus est pauper. Psalm: 9.* Ale też ubodzy niepowinni ani kryjomo, ani gwałtem używać dóbr bogaczów. To tylko mają prawo, przekładać im swe potrzeby, i niedostatki opowiadać. Jeśli co nad to czynią, i to zabierają, co do nich nie należy, kradzież popełniają.

2. To przykazanie powszechne jest, bo zakazuje kradzież czynić wszelkiej osobie, kobykolwiek była; to jest, że się niegodzi ukradać żadnego człowieka, czy to bogatego, czy ubogiego. Prawda, że większy grzech jest ukradść ubogiemu, ponieważ częstokroć mało co ma u siebie,

T a i to

i to mu wydzierają, a tym samym przyprowadzają go do więkſzey nędzy. *Lui aufert in sudore panem, quasi qui occidit proximum suum. Eccl: 34.* Ale też ubogi bardzo się myli, kiedy podtem pretextem, że bogacz opływa w doſtatk, a on cierpi niedoſtatek, rozumie, że wolno mu przywłaſzczyć ſobie cudze dobro, ktorego nie ieſt panem.

3. To Przykazanie powſzechne ieſt, bo zakazuje kraść wſzelką rzecz, iakakolwiek bądź ona ieſt, i iakiejkolwiek natury, albo ceny. Kradzież nie tylko w ten czas popełnia się, kiedy bierze cudze pieniądze, ale i w ten czas, kiedy ſuknie, ſprzęty, chuſty cudze, zboże, ſiano, drwa, owoce, &c. Kradzież ieſzcze bywa, kiedy zboże młocąc zbiera ſobie ſnopki z kłosami; kiedy rolę wyrabiając, zarzyna pługiem grunt sąſiada ſwego, a nawet kiedy miedze, abo kopce zaorywa, i granice, aby ſa-

cniey

cniey mógł cudze grunta sobie przywłaszczyć. Słowem, kradzież popełnia się w ten czas, kiedy kto bierze cokolwiek cudzego.

Niegodzi się nawet pozwalać sobie kraść rzeczy cudze, które mierne i małej wagi zdają się być: albowiem oprócz tego że zawsze to jest kradzież, lękać się trzeba, żeby od małych rzeczy nieprzyszło do wielkich, a tak nieznacznie aby się niezaciągnął nałóg do zagarnywania tego wszystkiego, co się pod ręką nawinie: *Kto małemi rzeczami gardzi, mówi Mędrzec, powoli upadnie i w większe. Qui spernit modica, paulatim decidet. Eccl: 19.*

Zdrugiej strony co za pożytek z tego mieć będziesz, gdy się pokwa, pisz na cudze dobro przeciwko zakazowi Boskiemu? Czy rozumiesz, iż tym sposobem do majątku, i fortuny przyjdiesz? Bardzo w tym błędzisz. Nie tylko złodziey niezofta-

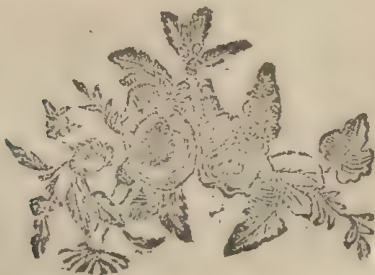
ie bogatszym, ale częstokroć traci to nawet, co ma własnego. Bo, iako mowi S. Grzegorz Papież: •Po-
 spolita kara bywa na tych, którzy kradną, a dalekoż bardziey którzy cudze dobro gwałtem wydzierają, że prędey własne utracają. *Qui aliena appetunt, suis citius privantur. Lib: 7. Epist: 3.* Przyczyna tego ta iest, bo cudze dobro sprawaia nań przeklęctwo Boskie, a własne iego majątki choćby nayśluszniey były nabyte, zarażają się od tego, co się niegodziwie nabyło. Przeklęctwo Boskie na dobra oboie pada. Dla tego mówi Habakuk Prorok: *Biada temu, kto rozmnaża nie swoje: dokądże i obciąża przeciwnie sobie gęste błoto? Va ei qui multiplicat non sua. Usquequo & aggravat contra se densum lutum?* Habac: 2. mówi tu Prorok, że iako błoto smaruje ręce tego, który się go dotyka; toż samo dzieie się i

z do.

z dobrami niegodziwie nabytymi. Tenże Prorok dalej mówi, że kamień użyty do budowy domu, a przez niegodziwie nabyte dobra włożony, wołać będzie i prosić Boga o zemstę, *Lapis de pariete clamabit*. Występak ukarany będzie, a budynek fundowany na niesłuszności, i niesprawiedliwości, do szczytu będzie rozwalony.

Kończmy tedy, a wnośmy razem z S. Pawłem: *Który kradł, niechaj już niekradnie: lecz raczej niech pracuje robiąc rękoma swemu co jest dobrego, aby miał z kąd udzielić mającemu potrzebę. Qui furabatur, iam non furetur, &c. Ephs: 4.* Albowiem to przykazanie zakazując brać cudzego dobra, razem też obowiązuje nas do dania własnych rzeczy, i czynienia jałmużną tym, którzy nie mają rzeczy do życia potrzebnych, a osobliwie gdy nie mogą sobie zarobić. Nie
tyl.

tylko więc niebierzmy nic cudzego,
ale owszem swoje dawaymy, a bę-
dzie też nam dano, *Date, & Dabi-*
tur vobis. Luc: 6. Bądźmy mi-
łosierni nad nędzą ubogich. Wspo-
magaymy onych własnymi dobrami,
a w potrzebie ich ratuymy: abyśmy
czasu swego zastrużyli usłyszeć z ust
Chrystusa Pana Sędziego naszego o-
we słowa niewymownie pocieszne.
Podźcie błogostawieni Ojca mego,
osiągniecie Królestwo wam od po-
czątku świata zgotowane: Albo-
wiem taknąłem w ubogich, a wyście
nakarmili mię, &c. Amen.



N A U K A XXII.

O GRZECHACH ZNACZNIEY-
SZYCH, KTORE SIĘ POPEŁNIA
IĄ PRZECIW SIÓDMEMU PRZY
KAZANIU.

Non furtum facies Nie bądźcież kradł.

w *Księgach 2. Mojżeszowych*, w
Rozdziale 10.

Tak wiele grzechow iest zakaza-
nych tym siódmym przykazaniem,
że trudno nawet wszystkie tu wyli-
czyć. Wopisanu, któreśmy dzisiaj
przedsięwzięli wystawić, wszystkie
ściągniemy kradzieży, i łupieństwa, ia-
ko do zrzodeł wszystkich innych
grzechow. Obaczmy nayprzod, któ-
rzy wykraczają przez kradzież.

Tacy

Tacy są i. ci, którzy kradną cudze rzeczy, iako to czynią złodzieje; albo którzy oszukiwają, iako są Kupcy, i Kramnicy, którzy drogo bardzo sprzedawają, albo bardzo tanio kupują: którzy towary swoje sprzedawają za dobre, lubo wiedzą, że nie niewarte są, albo nie takie, iakich się dopraszają; którzy sprzedawają na fałszywe miary, albo wag. i. co jest obrzydliwością przed Bogiem, iako mówi Pismo. *Staterra colosa abominatio est apud Dominum Prov: 11.* Nakoniec którzy używają w handlu iakiegokolwiek chytróści, lub oszukania. Wszystkie te rozmaite sposoby nabywania cudzego dobra są zakazane i potępione od owego samego prawa naturalnego tak prostego, i iasnego: *Czego byś niechciał abyć uczyniono, tego drugiemu nieczyni.* *Quod tibi non vis fieri, alteri ne feceris* Bo gdyby we wszystkich tych przypadkach

kach każdy siebie samego szczerze się spytał: czy miałbym to sobie za dobre; gdyby toż samo mnie uczyniono? Samo sumnienie nasze tak-noby to pytanie rozwiązało.

2 Dzieci, którzy biorą z domowych rzeczy, mimo woli, i wiadomości rodziców swoich. Duch S. na obrzydzenie tej krakieży powiada, że kto bierze co u oycy swego, albo u matki, a mowi, że to nie grzech, jest towarzyszem mężobójcy. *Lui subtrahit aliquid à patre suo, & matre, & dicit hoc non esse peccatum, particeps homicidæ est. Prov: 20.* Potrzecie, domowalicy którzy szafują rzeczami pańskimi bez woli ich, albo którzy pod pretextem tego, że nie tak im płacą, iakoby należało za ich usługi, nadgradzają sobie sami z dobr pańskich. *Patrz o tym Naukę XV.* Paczwar te, Robotnicy, i rzemieślnicy, którzy będąc naieci na całodzienną ro-
bo-

botę, nie cały czas na to odkładaia, iako powinni, a domagaia się zapłaty, na którą niezasłużyli. 5. Którzy niesłusznie prawo wszczynaią, i przeciągaią sądy przez fałsze, i chytróści, albo używaią niegodziwych, i niesprawiedliwych sposobów do wygrania sprawy swojej, 7. Którzy biorą iakie dochody albo pensye za iakie Urzędy publiczne, albo prywatne: iako to Urzędnicy, Sędziowie, Nauczyciele szkolni, a niedbałemi są w powinnościach swoich. 8. Którzy kradzione rzeczy kupuią, albo znalazzy cudzą rzecz nieoddawaią temu, do kogo należy, albo się nie staraia dowiedzieć, czyie to jest, aby mu oddali. *Si quid invenisti, & non reddidisti. S. Aug. Serm: 178.* A jeśli niemożna dociec, czyia rzecz jest, trzeba obrócić to na ubogich. *rapuisti si rerum inventarum dominus nulla ratione inveniri potest, illa bona sunt in usus.*

usus pauperum conferenda. Cathed: Rom: Part: 3. cap. 8. Dziewiąte. Którzy swoim bydłem szkody czynią, ziadaia, i pustoszą pola sąsiadow swoich. Naostatek wszyscy, którzy czynią krzywdę bliźniemu, albo wyraźnie i widocznie, szkodząc iakimkolwiek sposobem cudzemu dobru, albo tajemnie sami przez się, lub przez drugich przeszkadzając cudzym zamysłom, abo dzieło poczęte przerywając, szkodząc, cudzym interesom. Owoż iak wielki reieistr tych, którzy kradzieństwem wykraczaia. Obaczmy teraz tych, którzy przez zdzierstwo, albo łupieństwo wykraczaia.

Tacy są i. którzy nie płacą iurgieltu czeladnikom, albo najemnikom, którzy dla ich robili; grzech ten tak ciężki ieść, że do Nieba o pomstę woła. Oto, mówi Święty Jakub, zapłata robotnikom, którzy żęli pola wasze, która ieść zatrzymana

mana od was, woła: i wołanie ich
 weszło do uszu Pana Łosępow.
Ecce merces operariorum, qui mes-
suerunt regiones vestras, qua frau-
data est a vobis, clamat, & clamor
eorum in aures Domini Salaoth.
introvit. *Jacob: 5.* Łowtore, któ-
 rzy nieś łacaią długow swoich, mo-
 gąc to uczynić. Łotrzenie, którzy
 z wielką bardzo surowością tego się
 domagaia. co im przynależy, choćby
 najsłabszy Trzeba użyć miłosierdzia
 nad ubogimi, i mizerakami, ieśli
 chcemy, aby też znami Pan Bóg mi-
 łosierdzie uczynił. *Beati misericor-*
des, quoniam ipsi misericordiam
consequentur. *Math: 5* A przeciwnie,
 iako mówi Święty Jakub, *Sed bez mi-*
łosierdzia temu, który miłosierdzia
nieczynił. *Judicium enim sine mi-*
sericordia illi, qui non fecit mis-
ericordiam. *Jac: 2.* Łoczwarie,
 którzy nieoddawaią wiernie dziesię-
 cin, podatków, czynszów tym, któ-
 rym

rym słusznie oddawać powinni, albo którzy z onych urywają, i sobie przywłaszczają. 5. Ci, którzy w nieurodzajnym roku, i w czasie drożyny zboża chowają, i zamykają, a tym samym większą drożynę żywności sprawują i straszliwą rzedzę w pospółstwie: *Kto kryje zboże, przeklnie go pospółstwo, mówi Duch Święty przez Mędrca, lecz błogosławieństwo nad głową sprzedawających. Qui abscondit frumenta, maledicetur in populo, benedictio autem super caput vendentium Prov. 11.*

Pośrodek, trzeba ieszcz policzć między łupieżcami cudzego dobra, tych którzy zakładają monopolię, albo kabaki. Zakładaniem zaś monopolii iest, gdy osoby iedneyże profesyi, albo rzemiosła, czynią między sobą niesłuszne kontrakty, i publicznemu dobru szkodliwe. Jako gdy kupcy stzwają się panami wszystkich towarow iednego gatunku, żeby prze-

da-

dawać mogli według ceny sobie upodobaney; albo kiedy zmawiaią się z sobą nie sprzedawać towarów swoich, tylko pewną i jednakową ceną, która zbyteczna i nad flusznąć droga. Kiedy rzemieślnicy iakiego kunsztu, razem z sobą się zgodzą, nie robić inaczey tylko za tę a tę cenę, która nader droga iest. Nakoniec, iest ieszcze rodzaj monopolii, wysyłać po ulicach, i publicznych miejscach gdziekolwiek, pewne osoby, dla podwyższenia ceny towarów na sprzedaż wystawionych. Kupujący także, którzy się zmawiaią z sobą nie kupować inaczey rzeczy iakiey, chyba za pewną i jednolitą cenę, która bardzo iest niska, i tanna, popelniaią takową niesprawiedliwość.

Po siódme. Trzeba między łupieżcami cudzego dobra, policzyć lichwiarzów, którzy szukaiąc korzyści z nędzy i niedostaku ubogich, dają na procent im pieniądze. Lichwa
[iest

jest to dochód albo korzyść, która się bierze od rzeczy pożyczoney z przyczyny długu albo pożyczenia. *Usura est lucrum ex mutuo proveniens.* Tak na przykład lichwiarzem ten jest, który oprócz oddania rzeczy pożyczoney, którą zowią *pryncypałną*, domaga się jeszcze więcej czego, czy to z pieniędzy, czy ze zboża, czy z napoju, czy też co innego, co się sprzedać, albo ceną pieniężną może oszacować. *Quodcumq; sorti accedit, usura est. quodcumq; nomen ei imponas.* S. Ambros. Na przykład pożyczasz 300. złotych, i warujesz sobie, ażeby na końcu roku dłużnik wypłacił tobie 315. złotych, z przyczyny procentu po pięć od sta, otoż lichwa prawdziwa, i grzech ciężki. Pożyczasz cztery beczki żyta, pod kondycją abyć oddano trzy ćwierci nad cztery beczki za procent; lichwę popełniasz i grzeszysz. Lichwa zakazana jest na wielu miejscach.

Tom III.

U

scach

scach Pisma Świętego! w nowym, iako też w starym Testamencie. *Kto na lichwę niepożyczy, mówi Ezechiel Prorok, i przydatku nie weźmie, ten sprawiedliwy jest, żywotem żyć będzie. Zatem idzie, że kto pieniądze daie na lichwę, i więcej niż dał wymaga, ten jest niesprawiedliwy, i umrze w przeklęctwie Boskim. Qui ad usuram non commodaverit, & amplius non acceperit. . . hic iustus est, vita vivet, ait Dominus Deus Ezech: 18. Ktoż będzie mieszkał w przybytku twoim Panie, pytał się Król Prorok, albo kto odpocznie na górze twojej świętej? Domine, quis habitabit in tabernaculo tuo, aut quis requiescet in monte sancto tuo? A oto Boska odpowiedź: Ten, który chodzi bez zmazy . . . i pieniędzy swoich nie dał na lichwę. Qui pecuniam suam non dedit ad usuram. Psalm: 14. Więc kto pieniądze daie na lichwę, nie będzie mieszkał w*
błō.

błogosławioney wieczności. Słusz-
 na jest wniośka. Ewangelia wyraż-
 nie mówi. *Pożyczajcie, niczego*
się ztąd niespodziewając, a będzie
wielka zapłata wasza. Mutuum da-
te nihil inde sperantes, & erit mer-
ces vestra multa, Luc: 6. To jest,
 iako uczeni tłumacze pisma S. wy-
 kładają, pożyczajcie nic więcej nie-
 spodziewając się odebrać, tylko rzecz
 samą, albo sumę pożyczoną, &c.

Lecz podobno spytacie się tu,
 prawo zakazujące lichwę, czy tak
 powszechnie rozciąga się, żeby się
 nigdy nie godziło brać procentu od
 pieniędzy pożyczonych? Odpowia-
 dam naprzód, że ta przyługa, któ-
 ra się czyni pożyczającemu, wyga-
 dając mu pieniędzy w potrzebie, nie
 jest słuszną przyczyną domagania się
 za to procentu: bo niesłuszną rzecz
 jest dopowinąć się nadgrady za przy-
 sługę, która nic niekószuje. Rzecz
 zaś oczywista jest, że usługa, która

U... się

się dzieie w pożyczaniu komu, nie niekosztuie, ponieważ nie się nieczy- ni osobliwego w pożyczaniu, owszem wymagaia na nim, ażeby oddał to wszystko, co się pożyczuło.

Powtore odpowiadam, że profit albo zysk, który odnacza ten, co u drugiego pieniądze pożyczu, daleko bardziey nie iest słuszną przyczyną domagania się procentu: ponieważ rzecz iest pewna, że iasli z tego ma iaki zysk, tedy to skutkiem iest prze- myślu i starania iego, z którego nie mamy żadnego prawa odbierać po- żytek.

Potrzenie powiadam, że dwie okoliczności są, w których pożyczal- nik może brać procent od pożyczo- ney summy, bez lichwy. Pierwsza iest, kiedy z pożyczenia wynika ia- ka szkoda, albo uszczerbek. *Dam- num emergens*. Druga, kiedy tra- cić musi to, coby mógł zyskać słu- sznie, i sprawiedliwie. *Lucrum ces-*
sans

sans. Dwa o tym przykłady rzecz tę objaśnia. Mam pieniądze, mogę te oddać na zastaw, albo gdzie fortonę kupić, albo też handlem się obrócić, zkażby mnie godziwy zysk, albo pewny dochód przychodził. Przypadaśz domnie, i prosisz o pomoc, a w potrzebie swoiey te pieniądze u mnie pożyczasz. Czyniąc tobie łaskę, pożyczam one. Ale, że nie mam więcéy iak tylko te pieniądze, (co być koniecznie w takim razie powinno) tracę tedy przez to zysk, i dochód, którybym odniósł z tych pieniędzy. Tyś przyczyną tego jest, i to przekładam przed tobą, nim ci mam pożyczyć. Słuszna rzecz jest, abyś tę szkodę mnie nadgrodził, płacąc mi to, co z twoiey przyczyny tracić muszę. Drugi przykład, Pożyczam tobie pieniądze swoje. A zatem następuje, że nie mogę wdomu potrzebnych reparacyi opatrzyć, bez czego dom upadkiem grozi; albo
przy-

przymuszony własnymi potrzebami, muszę sam się zapożyczyć pieniędzy, i za to procent płacić drugiemu, czego bym nie czynił, gdybym ci tej summy niepożyczył, o którąś mię prosił. Przestrzegałem cię o tym wszystkim przed pożyczaniem. Służna jest, abyś tę szkodę sam na siebie przyjął, a mnie nadgrodził, boś tego był sam przyczyną. Przyczyna tego jest ta, że nikt nie jest obowiązany drugiemu dobrze czynić, z własną szkodą i krzywdą.

Tym czasem w tych przypadkach tu przytoczonych, i w innych tym podobnych, trzeba szczerości, i rzetelności, aż by słusznie w tej mierze, i bez zawodu sumienia swego mógł kto więcej cokolwiek brać, niż pożyczono jest, żebyś nać lichwa się nie przymieszła; bo jeżeli ten, który pożycza, nieszczerze mówi, twierdząc, że z pożyczenia sam będzie szkodował, albo pewny i godziwy

dziwy zysk utraci, popełnia grzech lichwy. Można ludzi oszukać, ale Boga nigdy nieoszukaasz.

Kończmy tę mowę, a mówmy z teologami, że iako być mogą iakie trudne, i zawiłe przypadki w kontraktach dłużnych, albo pożyczalnych, albo i w innych, i że lichwa barzo łacno w kraść się tam może przez niewiadomość, przez łakomstwo, albo z innych iakich powodów: tak skoro iaka w tym wątpliwość zachodzi, trzeba się poradzić koniecznie ludzi uczonych, doświadczonych, poradcików roztropnych i oświeconych, z postanowieniem zachowania pilnie ich rady; a nie czynić, co by mogło być z zawodem sumnienia, i obrazą Boską: bo nieestety! cóż nam pomoże, choćbyśmy wszystkie bogactwa świata tego pozyskali. mówi S. Ewangelia, jeśli zebrawszy one, nieszczęśliwie duszę swą zagubimy?

Quid prodest homini, si universum

mun-

mundum lucretur, anima vero suo detrimentum patiatur? Math: 16.
 Utracnając dufzę utrzcemy Boga, a utrzcemy go na wieki. Przeciwnie zaś mając Boga, mamy wszystko, choćbyśmy z innych miar nędzni i ubodzy byli. Nieprzeńszczyamy tego lichego zysku, i wzbogacenia się na ziemi, gdzie tak krótko żyć mamy, nad szczęście odziedziczenia Boga, zrzódła niewyczerpanego wszelakiego dobra, w przyszłym życiu, gdzie na wieki żyć mamy, Amen.

N A U K A . XXIV.
 O RESTYTUCYI, ALBO PRZY-
 WROCENIU.

Reddite omnibus debita.

Oddawaycie wszystkim cęście powin-
 ni.

w Liście do Rzymian, w Rozdzia-
 le 13.

Mówiliśmy niedawno, że siódme przy-

Przykazanie dzieli się na dwie części; pierwsza zakazuje brać niesłusznie cudze rzeczy: druga zaś zakazuje trzymać u siebie, to jest; przykazuje oddać i przywrócić te dobra, które nie należą do nas prawnie i należyście. Przełożywszy wam, najmili, na przeszłych naukach ciężkość grzechu kradzieży, i rozmaite rodzaje złodzieystwa, trzeba teraz drugą część przełożyć, a powiedzieć wam o restytucyi albo przywroceniu.

Obowiązek restytucyi albo przywrócenia cudzego dobra, które kto u siebie niesłusznie trzyma, i nadgro-dzenia całej szkody, którą tem samym przyczynił, tak jest istotny a nieuchronny, że inaczej zbawienia otrzymać zgoła nie mogą, którzyby mogąc restytucyą uczynić, nie uczynili. Pismo S. Ojcowie SS. rozum przyrodzony o tym tak wielkiej wagi obowiązku dowodnie i niezbicie potwierdzaia.

Po-

Poczynam od pisma S. Dowody tego są wnim ni-zbite: *Któż wstąpi na górę Pańską, pyta się Król i Prorok, abo kto będzie stał na świętym miejscu jego? Odpowiada sam. ten kto jest niewinnych rąk, Innocens manibus. Psalm. 23. To jest ten, kto niezmazał rąk swoich żadną niesprawiedliwością. Więc przeciwnie mówiąc, ten, kto nie jest rąk czystych, i niewinnych, ale zmazał je zabierając, lub zatrzymując niesłusznie u siebie cudze dobro, do którego prawa nie ma, nie będzie godzien wstąpić do nieba. Słuszna jest i należyta wnioska. Jeśli rzekę niebożnemu, mówi Pan Bog przez Ezechiela Proroka, śmiercią umrzesz: a będzie pokutę czynił z grzechu swego, a będzie czynił sąd, i sprawiedliwość, i wróci zastawę on niebożnik, i łupież odda... żywym żyć będzie, a nie umrze. Ezech. 33. Gdzie Pan Bóg upewnia przez Pro-*

Proroka swego, że nieubożnik żyć będzie, a nieumrze. Lecz wyciąga tego po nim, aby wzięte dobro cudze wrócił, albo które u siebie nieśluszenie trzyma. *Jeśli, prawi, wróci zastawę, i tuięż odda. Si pignus restituerit, rapinamq; reddiderit.* Zkąd iasnie i oczywiscie należy wnosić, że kto wziął cudze dobro, albo ie u siebie nieśluszenie trzyma, powinien to koniecznie przywrócić, jeśli chce żyć, a powrócić do łaski i przyiaźni Boskiej: S. Paweł Apostoł niemniej wyraźnie i potężnie wytyka potrzebę restytucyi; *Oddawaycie wszystkim coście powinni. Reddite. &c.* A ieszcze wyraźniej mówi: *Ani złodzieie, ani tuięzcy cudzego dobra nieodziedziczają Królestwa Bolego.* (*Neque fures, neq; rapaces, &c.*) przynajmniej poki nieoddadzą dobra nieśluszenie wydartego, lub nabytego. Nakoniec słowa łamego Zbawiciela, który tego żąda po

po nas, abyśmy oddawali Cesarzowi co jest Cesarzkiego, (*Reddite quæ sunt Cæsaris, Cæsari. Matth: 22.*) mówią o restytucyi, iako po więk-
 szey części Święci Oycowie tłuma-
 czą. Pódzmyż do SS. Oycow.

Święty Augustyn zgodnie według
 tych textow Pisma S. naucza, i tę
 zakłada powszechnie maxymę, że
 grzech nie może nigdy być odpu-
 szczony, jeśli rzecz wzięta bliźniemu
 nie będzie przywrócona. *Non re-
 mittitur peccatum, nisi restituatur
 ablatum, Epist: 54.* A na drugim
 miejscu powiada, że jeśli ci, którzy
 uczynkow miłosiernych ku bliźnim
 swoim niedziałali, będą potępieni na
 ogień wieczny, iako sam Zbawiciel
 upewnia o tym w Ewangelii; bez wąt-
 pienia ci, którzy wydarli cudze do-
 bro, tey samey kary nieuydą: *An
 forte ibunt in ignem æternum, qui
 opera misericordia non exercuerunt,*
 &

Et non ibunt qui aliena rapuerunt?
Lib. de Fide & operibus, c. 13.

Święty Karol niemniej jasnie mówi o tym obowiązku do uczynienia restrytucyi; taki bowiem sposób posiadać, według którego chce, aby postępowali spowiednicy z temi, którzy cudzą rzecz posiadają, gdy do spowiedzi przystępują. Jeśli tacy ludzie, mówi ten S. Arcybiskup, pokazują się szczerzebydź nawroceni, i gotowi są uczynić restrytucyą, do której obowiązani są, można im na pierwszej spowiedzi dać rozgrzeszenie, wkładając obowiązek na ich; aby potrzebne restrytucye uczynili. Ale jeśli już przyrzekli oddać, a tego nieuczynili, choćby potem nauroczyściey obiecowali to czynić, niechay niedowierzaia słowa ich, ale niech odmowia im zupełnie absolu-
cyą póty, póki niewypełnią swych obietnic, i nieuczynią restrytucyi, któ-

ra koniecznie muszą uczynić. *In-*
struct: Confess:

Naoftatek rozum sam przekony
wa nas o tey powinności. Nie godzi
się bowiem nic złego drugiemu czy-
nić, czegobyśmy niechcieli sami, aby
nam uczyniono, albo odmówić po-
moc jaką z miłości Chrześciańskiej
bliźniemu, którey żądałibyśmy sami,
aby nam była dana w podobnym ra-
zie, zwłaszcza gdyby to można wy-
godnie uczynić. A że niechcielibyśmy
sami, aby nam rzecz jaką wydziera-
no, lub odbierano, i owszem barzo
tego byśmy żądali, aby co nam wzię-
to było nieśłużnie, wnet oddano.
Więc powinniśmy też oddać bliźnie-
mu rzecz, którąśmy nieprawiedliwie
jemu wydarli: bo inaczej zgoła nie-
dostąpisz zbawienia. *Omnia ergo*
quaecunque vultis ut faciant vobis ho-
mines, & vos facite illis. Math: 7.
Quod ab alio oderis fieri tibi, vide

né tu aliquando alteri facias. Tob: 4.

Restytucya, którey potrzebę dowiedliśmy tyle dowodami, ma być teyż samey rzeczy, która wzięta była, jeśli ona jest na świecie; a jeśli już zepsuta była, trzeba za to nadgrodzić szkodę. Jeśli już jej nie masz, trzeba tyle nadgrodzić, wiele ta rzecz warta była, tak dalece, żeby Pan albo dzierżawca tej rzeczy nie ponosił krzywdy z niej utraty, ile być może. Jeśli kto nie jest w stanie oddania tego wszystkiego, co wziął, powinien przynajmniej oddać to wszystko, co może, a być gotowym do oddania reszty pozostałej w ten czas kiedy będzie mógł to uczynić. Jeśli nie może nic oddać ze wszystkiego, dla tego żeś nie ma, powinien mieć chęć i wolę oddania, kiedy będzie miał sposób do oddania, a tem czasem za tych modlić się, którym obowiązany jest uczynić restytucyą, ażeby ile możliwości naszej, modlitwami przy-

przynamniey szkoda się im nadgrodziła.

Trzeba oddać teyże samey osobie, do której należy rzecz wzięta. Jeśli zaś ta osoba nieżyje, trzeba oddać dziedzicom icy pòki reszta dziedzicow albo potomstwa jego stanie. Jeśliby nie wiadomo zgola było, do kogo rzecz wzięta należy, trzeba wyśzałować na ubogich, albo podzielić na tych, którzyby się modlili za tych, którzy są Panami tey rzeczy. Nad to: takowy obowiązany jest nagrodzić całą szkodę panu albo poselsorowi, którą ponieś z tego, że z przyczy ny jego rzeczy własney na pożytek swoy nie mógł użyć. Na koniec trzeba oddać jak można nayspędzey, i bez żadney odwłoki; albowiem nieoddawać w ten czas, kiedy możesz, jest to nieślusznie przy sobie rzecz cudzą zatrzymać, co się niegodzi, i zakazuje siódme przykazanie, a tym
fa-

śamym nie przedstawiać dalej bliźniemu krzywdę czynić.

Tym sposobem, naymilsz, trzeba restrytucyą czynić, abo rzecz wziętą komu, lub nie słusznie zatrzymaną przywrócić. Lecz niestety! iak wiele dopiero szukają pozorów słuszności do wyłamania się z obowiązku restrytucyi? Jedni mówią, że niemogą restrytucyi uczynić bez upadku familii, i utraty swej fortuny. Zły to, niegodziwy jest pretext. Fortuna taka, z dobra cudzego nabyta, jest zawodna i niesprawiedliwa, do której trzymania prawa niemasz. Lepiej ci w tym życiu zostać ubogim, aniżeli w przyszłym być na wieki nie szczęśliwym.

Drudzy zastanawiają się nie możliwością do uczynienia restrytucyi. Lecz i ten pretext bardzo często bywa zmyślony. Gdyby się miarkowali z wydatkami swemi, gdyby te wszystkie odrzucili expensa, które są

Tom III.

W

zbyt.

zbytkujące, albo niepotrzebne, tak wiedzeniu, iako też wodzieniu, w korsterstwie, w krotosilach, słowem gdyby to tylko odcięli, co nad potrzebę wychodzi, pewnieby mogli uczynić restrytucyą, do której koniecznie obowiązani są, albo w całości, albo po części.

Jnni chcą byź wolni od obowiązku restrytucyi przez dawanie iałmużn. Lecz i ci błędzą. Iałmużna, i restrytucya są to dwa przykazania cale od siebie różne, a przykazanie o iałmużnie ma następować po zadosyć uczynieniu przykazaniu o restrytucyi. Z drugiey strony iałmużna ma byź z własnych dóbr czyniona, nie zaś z cudzego dobra, iako mówi Pismo. *Honora Dominum de tua substantia. Prov: 3. Ex tua substantia fac elemosinam. Tob: 4.*

Tam.

Tamci zaś, gdy onych do refty-
tucyi namawiają, mówią, że będą się
modlić przez się sami, albo przez dru-
gich, za tych, którzyu krzywdę uczy-
nili. Lecz i to jest błąd, rozumieć,
że przez Msze S. i modlitwy moż-
na się wypłacić ze wszech niespra-
wiedliwości popełnionych, nienad-
grodziwszy tego. Oświązek odda-
nia rzeczy wziętęy, albo nieśluszenie
zatrzymaney, lub nabytęy, i nadgro-
dzenia szkody bliźniemu przez to
udziałaney, tak jest ścisły, że nic nie
może chyba ten tylko iedyny przy-
padek od niego nas uwolnić: to jest,
niemożność prawdziwa, i oczewista,
nie zaś wymyślna, i chimeryczna.

Widać nakoniec takowych Chrze-
ścian, którzy wyłamując się z tego
prawa o reftytucyi, powiadają: Bio-
rą mi moje rzeczy, a mnie nieprzy-
wracają. Więc i ja tak postąpię.
Odbiorę co bliźniemu swemu, a so-
bie to zatrzymam. Mogę toż samo

W a dru-

drugiemu uczynić, co mnie samemu czynią. Takie rezonowanie zgoła śmieszne jest, i zbija się owemi wielkimi maxymami Religii w Ewangelii wyrazonemi; *A* ia wam powiadam, żebyście się niesprzeciwiali złemu: ale jeśli cię kto uderzy, mów Zbawiciel, w prawy policzek twój, nastaw mu i drugiego: *A* temu, który się chce z tobą prawem rospierać, a suknię twoję wzięść, puść mu i płaszcz. *A* ktoby ciękolwiek przymuszał na tysiąc kroków, idź z nim drugie dwa. *A* który cię prosi, daj mu: a od tego, który chce u ciebie pożyczyć, nieodwracaj się. *Math: 5.* Temi wielkimi maxymami uczy nas Syn Boży, że wolno cierpieć od drugich krzywdę, ale iey czynić nigdy się niegodzi; godzi się złe wytrzymać, ale się nigdy niegodzi złym za złe oddawać, iako wyraźnie to powiada S. Paweł. *Nulli malum pro malo red.*

reddentes, Rom: 12. A przeto ie-
ślić biorą rzecz twoię, niemożesz ty
za to brać rzeczy cudzey. Albo dla
tego, żeć nieoddawiają rzeczy two-
iey zle sobie i nieśluszenie przywła-
szczoney, nie możesz tego u siebie za-
trzymać, coś przywłaszczył cudzego
sobie niegodziwie. Trzeba koniecz-
nie albo Wiary się wyrzec, albo przy-
stać na tak zbawienną naukę.

Oddawaycież tedy, naymilsi, co
cudzego macie. Nagrońdźcie szko-
dy z waszey przyczyny poczynione.
Pamiętaycie na to, że żaden, kto-
kolwiek zdziera, nie otrzyma po
śmierci zbawienia, iako mówi S. Je-
ronim, ieśli za życia swego mogąc
oddadź z czego, nieprzywraca dobra
cudzego. *Nemo qui rapit, mori-
ens si habeat unde reddat, salva-
tur.* Uważaycie, że to wszystko,
coście nieśluszenie zebrali, po was mu-
si tu na ziemi zostać, a nic z sobą
nie.

nieponiesiecie okrom grzechu i niesprawiedliwości, żeście nieśluszenie one nabyli. Oddajcież tedy rychło te dobra, które prętko, czyli późno, ściągną na was przekleństwo Boskie, i pozbawią was z Nieba, które powinny waszym bydź na wieki dziedzictwem. *Czyńcie sobie przyjaciół, i obrońców u Boga z bogactw marności, i nieprawości, przez obfite jałmużny, aby oni przyjęli was do przybytków wiecznych. Luc: 16.* gdzie będziecie szczęśliwi oglądać Boga twarzą w twarz ze wszystkimi SS. i odziedziczyć go bez utraty na wieki, Amen.



N A U K A XXV.

O OSMYM PRZYKAZANIU.

OFALSZYWYM ŚWIADEC-
TWIE.

*Non loqueris contra proximum tu-
um falsum testimonium.*

Nie mów naprzeciw bliźniemu two-
mu fałszywego świadectwa.

w Księgach 2. Mojżeszowych, w Roz-
dziale 20.

DO tych czas przepisując nam Pan
Bóg ustawy sprawiedliwości, którą
każdy człowiek obowiązany jest czy-
nić bliźniemu swemu, zakazał żadne-
go nieczynić pokrzywdzenia, tak na
osobie, iako też na dostatkach i ma-
jątku

iątku iego. W osmym zaś przykazaniu, które mamy dzisiaj wyklądać, zakazuje Pan Bóg człowiekowi, aby nieszkodził bliżniemu językiem swoim. Tenci to język, o którym Święty Jakob Apostoł mówi, że choć mały jest w prawdzie członek, lecz tym szkodliwszy bywa, im gorzej bywa używany; tym zaś szlachetniejszy, i pożyteczniejszy staie się, kiedy go umieją roztropnie użyć. Przezeń prawi, błogosławimy Boga i Oyca, przezeń też przeklinamy ludzi, którzy napodobieństwo Boże stworzeni są. *In ipsa benedicimus Deum & Patrem: & in ipsa maledicimus homines, qui ad similitudinem Dei facti sunt.* Jac: 3. Przetoż nazywa go powszechnością nieprawości. *Universitas iniquitatis*, dla tøy przyczyny, że bardzo wiele grzechow dzieie się ze złego używania języka.

Grze-

Grzechy zaś, które się popełniać zwykły przez złe używanie języka, i które Pan Bóg zakazuje tym osmym przykazaniem, są następujące. 1. Fałszywe świadectwo uczynione przed sądem naprzeciw bliźniemu z uroczyłą przysięgą. 2. Kłamstwo, albo słowo wyrzeczone z intencją oszukania kogo, twierdząc to za pewną rzecz, co się niezgadza z myślą i wiadomością naszą. 3. Złorzeczestwo, czyli obmowa, przez którą sławę kto bliźniego czerni, albo uymuie, wyjawiając przywary jego, które nie są jeszcze wiadome wszystkim, i potwarz, gdy co złego powiada o bliźnim, wiedząc że to jest fałszem, końcem osławienia jego. 4. Posądzenie, albo płoche podeyrzenia, to jest osądzenie, albo suspicye szkodliwe bliźniemu, a które niefundują się na żadnej słusznej przyczynie. 5. Złe powieści, fałszywe, albo prawdziwe, które dążą do rozśmiania ro-
sterk

sterk i niezgod między krewnemi, lub przyjaciółmi. 6. Zarty, to jest, wszelki dyskurs, przez który, żarty albo śmieszki stroją z iakiey osoby tym umyśłem, aby go wyfzydzili, lub zawstydzili, a tym samym aby skłócili pokoy i uspokojenie ducha iego. Te są znacznieysze grzechy zakazane tym osmym przykazaniem, które też są nieszczęśliwym płodem albo skutkiem wyuzdanego ięzyka, i nierostropney mowy. Poczniemy dzisia, i daley mówić będziemy, za pomocą Boską, w następujących naukach, o tychże grzechach. A ponieważ fałszywe świadectwo wyraźnie, i najpierwey w tym przykazaniu zakazuje się; więc też onim będzie mowa dzisieysza.

Świadectwo fałszywe, które tu Pan Bóg zakazuje, jest to skarga wyświadczona przed sądem przeciwko prawdzie poznaney, po uczynieniu wprzod uroczyſtey przysięgi, do którey

rey pospolicie zwykli świadkow pro-
wadzić. Kiedy kto pozwany iest do
sądu, i według prawności spytany
od sędziego przyzwoitego, w ten
czas obowiązany iest w nim uczcić
władzę Boską, a która iest mu dano, i
odpowiadać iemu szczerze, i nieobo-
jętnie. Lecz daleko barziej obo-
wiązany iest nic przeciwnego praw-
dzie nie świadczyć. W ten czas to
naybardziej nauka owa Ewangelicz-
na ma być zachowana: *Niechay bę-
dzie mowa wasza iest, iest; nie, nie Sic
autem sermo vester est, est; non non
Math: 5.* To iest, że niepowinniśmy
twierdzić i upewniać za prawdę nic ta-
kowego, o czym sami pewnie niewie-
my, ieżeli tak się ma, albo inaczej.
A ieśli prawda nam iest niewiadoma,
abo jaką wątpliwość o tym mamy,
powinniśmy szczerze wyznać, że o tym
dobrze niewiemy, czego się nas py-
taią, żebyśmy to przysięgą potwier-
dzić mogli: albowiem olzukiwać są-
dziego

dziego, dając świadectwo przeciw sumnieniu swemu o tey rzeczy, którey fałsz wiadomy jest, albo świadczyć wąpiąc o rzeczach, których prawda nam jest niewiadoma, byłoby to fałszywe świadectwo dawać, i popełniać grzech bardzo szkaradry.

Szkarada grzechu tego na trzech rzeczach zasadza się: na krzywdzie, która Bogu się wyrządza; na pogardzie zwierzchności sędziego, i na szkodach, które bliźniemu zadaje. Iasniey mówię. A naprzod, że każdy człowiek fałszywie u sądu świadczący pod przysięgą, krzywdę Bogu czyni. Przyczyna tego jest ta, że nie tylko następuje na prawdę, i kłamstwo popełnia, ale nawet używa S. Imienia Boskiego do kłamstwa i fałszu swego, a że tak rzekę, chciałby, ile z niego jest, Boga uczynić sprawcą, uczestnikiem i obrońcą fałszu, nie wiedzącym o złości iego, i niedołącznym do zemśczenia się nad nim,

w czym

w czym iednę z ist: tnych doskonałości Boskich lży i znieważa, a ta iest bydz samą prawdą a tym samym wielką czyni obelgę i krzywdę Bogu. *Gravissimum est peccatum falsum iurare. S. Aug: Epist: 89. Uważ o tym. Naukę V.*

2. Fałszywy świadek obraża sędziego, czyniąc wzgardę zwierzchności jego. Sędzia, przed którym on stawa, ma moc i zwierzchność od Boga. Pan Bóg dał mu tę moc sądzenia. Zatym idzie że gdy od niego prawnie i porządnie pytany bywa, aby wyświadczył i opowiedział to, co wie o uczynku albo sprawie sądowej, lub cywilney, obowiązany iest powiedzieć prawdę, tak iako wie o tym. A iесли to wyświadcza, co sam wie, że się nie zgadza z prawdą, gardzi powagą sędziego, a tym samym zwierzchnością samego Boga. *Lui resistit potestati, Dei ordinationi resistit: Rom: 13.*

3. Fałszywy świadek szkodzi bliźniemu na sławie, albo dobrach iego, albo nawet na życiu, według tego iako fałszywe świadectwo iego przyczyną bywa albo śmierci niewinnego, albo utraty sławy iego. *Jaculum, & gladius, & sagitta acuta homo, qui loquitur contra proximum falsum testimonium, Prov: 25.* Dla tegoż w odpowiedzi jest u Boga za wszystkie szkody, których przyczyną był przez swą złość, i one nadgrodzidź powinien, a nawet publicznie odwołać błąd swój, ieśliby nie mógł inaczey nadgrodzidź. Te wszystkie przyczyny iasnie pokazują, iak wielki to grzech jest, fałszywie świadczyć u sądu na-przeciw bliźniemu. Bóg też naybar-ziey grzechu tego nienawidzi: *Sześć rzeczy są, mówi Mędrzec, których nienawidzi Pan, a siódma brzydzi się dusza iego ... świadka fałszywego, który mówi kłamstwo. Sex sunt quæ odit Dominus, & septimum*

mum detestatur anima illius... proferentem mendacia, testem fallacem. Prov. 6. I znowu: Świadek fałszywy nie ujdzie karania, a kto mówi kłamstwa, naybardziej u sądu, zginie. Testis falsus non erit impunitus, Et qui mendacia loquitur, non effugiet. Ibid: 19. Jakoż ci, którzy fałszywie u sądu świadczą, rychło czy późno bywają skarani z dopuszczenia Boskiego takimi karami, na któreby zasłużyli oskarżeni, gdyby winni byli. Pismo S. wiele o tym przykładów przywodzi. Pierwszy jest o dwóch starcach lubieżnych, którzy czytą Zuzannę oskarżyli o zbrodnią, którą sami popełnili, bo późno ją na grzech namawiali; przetoż skazani byli na tę samą karę, którąby ona ponosić miała gdyby winna była. Tak się ta rzecz ma, iako jest opisanie tego w Proroctwie Daniela w Rozdziale 1.

Zu-

Zuzanna była żona Joachima, w młodości od swych rodziców bogobojnie i pobożnie wychowana, cnotliwa, i nadobna. Dwa starcowie obrani sędziakami ludu Izraelskiego, a którzy tym samym powinni byli naybardziej przestrzegać czystości swojej, tyle niewstydu mieli, że ją zgwałcić umyślili. Chodzili często do męża iey, dokąd przychodzili wszyscy, którzy iakie sprawy z sobą mieli do rozstrzygnięcia. Urodę iey zapaleni, brzydkie pożądliwości do niej powzieli, których wstydzili się naprzód zwierzyć sobie wzajemnie. Lecz po niejakim czasie zwierzyli się jeden drugiemu tej bydlęcej namiętności, i uczynić to postanowili w ten czas, kiedy sama jedna miała myć się w ogrodzie swoim. Tam tedy zamknąwszy się, namawiali ją, aby żądom ich powolna była, grożąc nawet, ieśliby się im opierała, że mieli publicznie świadczyć, iakoby

jakoby ją z niejakim młodzieńcem na grzechu znaleźli. Co tu ma czynić Zuzanna? Lecz mądrze postąpiła, bo wolała umrzeć, niż co podobnego przeciwko swej powinności uczynić. Poczęła więc krzyczeć w takiey gwałtowności. A starcowie bezecni wrzeszczeć bardziey poczęli. Na ten krzyk zbiegaia się ludzie. Ci opowiadaią wszystko co się stało z okolicznościami tak dobrze zmyślonemi, że zdawały się żadney wątpliwości niepodlegać. N za utrż kaza ją przed sobą na sąd stawić. Sami oskarżaią, i skazu ją niewinną niewiaścę na śmierć iako cudzołożnicę. Tym czasem ona podnaszala oczy ku Niebu. i mimo wszelkiey nadziei w samym Bogu swą ufność pokladała. Wzywała go publicznie na świadectwo niewinności swoiey, a przewrotności oskarżycielow swoich, i oświadczyła się, że umrze niewinna będąc tey zbrodni, którą na nią w-

Tom III. X *kła-*

kadali. Gdy już wyprowadzono ją na plac, aby ukamionowana była, wzburzył P, Bog dziecię Daniela, według zdania SS, Oycow, lat iaszczesz 11. mającego, który w przytomności całego ludu zawołał, że był wolny od krwi tey niewinney, niewiasty, którą mieli wytoczyć. Stałość i mężne opieranie się tego pa cholecia wżytok lud na się obróciło. Znowu sądzą Zuzannę. Examinują starcow każdego z osobna. Ci w odpowiedziach niezgadzaia się, a nawet sobie przeciwnie mówią. Bezwstydność ich wydała się. Niewinność Zuzanny poznano. A pospółstwo, które ją miało ukamionować, obróciwszy swą zaiadłość na fałszywych oskarżycielow, tamże ich na mieyscu ukamionowało.

Drugi przykład Pismo S. opifuje w Księgach 5. Królewskich, w *Rozdziale 11.* A ten iest o niewinnym Nabothcie, który skazany był na śmierć

śmierć za przyświadczeniem dwóch świadków fałszywych. Taka historia jest. Naboth spokojnie trzymał winnicę, którą wyrabiał jako dziedzictwem nań po rodzicach spadłą. Achab Krol Izraelski chciał ją sobie nabyć dla rozszerzenia ogrodów swoich. Lecz nie mógł na to przemówić go, aby ustąpił. Achab lubo tyrańsko był złośliwy, z tym wszystkim, niesądził aby miał prawo gwałt czynić poddanemu swemu; wszakże niemógł przedsięwzięcia. Nabotha przetłamać; dla tey nieużytości jego począł się barzo smucić, tak dalece, że ieść nawet nie mógł. Zona jego Jezabel wypytawszy się u jego samego przyczyny takiego smutku, naigrawała się z prostoty jego, mówiąc: Wielka jest powaga twoja, wiele masz dość mocy w Państwie swoim. Ja ci sama wyrobie winnicę Nabotha. Napisala tedy wnet do przełożonych miasta, gdzie

Naboth mieszkał. Przykazała też aby postawiono dwóch świadków fałszywych, którzyby na Nabotha świadczyli, że złe gadał na Króla, i aby wnet go pozwali do sądu, i skazawszy na śmierć ukamienowali. Natychmiast usłuchali Królowey. Znalezione dwóch fałszywych świadków, których nazywa Pismo S. *Synami diabelskimi Adductis duobus viris filiis diaboli*. Naboth oskarżony, był na śmierć skazany, i tegoż dnia ukamienowany. Jezabel odebrawszy o tym wiadomość, donasza z tryumfem Achabowi. Tym sposobem Achab pozbywszy się smut u idzie oglądać tę winnicę, dokąd Eliasza Prorok przyszedłszy, rzecze mu wnet słowa: Zabiłś Nabotha. I po śmierci jego winnicę posiadasz. To mówi Pan: *Na tym miejscu, na którym lizali psi krew Nabothową. będą też lizać krew twoją i zjedzą Jezabel żonę twoją.* Jakoż spełniło się

to

to Proroctwo co do litery, iako czytać można w *Księgach* 5. *Królewskich* w *Rozdziale* 22. I w 4. *Księgach* w *Rozdziale* 9. Macież przykłady, któreby boiaźnią przerazić powinny tych, którzyby chcieli fałszywe świadectwo u sądu dawać.

Strzeżmy się tedy, naymilsi, grzechu tego tak szkaradnego w łobie, tak szkodliwego bliźnim, a Bogu tak obrzydłego, że rychło czyli późno ściga kara fałszywych świadków, i oskarżycielow; temiż bowiem nieszczęśliwościami Bóg karać zwykł takowych, któremi chcieli oni ucisnąć niewinnych. Wezwani do sądu porządnie spytani od sędziego przyzwoitego, szanujemy powagę, którą mu dał P. Bóg, a świadectwo prawdziwe i według sumienia dawaymy, kochaymy się w sprawiedliwości. Ratuymy utrapionych. Poglądaymy na bliźniego swego, iakobyśmy sami w osobie jego byli. Usłużmy iemu. Stary.

raymy się byź pomocą iemu. Smućmy się z niezczęścia iego. A z szczęścia iego cieszymy się. *Gaudere cum gaudentibus. Flere cum flentibus. Rom: 12.* Przez taką Chrześciańską miłość, którą ku bliźnim swoim okażemy, zasłużemy wnieść do błogosławionego przybytku chwały wieczney, kędy miłość Świętych doskonala jest. Tego wam życzę, Amen.

NAUKA. XXVI.
OKŁAMSTWIE.

Verbum mendax iustus detestabitur
Słowem kłamliwym będzie się brzydził sprawiedliwy.

w *Księgach Przypowieści*, w Rozdziale 13.

Między występkami jeden jest; który największy wzrost i postępek bie-

rze, a naywielowładniey panuje na świecie, kłamstwo: *Wszelki człowiek jest kłamliwy*, mówi Duch Święty, *Omnis homo mendax*, Psalm: 115. Jakoż któryż jest człowiek, któryby zgoła niekłamał? W każdym stanie, i w każdym wieku to czynią. A pomiędzy temi wszystkiemi, którzy w Adamie zgrzeszyli, i którzy tylko mogli przemawiać, żadnego nie masz, któryby niekłamał, i nienosił na języku swoim tego obrazu albo piątna czarta, który jest *kłamcą*, i *Oycem fałszu*, iako sam upewnia Zbawiciel w Ewangelii. *Mendax est. & pater eius Ioan: 8.* Im bardziey rozpostrzenił się ten występpek, tym większa jest potrzeba nań uderzyć, i obrzydzić go w ludziach, dla przytłumienia nieszczęśliwego wzrostu, i rozszerzenia się iego. Na ten więc grzech kłamstwa dzisiaj bić pocnę.

Kłamstwo, albo kłamać, jest to mówić przeciwko myśli albo zdaniu

swemu, to jest mówić inaczej, aniżeli kto w sercu myśli. *Mentiri est ire contra mentem.* Co to jest oszukać, co to skłamać, mówi S. Auguſtyń, ieżeli nie inaczej mówić, a inaczej w sercu swoim rozumieć? *Quid est loqui dolum, nisi aliud labiis promere, cum aliud claudatur in pectore.* Serm: 16.

Ten S. Doktor w księdze, którą napisał o kłamstwie w Rozdziale 14. dzieli kłamstwo na trojaki rodzaj: kłamstwa ucieszne, albo żartobliwe, kłamstwa grzeczne, i kłamstwa szkodliwe. Kłamstwa ucieszne są tych, którzy kłamią dla śmiechu, i rozrywki. Kłamstwa grzeczne są tych, którzy je popełniają dla przyślugi i przypodobania się komu, dla zamówienia czyich niedoskonałości popełnionych, lub dla utrzymania pokoju i zgody, &c. Kłamstwa szkodliwe są tych, którzy kłamiąc bliżniemu krzywdę czynią, albo w rzeczach duchow.

chownych, które są zbawieniem duszy jego, albo w doczesnych, na majątku, i sławie jego.

Kłamstwo zawsze jest grzechem, a nigdy się niegodzi kłamać w żadnej okoliczności, iakakolwiek może być, nawet, iako mówi ieden Papiież, ani dla zachowania bliźniego swego przy życiu. *Prohibet Sacra Scriptura ne quis etiam pro alterius vita servanda mentiatur. Innocent. III.* Przyczyna tego ta jest powszechna, że iako każde kłamstwo przeciwne jest prawdzie, tak wszelkie iakiekolwiek bądź kłamstwo obraża Boga, który samą jest Prawdą. A tak wszelkie kłamstwo popełnione czy to dla uciechy i śmiechu tylko, czy dla przysługi potrzebnej bliźniemu, zawsze niegodziwe i zakazane jest, ponieważ nie godzi się złego nigdy czynić dla iakiego dobra, choćby to złe małe było, a dobro stąd wielkie pochodziło. S.

Pr

Paweł wyraźnie to powiedział w Liście do Rzymian w Rozdziale 3. *Non faciamus mala, ut veniant bona.* Co większa, niegodzi się nawet uwiliąć kłamstwa używając, słów obojętnie znaczących, albo restrykcyi w myśli, które to dwa są rodzaje frantostwa, i oszukania, równie sprzeciwiające się prawdzie, a tym samym dwa rodzaje kłamstwa zakazanego przez VIII. Przykazanie o fałszywey mowie albo świadectwie. (*Vide Prop. 26. 27. 28. Innocent: XI*) Sam tylko gest, albo znak uczyniony dla udania fałszu za prawdę, i tego co nie jest, albo niebyło grzechem jest przeciwko temu Przykazaniu.

Niekażde kłamstwo równie występne, albo równey ciężkości jest. Kłamstwa ucieszne, są z natury swojej grzechami powłócznymi. Ale kłamstwa szkodliwe, a z krzywdą bliźniego będące, są grzechami śmiertelnymi z natury swojej, i w rzeczy samey

samey takiemi są, kiedy iest znacz-
na krzywda, i w materyi wielkiej wa-
gi, z obowiązkiem do nadgrodzienia
teyże krzywdy. Te są kłamstwa
naybarziej zakazane przez ołme Przy-
kazanie. O tych to kłamstwach mó-
wi Pismo Święte. *Usta, które kła-
maią, zabijają duszę. Os quod men-
titur, occidit animam. Sap: 1. I*
*znowu: Zatrącisz wszystkich, któ-
rzy mówią kłamstwo, Perdes om-
nes qui loquuntur mendacium.*
Psalm: 5.

Lubo kłamstwa popełnione bez
żadney krzywdy bliźniego, są pow-
szedniemi grzechami, iako się już rze-
kło, niemożna iednak niepotępiać su-
rowie tych, którzy się przyzwyczai-
li do kłamania, i żadnego w tym
prawie szkrupułu nie mają, pod pre-
textem, że są lekkimi grzechami:
albowiem trzeba dobrze uczynić róż-
nicę między kłamstwem z ułomności
ludzkiej wypadającym, a nałogiem
do

do kłamania. Zna P. Bóg ułomność naszego stanu. Łatwo litością wzruszony bywa w ten czas, kiedy z krewkości raczey, a niżeli ze złości upadamy. Inakszym zaś iest na kłamcę w nałogu będącego. Dla tegoż kiedykolwiek Pismo potępia kłamstwa, mówi naybarzciey na tych, którzy w tym nałogu leżą: *Niechciecy kłamać wszelakim kłamstwem: bo ustawiczność iego nie iest dobra, to iest według sposobu mówienia Pisma S. że na nic się nieprzyda, chyba tylko na złe. Noli velle mentiri omne mendacium, assiduitas enim illius non est bona Eccl: 7. a na drugim mieyscu powiedziano: Drecz .. wszelki, który mitwie, i czyni kłamstwo. Foris ... omnis, qui amat, & facit mendacium. Apoc 22.*

Ale powiedzą tu, kłamstwo iest tylko małym grzechem, nie należy tedy tak barzo potępiać owych, którzy

rzy je popełniaią. Prawda, że kłamstwo powszednie bywa grzechem tylko powszednim, ale nie idzie za tym, że można one za nic poczytać, i bez żadnego skrupułu popełniać. Ateć jest w czym barzo wielu błędzą, którzy rozumieią, że nietak barzo trzeba się troszczyć o grzechy powszednie. przeciwnie owšem rzecz jest pewna, że iakożkolwiek byłyby te małe grzechy, należy strzedz się onych z największą ufilnością. 1. Dla tego, że choć zdają się bydź one małe, skoro tylko nieskończony Maieftat Boski zniwężaia, iuż tym samym zawždy są grzechami. 2. Dla tego, że dusza kochająca Boga, powinna obawiać się tego wszystkiego, cokolwiek Bogu się niepodoba. 3. Ze barzo często grzechy, które mamy za powszednie, stają się śmiertełnemi dla rozmaitych okoliczności, które się z niemi wiążą. 4. Ze często
sroć

kroć trudno jest rozeznąć jeżeli iakie wykroczenie grzechem jest powszednim, albo śmiertelnym; a namiętnością zaślepieni mają to za grzech powszedni, albo nawet za frazkę, co częstokroć przed Bogiem bywa ciężkim występkiem. 5. Dla tego, że powszednie grzechy, gdy się onych wystrzegają niedbale, torują drogę nieomylnie prawie do grzechu śmiertelnego, tak właśnie, iako małe choroby, sposobią do śmierci, kiedy onym weześnie nie zabiegą. *Kto małemi gardzi, powoli upadnie, mówi Duch Święty. Lui spernit modica, paulatim decidet. Eccl: 19. Poszósze.* Dla tego, że dla małego starania i pilności w strzeżeniu się grzechów powszednich, umyka Pan Bóg i niedaie nam wszystkich łask swoich, których potrzebuemy do uchronienia się grzechu śmiertelnego. Naostatek, że najmnieysze grzechy powszechnie są zawždy złe w sobie, i gorzse

gorzse nad choroby, nad utratę dóbr, nad boleści ciała, nad potwarz, i nad samą śmierć; tak dalece, że Chrześcianin powinien odważyć się raczy na te wszystkie dolegliwości doczesne, aniżeli iednego grzechu powzed niego z uwagą i z rozmyśłem dopuścić się.

Lecz oto drugi pretext przywodzą na zasłone kłamstwa. Albowiem wielu takich jest, którzy powiadają, że koniecznie muszą kłamać, bo inaczej nie mogliby handlu prowadzić, ani towarów swoich wyprzedać. Pod tym tedy pretextem rozumieją, że bez grzechu popełnić mogą rozmaite kłamstwa. Jeden powiada, że mu tyle a tyle towar kosztuje. A to fałsz, bo daleko mniej za to zapłacił. Drugi twierdzi, że już iemu tyle atyle dawano, ale nieprzyjął, a wie w sercu swoim, że tego a ni było. Smiem to mówić, ba raczy samo doświadczenie to dostatecznie poka-

pokazuje, że wszyscy tacy kłamcy,
 którzy prowadzą handel bez szcze-
 rości i rzetelności, nie tylko, że nie
 nie zyskują, ale częstokroć nawet w
 handlu znaczne utraty ponoszą, a na
 to niepowinni szukać innej przyczy-
 ny. jedno przekleństwo Boskie, które
 na siebie ściągną przez kłamstwa i
 nieszczerłość swoją. Lecz choćby
 kłamstwo było im nawet pomocą ia-
 ką do zysku, czyż to dostateczna jest
 przyczyna Chrześcianinowi, aby dla
 tego Boga obrażał? Jestże iakikol-
 wiek zysk taki, któryby prawdziwą
 stratą nie był, jeśli dla niego bez grze-
 chu obeyść się można? Niechay iaką
 chcą potrzebę tego wprowadzą, nigdy
 jednak nie może być słuszną potrze-
 ba w tej mierze znieważać Boga.
*Nulla est necessitas delinquendi, qui-
 bus una est necessitas non delinquendi.*
Tertul. de corona. Mil. c. 11.

Są jeszcze drudzy, którzy się
 zasnaniają tym pretextem, aby swe
 kłam-

klamstwa usprawiedliwili. Powiada-
ją oni, że muszą kłamać dla zacho-
wania pokoju i zgody w pożyciu do-
mowym; albowiem nie byłoby zgo-
dy i iedności, gdyby przyzšlo się
szczerze opowiedzieć rzeczy tak, ia-
ko się stały? tudzież dla ulagodze-
nia męża, który jest porywczy do zło-
ści, i dla zapłodzenia innym nierzą-
dom, któreby wszcząć się mogły,
gdyby się prawda odkryła. Ale
łacno na ten małej wagi pretekst
odpowiedzieć. Niechay rzecz le-
piey i głębiey uważą, a poznają wnet,
że dosyć wiele innych sposobow jest
do utrzymania i zachowania spoko-
ności, które są daleko skuteczniej-
sze niż kłamstwo. Gdyby żona po-
korna i rozsądna umiała folgować
złości swego męża, i do iego stoso-
wać się humoru, gdyby się niesprze-
ciwiała uporczywie, gdyby go do
złości niepodżęgała przez odpowie-
dzi swe pełne ostrości, gdyby poče-
Tom III. Y kała,

kała, a póty milczała, póki mąż z gniewu nie opłonie, aby mogła potym przełożyć przyczyny swego ubolewania, wnetby poznała, że nie trzeba kłamstwa do utrzymania popokoju w pożyciu domowem. S. Monika umiała żyć w pokoju z mężem srogim i nieużytym, nieużywając na to kłamstwa. Cierpiała ona, przepraszała, używała na to milczenia, cichości, i uszanowania, nakoniec tę miała pociechę, że za łaską Chrystusa Pana, o którą tak długo prosiła, widziała go do wiary Chrześcijańskiej nawróconego, i tak łaskawego, iako wprzód bardzo był srogim poganinem. *S. Aug. lib: Confess: c. 9.*

Ponieważ, najmiłsi, pozorne przy czyny, które przywodzą na zaślone kłamstwa, są tak małej wagi, że nie służą tylko do poznania większej złości kłamstwa, brzydzmy się więc tem grzechem. Patrzmy nań iako

na niegodziwość nayspodleyszą, i naysfromotniejszy przypadek, iaki zdarzyć się kiedy może, nie mówię Chrześcianinowi, ale nawet pocztwemu człowiekowi, ponieważ, iako Pismo mówi, czyni go wzgardy ostatniey godnym. *Opprobrium nequam in homine mendacium. Eccl: 10.* Odrzućmy z serc naszych to wszystko, cokolwiek zostaje tam z ostatkow zley skłonności do kłamstwa. Aprzeciwnie napiszmy nasercach naszych tę wyborną naukę, którą ieden mądry otec dawał synowi swemu: *Lepiej zginąć, niż kłamać.* Niemawidźmy barzioy nad śmierć kłamstwa. *Verbum mendax iustus detestabitur. Prov: 13.* Kochajmy prawdę we wszelkley mowie naszej. A tak kochając i zachowując prawdę tu na ziemi, odziedziczemy ją w błogosławioney wieczności, którey wam życzę, Amen.

Y. NA.

 N A U K A XXVII.

 O ZŁORZECZENIU, CZYLI OB-
 MOWIE

*Negue maledicti regnum Dei possi-
 debunt.*

Ani złorzeczący nie osiągną Królestwa Bożego.

*w Liście 1. do Koryntyjan, w Roz-
 dziale 6.*

Nie nie masz pospolitszego w tym wieku, w którym teraz żyjemy, iako złorzeczenie. Łatwy jest do popełnienia ten występki. Język, który źródłem jest i początkiem tego, bardzo się łatwo rusza. Swierzbiczka w gadaniu bardzo trudna jest do pokromienia. *Wszelkie przyrodze-
 nie*

nie zwierząt, i płakow, i plazow, i
 innyck uskromione bywa, i ukroco-
 ne iest od przyrodzenia ludzkiego,
 mówi Święty Jakób Apostoł, lecz ię-
 zyka żaden złudzi niemoże ukrocić:
 złe niespokoyne, pełen iadu śmier-
 telnego. *Omnis enim natura bestia-
 rum, & volucrum, & serpentium
 domatur, & domita sunt a natura
 humana: linguam autem nullus ho-
 minum domare potest. Inquietum
 malum, plena veneno mortifero.*
 Jac: 3. Grzechy, które lekkomyśl-
 nością nierostropnego ięzyka popeł-
 niać się zwykły, są niezliczone.
 Wszakże o bliźnim włędzie źle ga-
 daią, a złorzeczeństwo, śmiem to
 mówić, iest prawie pospolitym grze-
 chem. Rozchodzi się to złe po mia-
 stach, i miasteczkach. Mało takich
 iest, którzyby lubo zinnych miar
 staraiać się nie naganne życie prowa-
 dzić, czego nie znaleźli w cudzym ży-
 ciu przyganiać. Nieszczęśliwa ta
 zara-

zaraza tak ludzi opanowała, że nawet, którzy się poprawili z innych występku, częstokroć w ten grzech jako w ostatnie siła czartowskie upadają. *Tanta huius mali libido mentes hominum invadit, etiam qui procul ab aliis vitiis recesserunt, in istud tamen quasi in extremum diaboli laqueum incidunt. S. Paulinus Epist: 24.* Ale czy dla tegoż grzech ten mniej szkaradny jest, że tak jest powszechny? Im jest bardziej powszechny, tym bardziej trzeba nań uderzyć; im bardziej pospolity, tem bardziej należy pokazać całą złość i szkaradę jego, a tem sposobem obrzydzić go w ludziach. Toć jest com postanowił uczynić w tey i następującej nauce.

Złorzeczeństwo, które inaczej obmowę nazywają, jest to mowa złośliwa o bliźnim żyjącym jeszcze, albo umarłym, z umysłem oczernienia, lub ujęcia sławy jego. *Detradio est aliena*

aliena fama per verba denigratio
S. Thom: 2. 2. Quaest: 73.

Dwa są rodzaje złożeństwa. Pierwsze jest potwarz, która zależy na tem, że kto mówi złe o drugim, wiedząc, że to się niezgadza z prawdą, albo gdy mu iaką przywarę przypisuje, której on niepopełnił. Brzydki to jest występpek, który sam przez się ohydę sprawia, rodem z piekła jest, i nie może mieć innego oycy, tylko ducha złości, i kłamstwa. Grzech ten mniey albo barzief ciężki bywa, według natury potwarzy, którą na bliźniego wkładają, to jest według ciężkości tego grzechu, który się iemu przypisuje. Grzech ten tem większy bywa, im ta osoba, na której sławę biie, zacnieysza jest zprzymiotow, z godności albo urzędu swego: bo ieżeli wkładać potwarz na kogokolwiek, grzech nie mały jest, dalekoż większy bywa spotwarzyć Kapłana, Biskupa, na urządzenie będące.

dącego, Xiążęcia lub Monarchę, a powszechnie mówiąc wizerką osobę, która zostaje na godności duchowney, albo świeckiej: dla tego, że sława ich daleko droższa jest, aniżeli prostych i prywatnych osób: i że grzechy wielkich panów, którzy są całemu światu na cel i widok wystawieni, daleko większe zgorzelenie sprawują w pospółstwie, aniżeli występki prywatnych osób. *Regis ad exemplum totus componitur orbis.*

Skoro kto popełni ten grzech, obowiązany jest nadgrodzić sławę bliźniemu, odwołując potwarz, i odszczekiwać; nagrodzić zaś trzeba przez to wszystko, cokolwiek onim dobrego powiedzieć się może. Wszakże trzeba to przyznać, że nie ma trudniejszego iako przywrociś sławę, a prawie częstokroć niemożna tego do skutku przywieść z tych miar, że raz tylko wyrzeczona potwarz barzo prętko wszędzie się rozchodzi, ludzie zaś iako zawždy skłonni są do ob-

mawiania bliźnich swoich, tak wolą barziefy wierzyć obmowiskom, niż odwoływaniu, i przywracaniu sławy, które obmówca czyni. A do tego przywrócenie sławy prawie zawždy niewiadome bywa więkſzey części ludziom, którzy potwarz ſłyszeli. A ieſli za oſławieniem iaka bliźniemu ſzkoda naſtąpiła na majątku doczeſnym, tę nadgrodzić należy. Tak gdy kredyt odbierają kupcowi, chleb rzemieſlnikowi, albo gdy wſpoſobney porze przeſzkodzą do zawarcia przyiaźni i dożywotniey, albo przyięcia gdzie ſłużby pomyślney, damie iakiey, przez tyſiąc fałszywych powieſci przeciwko iey honorowi roſplecionych, temu wſzyſtkiemu nadgrodzić powinni.

Drugi rodzaj złorzeczeńſtwa zależy na tym, że kto mówi co złego na bliźniego ſwego, i wytyka mu przywary, które prawdziwe ſą; ale tajemne i ieſzcze niewiadome. Na-

zywa

zywa się to pospolitem złorzeczeniem, albo obmową. Lubo zaś pospolicie mniej szkaradne i występne bywa złorzeczeństwo niż potwarz, nie przeto jednak małym grzechem bywa. Nie godzi się nawet mówić na bliźniego to wszystko, co prawdą jest, jeśli to z uszczerbkiem jest honoru jego. Miłość Chrześcianina pokrywać każe cudze przywary, iako życzymy łami sobie, aby nasze wialne niedoskonałości miłością pokryto. *Charitas operit multitudinem peccatorum. 1. Pet. 5.* A nigdy się nie godzi drugiemu to czyścić, czego byśmy sami nie chcieli, aby nam uczyniono. *Quod ab alio oderris fieri, vide ne tu aliquando alteri facias. Tob. 4.*

Złorzeczeństwo jest wielkim grzechem. Anawet przewyższa złością swą szkaradę złodzieystwa. Kradzież tym większa bywa, im ta rzecz kosztowniejsza i miłsza jest, która się bliż.

blizniemu wykrada: dobra zaś sława tak wielkiej ceny jest, że według Salomona ze wszech ludzi najmędrzejszego, *lepszą jest za mnogie bogactwa. Melius est nomen bonum quam divitiarum multa. Prov: 22.* Dla tegoż mówi tenże: *Staray się o dobrą sławę: bo ta dłużej trwać będzie tobie niż tysiąc skarbow drogich, i wielkich. Curam habet de bono nomine: hoc enim magis permanebit tibi quam mille thesauri pretiosi, & magni. Eccles: 41.* Z tąd pochodzi, że Teologowie twierdzą jednomyślnie, iż iako dobra sława daleko przemożna jest nad bogactwa, tak złorzeczeństwo tym barziej nad złość kradzieży góruje.

A jeżeli kradzież sama przez się, i z natury swojej ciężkim grzechem jest, jeżeli nieinaczej poglądamy na złodzieiów tylko z obrzydliwością, jeśli haniebna śmierć pospolitem ich ukaraniem bywa: iakże daleko większy grzech popełnia złorzeczny, a iakiey-

jakieyże kary nie iest godzien? ponieważ dobro, które bliźniemu swemu przez złorzeczenie wydziera, bez porównania większe i znacznieysze iest, aniżeli które złodziey wykradzie-
wa.

Powtore szkarada złorzeczeństwa, czyli obmowy ztąd się pokazuje, że iednym ciosem trzy śmiertelne rany zadaje, na co gdyby dobrze uważali, pewnie byliby ostróźnieyszemi w gadaniu zle o drugim. 1. Obmówca rani śmiertelnie, i zabija duszę swą, wyzuwając onę z miłości Boskiej i bliźniego, która iey życiem iest. 2. Rani tych których obmawia, uymuiąc im sławę dobrą, a podobno tem sposobem przyprawuie ich o utratę urzędu, godności, zktoreyby żyć mogli, albo odstręcza ich od uczciwego łposobu życia, którego w krótce nabydź spodziwali się. Nad to iest cze, wydziera im duchowe życie łaki podawiając im tyśiac po-
pobu.

pobudek i przyczyn do gniewu, i zemsty, albo do wet zawet oczernienia. &c. 3. Obmówca rani tych, którzy go słuchają, wlewając w nich jad swey przez słuchanie, czyniąc ich współ uczestnikami swego grzechu, częścią przez ciekawość, którą w nich do słuchania sprawia, częścią przez potuchę, którą mieć spodziewa się od drugich, częścią przez podłą gnuśność, z jaką ci, którzy obmów słuchają, cierpią obmówcę. Dla tegoż Pismo Święte mówiąc o języku złorzeczącego, przyrównywa go do miecza ostrego, który śmierć zadaje. *Lingua eorum gladius acutus. Psalm 56.* Toż samo Pismo S dla lepszego jeszcze wyrażenia, jak wielką ranę zadaje złorzeczny język przyrównywa go do węża, którego ukąszenia ledwie się czuje. a jad jego aż do serca przenika. *Gdyby ukąsił wąż po cichu, mówi Mędrzec, nie nie ma murey nadeń który potajemnie u-
włacza*

włacza. Si mordeat serpens in silentio, nihil eo minus habet qui occulte detrahit, Eccl. 19.

Złorzeczeństwo jest występek niemniej podły, jako szkaradny w sobie, i nie bywa nawet iedno w podłych duszach. Tak a nieinaczej, mówię powtórnie, że wszelki oszczerca i złorzeczny człowiek podły, i bezecny jest. Nie śmiałby on woczy na bliźniego następować, boć niebezpieczno mu byłoby. Obawiałby się aby snąc go nieprzekonano o fałsz i kłamstwo, albo żeby mu niezarzucono co szkaradniejszego. Korzysta tedy z czasu nie bytrości iego, aby go iako chce oczernił. W ten czas następuje nam, kiedy się nie ma na straży, i niemoże bronić siebie samego, albo wet zawet oddać. Co za podłość! iaka bezecność!

Ale to niewszystko. Złorzeczacy ielżcze bardziej niesprawiedliwy niż jest podły. Co dowodzę w ten spo-

sposob: osoba, która biie na blźniego, albo iest przyiazna, albo nie przyiazna, albo teź oboiętna. Jeżeli iest przyiacielem, tedy staie się zdraycą, i przewrotnym, gdy tak gwałci uławy przyiaźni, a tego za oczema oświawia, któremu chce w oczach przypodobać się, którego wychwala, i tyfiąc mu oświadczeń przyiaźni, i przywiązania swego ku niemu czyni, Jeśli nieprzyiacielem, tedy to niesprawiedliwość iest szukać zemsty, którą Bóg sobie zupełnie zostawił. Jeśli zaś oboięny iest, więc tym samym nieśluszenie to czyni, gdy oświawia tych, którzy względem iego w niczym nie wykroczyli, i złego mu nie nieuczynili.

Nie trzeba się tedy dziwować owym wrzazom, których używa Duch S. w Piśmie na ohydzenie złorzeczeństwa. Kiedy raz mówi, że *obmówca iest obrzydliwością u ludzi. Abominatio hominum detractor.* Prov.

24. Drugi raz, że Bogu jest obmierzły. *Detradores Deo odibiles.* Rom: 1. Na innych mieyscach powiada, że obmówca, i dwuieżyczny przekłety: bo wielu zamiesza pokoy mających. *Susurro, & bilinguis maledictus: multos enim turbabit pacem habentes,* Eccl: 28. Ze złorzeczący nieosiągną Królestwa Bożego. *Neque maledici regnum Dei possidebunt.* 1. Cor: 6.

Brzydźmy się tedy, najmilszy, złorzeczeństwem. Mieymy wielką nienawiść ku temu występkiowi, który na się sprowadza obrzydliwość u ludzi, przeklęstwo u Boga, i broni wstępu do Królestwa Niebieskiego tym, którzy się go dopuszczają. *Nie-uwłączaycie ieden drugiemu, Bracia. Nolite detrakere alterutrum, Fratres.* Jac: 4. Niech nam tak miła będzie sława bliźniego, iako nasza własna. Nieśluchaymy, ani mówmy o cudzych przywarach. A jeśli

one

one postrzeżem, nie ogłaszamy publicznie. Zamilczmy, i ukrywamy to, co nam wiadomo jest. Pamiętajmy, że grzech bliźniego, milczeniem pokryty, jest prostym grzechem, a częstokroć iemu tylko samemu szkodliwym; lecz skoro my to rozgłosimy, uczynimy niesławę domowi i familii jego nic niewinney w tej mierze, damy zły przykład rozpustnym, a zgorzzenie Kościołowi. Nakoniec życzymy sobie tego szczęścia, które otrzymał ieden (S. Efrem.) Ten umierając dziękował Bogu, że przez lat 60. wieku swego, nie pamiętał aby kiedy wyrzekł słowo iakie sposobne do uraży, i zagniewania bliźniego swego. A Bóg, który *jest* samą miłością, iako mówi S. Jan (*Deus charitas est. 1. Ioan: 4.*) wyleje na nas obfite łaski wtem życiu i w przyszłym uwieńczy nas chwałą wiekuiłą, Amen.

Tom III.

Z

NA.

 N A U K A. XXVIII.

DALSZA MOWA O ZŁORZECZENSTWIE.

Neque maledicti Regnum Dei possidebunt

Ani złorzeczący nie osiągną Królestwa Bożego.

w Liście 1. do Koryntyjan, w Rozdziale 6.

Materya obmowy albo złorzeczeństwa bardzo jest obszerna, i wielkiej rozciągłości, naymilsz, żeby się wiedney mowie zamknąć mogła. Przetoż dzisiaj pocniemy daley mówić o rzeczy tak wielkiej wagi. Pokażemy naprzod, wielorakimi sposobami

bami można popełnić grzech złorzeczeństwa.

Można złe mówić, albo obmówić bliźniego ośmią sposobami, które dla lepszey pamięci we dwóch wierszach Łacińskich są wyrażone:

*Imponens, augens, manifestans,
in mala vertens,*

*Qui negat, aut minuit, reticet
laudatque remisse.*

Otoż wykład tego. *Imponens.* Kiedy kto fałszywe na bliźniego wkłada przywary albo występki, i to jemu przypisuje, czego niepopełnił. *Augens.* Gdy kto powiększa prawdziwe przywary, udawając za większe niżli są rzeczy saméy. *Manifestans.* Kiedy rozgłasza kto i wyjawia tajemne i niewiadome drugim czyie przywary. *In mala vertens.* Kiedy na złe tłómaczy te sprawy, które przez się dobre są, i tam chce znaleźć winę, kedy iey niemalz. *Qui negat.* Kiedy kto nieprzyznaje te-

Z a go,

go, coby z pochwałą, i pożytkiem bliźniego było. *Aut minuit.* Gdy umnieysza to co jest dobrego, aby zacność, i chwała ztąd nieurosla bliź niemu. *Reticet.* Kiedy umyślnie zamleza, rozumiając, że to milczenie jego tłómaczone będzie przeciwko bliźniemu, i z uymą chwały jego. *Laudatque remisse.* Kiedy kto chwali oziębłe, a iakoby przez zęby; to jest gdy obmowę swą mięsza z pochwałami oziębłemi, i złośliwemi, które służą tylko do ufundowania obmowy, iakoby podobnieyszą była do prawdy, i tego ciosu, który na cudzą sławę wymierza, żeby barziesy pewny był, i nieuchronny. A to czynią ci, którzy poczynają mówić o pięknych przymiotach owej osoby, na którą myślą uderzyć; a potem nakształt węża wypuszczają iad obmówiska swego: ten a ten człowiek, mówią, jest mądry, zacny, pobożny, ale tę w nim przywarę postrzegłem,

ale

ale taką ataką akcyą uczynił, &c. To zaś mówię nieobmawiając go, i nie mam w tem żadney złośliwey intencji. Wyraził to Król Prorok owemi słowami: *Gładsze są mowy jego nad oliwę, a one są strzały. Molliti sunt sermones eius super oleum, & ipsi sunt iacula.* Psalm: 54. Z tego wszystkiego zrozumieć możecie, wielorako można popełnić grzech obmowy.

Skutki grzechu tego są straszliwe, i powinneby wrazić w nas wielką jego ohydę. Trzeba nadgrodzić obmowę, to jest trzeba poprawić i przywrócić sławę bliżniemu wszelakimi sposobami godziwymi, bo inaczej nie można dostąpić odpuszczenia grzechu tego. Co nad to iasniejszego? kiedy kto rzecz cudzą wykradnie, obowiązany jest do restytucyi. *Non remittitur peccatum, nisi restituatur ablatum.* Sława zaś dobra nad bogactwa przechodzi. *Molius*

*lius est nomen bonum, quam divi-
tia multa.* Więc odietą sławą przez
obmowę, powinna być nadgródzona.

Ale trzeba wyznać, że takowe
sławy nadgródkzenie barzo jest trudne.
Nieodmienna jest to prawda, że nie-
małz potrzebniejszy, a oraz tru-
dniejszy nadgrody, iako nadgroda
czyli przywrócenie sławy. Przywro-
cić rzecz iaką daleko łatwiej jest.
Ale rozpaczć przychodzi, uważając,
że obmowa raz tylko wyrzeżona,
wkłada nieodbity, i nieodwłoczny obo-
wiązek przywrócenia sławy bliźnie-
mu na tych miejscach, i przed wszy-
stkiemi temi osobami, gdziekolwiek, i
przed któremikolwiek censurować cu-
dze postęпки.

Dla poznania tego, do iakiey
restrytucyi obmowca obowiązany jest,
trzeba dobrze uczynić różnicę mię-
dzy tym, który drugiego spotwarzył,
a tym, który obmawiał bliźniego
w rzeczach prawdziwych, to jest mię-
dzy tym, który drugiemu fałszywą

przywarę zadał, i tym, który prawdę, ale utajoną, i jeszcze nie wszętkim wiadomą rozgłosił. Jeśli obmowca nieśluszną potwarz włożył, obowiązany jest nawet z utratą sławy własney przywrócić bliźniemu honor, potępiając swą mowę, odwołując i otwarz nawet pod przysięgą, i w obecności świadków. jeśli tego potrzeba, żeby uwierzono mu, odwołującymu potwarz. *Obacz o tym w po przedzajęcej nauce.*

Jeśli zaś nic fałszywego nie mówił, ale co się zgadza z prawdą, w ten czas niepowinien potępiać siebie, ani odwołować: bo się niegodzi nigdy kłamać, i ieden błąd drugim naprawować. Cóż tedy ma czynić? Powinien to wszystko mówić, cokolwiek dobrego w nim widzi, nadgradzając to, co źle nań wyrzekł; powinien starać się umieyszyć, a nawet przytłumić, albo wygładzić wszystkie złe w drugich rozumienia, któ-

re przez obmowę sprawił: powinien bronić go przeciwko tym, którzy iemu sławę uymuią, przychylnosć swą ku niemu pokazać, &c. Słowem, powinien sławę bliźniemu przywrócić wszelakimi sposobami, które pada iemu rządzca sumnienia, czyli ciec duchowny. A jeśli to, co fałszywie lub prawdziwie nań mówił, przyczyną było iakiey krzywdy, abo szkody ucierpienia, na majątkach iego, obowiązany jest tę szkodę oszacować, i nadgrodzić.

Z tych tedy wszystkich prawd wnoście sobie, nielitościwi obmowcy, którzy nie możecie zamilczeć nic z krewkości, i przywar cudzych, wnoście, mówię, iak wielka tego potrzeba jest, abyście umieli dobrze władać swoim ięzykiem, włożyć wędzidła na usta swoje, a odciąć iad złey mowy. *Omnino abscinde a lingua tua venenum detractionis. S. Aug.* Strzeżcie się, powtórnie mówię, tego

go obrzydliwego grzechu obmowy. Niezaciągajcie na siebie obowiązku do restrytucyi, i przywrócenia sławy tak trudnego, którego prawie niepodobna rzecz jest należycie dopełnić, i tem sposobem, któremby Bóg się kontentował. A nakoniec nauczcie się od S. Chryzostoma, że jeśli miło jest uwłaczać, tyśiąc razy jest milej niewłaczać. *Iucundum detrahere, imo iucundum non detrahere. Rom: 3. ad Pop:* Do tych czas mówiłem do tych, którzy złorzeczyć czyli obmawiać bliźniego zwykli.

Teraz mówić poczynam do tych, którzy chętnie złorzeczących słuchają. Pospolicie powiadaia, że niebyłoby nigdy złodzieiow; gdyby niebyło zgoła przyimuiących, albo pomagaczow. *Nisi receptantes essent, nec essent fures.* Słusznie można by powiedzieć, że gdyby niebyło ludzi gotowych do słuchania obmow-

cow

cow uwłaczających, nie byłoby też ani złorzeczący h, albo uwłaczających. *Tolle audientes, non erunt oblectantes.* Jakoż co naybardziej do tego pomaga, że tak pospolite są na świecie obmowiska, izali nie łaskawe pobłażenie i potucha, którą dają obmówcom? Zamiast tego, co by zgromić mieli surowie tych nieprawiedliwych cudzey sławy zdzierców, miało tego, co by mieli pokazywać po sobie gniew na te iędze i zarazy towarzystwa ludzkiego, że się zgorzzyli z ich mow niegodziwych; chętnie onych słuchają, pilne ucho im nadstawia, a częstokroć pomagają im nawet i uchwalają to wszystko, ookolwiek zł go wymówi oszczerca na bliźniego. Ztąd pochodzi owa nieszczęśliwa ustawiczność, i zagęszczenie obmowisk na świecie.

Ci, którzy chętnie obmówców, albo z nieczemnym pobłażaniem słuchają, stają się grzechu ich uczestnikami,

kami, dla tego, że zdają się tam samym pochwalać ich obmowę; chwalić zaś grzechowy uczynek, jest co stać się winnym tegoż grzechu: *Nie tylko którzy czynią, ale też którzy czyniącym zezwalają godni są śmierci*, mówi Święty Paweł. *Digni sunt morte non solum qui faciunt, sed etiam qui consentiunt facientibus.* Rom: 1. S. Tomasz iasnie, i dokładnie mówi o tem grzechu, który popełnić zwykli słuchający obmowisk. Patrz iako mówi ten S. Doktor: *Jeśli by, prawi, kto słuchał obmow bez oporu, i sprzeciwieństwa, zdaie się przyzwalać oszczercy, a przeto staie się uczestnikiem grzechu iego. A jeżeli kto w prowadza do uwłaczania, albo przynamniej z tego się cieszy dla nienawiści ku temu, którego osławia, niemniej grzeszy iako i sam obmowca, a czasem bardziej.* *Si aliquis detractiones audiat absque resistantia, videtur detra-*

Detractori consentire: unde fit particeps peccati eius. Et si quidem inducat eum ad detrahendum, vel saltem placeat ei detractio propter odium eius, cui detrahitur, non minus peccat quam detrahens, Et quoad; magis. 2. 2. *Quaest: 73. Art: 4. S. Bernard mówi także jasno, i wyraźnie o własności grzechu tego, kiedy upewnia, że trudno jest osądzić, kto ciężey grzeszy, czy oszczerca, czyli ten co go słucha. Detrahere, an detrahentem audire, utrum horum damnabilius sit, non facile dixero. Lib: 2. de Confid: cap: 13. num: 22. Toż samo mówi Święty Jeronim w Liście swoim do Nepocyana, &c.*

Zebyście niebyli uczestnikami grzechu tych, którzy złorzeczą, lub uwłaczają, cóż tedy macie czynić pytacie się mię? oto tak postąpić powinniście. Albo macie jaką powagę nad temi, których

rych obmowiska słyszycie, albo nie-
macie. Jeżeli macie u nich powagę,
tedy powinniście onych zgromić,
zganić za to, przerwać ich mowę,
a milczenie nakazać. Tak czynił
Król Dawid, iako świadczy sam o
sobie w Psalmie setnym w te słowa:
*Który uwłacza potajemnie bliźnie-
mu swemu, tegom prześladował.
Detrahentem secretò proximo suo,
hunc persequabar.* Toż samo na wzor
iego czynić mają rodzice z dziatka-
mi swemi, panowie i gospodarze z
sługami, i domownikami swemi. ple-
ban z parafianami swemi, którzy zło-
rzeczą.

Lecz ieśli żadney powagi albo
zwierzchności nad obmowcami nie
masz, tedy twarzą srogą i
smutną pokaż to po sobie, że tako-
we rozmowy tobie się niepodobają,
obróć dykurs do czego innego, po-
cznij bronić tego, któremu złorze-
czą, a day pole obmowcy, i uśtań, ie-

śli nie możesz inaczej uczynić, i jeżeli to uczynić pozwala *Ventus aquilo dissipat pluviā, & facies tristis linguā detrahentem.* Jeronim 25. *Cum detractoribus non totum secaris.* Ibid: 24. Nakoniec tak się obrusz na szkalowanie, żeby nawet w przytomności twojej nieśmieli uwłaczać. Szczęśliwy ten, mówi S. Jeronim, który tak się uzbroił na ten występki, żeby przy nim żaden uwłaczać nie śmiał *Beatus, qui ita se contra hoc vitium armavit, ut apud eum detrahere nemo audeat.* Ad Cels.

Oby zachowywali ten chwalebny zwyczaj, nieśli hać obmowców złorzeczących! Żadnego nie byłoby, który śmiałyby złorzeczyć, aby snadź przez obmowiska sam w pogardę większą nie popadł u drugich, aniżeli ow na którego szkaluje. Lecz niestety! iako wtey mierze miękkimi, i pobłażającymi bywają, iako staia się niewolni.

wolnikami niektórych respektów ludzkich iako bez obmowy obmowa nie zdaie się smutne i tęskliwe. Ale przez niesłychane zepsucie obywateli, ten występki bywa z ochotą słuchany, a im chętniey go słuchają, tym się bardziy wzmacnia i pospolitszym staie się na świecie! Sł. wem, tenże czart, który jednych prowadzi do obmowy, drugich też do słuchania sposobi. A iako ci, którzy złorzeczą, mają czarta na języku, tak którzy z ochotą słuchają oszczerców, mają w uszach złego ducha, i iak wiele słuchasz uwłaczających, tyle w uszach czartów przyjmiesz, mówi S. Bernardyn Seneński. *Quot detractores audis, tot in auribus demones recipis.* Tom: 1. Serm: 35.

Nieuwłaczaymy, na milsi, nigdy bliźniemu swemu, ani też słuchaymy łaskawie tych, którzy złorzeczą w przytomności naszej. Niepomaga-

gay-

gaymy im nigdy w obmawianiu, przez podłe a niegodziwe pobłażanie. Jeśli słowo jakie usłyszemy przeciw bliżniemu, wnet je w sobie przytłemiamy i umarzamy. Z grzebmy je w zapomnieniu wiecznym, a nie o tem nikomu niemówmy. *Audisti verbum adversus proximum tuum? commoriatur in te. Eccl: 19.* Tak gdy poczniemy fprawować się tu na ziemi według ustaw miłości Chrześciańskiej, otrzymamy łczęście czasu swego pałac doskonałą miłością, która nigdzie się nie znayduje oprócz wiekuistego błogosławieństwa, Amen.



NA:

NAUKA XXIX.

O POSĄDZANIU

Nolite iudicare, & non iudicabimini.

Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni

U Świętego Łukasza, w Rozdziale 6.

Dalszą mowę prowadzę o grzechach zakazanych przez osme Przykazanie Boskie, ażeby zupełna i dokładna wiadomość była tego przykazania. Postanowiłem dzisiaj mówić o posądzaniu. Pokażę 1. Złość grzechu tego. 2. Odkryję przyczyny jego. 3. Poddam na to środki.

Pierwey, nim się prześl. ży co za grzech jest bliźniego posądząć, trze

Tom III.

Aa

ba

ba wiedzieć, co zacząć jest posądzanie. Jest to tedy sąd wewnątrz u siebie uczyniony, ze szkoda i uszczerbkiem bliźniego, bez żadney słuszney przyczyny, czym się różni od prostego podeyrzenia, albo suspicyi, która za leży na powzięciu: barzo płochem złey opinii albo mniemania o bliźnim, iednak nie pewnego nietwierdząc o tem w sercu swoim. Naprzykład go spodarz zgubił rzecz iaką: natychmiast tedy i bez szukania żadnego, sądzi, ogłasza, iako za pewną rzecz twierdzi, że to czeladnik iego wziąć musiał. Co za przyczynę ma tego napaśćować? Ta tylko jest, że go nie lubi, owszem nienawidzi, albo, że chce koniecznie złodzieja dociec, który to wykradł iemu; że zaś niezayduie go, więc na czeladnika swego napaśćuie, który podobno ani zamysłał tego czynić. To się nazywa posądzaniem płochem, to jest posądzaniem zuchwałem, niesłusznem, po pędli-

pędliwem, nieroztropnem, i bez fundamentu słuszności: a tym samym niesłuszne jest posądzanie takowe, bo przeciwko słuszności jest potępiać osobę, która może być niewinną. Takowe tedy posądzanie w rzeczach wielkiej wagi, a barzo szkodzących dobrej opinii i cnotliwem postępkom bliźniego, z natury swojej śmiertelnym jest grzechem: bo tak posądzać, jest to przywłaszczać sobie prawo, i moc sądzenia, co do samego Pana Boga należy. Jest to targać się na moc Chrystusa Pana, któremu Bóg Ociec dał moc sądzenia. Jest to nakoniec bliźniemu krzywdę czynić: zołobna to przełożę.

Do samego tylko Boga należy sądzić mianowicie zamiary albo intencye ludzkie. Jest to prawo istotnie należące do najwyższego majestatu jego. Serce ludzkie świątynią jest, do której sam tylko Bóg ma prawo wchodzić. Sam tedy Bóg tylko może wiedzieć o chęciach jego,

Aa a

sam

sam tylko może sądzić o zamysłach
iego, sam tylko Bóg może przenik-
nać w najtańmniejszy skrytości ser-
ca, a nic się nie zatai przed wiadomo-
ścią iego. *Uczynki rąk iego praw-
da i sąd*, mówi Prorok. *Opera ma-
num eius veritas, & iudicium.*
*Psalm: 110. Sądy Pańskie praw-
dziwe. Iudicia Domini vera. Psal:*
118. Sądzisz z cichością. Cum
*tranquillitate iudicas. Sap: 12. Bę-
dzie sądził świat w sprawiedliwości;*
a Narody według prawdy swojej.
Iudicabit orbem terrarum in iusti-
tia, & populos in aqutate. Psal:
95. Sprawiedliwość; i sąd przy-
gotowanie jest Stolicy twoiej. Iusti-
lia preparatio sedis tua. Psalm:
88. Nie należy więc, tylko do sa-
meo Boga sądzić. Idzie zatem, że
uwłaszcza sądowi Boskiemu, i targa się
na moc iego, ktokolwiek bliźniego
posądza. A to pierwsza jest przy-
czyna, dla czego nie należy nam są-
dzić

dzie bliźniego swego, albowiem sam tylko Bóg Sędzią jego jest, nie zaś my sami.

Powtóre kto płocho, i nieuważnie posądza bliźniego, nietylko uwłacza mocy Boskiej, ale się targa ięszcze na moc Chrystusa, którego Bóg Sędzią postanowił. *Omne Iudicium dedit Filio. Ioan: 5.* Ma też wszystkie własności potrzebne do sądzenia dobrego. Bo 1. Ma powagę i zwierzchność będąc Synem Byżym 2. Ma znajomość rzeczy, bo w nim się zawierają wszystkie skarby mądrości Boskiej. 3. Ma prawdę. *Ego sum .. veritas. Ibid.* Nakoniec ma moc. *Data est mihi omnis potestas in Calo, & in terra. Math: ult.* Otrzymał tę moc od Ojca swego w nadgrode podjętych prac i boleści swoich. Przeto zakazuje nam sądzić. *Nolite iudicare. Luc: 6.* Bo niechce dopuścić, aby kto pra-

wo to sobie przywłaszczał, które iemu z tak wielu miar przynależy.

Nakoniec kto posądza płocho i nieuważnie czyni krzywdę bliźniemu swemu. Bo każdy człowiek z natury ma prawo do dobrej opinii i estymacyi naszej, póki jakiego uczynku oczywiście złego niepopęlnił, któregoby ani bronić, ani wymawiać nie można było: więc tem samem nasze posądzanie niesłuszne i wzgarda, która z tąd wynika, jest oczywistą niesprawiedliwością. Mielibyśmy siebie za winnych, gdyby przez obmowę naszą bliźni utracił szacunek u drugich: abędziemyż w ten czas niewinni, kiedy przez nasze płocho posądzanie odbieramy iemu szacunek u nas samych, do której ma niemniejże prawo?

Nad to nie mamy prawa nigdy drugiemu tego czynić, czego byśmy sami niechcieli, aby nam uczyniono. *Quod tibi fieri non vis, alteri ne feceris.* A któżby z nas chciał, żeby

by drudzy nasze sprawy przesądzali tak, iako zwykliśmy cudze pośadzać? Ktożby chciał znas, aby na złe tłumaczono uczynki nasze, iako sami częstokroć zwykliśmy cudze na złe tłumaczyć.

Zdrugiey strony, co za prawo mamy sądzić bliźniego? Kto nam to dał prawo? Nie możemy tego mieć chyba od Boga samego, a Bóg to wyraźnie zakazuje: *Nie sądzicie. Nolite iudicare.* Ktoś ty iest, pyta się S. Paweł, co sądzisz sługę cudzego? a iaką powagą śmiesz go potępiać? A ty przecz sądzisz brata twego? albo czemu gardzisz onym? iесли stoi, albo upada, Panu swemu stoi, albo upada. Tu quis es qui iudicas alienum servum. Domino suo stat, aut cadit... Tu autem quid iudicas fratrem tuum? Aut tu quare spernis fratrem tuum? Rom: 14. *Niesądzcie tedy przed czasem, mówi daley S. Paweł, ażby Pan przy
szedł*

szedł, który też oświeci zakrycia ciemności, i objawi rady serc: *Nolite ante tempus iudicare, quorundusq; veniat Dominus, qui & illuminabit abscondita tenebrarum, & manifestabit consilia cordum. 1. Cor: 4.*

Syn Boży równie biłe na płocie a nierozsądne posądzanie, kiedy mówi; *Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem którymbyście sądem sądzili, sądzeni będziecie, i którą miarą mierzyć będziecie, odmierzą wam.* A cóż (to mówi sam Zbawiciel) widzisz zdźbło w oku brata swego, a trawę w oku twoim niewidzisz? *Math: 7.* Baczni, i pilni ostrowidzowie cudzych błędów, prawdziwych, czy też wmyśli wazney uroionych, wyście ślepi na swoje własne wykroczenia, które są prawdziwsze i większe. *Nie możesz być wymówion, o człowiecze wszelki, który sądzisz. Albowiem w czym dru-*

drugiego sądzisz, samego siebie potępiasz. *In quo enim iudicas alterum, te ipsum condemnas. Rom: 2.*

Zły nałóg posądzania nie godziwie bliźniego, pospolcie pochodzi od serca skazanego, każdy bowiem sądzi według tego, iako sam wewnątrz ułożony jest. *Iudicat quis que prout affectus est.* W drodze, mówi Duch S. *Kiedy głupi chodzi, sam będąc szalonym, wszystkie ma za głupie. In via stultus ambulans, cum ipse insipiens fit, omnes stultos aestimat. Eccl: 10.* Tak też zły człowiek łatwo wierzy o drugich, że wszyscy iemu są podobni, i że tego wszystkiego się dopuszczają, czego nie ma on sobie ani za szkrupuł popełniać. Przeciwnie zaś człowiek dobry, cnotliwy, zawsze dobrze o bliźnich trzyma. Jako sam niemiewa tylko dobre intencye i zamysły, a wszelkim grzechem brzydzi się świętobliwie, tak też nie łatwo wierzy aby

aby drudzy mogli co złego uczynić. *Bonus esto, & invenies bonos. S. Aug.* Nierozsądne posądzanie pochodzi ieszcze pospolicie z pychy. Łatwo umiemy nad innych wynafzać się; a gdy obaczemy iaki lepszy uczynek w drugim, aniżeli w sobie, gotowismy to wnet osłabić, i źle tłumaczyć, abysmy przy pierwzeństwie i wygórowaniu zostali, które nad drugimi mieć sobie roimy. Jeszcze rozdzi się ten występki z zazdrości, dla której niemożemy patrzeć jedno krzywym okiem na cudze dobre przymioty. Są ludzie z natury tak złośliwi, że wżysztko wtruciznę obrać, używając dowcipu swego na wykrętne censurowanie tego, co drudzy czynią. Jeśli nie mogą zganić uczynku samego, że oczewiście z siebie samego dobry jest, tedy ganić będą intencyą. A jeśli dobra się pokaże intencya, upatrzą błąd iakikolwiek w okolicznościach czasu, miejsca, w sposo-

sposobie czynienia, i winnych rzeczach. &c.

Zostaie wam, naymilsi, przełożyć teraz śrrodki, których użyć macie, abyście się ustrzegli posądzania. Pierwszy jest abyście sobie za regułę postanowili, zawżdy tłumaczyć łaskawie, i na dobrą stronę, wszystkie sprawy cudze, nawet i te, które obojętne są, to jest które mogą być złe, lub dobre według rozmaitych pobudek abo intencyi od każdego sobie zamierzonych. W tey mierze nie powinniście obawiać się oszukania swego. Błąd taki zgoła nie jest szkodliwy. Owszem lepiej pobłdzić własnemu sądzeniu, aniżeli w złośliwym posądzaniu zgrzeszyć. Przytaczam tu słowa godne pamięci iednego Świętego Biskupa, który mawiał, że gdyby jaki cudzy uczynek sto twarzy miał, tedy trzeba patrzeć na nią przez naypięknieyszą. *Dubia in meliorem partem interpretanda sunt.* A jeśli

śli nie możesz usprawiedliwić samego uczynku bliźniego, tedy wymawiaj intencją. *Miłość nie myśli złego*, mówi Apostoł, *Charitas non cogitat malum. 1. Cor. 13.* Jeżeli zaś taki jest uczynek, że nawet intencji nie można pochwalić, potrafi to miłość, zwać na przyczynę mniej złośliwą i niegodziwą, na wzór Syna Bożego, który nie mogąc wymówić żydów z tej złości, że go ukrzyżowali, składa ich winę na niewiedomość. Stusznosc wyciąga tego, aby rzeczy wszystkie wątpliwe na dobrą stronę tłumaczone były. Nie możemy wiedzieć jakim duchem, i umysłem bliźni nasz to uczynił, więc przynamniej sądzmy o tym takawie przez naturalną stusznosc, która powinna by w nas dobrą opinią sprawić: albowiem to jest nayniebezpiecznieysze fido czartowskie, że nie mogąc w prowadzić nas w wielkie zbrodnie, stara się przez tak-

*we posądzania ozgubę nas wieczną
przyprawić, S. Bern: Serm: 4. in
Cant.*

Drugi śrzodek na posądzanie iest
sądzić samego siebie, to iest upatry-
wać w sobie własne przywary, au-
ważać izali sam nie wykraczasz te-
miż niedoskonałościami, które po-
strzegasz w drugich, a podobno cięż-
sze i szkradnieysze są. Na ten ko-
niec postanow trybunał albo sąd w
sercu swoim. Postaw sobie na umy-
śle wszystkie błędy, wszystkie nierzą-
dy przeszłego życia swego, obrzydź,
opłakuy ono. A staray się usilnie z
onych powstać. Takowe poznanie
błędow swoich, takie szczere wyzna-
nie niedoskonałości i nędzy swoiey,
bez wątpienia wstrzyma cię od po-
sądzania, a tak sądząc siebie, oskar-
żając, i potępiając, dalekim będziesz
od posądzania, skarżenia, i potępia-
nia bliźniego twego.

Jaka

Jaka radość, naymilsz, iaki fundament pokoju, spokoyności, i ufności będzie przy śmierci tych, którzy żadnego nigdy nie posądzali, ani potępiali, ponieważ według wyraźnego słowa Chrystusowego, nie będą sami sądzeni, ani potępieni, którzy sądzić, i potępiać drugich nieumieli. *Nolite iudicare, & non iudicabimini. Nolite condemnare, & non condemnabimini, Luc: 6.* Są za łaską Jezusa Chrystusa ludzie tak pięknego charakteru. Są, mówię, których dowcipna zawsze miłość umnie wymawiać największe prześiępliwa cudze, tłumaczyć wszystko na dobrą stronę, zawsze dobrze o blźnich swoich trzymać. Tacy Chrześcianie są ludzie sprawiedliwi, i wedle serca Boskiego, przeznaczoni do wiekistej chwały odzienia, dokąd niech nas wszystkich do prowadzi Ociec, i Syn, i Duch Święty, Amen.

NA.

N A U K A X X X.

O DZIEWIĄTYM PRZYKAZANIU

NIEPOŻĄDAY ŻONY BLIŻ-
NIEGO TWOJEGO. O ŻĄDLACH
& MYSLACH NIECZYSTYCH.

*Omnis qui viderit mulierem ad con-
cupiscendam eam, iam machatus est
eam in corde suo.*

Wszelki który patrzy na niewiaścę,
aby iey pożądał, iuż ią z cudzołożył
w sercu swoim.

U Świętego Mateusza, w Rozdzia-
le 5.

Nieszostale więcocy, naymilsi, do do-
kończenia Dziesięciorga Przykazań
Bo-

Boskich, iako tylko wyłożyć dwa ostatnie Przykazania.

Zakazawszy P. Bóg w szóstym i siódmym Przykazaniu swoim wszelkiego uczynku przeciwnego czystości, a oraz brania lub zatrzymania nieślusznie cudzego dobra, wdziwiącym i dzieśniętym zakazuie nawet pożądać tych rzeczy: dla naszej nauki, że prawdziwa sprawiedliwość ludzka zależy nie tylko na powierzchownych sprawach, ale naybardziej na poskromieniu żądz serca, którego Bóg Sędzią i badaczem jest: tudzież aby nas tem bardziej oddalił od tych grzechow, które się poczyniają zawżdy od nierządnych żądz, i myśli naszych; a nakoniec aby nie pochlebiali sobie, że już są niewinni przed Bogiem, ieśli te ch występkiw niepopelniają; ponieważ same żądze popelnienia onych, mogą nas uczynić grzesznemi, i celem gniewu Boskiego.

Lubo

Lubo można wykroczyć pożą-
dliwością przeciwko innym Przyka-
zaniom, iednak P. Bóg tego nie za-
kazał osobnem przykazaniem, iako
zakazał poządliwość nieczyſtoty, i cu-
dzego dobra, dla tego, że wielka
ſkłonność, którą mamy do niegodzi-
wych roſkoſzy, i do dóbr ziemſkich,
zdaie ſię barziefy górować w ſkażo-
ney naturze naſzey; przetoż trzeba
nie iako było tego, aby obowiązek,
który mamy do poſkramiania tey nie-
ſzcześliwey ſkłonności, nam wyraź-
niey i dokładniey był objawiony. A
toć ieſt co Bóg uczynił dając nam
dziewiąte, i dzieſiąte Przykazanie
ſwoie.

Dziewiąte przykazanie, któreſ-
my dziſiaj wykładac poſt nowili, wy-
raża ſię w te ſłowa: *Nie poządaj
żony bliźniego twego.* To przyka-
zanie zakazuje żądać tego, czego nie
każe czynić ſzóſte przykazanie: *Nie*
Tom III. Bb cu

cudzołoż: to jest zakazanie wszelkie nieuczciwe uciechy, ekrom S. stanu małżeństwa, powiedziałem: Okrom S. stanu małżeństwa, albowiem małżeństwo ma swoje obręby, których niegodzi się przestępować małżonkom, inaczej postępując w związku małżeńskim, a nie według Boga, poddawiając się pod opanowanie, albo że tak rzekę, opętanie pożądliwości, i uciech cielesnych. Gruby to błąd i oszukanie jest, mieć, że wszelka wolność w małżeństwie pozwolona jest, i że nie można w tem stanie czystości naruszyć. Jesteśmy synowie Świętych, a niemożemy tak się łączyć jako Narodzicie, którzy nie znają Boga, mówił Tobiasz do Sary żony swojej. Filii Sanctorum sumus, & non possumus ita coniungi sicut gentes, quæ ignorant Deum. Tob: 8. Ale o tym dostatecznie się powiedziało, wykładając Sakra-

**Sakrament małżeństwa. W tomie II:
w Nauce XXXI.**

Pożądać tedy nieuczciwych u-
ciech, okrom stanu małżeńskiego, za-
kazuje P. Bóg dziewiątym przyka-
zaniem: *Wszelki, mówi Zbawiciel,*
który patrzy na niewiaścę, aby ię
pożądał, iuż ią z cudzołożył w ser
cu swoim, choćby tego w skutku nieu-
czynił. Omnis, qui uiderit mulie-
rem ad concupiscendam eam, iam
machatus est eam in corde suo. Nie
wolno nawet pożądać żony bliźniego,
ani tem umysłem, żeby się ożenić z
nią, ieśliby wdową zostata, bo tako-
wa żądza iest przeciwna porządkowi,
a ktoby ią w sercu swoim zachowy-
wał, mógłby iacno zabrać w głąb
złości, i żądać śmierci męża, albo z
cudzołożyć, albo się odważyć na in-
ne iakie niecnoty.

Pożądać iakiego nieuczciwego u-
czynku grzech iest, bo nie tylko sprawy

Bb a nafze

nasze przez się same są grzechami, ale też i przyzwolenie, woli na zły uczynek, kiedy ten zakazany jest. Ze zaś pożądanie jest to zezwoleniem woli: więc tem samym pożądać rzeczy jakiey zakazaney grzech jest.

Nie tylko wszelka pożądlivość złego uczynku niegodziwa jest, ale nawet tak jest w sobie szkaradna, iako i sam uczynek, ponieważ zakazał P. Bóg wszelkiego grzechu nie czystego przez szóste przykazanie, zakazał ieszcze przez dziewiąte nawet pożądać.

Myśli nie czyste także zakazują się tym przykazaniem, i są grzechem, kiedy wola do nich przyśtąpi. Wola nasza w ten czas grzeszy przyzwoleniem na te myśli, kiedy się bawimy dobrowolnie takimi myślami. Kiedy na nie przyzwalamy. Kiedy namiętność sprawuje w nas iaką psootę albo uciechę cielesną. Kiedy jesteśmy

steśmy niedbali w przytłumieniu onych na początku, albo postrzegłszy się nie usiłujemy odrzucić onych. Co potępia owych Chrześcian, którzy dla oka ludzkiego wstydzą się dopełniać nieczystości uczynkiem, a serca swe wydawiają na wszelkie brzydkości, i psoty: *Są grobami po bielaniem. Sepulchra dealbata. Math: 23.* Ktore pod piękną powierzchownością; wewnątrz zawierają same tylko brzydkości, i nieczystości.

Ale powiecie mi dla czegoż P. Bóg zakazał złych myśli, w których się kto zastanawia z upodobaniem, i na które wola wyraźnie przyzwala. Dla tego, że iako się rzekło niedawno, nie same tylko uczynki są grzechami, ale i przyzwolenie woli na te uczynki, które są zakazane. Zła zaś myśl kiedy dobrowolną bywa, iest z przyzwoleniem woli, a tem samem z grzechem. Zdrugiey strony Pan
Bóg

Bóg iako może nam zakazać kocha-
 nia niektórych rzeczy, bo ma nad
 sercami naszymi naywyższe pa-
 nowanie, tak też może zakazać
 niektórych myśli, bo także iest Pa-
 nem dusz i myśli naszych. A prze-
 to karze nie tylko złe uczynki, ale
 nawet i złe myśli, kiedy są dobrowol-
 ne, i z upodobaniem. Nieftety! pó-
 kiż będą trwać w tobie myśli szko-
 dliwe? mówi, Bóg przez usta Jere-
 miasza Proroka. *Usquequo morabun-
 tur in te cogitationes noxiae?* c. 4.
 Pókiż tak lekce łobie i za mały szkru-
 puł ważyć będziesz to wszystko, co
 się w kryptości serca twego dzieie, sko-
 ro ieszcze na wierzch niewychodzi
 przez nierządy bezeczne i gorszące?
 Jzali niewiesz, że nayśromotniejszy
 grzechy, i same myśli nieczyste, któ-
 remi się bawisz dobrowolnie, i z upo-
 dobanie, będą karane iednakową
 karą wieczną? Patrzcież iako macie
 sądzić

sądzić o myślach nieczystych, ieśli do nich wola przystępnie.

Lecz ieżeli złe myśli nie są dobrowolne, ieśli nie tylko nam się niepodobają, ale owszem obrzydłe są, i trapią nas w duchu; ieśli wola nasza niechce przyzwolić na nie, ieśli użycujemy one oddalić z imaginacyi, wtem razie nie tylko nie są grzechem, ale przeciwnie są przyczyną i o kazują do wielkiej zaślugi przed Bogiem. A to ma służyć ku pocieszeniu owych dusz bogoboynnych, które często bywają nagabane rozmaitemi myślami, i wyobrażeniami nieczystemi, które przychodzą mimo woli i upodobania ich, ani tego chciały, a rozumieją, że w tom wykroczyły, lubo żadnego w tem nie miały upodobania, i owszem wszystkie siły wywierały na to, aby się z onych uwolniły. *Nihil ergo damnationis est iis, qui sunt in Christo Jesu, qui non secun.*

secundum carnem ambulat. Rom: 8.

Bynaymniey, takowe myśli choć by natarczywe były, nie są grzechem. Nie trzeba w tem życiu spodziewać się takiego pokoju, aby człowiek wolny był od potyczki, i nagabania; *Woioowaniem jest żywot ludzki na ziemi*, mówi S. Job, bo musimy ustawicznie wojować z nieprzyjaciółami zbawienia naszego. *Militia est vita hominis super terram. Job: 7.* Duże kochające czystość, które się boją zawsze iey naruszyć, chciałyby nawet ani doznawać tey natarczywości i nagabania czartowskiego do nieczystości. Chcielibyśmy, powiada S. Augustyn, nie doznawać żadney utarczki z pożądlivością, ale nie możemy. *Volumus ut concupiscentia nulla sint, sed non possumus. Serm: 138.* Czystość nie zależy na tem, żeby nieczuć pokus i natarczywo-

czywości, ale na tem, aby mężnie
wojować, a odważnie dawać odpor
na wszelkie natarczywości, które od
pożądliwości cierpiemy. Kiedy S.
Paweł mówi o pożądliwości, nie mó-
wi, żebyśmy iey w sobie nie mieli,
ale żeby ona *niegórowała nad nami*.
Niemoże to bydź aby pożądliwość w
nas nie mieszkała, ale może w nas
bydź niepanując nad nami. Niech ona
będzie w nas, to nas nie uczyni przed
Bogiem winnymi, i grzesznymi. Ale
w ten czas poczynamy sławać się
winnymi, kiedy pożądliwość nad na-
mi przemaga i góruie. Przemaga
zaś i góruie w ten czas, kiedy nie-
rządne chęciom iey posłuszni by-
wamy. *Niechże tedy nie króluie*
grzech w waszym śmiertelnem cie-
le, żebyście mieli bydź posłuszni po-
żądliwościom iego, mówi tenże A-
postoł: Non ergo regnet peccatum
in vestro mortali corpore, ut obed-
atis

atis concupiscentiis eius. Rom: 8. Podobnież mówi S. Jakób Apostoł; wte słowa godne całej uwagi naszej: Błogosławiony mąż, który wytrzymywa pokusę: bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą Bóg obiecał tym, którzy go miłują. Ladaż gdy bywa kuszony, niech nie mówi, że od Boga bywa kuszony: albowiem Bóg nie jest kusiciel złych: a sam nikogo niekusi. Lecz każdy bywa kuszony od własney pożądliwości pociągniiony, i przynecony. Latym pożądliwość gdy pocznie, to jest gdy do niej przyftąpi wola z przyzwoleniem, rodzi grzech; a grzech gdy wykonany będzie, rodzi śmierć. *Iac: 1.*

Nakoniec, gdy nagabają myśli nieczyste, macie użyć tych środków, abyście od pokusy zwyciężeni nie byli. 1. Trzeba zaraz te myśli odrzucać, nie się niebawiąc onemi. A ie-
sli

śli dłużej trwają, i natarczywie powstawiają, tedy wzgardzić onemi iako niegodnemi naymnieyszey uwagi, a więcey nie trapić się, aby snąć przez taką, trokliwość, i niespokojność wewnętrzną, bardziey w umyśle. i sercu nie utkwiły, i niewraziły się. 2. Trzeba udawać się na modlitwę z wielkim nie ufaniem samemu sobie, a z większą ufałością w Boga. *Czytacie, a modlcie się, mōwi Zbawiciel, abyście nie weszli w pokusy. Vigilate, & orate, ut non intretis in tentationem. Math: 26. Potrzecie. Zegnać się z wiarą i uszanowaniem, i nabożnie wymawiać SS. Imiona JESUS i MARYA. 4. Myśleć o Bogu, że wszystko widzi, aż do naymnieyszego poruszenia, do naytaniemnieyszych żądź, i myśli serca naszego. *Scrutans corda & renes Deus. Psalm: 7. Popiąte. Bawić się rozmyślaniem o prawdach Wiary*
S.*

S. które nas od złego hamować powinne, a w dobrem utwierdzić; mianowicie zaś o czterech ostatecznych rzeczach człowieka, które są śmierć, sąd, piekło, Niebo. *We wszystkich sprawach swoich pamiętaj na ostateczne rzeczy, mówi Duch Święty, a na wieki nie zgrzeszysz. In omnibus operibus tuis memorare novissima, & in aeternum non peccabis. Eccl. 7.* Naostatek często rospamiętywać o męce i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, &c.

Otoż, najmilsi, macie znaczniejsze śródki do odpędzenia myśli, któremi duch nieczysty nieprzeſtaie nagabać duſz nawet nacyſtszych, i nayswiętszych, aby przyprowadził do upadku w ten grzech nieſzczęśliwy. Zachowujcie one wiernie, a zoſtaniecie zwycięzcami tego ſtraſznego nieprzyaciela; które zwycięſtwo przygotuie was do otrzymania *Korony żywota, którą*
Bóg

Bóg przyobiecał tym, którzy go mi-
łują, wspaniałej wieczności, A-
men.

N A U K A. XXXI.

O DZIESIĄTYM PRZYKAZA-
NIU.

O NIEPOŻĄDNEY CHCIWO-
SCI DOBR DOCHCESNYCH.

*Non concupisces domum proximi,
tui.... nec omnia quae illius sunt.*

Niepożądaj domu bliźniego twego
...ani żadney rzeczy, która jego jest.

*w Księgach 2. Moyseszowych, w Roz-
dziale 20.*

Oto, namillsi, przystępuję nakoniec
do dziesiątego, i ostatniego przyka-
zania

zania Boskiego; którego wykład uczyni koniec wszystkim naukom, które mówić o dzieściciorgu byłem przedsięwziął.

Jako dziewiąte przykazanie zgadza się z szóstym, co się już powiedziało w przeszłej nauce: tak też dzieiąte do siódmego należy, a w oboygu o iedney rzeczy mowa jest. Siódme zakazuje kraść. *Niekradniy.* A dzieiąte zakazuje nawet ani pożądać nic cudzego. *Nie pożąday ani wołu, ani ośła, &c. ani żadney rzeczy bliźniego twego, która iego jest.* Tak doskonały jest związek i powiązanie tych obóyga przykazań, że naturalnie iedne zdrugiego wypływa. Pan Bóg też przykazawszy ludowi swemu: *Niekradniy, wnet przydaie: Niepożąday, domu bliźniego twego, ani slugi, ani służebnicy, ani wołu, ani ośła, ani żadney rzeczy, która iego jest. Non concupis-*
ces

*ces domum proximi tui ... non ser-
vum non ancillam, non bovem, non
asinum, nec omnia quæ illius sunt.
Exod: 20.*

Nie wszelkie pożądanie cudze-
go dobra zakazane jest: albowiem
można bez grzechu żądać tego, co
cudzego jest, ale jeśli się żąda nabyć
to sposobami słusznymi, nieczyniąc
krzywdy żadney bliźniemu. Jako
gdy chce kto kupić, co drugi prze-
daie, albo gdy kupuje w samey rze-
czy za cenę słuszną, i sprawiedliwą.
Kiedy kto chce co otrzymać w od-
mianę, lub w podarunku, testamen-
tem, albo innym jakim sposobem go-
dziwym, i za wolą bliźniego.

Lecz pożądanie dobra cudzego
bywa niesłuszne, i niegodziwe. A to
w ten czas, kiedy kto chce nabyć
rzecz cudzą sposobami niegodziwemi,
a bliźniemu szkodliwemi.

Tacy

Tacy są naybarzciey w tem wykraczający. 1. Kupcy, którzy chcą upadku innych kupców, aby handel swój pomnożyli; albo którzy żądają drożyny, niedostatku żywności albo innych towarów, aby sami przez to się wzbogacili; ktorzy nie lubią tego, że drudzy są kupujący, albo przedawający, oprócz ich samych, aby mogli sami drożey przedawać, albo taniey kupować. 2. Lekarze albo medycy, którzy żądają, aby się choroby mnożyły, albo nie zaraz leczą chorych, skoro to mogą. 3. Patronowie spraw, plenipotenci, regenci, i urzędnicy sądowi, którzy zachęcają albo namawiają do prawa, żądają, aby wiele spraw było, i aby onych, do tego używano; ktorzy przewlekają sprawy, wycięczając prawujące się strony, i bez potrzeby w koszty wielkie w prowadzając. 4. Urzędnicy, albo przełożeni Woytkowi, i Żołnierze, albo

bo inni, którzykolwiek żądają wojny, aby mogli rabować i pustoszyć bez kary. 5. Synowie wyrodkowie, którzy śmierci rodzicom życzą, aby prędzey na dobra ich nastąpili, i o-nych używali. 6. Którzy starają się o takie urzędy, na których będąc mogliby cudze dobro opanować. 7. Którzy żądają, aby osoby na godnościach posadzone w niełaskę popadły u monarchy, a sami dobra ich otrzymali. 8. Którzy z wielką chciwością żądają dobr światowych, i są gotowi użyć wszelkich sposobow, godziwych, lub niegodziwych, dla pomnożenia i rozszerzenia dóbr własnych. A powszechnie mówiąc, wszyscy którzy zazdroszą cudzemu szczęściu, sławie, dostatkom, i wziętości u drugich, a usiłują sławę ich umnieyszyć.

Zrządtem wszystkich zamysłów złych, które czyniemy na cudze dobro, jest łakomstwo, to jest nieporządna chciwość i miłość dobr do-

czesnych. *Bo którzy chcą bogatemi być, mówi Apostoł, wpadają w wiele pożądliwości niepożytecznych, i szkodliwych. Nam qui volunt divites fieri, incidunt... in desideria multa inutilia, & nociva. 1. Tim: 6.*

Nie masz grzechu bardziej przeciwnego duchowi i nauce Ewangelicznej, iako łakomstwo: albowiem wżędzie naucza Ewangelia gardzić bogactwami, a ubóstwo nad (nie) przeznaczać. Sam Zbawiciel narodził się ubogo, i żył ubogo. *Dla was stał się ubogim, będąc bogatym, mówi S. Paweł, abyście ubóstwem jego wy bogatemi byli. Propter vos egenus factus est, cum esset dives, ut illius inopia vos divites efficitis 2. Cor: 8.* Obratł sobie matkę ubogą. Chciał mieć Apostołów ubogich. *A ubogim przowiecał Królestwo Niebieskie. Beati pauperes spiritu quoniam ipsorum est Regnum Calorum. Math:*

Math: 5. Nieogłosił przekleństwa na pysznych, na wszetecznych, na złodzieiów, ale na bogaczów: *Bia-da, prawi, wam bogacze. Va vobis divitibus. Luc: 6.* Upewnia, że bogacz trudno wniknie do Królestwa Niebieskiego. *Amen dico vobis, quia dives difficile intrabit in Regnum Calorum, Math: 19.* Idaley mowi, że łatwiej jest wielbłądowi przez dziurę igielną prześć, niż bogatemu wniknąć do Królestwa Niebieskiego. *Et iterum dico vobis; facilius est camelum per foramen acus transire, quam divitem intrare in Regnum Calorum. Ibid.*

Pan Jezus kiedy zdaie się tu odrzucać i potępiać bogaczów, nie odrzuca ich dla tego, że bogatemi są, ale dla tego, że pospolicie są łakomi. Niepotępia tu posiadania dóbr (bo to nie jest grzechem mieć dóbr) ale potępia chciwość, dla której zamiast tego coby mieli obra-

cać dostatki swoje na poratowanie ubogich, łakomie chwytają z przywiązanem i oszczędnością chowają, z ufilnością więcej a więcej onych zgromadzają. Inne namiętności w człowieku za odmianą wieku słabiej i ustawiają; a łakomstwo coraz bardziej wzmacnia się. Drudzy bywają uspokojeni za odzieniem tych rzeczy, których pragnęli, a łakomstwo nigdy się nieuspokoi. Jest iak ogień pożerający wszystko; im więcej drow przyłożysz, tem bardziej się rozpali. Łakomca choćby najbogatszy był, nigdy jednak niebędzie nasycony. Ustawicznie on zaprzężony jest staraniem o zbiorach. We dnie i w nocy tyfiaczne go żądze i chciwości dreczą. Raz chce pieniędzy, drugi raz fortuny, innego czasu sprzętów ozdobnych. A jeżeli nieśmie mówić usły, tedy przynamniej sercem, i żwciem ustawicznie to powtarza. *Asser, offer. Przynieś, przynieś*

nieś. Podobny jest do chorującego na wodną puchlinę: bo iako temu woda podana do picia, nie tylko nie gasi pragnienia, ale go barzicy zapala, a im więcej piie, tym więcej pragnie: toż samo łakomca im więcej kufrow złotem i srebreem naładuje, tym więcej ieszcze mieć pragnie, a im więcej pragnie, tym barzicy chwyta i zbiera, nigdy się tym niekontentując, co posiada. *Hydropicum recte comparamus diviti avaro. Sicut enim ille quanto magis abundat humore inordinato tanto amplius fitit; sic iste quanto est copiosior divitiis, quibus non bene utitur, tanto ardentius talia concupiscit, S. Aug: lib: 2. Quast: Evang: Quast: 25.*

Możnaby ieszcze łakomego porównać z piekłem: Albowiem oba równie są nienasyчени: a iako piekło niezliczoną moc dusz pożera, które tam się dostają, nigdy się iednak nie-

napelni; tak gdyby takomy zebrał wszystkie bogactwa całego świata, znaydowałby zawždy u siebie jakieś pustyki, którychby nigdy nienapełnił. Ma on pragnienie do bogactw, którego nie może ugasić, chyba samą obfitością, a nawet będąc na łonie obfitości, dostatku, zostaje zawsze w niedostatku i nędzy. Ledwie się dotknie swych pieniędzy, a czcżą próżną karmi się pociechą, i swe oczy pasie. Woli raczey chować je, aniżeli szafować, na wszystkim braknie iemu, i co ma, tak dobrze, iako i na tym, czego nie ma. *Quaro tam deest quod habet, quam quod non habet.*

Nie ma nawet miłości i politowania ku tem osobom, które iemu najmilsze być powinny. Nie zna on, ani krewnych, ani przyjaciół. Odmawia żonie i dzieciom swoim rzeczy najpotrzebniejszych do życia. Dopuszcza im, aby wszelki niedosta-
tek

tek cierpieli, a. niedba oto bynamięny, jeżeli takowy niedostatek rzeczy potrzebnych prowadzi onych do częstej obrazy Boskiej; jeśli żona jego niemając tego, czego potrzebuje, daie się przemówić bezwstydnemi namowami iakiego rozpustnika, który iey podarunki daie, jeśli dzieci kradną rzeczy cudze, aby mieli z czego żywić się. Słowem niezna iakomy nic, tylko swe pieniądze. Z nich sobie czyni bałwana, któremu iako bożkowi służy. *Avarus, quod est idolorum servitus. Ephes; 5.* Pieniąże celem są przywiązania iego, onym się kłania, w nich całą ufność pokłada. Myśli on ustawicznie o sposobach, iakemi więcej pieniędzy mógłby nabyć, niewzdrygaiąc się, ani tych używać środków które są zakazane. O tym z rana przedsięwzięcia swoje stanowi, o tym w wieczor rachunek czyni; o tem przez cały dzień

dnień nayspilnieyszego starania są i kłopoty.

Naostatek łakomca nie ma sobie za naymnieyszy szkrupuł wszelkie grzechy popełniać, aby tylko zadość uczynił swey chciwości, a zgromadził iak naywięcey dośtatków. Toć iest dla czego powiedział S. Paweł, że łakomstwo źróżdłem iest wszystkiego złego. *Radix omnium malorum cupiditas. 1. Tim: 6.* Jakoż nie masz zaiste grzechu tego, do którego by chciwość nie syta nieprzywiodła, żadnego prawa Boskiego, albo ludzkiego, którego by nie zgwałciła. Z tego przeklętego źróżdła pochodzą chytrności, oszukiwania, kłamstwa, krzywoprzysięstwa. Ztąd pochodzą kradzieży, zaboystwa, prawowania się, i nieskuteczne procedery. Chciwość ta nie syta rodzi cudzołóstwa, morderstwa, i wszystkie zbrodnie nayszkaradneyse. *Quidquid est sceleris, per petrat. S. Ambr: in Epist: 1. ad Timoth: c. 6.* Ktoż

Któż tedy zwas, najmilszy moi, niebędzie się brzydził łakomstwem, i usiłował tę przeklętą paszję w sercu swoim zatłumić? Jeśli chcemy zostać bogatemi, tedy w duchowne bogactwa, w cnoty, i łaski Boże opływać będziemy. Wtę mierze chwalebna rzecz jest łakomym być, a nawet nienasyconym; bo nie masz prawdziwych dóbr oprócz tych dóbr, i bogactw trwałych gruntownych, i nie upłynnych. *Sola divitiæ veræ sunt, quæ nos divites virtutibus faciunt. Si ergo, fratres charissimi, esse divites cupitis, veras divitias amate.* S. Greg: Hom: 15. in Evang: Reszta wszystko fałszem, próżnością i omamieniem jest. W godzinie śmierci łakomy nic nieznaydzie w rękach swoich. *Et nihil invenerunt omnes viri divitiarum in manibus suis.* Psalm: 75. Złoto i srebro jego nie pójdą z nim do grobu. Pójdą tylko

ko iasnużny, i dobre uczynki iego, które działać będą.

Kiedokolwiek tedy, Chrześciane, będziecie kuszeni od namiętności łakomstwa, uważajcie dobrze, że bogactwa, które was do siebie wabiają, są to dobra, krótko trwałe: że trzeba będzie one przy śmierci opuścić; że wam nic niepomogą ani u sędziego, waszego który nie może dać się przeproczyć ani u Świętych, którzy z was żyć będą, a mówić: *Otoż ci człowiek, który niekładał Boga pomocnikiem swoim, ale ufał w mnożwie bogactw swoich. Super eum ridebunt, & dicent; Ecce homo, qui non posuit Deum adiutorem suum, sed speravit in multitudine divitiarum suarum. Psalm. 51.* Niechże teraz mu pomogą bogactwa iego. Niechże go wyrwą z rąk Sędziego, a od wieczney kary wywobodzą, na którą zasłużył. Tacy bogacze w dzień sądny nie tylko będą ukarani, ale nawet

wet wystawieni, na szyderstwo, Święci nagrawać się będą z nieszczęścia ich, szydzić, i na oczy wymiatać głupstwo ich.

Niech litościwy Bóg zachowa nas od tego nieszczęścia. Niech da nam poznać, że on sam tylko prawdziwym jest skarbem Chrześcian. Ze złoto i srebro są tylko trochę co ziemi, którą słońce śpiekło, że nie ma inney ceny i ważności, iako tę, którą naznaczyć ludzkiey woli podobało się: i że ci sami ludzie nieinaczej poglądaliby na to, iedno iako *na gnoy, ut stercora*, gdyby łakomstwo ich nie zaślepilo, które ich opeętało, i niedopuszcza im aby iedno myślnie wszyscy zgodzili się gardzić onemi. Nie masz prawdziwych bogactw, iako boiaźń, i kochanie Boga. Te to są bogactwa. Których pragnąć mamy, nie zaś z nikomych dóbr świata tego. Mieymy tedy zawsze boiaźń Boga, i miłość iego w sercu swo-

swoim, abyśmy wszystko czynili! do upodobania jego. Jędnoczymy się z nim w miłości gorącej i stateczney. Szukaymy, kochaymy go z całego serca, z całej duszy, i z całych sił naszych. *Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo, & ex tota anima tua, & ex tota fortitudine tua. Deut: 6.* A Bóg Sędzia sprawiedliwy, *Iustus Iudex*, odda nam stokrotnie większe dobra w Niebie, niż te, któremi tu na ziemi będziemy umieli gardzić, wypełniając SS. Przykazania jego.

A M E N.

KONIEC TOMU III.

N A

WIEKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ.



REIESTR NAUK

TOMU TRZECIEGO

- Nauka I. O Przykazaniach Boskich w powszechności na karcie 1.
- Nauka II. O Pierwszym przyka: Boskim *Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną* 17.
- Nauka III. O czci Świętych Pańskich obrazów i relikwii ich 35
- Nauka IV. O Zabobonach .
- Nauka V. O drugim przyka: Boskim *nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.* 64.
- Nauka VI. O przyśięganiu . 79.
- Nauka VII. O bluźnierstwie . 94.
- Nauka VIII. O trzecim przyka: o święceniu świąt i Niedzieli 106.
- Nauka IX. O powinności bywania w Kościele parafialnym na nabożeństwie 128



- Nauka X. O czwartem przyka-
zaniu oycy twógo i matkę
twoją - - - - - 136.
- Nauka XI. Dalszy wykład powin-
ności dziatki ku rodzicom 147.
- Nauka XII. O powinnościach ro-
dziców ku dzieciom - - - 162.
- Nauka XIII. Dalszy wykład powin-
ności rodziców ku swem
dziatkom - - - - - 178.
- Nauka XIV. Dalszy wykład powin-
ności rodziców ku dziatkom 184.
- Nauka XV. O powinnościach sług
ku panom swoim - - - 197.
- Nauka XVI. O powinnościach pa-
now ku sługom - - - 211.
- Nauka XVII. O piątym przyka-*zaniu*
nie będziesz zabijał - - - 224.
- Nauka XVIII. O gniewie - - - 237.
- Nauka XIX. O szóstym przyka-*zaniu*
nie cudzołożysz - - - - 249.
- Nauka XX. O pieśniach i różno-
wach nieuczciwych lub o-
bojętnych - - - - - 262.



Nauka XXI. O oszczędności do uchro-
nienia się grzechu nieczy-
stości 274

Nauka XXII. O siódmem przyka-
zaniu *nie kradniey* o zło-
dzieystwie 286

N.B. *Od tąd omyłka w liczbach. Za-
miaśt 289. położono 259. i odtędy
kontynuowano aż do końca; zatem
podług omyłki, której już nie
można było poprawić, Nauka
XXIII. i dalsze są zrejestrowane*

Nauka XXIII. O grzechach znacz-
nieyszych które się popeł-
niają przeciw siódmemu
przykazaniu 267

Nauka XXIV. O restytucyi albo przy-
wroceniu 22.

Nauka XXV. O osmem przyka-
zaniu *o fał-
szywym świadectwie* 297.

Nauka XXVI. O kłamstwie 312.

Nauka XXVII. O ziorzeczeniu czyli
obmowie 326.

Nauka XXVIII. Dalsza mowa o zło-
rzeczeństwie. 340.

Nauka XXIX. O pędzaniu. 355.

Nauka XXX. O dwiżniatym przyka-
*Nie porząday żony bliźniego
twego. O żądach i myślach
nieczystych.* 369.

Nauka XXXI. O dwiżniatym przyka-
nieporządnej chciwości dobr
doczesnych. 383.

KONIEC REJESTRU



zlo.
340.
355
zyka:
niego
siach
369.
yk. o
dobr
383.



875272 Bibliotheca 3002.
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



08169

N.IV.8

